



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIE 1939

kałkomp.

37034

I

Mag. St. Dr.

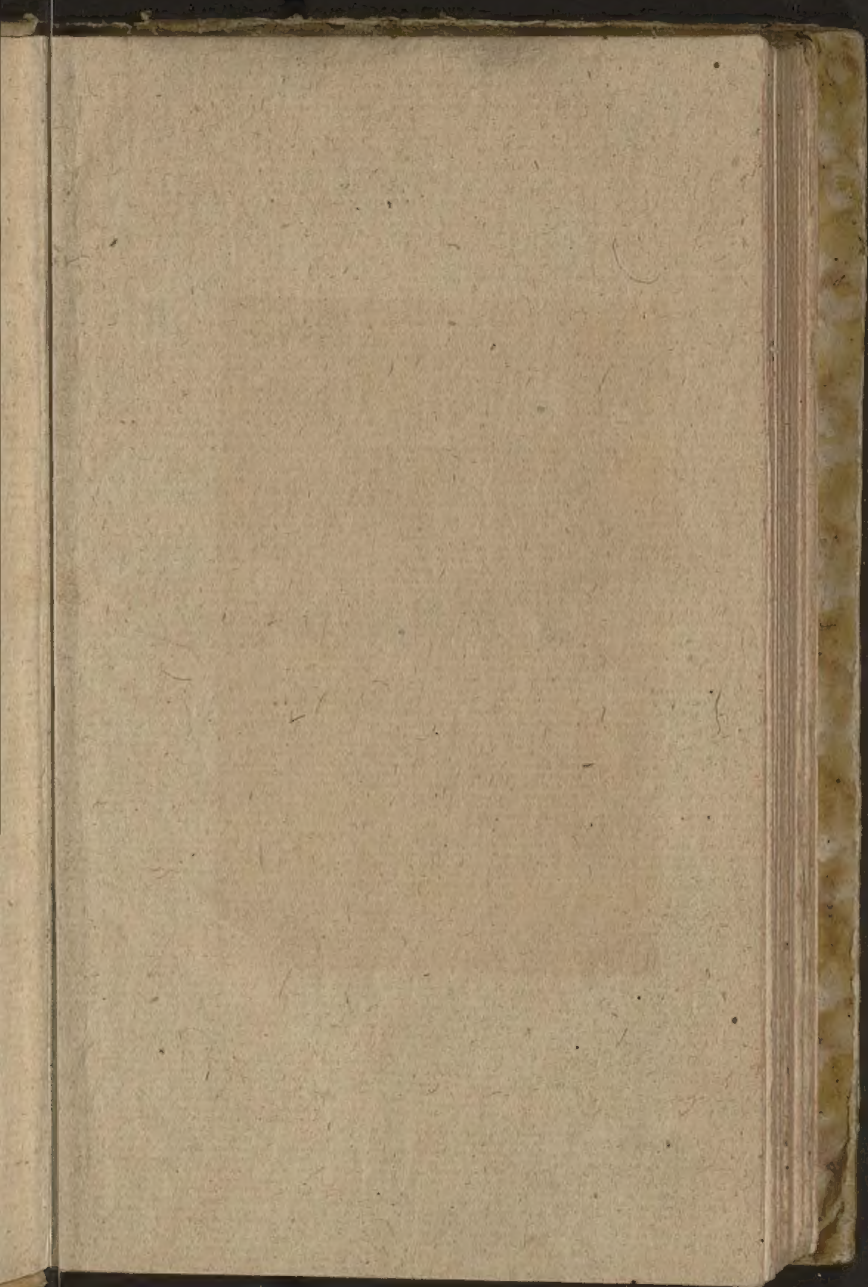
P

1880. I. 61.



37034

I



K

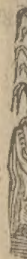
KAZ

KAZANIA
KAZNODZIEIOW KATEDRALNYCH
KRAKOWSKICH.

K

WN

com



Za y

Kofz

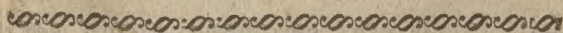
Kr

K A Z A N I A

W NIEDZIELE CAŁEGO ROKU 1781.

W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ

M I A N E.



TOM PIERWSZY.



Za pozwoleniem Duchowency Zwierzchności
Kosztem Ignacego Grebla, Bibliopoli J.K.Mci,

w Krakowie w Drukarni Akademii Krakowsk.

1782.



Dixit JESUS turbis Judæorum: Si
quis diligit me, sermonem meum ser-
vabit, & Pater meus diligit Eum, & ad
Eum veniemus, & mansionem apud Eum
faciemus. *Joan. cap. 14.*

37.034

I

DO
JÓ. JYWW. ICHMC XX.
PRAŁATOW KANONIKOW
KATEDRY KRAKOWSKIEY.



Przed Wami JÓ. JY. WW. DD.
Pralaci i Kanonicy naystawienicy-
szej Katedry w naszej Rzeczy-
pospolitey (wszak wasze przewyborne
Grono Duchowienstwa zaszczytem iest, gdy
od dawna dawien, zowie się Seminarium
Episcoporum) przed Wami Zacni Pra-
laci i Kanonicy mowione Kazania komuż
nay-

na przyzwyczajeniu oddane być powinny,
jeżeli nie samym Wam? Nauczający lud
Kaznodzieie z najpierwszey Kazalnicy w
Diecezyi, tym śmieley, zdaie mi się, mó-
wili, im pilniey na Was zapatrywali się.

JO. JFWW. iesteście Mężami wy-
branemi, uwieńczeni chwałą cnoty, solą
ziemi, a z uwagą słuchający Słowa Boga,
przykładem swym zachęcaliście do poży-
tko-

tkowania z onegoż, a im przykład tęższy jest
nad przepisy, tym Wasza większa chwała
i zasługa.

Słyszac Mowy Wasze żądaiące, żeby
Kazania Waszych Kaznodziejow od tych
ktorzy ich nie słyszeli, były czytane, umy-
śliłem one kosztem moim drukować.

Raczyliście przez to podać mi spo-
sobność przyśłużenia się Narodowi i Ko-
ścioła-

ściółowi, kiedyście zachęcali swych Ka-
znodziejów, żeby pracy swej nie ciskali
pod ławę, i świece zapalonej nie chowali
pod korzec.

Węc naywdzięczniej dziękuiąc JO.
JJWW Panom, mam honor względem
Waszym mnie poruczyć jako

JO. JJWW.

Nayobowiązańszy i nay-
niższy Sługa,

Ignacy Grebel,
Bjbl. J. K. Mci.



K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ ZWANĄ: *VACAT.*



Gdy Kościół dnia dzisiejszego
żadnego rozdziału Ewangelii
czytać nie naznacza, mowmyż
o Kościele, w nim albowiem;
zdaniem naydawniejszych Świętych
Oycow, szukać zapewne możemy po-
znania naszych powinności względem
Boga i bliźniego; które są prawdą.
Prożno więc różne sekty dawne Fi-

A

lozo-

lozofow chlubią się, że odkryły sposób kierowania naszych zapędów, i najszybszą prawdziwą szczęśliwość, ponieważ tylko należy do Oblubienicy JEZUSA Chrystusa, nauczać ludzi o powinnościach ich, i zamierzeniu, bo ta natchniona Duchem Świętym, oświecona światłem niebieskim, przeięta całą miłością Boską, jest treścią prawdy, i daie nam Nauczycielow prawdy. Więc mówić będę najprzód, że Kościół jest miejscem prawdy, a powtore, że Kościół daie nam Nauczycielow prawdy. I te są dwie Części Kazania dzisiejszego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Każdy o tym wie, że Nauka Kościoła biorąca początek w samym Bogu, wyższa jest nad te nauki, które ciekawość naszą rozjątrzaia; myśl, ducha, i serce nasze, obłąkwaia, a pyrze podchlebia. Nie potrzeba już pytać się Filozofow, co jest Bog? i iak Go czcić? ponieważ Kościół będąc głosem i wyrokiem JEZUSA Chrystusa, za głowę nam dany od Niegoż, naucza

nas

nas Tajemnicy Trojcy Przenajświętszey, á z iego nauki wiemy, że Bog ieden we trzech Osobach, równie dawnych, równie wszechmocnych; że Bog Oyciec stworzył świat, Syn Boży go odnowił, á Duch S. poświęcił. Kościół naucza, że iesteśmy odkupieni Krwią Boga Człowieka, który uczynił nas uczestnikami zasług swoich; łask nam użycza; i że nieśmiertelna dusza nasza cieszyć się będzie z osiągnięcia Pana w wieczności. Naucza Kościół o liczbie i skutkach Sakramentów, o potrzebie Chrztu, o obcowaniu Świętych, o zmartwychwstaniu umarłych, i o życiu przyszłym. Kościół naucza, że modlić się trzeba, że nic nie możemy bez łaski Zbawiciela, że słuchać mamy Apostołów i Następców ich, grzech śmiertelny za najgorzse złe poczytać, pokutować zań, i żałując z obietnicą poprawy, spowiadać się. Kościół naucza, że lepiej utracić wszystko, niżeli duszę swą, że śmierć początkiem życia, że ogień wieczny męczyć będzie w grzechu śmiertelnym zmarłych, á Niebo działem jest i dziełstwem wybranych. Iestże ta nauka

podobna Atencykow nauce, ktorzy Ołtarze nieznałomemu Bogu wystawiali? Egypcyanów, ktorzy zwierzęta, węże, chwały, za Bogów czcili? Epikurey-
czykow, ktorzy szczęście ná uciechach ciała zasadzali? Spinozystów, ktorzy materyalnego Boga uznawali? bezbo-
żnych nowowiarków, ktorzy człowie-
ka poczytuiać za nieróżniącego się od bestyi, ani prawa ani przykazania nie
przypuszczają? Bez oświecenia Ko-
ścioła chwytalibyśmy się tych baiek,
wierzylibyśmy tym snom, trzymaliby-
śmy się tych zabobonów, kamienie, mar-
mur, drzewa czcilibyśmy za stwo-
rzyciele, tyrannów za bożków, á ná-
miętności ubóstwialibyśmy. Kościół
oczyścił świat z tey obmierzliwości, z
tych niezbożnych wymysłów, ktorych tyło
było, ile osob. Ani Cerberów wiecey
niemasz, ani pol Elizeyfskich, ktore Pòeto-
wie pochwałami swemi wynofili, á lud
lekkowierny zacietnie utrzymywał.

Kościół nas ziednoczył przez
Chrześć i Wiarę, ktore ziednoczenie
czyni Swietych, i spaia nas z JEZU-
SEM Chryścusem, ziednoczenie od za-
chodu do wschodu rozciągające się,
idące

Idące nieprzerwanie od Apostołów, ponieważ Kościół jest jeden, Święty, Katolicki, Apostolski; zjednoczenie święte łączące Araba z Żydem, Europejczyka z Amerykanem, ludzi wszystkich ożywia i prawem jednymże sprzęga, czyni myśli nowe, pragnienia nowe, uczynki nowe, bo nowe stworzenie. Niebo zamierza za kres, a nauka jego całe Niebieska.

Zeby dokładniej poznać tę naukę, potrzebaby przejrzyć Sobory, Święte Zgromadzenia, na których Apostołów Następcy w Imie JEZUSA zebrani, pod skrzydłami Ducha Przenajświętszego, wydaia swe zdania bez zawisłości, bo dla wszystkich; bez zaiaknienia, bo są natchnięci Duchem Pana; bez dwowwykładności, bo nauka Ewangelii nie ma żadney wątpliwości, a te są wyroki naydokładniejszye.

Tak to Kościół naucza prawdy potrzebney, i w tym życiu, i w przyszłym, bo jest zgromadzeniem oświecającym, zawsze widowym, zawsze jednakowym, i w pośrzed ciemności, pośrzed przesądów zawsze pochodnia goreiąca. Więc, przy iasności tego
świa.

światła widziemy owe kolosy fortuny, co raz bardziej malejące. Bierzemy wieki wszystkie, iak minutę, bogactwa, iak ziarnko piasku, honory, iak błysnienie, świat cały, iako proszek. Przy iasności tego światła uznaiemy, że Bog wszędzie i wszystkim rządzi, że JEZUS Chrystus Słowo Jego, stało się nam podobnym, ażeby nas ożywił, nauczył, i zbawił, że iesteśmy Boga stworzenie, mające duszę nieśmiertelną, i ciało, które umarłszy, w czasie zmartwychwstanie.

Prawdy wielkie zaisze, prawdy oświecające nasz rozum, dusze nasze podnoszące, i serca napełniające, prawdy, które nas pobudzają, ażebyśmy wyrzekłszy się siebie, dla samego żyli Boga; ażebyśmy z serca odpuszczali nieprzyjaciółom naszym, bo najwyższy Sędzia nam odpuszcza; ażebyśmy o naszych dobrych uczynkach zapomnieli, bo wieczny Pan o nich nie zapomni; ażebyśmy czynili wszystko w duchu miłości, bo JEZUS Chrystus, który samą miłością jest, nadgradza; ażebyśmy się upokarzali, bo najwyższy Pan Niebios nas wywyższa. Na ostatek, ażebyśmy od społeczności grzeszników oddalali się, bo Święty nad

nad Świętymi nas z Błogosławionemi
łącza, prawdy, które nas cieszą w
niepomysłnościach, poświęcają w po-
wodzeniach, a śmierć wystawiają, iako
żyłk; prawdy przyzwoite każdemu
mieyscowi, każdej kondycyi, każdemu
czasowi, bo równie uczą się ich Mo-
narchowie, iako i poddani; prawdy, które
potępią was, i mnie, jeżeli z myśli nie
przechodzą do serca, żeby w nim ko-
rzeniły się, kwitły, i owoc obfity przy-
nosiły. Kościół więc jest Katedrą, z
którey uczemy się wszelkiey prawdy.

Idzie o część prawdziwą? otoż
nas o początku, istocie, i zapędzie czci
naucza. Idzie o życie przyszłe? otoż
nam odkrywa Ray, czyściec, i piekło.
Idzie o nas samych? otoż oświeca nas
względem duchow iakości, i zamie-
rzenia ich. Na łonie Kościoła, Niebo
się odmyka w każdą godzinę, iaski i bło-
gosławieństwa płyną w obfitości, a tak
Sprawiedliwość, Wszechmocność, Opa-
trznosc Boga wielbiemy, cnoty kocha-
my, występki brzydziemy się. Z łona
Kościoła wypadają błyskawice na oświe-
cenie niewiernych, a pioruny na obu-
dzenie grzeszników. Ile Kościoła jest
mo-

modlitw, ile nauk, ile obrządkow, ile
świąt, tyle światel okazujących nam
prawdę.

Posyła Misyonarzow ná koniec
świata, á Ewangelia wszędzie opowia-
dana; skoro się urodzimy, odzyskuje
nas, iako dziedzictwo i zdobycz swoją,
á mocą exorcyzmow i namaszczenia,
ziążęcia kłamstwa odpęda od nas,
czym zostaiemy mieszkanjem Ducha
Świętego. Powstaie meństwem Apostol-
skim przeciw poczwarom w ciemności
i niebożności wylęgnionym, które
śmieią przeczyć, żeby w JEZUSIE
Chryście było zbawienie i Bóstwo,
lecz Dagon pada na ziemię, i kruszy się.

Ma ziednoczenie Kościoł nasz z
Kościołem cierpiącym i tryumfującym,
á to ziednoczenie, ziemię z Niebem,
umarłych z żywymi spaiając, oddaie
nieprzeftanny hołd Bogu w prawdzie.
Otworzymy Domy Boże, otworzymy przy-
bytki Pana, ile Tajemnic, ile Cudow
pod zastoną! tu wino w Krew, chleb w
Ciało odnienia się JEZUSA Chrystusa,
tu oliwa nabiera mocy konsekrowania
Kąplany i Krole, á woda wypędzenia,
czar-

czartow. Więc Kościół prawdę mając, prawdy naucza nie tylko, lecz, i Nauczycielow prawdy nam daje o czym.

C Z E S C D R U G A.

Apostoł mówiąc, o tych którzy dawali o Religii świadectwo, nazywa ich obłokiem, *tantam habentes impositam nubem testium*. Uważając w prawdzie ich i liczbę, i wagę, uznajemy Kościół tronem prawdy; wszak Kościół każdego czasu będący, mając y w Raju swe pierwiastki, Patryarchow, Prorokow, z Świętymi nowego Testamentu łącząc, czyni licznosc, o ktorey Jan S. twierdzi. *Vidi turbam magnam, quam nemo dinumerare poterat ex omni gente*.

Adam tedy sam, i wszyscy sprawni po nim następujący aż do narodzenia Mefsyasza, między oświecającymi Kościół rachowani być powinni. JEZUS Chrystus był słońcem, a oni jutrenkami. poprzedzającymi Pana, Abel oznaczał śmiercią swoją, że Kościół skropiony będzie Krwią Zbawiciela, i Jego Męczennikow, Izaak przez swoją Ofiarę, Ołtarze nasze. Job
przez

przez swą cierpliwość, Chrześcian pod czas prześladowania, cierpliwość, Jozef Oblubienicę Chrystusa szarpaną od braci, y zwyciężającą ich podeyscia, Moyżesz w sitowiu, łódkę Piotra chybozczącą się. Figury te tak są iasne, że ciężko one od samych rzeczy rozeznąć.

Prorocy, ktorych nigdy nie brakło w Izraëlu, o JEZUSIE Chrystusie prorokuiąc, nie tak zdaia się przepowiadac, iako opowiadać. Izaiasz prawie iakby patrzył ná rodzącego się i umierającego Mesiysasza, Dawid prawie iakby był przy męce i ukrzyżowaniu Jego, z iakową otworzyłością nie wyklada o Zgromadzeniu Świętym, ktore Syn Boży miał ustanowić, iako młot ná występki i błędy, iako Arkę, w ktorej kto nie iest, nie może być zbawionym, słowem: modlitwy, zachwycenia, pragnienia Prorocze wysoki szacunek pokazują Kościoła, ktory my widzimy, i w nim zostaiemy.

A w Prawie nowym tyle iest Nauczycielow prawdy, ile gwiazd oświecających ze wszystkich stron. Jan Apostoł i Ewangelista nakształt orła wybiwszy się w górę aż na łono Boga, czerpa

czerpa w źródle o Tajemnicach to, czego rozum ludzki dociec nie mógł. Paweł oświecony światłem Niebieskim, Paweł do trzeciego Nieba wzięty, Paweł Apostoł Narodów, Nauczyciel Pogan, sam się ze wszystkiego i z siebie ogołocił, ażeby był głosem JEZUSA Chrystusa, więc słowami swemi, uczynkami, pismami zagrzewa ziemię, i przypობia w duchu i w prawdzie czcących Zbawiciela.

Tertullian żywością stylu, tęgością rozumowania, kruszył szczeki nieprzyjaciół Boga, nieprzyjaciół JEZUSA Chrystusa, i w każdej Jego potyczce Religia zwycięstwo odbierała. Cypryan przeciw obyczajom dobrym z karbu wypadłym piorunując, wadliwych Wyznawców umacniał, a grzeszników niepokutujących lękał, i przerażał. Atanazy zawsze w bitwie i w spokoyności, Atanazy wyrok Kościoła w swoich czasach, naciera na Aryanizm, aż w zakąty uciekający, mązkę zwleka z Kacerzów, zarzuty wykrętnie zbija, dla zbawienia braci wykłety zostaje, i zaśluguje dwoiako być synem Boga, broniąc i Bóstwa i Cłowieczeństwa JEZUSA Chrystusa. Bo-

zyli

zyli zbudowawszy liczbę niemałą współ-
 żyjących z sobą, gorliwością, cnotliwą,
 która niezmierną mnogość Zakonni-
 kow i Zakonnic wydała, Xiąg iasných
 i gruntownych nie mało zostawił. Je-
 ronim pełny ognia oświecającego i po-
 żerającego, wybiegi i dowody podstęp-
 ne wieku swego doskonale znający, z
 Grekow i Rzymian wyrazi dobitniey-
 sze wzięwszy, wymowę uchrześcianił,
 i ostrości życia przykładem swym nau-
 czał. Ambroży skład cnot i prawd,
 kędy widzi grzech, tam go karze, Mo-
 narchow gromi i poprawia, a mowę
 przyjemną do dobrego zachęca. Augustyn
 wydarty kłamstwu przez naywfszechmo-
 cnieyszego łaskę opisuje zwycięstwa
 iey w wyznaniach swoich, ktorých czy-
 tanie łzy wyciska, i miłość Boga w serca
 wpaia. Augustyn powszechny Nauczyciel
 dla nauki, szczegulny dla miłości, rzadki
 dla gorliwości, Pelagianow zwyciężył,
 Donatystow pokonał, Manicheyczykow
 zbił, piero iego zwycięskie zostało tar-
 czą, ktorey Kościół dochowuiąc z sza-
 cunkiem, zażywa z sukcessem; mowi
 Augustyn, á. Sektarze w proch się roz-
 sypują; pisze, á Filozofskie objaśnienia,
 cie-

wieniem są względem Jego wyrazów; czyni, a zostaie wizerunkiem Biskupow, i Zakonnych stanow. Chryzostom płynnością wymowy uszy przerażał, serca i umysły nakłaniał, a homilie Jego Kościół między ozdobami swemi i zwycięstwami mieści. Leo za światłem idący, powagą i wybitnością pism swoich Piotra następcą, Apostoła tego i gorliwość, i cnoty na sobie okazał. Grzegorz Wielki podał światu nauki tyczące się obyczajow, które oświecaią rozum, przenikaia serce, i godne są zadziwienia po wszystkie wieki. Przywodząc zaś Cyryllow, Fulgentych, Prosperow, i innych, ktorych popioły żyją na Ołtarzach, z Imion samych Tomy złożyćby się mogły, ponieważ Bog zawsze mający staranie o potrzebach Kościoła, nie przestaie dawać Mężow według ducha swego, kiedy zgorżenia, herezye, schizmy wybuchają, albo dobre obyczaje nikną, iedni z nich zażywali miecza słow, inni piora, żeby bronili sprawy Boga.

Opuszczając wielu, S. Bernarda czasow zasiagam, ktorego cnoty były Anielskie, oświecenie Niebieskie, obcowanie

Bo-

Boskie, człowiek ten żył, aby był zbudowaniem bliźnich, pisał, aby przerażał namaszczeniem ducha cudownym, i słodycz mowy Jego do tych czas nam smakuie, słowem: żył, aby umarł, umarł zaś, aby żył.

Mogęż opuścić Tomasz z Akwinu? który w swym wieku, nad wszystkich i nad siebie będąc, mowi głęboko, na wiarę patrzy bez zafłony, Tajemnice bez obłoku widzi, czyta w Bogu, to, co Jego pióro nieśmiertelne opisuie. Mamże minąć Bonawenturę bicz Schizmatyków Greckich, który umarł na Koncylium Lugduńskim, dawszy dowody wielkie rozumu, gorliwości, i światobliwości? Antoniego z Padwy, którego Hiszpania i Włochy za swego Nauczyciela szanują, iako Anioła, o którym pisze Jan S. że latał po powietrzu trzymając w ręce Ewangelią? Wincentego Ferreryusza, którego Brytanowie za swego Apostoła poczytują, widzieli oświecającego, iak gwiazda, a palającego miłości cnotą, iako płomień? Karola Bormeusza, którego gorliwość równała się nauce, a na dowod potrzeby pokuty, umarł, acz niewinny, w ostryści życia?

Fran-

Franciszka Salezego, który przykładem będąc bliźniego, prowadził dusze sobie powierzone łagodnie, nauczał cierpliwie?

Małże tu przyłączyć Fundatorów Zakonów, Benedykta, Brunona, Dominika, Franciszka z Afsyżu, Franciszka z Pauli, Ignacego, Kajetana, Kalasantego, Filippa Neryusza, i innych, którzy przez opis ustaw swoich, wydali mnogość ludzi potężnych w dzieła i słowa, a ci światło aż do naszych czasów roznieśli. Taki to jest Kościół, tacy to są Nauczyciele w nim.

Z tym wszystkim: nie jestże dziwna rzecz, iż świat tylo mający oświecenia, trwa dotąd w swym zepsuciu? że Heretycy przy swym uporze zostają? że Nowowiarkowie oczywistości nie uznają, a my sami, ani tknięci, ani przerażeni tym oświeceniem bywamy? Coż to jest? prawda oświeca ciemności, a ciemności nie poznają iey; czytanie Romansów przenoszą nad Xiążki Święte, układy w obłąkaniu i imaginacyi uroione przyimują, a nayszybciej nauki odrzucają, i za baśnie za chimerę poczytują prawdy, które Przod-

kow

ków naszych lękały, im się podobały, i
Chrześcian cnotliwemi czyniły. Bądź-
myż my roztrośnieysi, trzymajmy się
Kościoła nauczającego prawdy, i dają-
cego nam Nauczycielów prawdy, a nie
zblądziemy, owszem: idąc drogą nam
ukazywaną, trafiemy do błogosławione-
go i wiecznego dziedzictwa.

A
M E
N.

Przez

Xiędza MAXYMILIANA ALOYZEGO PRO-
KOPOWICZA, *Piara, miane to Kazanie.*



KAZA-

KAZANIE

W NIEDZIELĘ PIERWSZĄ
PO TRZECH KROLACH.

Pater tuus, & ego dolentes quarebamus
te. Lucæ 2.

Słusznie niegdyś Ambroży S. napomi-
nał wiernych, aby ku prostowaniu oby-
czaiow swoich wystawili sobie za wzor
y przykład B. Maryą Pannę. *Sit vobis*
tantum in imagine descripta vita B. Ma-
riæ. Bo nie tykając innych Maryi czyn-
ności, azaż nam w tey, którą w dzisiej-
szej czytamy Ewangelii, dziwnego z sie-
bie wraz z Oblubieńcem swoim Jozefem
nie zostawiła przykładu?

Zgubili oni nie przez żadną winę,
lecz przez bezwinną omyłkę JEZUSA,
mniemając, że był w towarzystwie kre-
wnych y znaiomych; a przecie ta utra-
ta iakże ciężki żal sercu Ich przyniosła?
iakimże kłopotem unyła Ich napełniła?

B

iakież

18 w Niedzielę 1. po 3. Królach.
Iakież umartwienie na dufce Ich zwała? Łatwo się tego wszystkiego domysleć z tej troskliwości, z którą JEZUSA szukali, z tych trudzeń, z ktorými podróż odprawiali, z tych naciągów łow, które Marya znalazłszy Jezusa, do niego rzekła. *Synu! cożeś nam tak uczynił? oto Ojciec twój, y Ja żałosni szukaliśmy Ciebie.*

A czyliż nam nie przytrafia się utracić Chrystusa? y owszem bardzo często; bo tyle razy, ile w grzech śmiertelny upadamy. A mamyż inny, oprócz serdecznego żalu, odzyskania y znalezienia Jego sposób? bynajmniey: nikt go albowiem nie znajdzie w rozrywkach światowych, nikt w pieśzczotach ciała, nikt w dogadzaniu zmysłnościom swoim. Szczera skrucha y żal serdeczny środkiem jest znalezienia Jezusa; przeto mówi Prorok w Ps. 33. *Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca. y gdzie indziey mówi, iż się tylko na skruszone y upokorzone serca ogląda.* Lecz czyliż dosyć jest na jakimkolwiek żalu do odzyskania utraconego Boga? nie tak jest Słuch: Żal, którym Bog odzyskany byź może,

może, powinien być serdeczny, to jest pochodzący z całego serca. *Część pierwsza.* powinien być skuteczny, to jest czyniący godne owoce pokuty. *Część Druga. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Któkolwiek oderwawszy się od Boga, chce się z nim znowu złączyć, chęć jego poty bezskuteczną będzie, póki szczerym przejęty żalem do niego się całym nie nawróci sercem. Tego choćby nas pismo, które jest twierdzą prawdy, nie nauczało, (naucza zaś oczywiście,) sam rozum oświecony wiarą zupełnie mogłby nas przeświadczyć. Bo przez coż to odrywamy się od Boga, y przez co Go tracimy? zaiste przez grzech: a z kądże grzech swój początek zabiera? oto z serca, z którego iak mówi Chrystus, (Mat 15.) pochodzą złe myśli, męzoboystwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieżstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. A więc y żal za te grzechy z serca pochodzić powinien, jeżeli chcemy być z Bogiem złączeni. Pełniąc

Ba rozmyśl-

rozmyślnie nieprawość, wyrzucamy Boga z serca naszego, a czynimy go przybytkiem stworzenia, które nieporządnie miłujemy, y do niego lgniemy: a więc chcąc porzucić nieprawość, wyrugować powinniśmy z serca miłość stworzeń, a przywiązać go do Stworzyciela, aby znowu bydź mogło godną Boga mięszkalnią. Serce nasze odważając się na grzech, szukało niegodziwey w stworzonych rzeczach roskoszy; toż serce chcąc się uwolnić od grzechu, gorzkim napętnić się powinno żalem, iż dla stworzenia nie stworzone dobro utraciło. Tego nas uczy Paweł S. mówiąc: (*Hebr: 10.*) *Przystępujemy z prawdziwym sercem, w zupełności wiary.*

Coż to jest przystąpić do Boga z prawdziwym sercem, jeżeli nie z sercem od obłudy y zmyślenia dalekim? Nędzny Saulu! iakżeś się ciężko oszukał, gdyś samemi tylko rzekł usły: *zgrzeszyłem Panu.* Zal twoy był bez najmniejszey serca odmiany, był tylko powierzchowny, y obłudny; owoż nieprawość twoja została się przy tobie. Jemu podobni są, którzy klękawszy przy Spowiednicy,

oskar-

oskarżają się z nieprawości swoich, oświadczają żal, czynią obietnice, że się chronić będą lichwy y oszukania, że z domu swego uprzątną nierząd, y bliską do grzechu okazyją, że zle nabyte maiątki własnym powroczą Panom; ale iż oskarżenie nie pochodzi z szczerego serca, iż żal ten nic się serca nie chwytą, y owszem: iż obietnicy tey sprzeciwia się serce, które w sobie affekt y przywiązanie do grzechu tak, które lgnie do nierządu, które w sobie zachowuje chciwość do rzeczy cudzych, przeto: nie tylko te zbrodnie zostają się przy nich, ale też nowym świętokradztwem występkiem obciążają się.

Od tych wspomnionych mało się różnią y owi, którzy otworzywszy Książkę, czytają w niej akty wiary, nadziei, miłości, y skruchy, które wystawiają w prawdzie grzesznikowi Boga byź jedynym dobrem, którego całym sercem miłować powinni; sławią Boskie nad grzesznikiem miłosierdzie y cierpliwość w oczekiwaniu iego nawrocenia, wyrażają grzesznika niewdzięczność ku tak dobremu Bogu, którego złośliwie porzu-

porzucił; wyrzucają niedbaństwo w po-
 żnym nawroceniu się do Boga; opisują
 naostatek nieszczęśliwy stan grzesznika,
 w którym trwając nie tylko miał Boga
 dalekiego od siebie, ale też zagniewa-
 nego y do zemsty gotowego. Co wszy-
 stko mogłoby grzesznika zupełnie upo-
 korzyć, zmiękczyć do szczerzey skru-
 chy y też pobudzić. Ale gdy serce nie
 się do tych aktów nie przykłada, gdy
 same tylko usta te akty szepcą, a myśl
 y serce czym innym się bawią, mo-
 żnaż o nich sądzić, że oni prawdziwie
 brzydzą się nieprawością? że za nie
 serdecznie żałują? że się do Boga ca-
 łym sercem garną? Słuchaycie co o
 takich mówi ieden z Teologów „mię-
 „ dzy wielą rzeczami, na których się
 „ ludzie z wielką duszy swoiey szkoda
 „ oszukać mogą, niepośledne trzymia
 „ miejsce owo mniemanie, iż przeczy-
 „ tawszy niektóre firzeliste akty, już
 „ się tym samym usprawiedliwią, albo
 „ przynajmniej do Sakramentalnego
 „ rozgrzeszenia godnie przysposobią;
 „ lecz chociaż te akty same w sobie
 „ są pobożne y święte, chociaż one
 „ nie-

„niemniej sprawiedliwym, iak y grzesz-
„nym są pożyteczne, sprawiedliwym
„dla tego, że w nich miłość Boga co-
„raz bardziej pomnażają, y świeże
„teyże miłości iskry wzniecają,
„grzesznym zaś, że ich uczą, czego
„Bog z nich wyciąga, y iakimi wzglę-
„dem Boga bydź powinni; iednakowoż:
„ieżeli w czasie mówienia ich serce
„nie łączy się z ustami, myli się y
„ciężko zdradza ten, który rozumie,
„że się przez nie usprawiedliwi, albo
„do Sakramentalnego rozgrzeszenia go-
„dnie przysposobi. „

Z tey przyczyny mówić teraz mu-
szę słowy iednego z Oycow: O rozdwo-
ieni ludzie! nigdyż to Bogu serca wa-
ższego, którego on szczegulniey żąda,
nie oddacie? nigdyż nie weźmiecie tey
przed się uwagi, że iakoście całe serce
odwrocili od Boga, tak usprawiedliwio-
nemi bydź nie możecie, ieżeli się do
niego całym sercemnie nawrócicie? iako-
ście całe serce przykładali do nie-
prawości, tak całym sercem przyłożyć
się powinniście do usprawiedliwienia?
Słuchaycie, czego Bog z was wyciąga:

Day

24 w Niedziele 1. po 3. Krolach.

Day mi Synu moy serce twoie. Prov. 23.
Nawróćcie się do mnie z całego serca
waszego - - Kraycie serca, a nie ścety-
wasze. Joel. 2. Takimi y tym po-
dobnemi słowy zagęszczone jest Pismo S.
ktoremu my ieszcze w prawdzie wie-
rzemy, iak mu wierzyli, y dotąd wie-
rzą żydzi, ale coż potym, gdy od peł-
nienia obowiązkow w nim zawartych
tak prawie dalekiemi iesteśmy, iak byli
y są żydzi, o których powiedział Chry-
stus, iż serce ich było dalekim od niego.
Ztąd też to są owe pograżki y prze-
kleństwa, ktoremi nam Bog w piśmie S.
grozi: Rozdwoione jest serce ich, teraz
zginą Oseæ 10. Biada wam, którzyście
głębokiego serca. Biada wam serca nie-
rozumne, bo wicher Pańskiego zagniewa-
nia wyjdzie, y burza wypadająca na głowę
niezbożników przypadnie. Jer. 23. Biada,
biada człowiekowi dwójstego serca, y
ustom złośliwym, y rękóm złe czyniącym,
y grzesznikowi, który chodzi po ziemi
dwoma drogami. Eccl: 2.

Strażne to są zaisze pogrozki,
które Bog ponawia codziennie przeciwko
zle pokutującym, y zmyślony żal ma-
jącym

iącym grzesznikom. Przyłgnał z nich
 każdy do swej nieprawości, y że się
 ieszcze na wszystko złe nie wylał,
 mniema iż nie jest takim grzesznikiem,
 nad którymby mściwa zapalczywość Bo-
 skiej ręka wisała. Nad tym wzięła gorę
 lubieżność; lecz że jest wolny od wy-
 stępku łupieżstwa, nieprawość swoją
 lekką natury ułomnością sądzi. W tym
 panuje łakomstwo; ale że w sobie po-
 skramia pożądliwość ciała, występek
 swój za szczerą obrot y skrętność
 poczytuje. Innego opanowała pycha,
 dla której bliźnich prawie ma pod no-
 gami; lecz że im nie złorzeczy, że ich
 nie przeklina, niecnotę swoją ma za
 umysłu wspaniałość. A takimi prze-
 sądami ci, y tym podobni będąc uprze-
 dzeni, mogą mieć szczerą y serdecz-
 ny żal za nieprawość swoją? Mogą
 mieć szczerą iey obrzydzenie? y owszem:
 będą sobie podobać w swojej niepra-
 wości, y sądzić o sobie, iż nie są tacy,
 iak inni, *non sum sicut cateri*. A dla
 tej przyczyny gdyby oni y tyfiąc razy
 oskarżając się przy Spowiednicy, mówili:
zgrzeszyłem Panu: żal ich będzie fałszywy,
 Spo-

26 w Niedzielę 1. po 3. Krolach.

Spowiedź ich będzie świętokradzka: Zgoła podobni będą nieszczęśliwemu Saulowi, którego wspomnione wyznanie usprawiedliwić nie mogło. Podobni będą niebożnemu Antyochowi, który się modlił do Pana, lecz że modlitwa jego nie pochodziła z serdecznego żalu, miłosierdzia Boskiego dostać nie mogł. 2. *Machab. 9.* Kto chce, aby żal jego był pożyteczny, niech będzie serdeczny; nad to niech będzie y skuteczny, czyniący godne pokuty owoce. o czym

C Z Ę S C D R U G A.

Ten jest bardzo pospolity błąd naszego wieku Chrześcian rozumiejących, iż dosyć jest do usprawiedliwienia siebie, y ścisłego złączenia się z Bogiem, wyznać szczerze nieprawość swoją przy Spowiednicy, choćby się za nią godnych pokuty owoców nie czyniło. Aleć się rzecz ma daleko inaczej: prawdziwy żal jest, mowi Grzegorz S. przeszłą złość swoją opłakiwać, *vera penitentia est, mala praterita plangere*, złość w szczerym żalu na Spowiedzi wyznana jest w
pra

prawdzie przeszła co do winy, lecz co do kary, co do skutków z niej pozostałych na duszy, to jest, co do owej słabości, dla ktorej podnieść się z żywota do rzeczy Niebieskich nie możemy; co do owej oschłości, dla ktorej bardzo oziębłe powinności chrześcijańskie sprawujemy; co do owej skłonności, dla ktorej do powrotnego upadku bardzo prędko jesteśmy, poty w nas trwa, poki iej przez godne pokuty owoce nie wykorzeniemy. Od tych więc gdy się człowiek uchyla, iawnie z siebie wyrozumiewać daie, iż się nie chce z tey słabości, z tey oschłości, z tey do złego skłonności do szczętu uwolnić; a przeto: możnaż sądzić o takim, iż skutecznie za grzechy swoje żałuje? kto ma żal skuteczny, y pozostałe z dawnych grzechów ułamki wytępić, y przyszłym tamę założyć stara się.

Śluchaycie Augustyna S. żal skuteczny, mowi on, iest żal umartwienia y ukrzyżowania, który prawdziwie pokutującym żadnego pokoju nie daie, który ich y w ten czas, gdy sobie sen przerwa, do serdecznego wzdychania y łez pobudza;
bar-

28 w Niedzielę 1. po 3. Krolach.

bardzo zaś oszukujący, według tegoż Nauczyciela, jest ow żal, który pokutujących czczym smutkiem y żalością pokrywszy, w spiączce ducha do letargu ciała podobney, y w nieszczęsnym zapomnieniu uczynkow pokuty zostawia. Dawidzie pokutny! byłżeś ty zupełnie zaspokoiony w sobie po owym oznaymieniu Natana Proroka, iż Bog przezniośł nieprawość twoję? bynajmniey: grzech twoy choć iuż odpuszczony przerwawszy ci sen, mnogie izy z Gczu twoich wyciskał, któremi każdą noc Królewskie łóże, czyli raczej poślanie żalu skrapiałeś, z ciebie wzięł. Origenes pobudkę, pytać się, co to jest człowiek prawdziwie skruszony? y odpowiada, jest ten, który nieinaczy, iak Dawid, martwi ciało swoje, y tak we dnie iak w nocy żal ma za towarzysza; jest ten, który rozważając nieprawości swoje ani z wierzchu ani wewnątrz żadnego pokoju znaleźć w sobie nie może; *non est pax ossibus meis à facie peccatorum meorum.* Ps. 37. jest ten, ktorego własnych grzechow postać straszy y mięsza, ktoremu ich sprosność wszystkie rokoszy zamie-

mienia w gorzkości, który dla zgładzenia ich powściągnął się od światowych rozrywek, wzdycha do Boga w ciężkości żalu swojego, który po wyznaniu ich przyjmuje z chęcią włożony na siebie zadofyć uczynienia ciężar.

A naszego wieku pokutnym ludzom czyliż przerywają kiedy sen ich nieprawości? y owżem pilnie oni ostrzegają sobie to, co w pieniach Salomonowych oblubieniec dla kochanki swojej ostrzegał, to jest: aby iej nikt nie przebudzał, *ne fuscitetis dilectam, neq; euigilare faciatis*; ieżeli zaś przerwą sobie sen kiedy, tedy bezsenne owe godziny trawiają nie na wzdychaniach do Boga, ale na myślach pożądliwość ciała sycących; á daymy, że niektorzy uczynią iakie westchnienie, lecz coż potym, kiedy te są czzcze y żadney okrasy miłości Boskiej nie mające. Modlą się także inni, ale modlitwa ich jest tylko powierzchowna, wewnętrznym pobożności duchem nic nie ożywiona. Inni się powściągaiają od pokarmow y napoiow delikatnych, ale tego nie czynią końcem umartwienia się za grzechy, lecz fzcze gulniey dla

30 w Niedzielę 1. po 3. Krolach.

dla tego, aby się na ślarość od większych słabości y chorob uwolnili, uymuiąc sobie rokoszy dla zdrowia, którzy dopiero zdrowie przez rokoszy tracili. A daymy, że niektorzy końcem umartwienia się za grzechy ukracają sobie wygod ciała; lecz coż potym, kiedy ukracać nie chcą panuiących w sobie namiętności, taż sama iest w nich chciwość, popędlliwość, zawziętość &c.

Dobry Boże! który wnętrzości serca przegładasz, takowy żal możeli ei bydz przyiemny? Tyżes to nauczył świat nowey tey pokutowania sztuki, która iest tak dogadzająca rokoszy, prawdziwą zaś pokutę z gruntu psuiąca? w liczbie owych pokutnych, których nam wystawiłeś za przykład, iestże który im podobny?

Jle razy pismo Święte o skutecznym za grzechy żalu mowi, zawsze do niego przyłącza umartwienie ciała, ukrzyżowanie namiętności, ćwiczenie się w cnotach własnym występkiem przeciwnych. Słuchaycie, co mowi Jan S. Apoc: 2. *Pamiętajże tedy, zkądś wypadł, i czyn pokutę, y pierwsze uczynki sprawuy.* Sku-

Słuchajcie, co mówi Paweł S. Rom: 6. *Jakoście wydali członki wasze na służbę nieczystości y nieprawości ku nieprawości; tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.* Słuchajcie naostatek Oyców S. Zboru Trydentkiego Sess: 14. c. 2. *Nigdy nie była w Kościele Bożym poczytana bezpieczniejsza droga na uniknięcie weszącej kary Boskiej, iako aby ludzie uczynki pokuty z prawdziwym sercem żalem odprawiali, y znowu tamże mówią: do zupełnego y doskonałego zgładzenia grzechów, bez wielkiego żalu, też obfitych, y pracy przyiść żadną miarą nie można.*

Mogaż być wyrazniejsze dowody na uprzątnienie błędu owych, którzy mniemają, iż czczym y płonnym żalem wszelką nieprawość zgładzą? Mogaż być żywsze pobudki dla nakłonienia owych powierzchownie tylko y oziębłe pokutujących do serdecznego za grzechy swoje żalu? grzesząc, staliśmy się nieprzyjaciółmi Boga, buntujemy się przeciw Bogu: á więc gdy się z nim pojednać chcemy, gdy z nim przymierze pokoju zawrzeć pragniemy, w serdecznym

32 w Niedzielę 1. po 3. Krolach.

cznym żalu nawrócić się do niego powinniśmy; bo według Proroka, tym tylko Bog pokoy swoy ogłasza, którzy się do serca nawracają: *loquetur pacem in plebem suam, & in eos, qui convertuntur ad Cor.* grzesząc dogadzałiśmy ciału y zmyślnościom iego, syciliłiśmy namiętności, nałogi tuczyliłiśmy; a więc pozbywając grzechu, umarzać ie łamać y wykorzeniać powinniśmy. *Sicut exhibuistis membra vestra servire iniquitati ad iniquitatem; ita nunc exhibeatis membra vestra servire iustitiae ad Sanctificationem.*

Czyniliżemy to dotąd? Żal nasz za grzechy pochodziłże z całego serca? nie byliżemy iedni z owych, na których się Bog skarży, iż go wielbili usty, a serce ich było dalekie od niego? staraliżemy się, aby owoce pokuty naszej choć nie wyrównyujące występkom, przynajmniej flosujące się do ich ciężkości były? Poprawmy, Słuchacze! błędu y niedbalstwa naszego, a Bog, który nie chce zguby żadnego grzesznika, da nam odzyskać siebie w szczęśliwey wieczności. AMEN.

Kazanie to miało przez X. JOACHIMA
SZPRADOWSKIEGO, Regenta Teologii,
Franciszkana. KA-

)*(✕)*(33

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

Th. *Jeszcze nie przyszła godzina moja.*
Jóan. 2. (a)

Co Chrystus JEZUS w Kanie Gali-
leyjskiej rzekł do MARYI, to, lubo
w innym rozumieniu, mówią owi, kto-
rzy na tym świecie opływając we
wszystko, o ostatnim życia swojego
końcu bynajmniej nie myślą. Gdy
ich bowiem wewnętrzne natchnienia
do tej myśli wzbudzają, że konie-
cznie umierać, y rokoszy świata po-
rzucić potrzeba, oni zatopieni w do-
czesnych uciechach, śmierć iakoby
jeszcze daleką wystawiają sobie, mówiąc:
Jeszcze nie przyszła godzina moja, ie-
szcze młodość moja każe mi się spo-
dziewać dłuższego życia, jeszcze czer-
stwość zdrowia obiecuje mi przedłuże-
nie lat; y tam daley. Lecz słuchay-
my, co do takowych mówi S. Bernard:

C O nę-

(a) *Nondum venit hora mea.* Jóan. 2.

O nędzny człowieku! za coż tak be-
spiecznie o rzeczach przyszłych rozrzą-
dasz, iakoby Oyciec Niebiański czasy
y momenta w twoiey, á nie w swoiey
raczey mocy złożył? (b) Jakoż: gdy
naymniey o śmierci myślemy, nayprę-
dzey ta grzechu pierworodnego kara
zwykła ná nas przychodzić, oddzielając
nas ná zawsze od tego, cośmy w życiu
nayupodobańszego mieli. A więc: dla
wzbudzenia w nas pamięci ná śmierć,
dziś o tym ostatnim, á nieochybnym ży-
cia naszego końcu przedsięwziętem mo-
wić w następującym podziale:

I. Trzeba koniecznie umrzeć, bo
ten iest wyrok ná nas wydany.

II. Ale trzeba dobrze umrzeć, bo
ta iest naycełnieysza sprawa nasza.
O tym mówić będę ná iak naywiększe
Boga moiego uwielbienie.

Lubo

(b) *Quid de futuro, miser! tam temerè
disponere praesumis? quasi Pater tempora
& momenta in tua, & non magis in sua
posuerit potestate. S. Bernardus de mo-
do vivendi ad Sorores.*

w Niedzielę 2. po 3. Krolach. 35

Lubo godzina śmierci nie jest nam pewna, według owego, co mówi Chrystus: Czujcież więc, bo nie wiecie dnia, ani godziny; *Luc. 12.* (c) átołi nic pewnieyszego nad to nie masz, że koniecznie umierać potrzeba, według owego, co mówi Paweł: Postanowiono jest wszystkim ludziom, aby umierali. *Hebr. 9.* (d) A że śmierć jest owym momentem, od którego szczęśliwa, lub nieszczęśliwa wieczność nasza zawisła, iak mówi S. Aug. (e) dla tego: żyjąc, powinniśmy się troskliwie starać, abyśmy dobrze umierali.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Umierać koniecznie potrzeba, iako bowiem dla tego się rodzemy, abyśmy żyli, tak dla tego żyjemy, abyśmy umierali mowi S. Bernard (f) Stawiajmy

C 2. pałace,

(c) *Vigilate itaq; quia nescitis diem, neq; horam. Luc. 12.* (d) *Statutum est omnibus hominibus, semel mori. Hebr. 9.* (e) *Punctum, à quo pendet aeternitas. S. Aug.* (f) *Quid agimus? ex quo primum incipimus vivere, nisi morti appropinquare, & incipere mori. S. Bernardus serm. ult. in Ps. 90.*

pałace, zażywamy rokoszy, sławą imienia naszego napelniamy świat cały, wszytkiemu temu śmierć koniec położy. Oycowie nasi pomarli, pomrzemy my, y ta potomność, która po nas będzie, pomrze tak, iak pomarli poprzednicy nasi, mowi S. Euchariusz. (g) Śmierć nie czyni przymierza z nikim, nie da się pokonać zdrową ludzi młodych siłą, nie da się zniewolić gorącą ludzi podsztych proźbą. Takowemi myślami zabawiają się dobrzy Chrześcianie, lecz owi którzy nazwisko tylko Chrześcian na sobie noszą, nad konieczną umierania potrzebą bynajmniey swojej nie zastanawiają uwagi. Bo gdy ich kto widzi tak usilnie starających się o pomnożenie doczesnego dobra, czyliż rozumieć nie może, iż się oni sądzą bydź nieśmiertelnymi? a przecież ta mała liczba dni składających przeciąg życia naszego, nieznacznie się umniejsza, y w każdym momencie zbliżamy się do śmierci. Samo przyrodzone rozumowi światło daie nam poznawać krotkość życia naszego. O tym nie tylko nas przestrzega śmierć

tych,

(g) *Patres nostri transiverunt, nos abimus, posterii sequentur.* S. Eucher.

tych, którzy w oczach naszych umierają, choroby te, które osłabiają zdrowie nasze, przypadki te, którym co momentalnie podlegamy, ale nawet przesłrzegają nas owe rzeczy, których my ná uchronienie się śmierci zażywamy, á które nam obraz śmierci przed oczy wystawują. Bo coż to jest życie ludzkie, jeżeli nie ustawiczna wojna na-przeciw śmierci? iak mowi Job. *Job. 7.*

(h) Jemy dla tego, abyśmy nie umierali od głodu, spiemy dla tego, abyśmy słabe siły nasze wzmocnili, pracujemy dla tego, abyśmy sobie próżnowaniem osłabiającym siły nie przyspieszyli śmierci, spoczywamy od pracy, abyśmy od zbytecznego sił natężenia nie umierali, á postaremuż: chociażbyśmy naysilniejszy staranności czynili do utrzymywania nas przy życiu, przydzie nieochybnie ten dzień, w którym się dusza oddzieli od ciała. A lubo nic naturze przeciwniejszego nie masz, iak potrzeba umierania, iak mowi S. Aug. (i) przecież o tey prawdzie, że wszyscy umrzemy,

(h) *Militia est vita hominis super terram.*

Job. 7. (i) *Mortem horret non opinio, sed natura.* S. Aug. sup. Ps. 44.

my, nikt z nas powątpiewać nie może. Przykłady tak wielu umierających wszelkiego urodzenia, wieku, y stanu ludzi, tak dostatecznie nas o tym przekonywają, że owi nawet w pogaństwie żyjący Mężowie, którzy się chcieli wynieść nad powszechny stan ludzi, y uczynić się nieiako bogami, o konieczności umierania nie powątpiewali. Atoli: mimo oczywistych śmierci dowodów, miłość własna ma sztuczne sposoby wybijania nam pamięć śmierci. Miłość własna nie może nam, prawda, przeszkodzić, abysmy nie wierzyli temu, że się życie nasze skończy, podaje więc nam do myśli, że ta godzina nie zaraz przyjdzie; nie może nas przekonać o tym, abysmy nie miarkowali tego, że im daley w lata idziemy, tym się bardziey przybliżamy do śmierci, więc, podchlebia nam iakobyśmy dopiero w początku życia naszego byli. A przecie: to rzecz ieść nieochybna, że iakieykolwiek zaślugi, iakiegokolwiek urodzenia, iakieykolwiek piękności, mocy, dostojności iefieśmy musimy koniecznie umierać, życie, które nam się zdaie tak wielce miłe, musimy porzucić, rokoszy te, które

które nam są tak wielce śłodkie, obcowania te, które nam są tak wielce zabawne, musimy kiedykolwiek opuścić, mowi S. Bernard. (k) Wszystkie nasze bogactwa, godności, dary przyrodzone niczym są, nasze u ludzi wzięcie prędko zniknie, nasze upodobania skończą się, nasze dostatki dostaną się innym, bieg życia naszego iedna, a ta nie pewna godzina przerwie. Wiemy, że zapewne umrzemy, ale nie wiemy kiedy? mowi Święty Hieronim; (l) a przecież tak żyjemy, iakby koniec życia naszego od woli naszej zawisł. Początek y koniec wszystkich rzeczy ustanowiły wyroki Boskie, iako więc Bog ustanowił dzień narodzenia naszego, tak ustanowił y dzień śmierci naszej, mowi Job. Job 14. (m) Z tym wszystkim: żyją nie-
ktorzy

(k) *Ubi sunt amatores sæculi, qui ante paucos dies nobiscum fuerunt? nihil ex eis remansit, nisi cineres, & vermes.* S. Bernardus apud Raul. tract. 1. de morte cap. 1.

(l) *Dum nesciunt homines, & nihil cogitant de morte, repentinus eis superveniet interitus.* S. Hieronymus in Eccl. 9.

(m) *Numerus mensuræ ejus apud te est, constituisti terminos ejus, qui præteriri non poterunt.* Job. 14.

ktorzy tak, iakoby niepewność godziny czyniła ich śmierć wątpliwą. Zamiaſt tego, coby każdą życia ſwego ſprawę tak czynić powinni, iakoby ta oſtatnią była, nie zważaią tego, ale ſzczegulnie wykonywaią ſkłonności własne, a pokutę odkładaiają ná czas śmierci, którą ſobie daleką ieſzcze bydź wyſtawiają. Wiedzą oni, że nie mogą ſię upewnić o momencie śmierci, ani ſobie dnia iutrzyszego obiecywać, a o tey potrzebie najwalmieyszey zupełnie zapominaiają, mowi S. Aug. (n) A poſtaremuż: Bog dla tego przed nami ukrył godzinę śmierci, abyśmy ſię iej codziennie ſpodziewali, mowi S. Grzegorz. (o) Myślmyż więc zawiſze o tey konieczney umierania potrzebie, bo ten ieſt wyrok ná nas wydany; ale ſtaraymy ſię dobrze umierać, bo ta ieſt nayce nieysza ſprawa naſza.

CZĘŚC

(n) *Mortis dicim omnes affuturum ſcimus, Et tamen omnes, aut penè omnes differre conamur.* S. Aug. de gratia novi teſtam. (o) *Ad hoc autem Conditor noſter latere nos voluit finem noſtrum, diemq; mortis noſtræ eſſe incognitum, ut dum ſemper ignoratur, ſemper proximus eſſe credatur.* S. Greg. lib. 12. Moral. cap. 1.

Jakie życie, taka y śmierć, tak dalece, że iako nie może źle umierać, kto dobrze żył, tak nie może dobrze umierać, kto żył źle, mowi S. Aug. (p) My więc ieżeli chcemy umierać śmiercią ludzi sprawiedliwych, pokąd żyjemy, powinniśmy się o to usilnie starać. Dwoiaki ludzi rodzaj, lecz co do obyczajów wielce od siebie różny, opisuje nam Księga Rodzaju. Pierwszym był sprawiedliwy y roztropny Nòè, który prześwieconym będąc od Boga o blisko mającym nastąpić świata całego potopie, lat kilka strawił na budowaniu korabiu, aby się był mógł od powszechnego ukarania uwolnić. Gen. 6. (q) Inny był gatunek owych bezrozumnych y ztwardziałych synów ludzkich, iako ich Pismo Boże zowie, którzy widząc, iż ten S. Patryarcha zabawia się budowaniem korabiu, naśmiewali się niby z zbyteczney

(p) *Non potest malè mori, qui bene vixerit, & vix benè moritur, qui male vixerit.* S. Aug. libr. de doctr. Christ. (q) *Fecit igitur Nòè omnia, quæ præceperat illi Dominus.* Gen. 6.

czney iego ostrożności, że on tak wczesnie gotować się zaczął na uchronienie się mającey za lat dopiero kilka nastąpić kary. Nie zapatrywali się oni na przykłady cnot sprawiedliwego Nòego, nie zważali groźb Boskich, obiecujących wszystkie rzeki napęłnić wodami, wszystkie góry zalać nawałnym deszczem, nie rostrząsali oczywistego niebezpieczeństwa, w którym zostawali, widząc wody codziennie bardziey wzrastające, domy swoje zalane, nie chwyтали się przyczyn, które ich prowadziły do poprawy zepsowanego życia, do błagania Sprawiedliwości Boskiej, od siebie obrażoney, ale tylko troszczyli się o dogadzanie własnym namiętnościom, o wyniesienie imienia swojego, o wślawienie się wielością występku, a lubo śmiertelnymi byli, tak mało jednak o blisko następującey śmierci myśleli, iakoby nigdy nie mieli umierać. Ktoż tu oplakiwać nie będzie zaciętości serca tych synów ludzkich? kto nad ich zaślepieniem ubolewać nie będzie? a przecież: teraźniejszemi czasy wiele się takowych Chrześcian znajduje, którzy ich naśladowią. Albowiem: mała jest liczba
ida-

idących przykładem Noego, którzyby się szczerze sposobili do dobrego umi-
rania, wielka zaś owych, którzy w ży-
ciu nie chcąc pomyśleć o śmierci, źle
umierają, mowi S. Bonawentura. (r)
Wiele pobudek mamy, abyśmy się
wcześnie gotowali na ten ostatni ży-
cia naszego koniec. Wzbudzą nas
do tego nagle śmierci, które się usta-
wicznie przytrafiają, niebezpieczne cho-
roby, którym codziennie podlegamy,
przypadki nieprzewidziane, które nas
o tym przestrzegają, że co się trafiło
przodkom, przyiaciom, sąsiadom,
krewnym naszym, toż samo nam się
trafić może: atoli lubo w całym życiu
naszego przeciągu najszcześniejszym
jest ow moment, który trawimy na go-
towaniu się do śmierci, ile: że ta jest
najceńszysza sprawa nasza; przecież
najmniej czasułożemy na tak poży-
teczną zabawę. Dаемy sobie czas na
inne doczesne potrzeby, nie chcemy go
dać sobie na znalezienie łaski Boskiej
w mo-

(r) *Peccator non sentit vinculum peccati,
dum perpetrat, sed tunc vincula sentit,
dum anima infelix à corpore recedit. S.
Bonav. in libr. Diæta salutis. cap. 2.*

w momencie zgonu naszego, nie zważając na to, że w innych potrzebach mieć możemy pomoc od przyjaciół naszych, w czasie śmierci od nikogo nie mamy ratunku, tylko od samego Boga. Zysząc nie według Przykazania, nie możemy sobie obiecywać dobrej śmierci, bo na ten czas wiele przeszkód do pojednania się z Bogiem mieć będziemy. Przeszkodę z strony świata, który nam rokoszy swoje wystawiać będzie, aby w sercach naszych wzbudził żal z opuszczenia onych; przeszkodę z strony Boga, bo podobno On potrzebnych nam łask na ow czas umknie; przeszkodę z strony nieprzyjaciół, których nam pokonać potrzeba, nigdy bowiem natarczywości czarta nie są gwałtowniejsze, a my nigdy do zwyciężenia ich nie jesteśmy słabszymi jak w czasie śmierci. A gdy do zwalczania takowych przeszkód potrzeba całego człowieka, iakże my obiecywać sobie możemy zwycięstwo w czasie śmierci, gdy na siłach ciała, na siłach rozumu, y na siłach duszy upadniemy? Dałby to Bog, abyśmy wcześniej gotowali się na śmierć, mając to zawsze w żywej uwadze,

że lubo teraz zdrowi jesteśmy,
za kilka godzin wpaść możemy w
chorobę, że lubo z domów naszych wy-
chodzemy, ktoż wie, czyli się do nich
powrocemy nazad, że lubo się zdrowo
śpać kładziemy, ktoż wie, czyli jutro
zdrowo wstaniemy: ile: że tak wiele
ludzi młodszych, y mocniejszych od nas
podobna śmierć pokonała. Za nacyel-
nieyszą więc sprawę w całym życiu na-
szym mieć powinniśmy staranie się o
śmierć dobrą, naybardziej nas zatru-
dnić powinien ow moment, który albo
nas uszczęśliwi na wieki, albo wiecznie
nieszczęśliwymi uczyni. W tey mie-
rze przykład brać powinniśmy z tak wie-
lu świętych ludzi, którzy lubo czysto-
ścią sumnienia, y niewinnością życia
łączyli się z Bogiem, przecież tak się
mocno gotowali na śmierć, iakoby nie
mieli zasług obiecujących im Nieba.
My dalekiemi będąc od Boga, tak ży-
jemy iakobyśmy upewnionemi byli o
dobrej śmierci. Los szczęścia lub nie-
szczęścia naszego bezpiecznym nie jest,
bo nie wiemy, czyli po śmierci staniemy
się naczyniami nieślawy y gniewu, czyli
też naczyniami chwały y miłosierdzia.

Rom.

Rom. 9. (s) powinniśmy się zatym starać, abyśmy go dobrym życiem ubezpieczyli, wieczność przyszła iakowa będzie, pewności nie mamy, na to więc wszelką starannośćłożyć mamy, abyśmy się upewnili o naszym w wieczności uszczęśliwieniu.

A przeto: gdy o tym zupełnie przekonani jesteśmy, że nam koniecznie umierać potrzeba, pokąd czas mamy, czynimy dobrze. Galat. 6. (t) Oderwiemy serca nasze od rokoszy światowych, a poświęćmy je na ołtarz Bogu, myśli nasze nie przemiiając doczesnością, ale chęcią służenia Bogu niech będą zaprzatnione, wola nasza niech się we wszystkim łączy z wolą Boską, zgola: całym życiem kochamy Boga, a przy łasce Jego, dobrej śmierci spodziewać się możemy, A M E N.

(s) *Aliud quidem vas in honorem, aliud in contumeliam.* Rom. 9. (t) *Dum tempus habemus, operemur bonum.* Galat. 6.

To Kazanie miał X. M. JAN KŁYŃ TOKFANI, Pisma S. Doktor, Obojga Prawa Professor, Kolegiaty W.W.SS. w Krakowie Kułofz, Farnego w Lipskach Kościoła Płeban, Kaznodzieja Katedralny Krukowski.

K A Z A N I E

W NIEDZIEŁĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

*Dico huic: vade, & vadit, & alii:
veni, & venit, & servo meo: fac hoc, & fa-
cit. Matth. 8.*

*Mowieę temu: idź, a idzie, a drugiemu:
choń, y przychodzi, a słudze memu: czyni
to, y czyni.*

Ktora powinność z obowiązkiem wła-
snego sumnienia na wszystkie służą-
ce osoby, przez samo natury prawo jest
włożona aby na wzor dzisieyszey
Ewangeliczney czeladki, chętnie, wier-
nie, y statecznie, wszystkie Panow swo-
ich wykonywały rozkazy, to jest, ażeby
tak w powszechności o wszystkich, iako
y o każdym z osobna, te się mogły pra-
wdzić słowa, ktoremi wychwalał poslu-
snych ludzi swoich wspomniony Ro-
tmistrz, gdy mówił: *Mowieę temu: idź, a
idzie, a drugiemu: chodź, y przychodzi, a
słudze*

śludze memu: *czyn to, y czyni*, tenże sam ná każdego Chrześcianina, zaraz od początku rozumu nieuchybny ściągá się obowiązek, aby naypierwszy obracając wzgląd ná Naywyższą Boga Wszzechmogącego ná Niebie, y ná Ziemi Władzą, po wszystkie dni życia swojego zawsze ulubionym, wiernym y statecznym w oczach tegoż Niebieskiego Pana pokazywał się sługą. Toć to albowiem ofobliwszą Boską pokazuje Mądrość w rządzeniu całego świata, iż ten Wszzechmocny wżyskłych rzeczy Stworzyciel, lubo każdego człowieka łaskawie uczynić raczył ná obraz y podobieństwo swoje, lubo wżyskim w powszechności ludziom jednakowy wyznaczył sposob rodzenia się, y śmierci, y lubo wżyskłych z jednakowey bryty ziemi w pierwszym ulepił Adamie, przecieź jednak nie wżyskłych zarowno w jednakowym ná tym świecie osadził stanie, kiedy iednych ná wysokie wyniosł dostoięństwa, urzędy, y godności, powierzając im nieiako władzy swoiey, y czyniąc ich doczesnemi Panami ná ziemi, drugich zaś chciał mieć nieco w podleyszym, y niższym stopniu, to iest,

aby

aby tylko byli sługami dla możniejszych,
y czynili to, co im dżisieysza, niby za
prawidło życia przepisuie Ewangelia: *Mo-
wię temu: idz, a idzie, a drugiemu: chodź,
y przychodzi, a słudze memu: czyn to, y
czyni.* A zatym, iako przez to
przedziwne w narodzie ludzkim Boga
rosporządzenie, ta konieczna wynika
powinność, aby każdy służebniczą ná
sobie okazujący Osobę, zawsze był ku
Panóm swoim, Przełożonym swoim, y
wszystkim zwierzchność iakąkolwiek
mającym, z winnym poszanowaniem, z
wiernym przywiązaniem, y ochotnym
posłuszeństwem, bo to wszystkim słu-
gom mocno przykazuje Doktor Naro-
dów, Paweł S. do Efezyanów Cap. 6.
pisząc: *Słudzy, bądźcie posłuszni Pa-
nom waszym doczesnym, w boiaźni y
ze drżeniem, w prostocie serca waszego,
iako Chrystusowi, y w liście do Rzy-
mian Cap. 13. Wszelka Dusza
zwierzchności wyższej poddana byđz po-
winna, nie masz bowiem władzy, tylko
od Boga, a kto się władzy sprzeciwia, Bo-
skiemu rosporządzeniu sprzeciwia się: tak
mając naypierwsze względy ná nay-
wyższą Boga naszego moc, y Panowanie,*

ktore On naywłaściwszym prawem nad
każdym posiada stworzeniem, któż się
wymawiać będzie od powinney Jemu
usługi? Wszak oto szacuncie Chrze-
ścianie wszystkie światu tego powagi,
urzędy, godności, szukajcie choć y na
końcu świata tak okazałego Majestatu,
ktoryby od brzegu, do brzegu morza
swoie rościagał Imię, nic to nie iest
w porownaniu z naywyższym Tronem
Pana Boga naszego, bo wszelka docze-
sna chwała choćby w oczach ludzkich
zdawała się bydz naywspanialszą zawsze
iednak w swoich mieścić się musi gra-
nicach. Jeden tylko Bog tak iest niekoń-
czonego Majestatu pełen, że go Niebo
y Ziemia ogarnąć nie może. A dla tego
samego, czyliż nie iest godzien, aby mu
służyć z naygłębszym uszanowaniem?
Z drugiey strony, spytajcie się wszystkich
zeszłych wiekow, czyli w sobie kiedy
tak łaskawego oglądały Pana, ktoryby
wiernym sługom swoim w stokrotney,
a wieczney nadgrodzie wypłacał się
samym sobą? ach! trudno o ta-
kiego, ponieważ: ieden tylko Bog tak
iest obfity w obietnicach swoich, że y
naymnieyszey ku większey chwale
swoiey

w Niedzielę 3. po 3. Krolach. 51
swoiey uczynioney uslugi darmo opu-
ścić nie chce, á dla tego samego, czy-
liż nie iest ta rzecz przyzwoita, aby
mu służyć wiernie, y z ochotnym posłu-
szeństwem? tak iest: Bog iest Pan nie-
skończonego Majestatu pełen, więc mu
służyć potrzeba z naygłębszym usza-
nowaniem. *Część pierwsza.* Bog iest
nayobfitszy w nadgrodach swoich, więc
mu służyć potrzeba z wiernym y ocho-
tnym posłuszeństwem. *Część druga.*
O tym: *Ad M. D. O. M. G. B. V. M. J.*
C. H. OO. SS. C. & V.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wszystkie chwały, y wielbienia, kto-
re podług sít naszych oddaiemy
Panu Bogu naszemu, lubo nigdy nie są
ná to wystarczające, aby dostatecznie
ogłosić mogły powagę Majestatu Jego,
iednakże iako ogniisty płomień lubo ni-
gdy nie może dosiągnąć sfery swoiey,
przecież nie przestaię podnosić się do
niey, tak y żyjący człowiek lubo nigdy
nie może tyle mówić o Bogu, ile
zacność Boskiey Jego wymaga natury,
przynaymniey tyle do tego sposobić się

powinien, ile może. Ażebyśmy więc tey przedsięwziętey iak naylepiey przypatrzyli się prawdzie, y cokolwiek domyślali się tego, iako koniecznie Bogu z naygłębszym uszanowaniem służyć przynależy, dla tey *nayprzod* przyczyny, że On iest nieśkończonego Majeſtatu pełen, ſławmy tu sobie w myśli wszystkie przymioty, y doſkonałości Jego, ktoremi tylko przed wieki Boga Jego ſzczyci się Iſtota, to iest: uważaymy rozumnie Wſzechmocność, Mądrość, Nieograniczoność, Opatrzność, Sprawiedliwość, Miłofierdzie, y inne, w tey albowiem zbawienney zaſtanowiwszy się uwadze, dopiero cożkolwiek przypatrzeć się możemy, iak wielkiego nad sobą czcić powinniśmy Pana. Oto niepoietey *Wſzechmocności Jego* oczywiſtym iest ſwiadkiem obſzerność ziemi, niezmierność Nieba, wielorakie mnoſtvo gwiazd, planet, drzew, metalłow, y innego ſtworzenia, á te wszystkie widzialne rzeczy iednoſtaynym wołaią głosem ſłowy piſma S. *Pſalm 99. Bog poczynił nas, á nie my ſame nas.* Co czyliż nie iest proſzę ſprawiedliwą do podziwienia przyczyną? Wszak kiedy Moyſzeſz z
suchey

suchey opoki zrzodził wyprowadził, natychmiast się zaraz całe z zadumieniem Izraelskie zbiegało Woysko, nie tak dla czerpania ochłody, iako bardziey dla oglądania nadzwyczajnego cudu, A! któż się więcey nie zadziwi nad niedościgłą Wszechmocnością Pana Boga naszego, kiedy ta, iuż nie z twardego krzemienia mały strumyczek, ale świat cały z niczego wyprowadza? *Mądrość* Jego iak iest niedościgła? Opowiadają tę, wszystkie tak ná Niebie, iak y ná Ziemi stworzenia, kiedy od końca do końca dosięgając wszech rzeczy, mocno y łagodnie wszystkim kieruje y rządzi. *Nieograniczoność* Jego całemu także iest dobrze iawna światu, kiedy ani ná powietrzu, ani ná ziemi, ani w morzu, ani pod ziemią takiego nigdzie nie znajdziemy kącika, gdzieby się schronić można od nieograniczoney Jego bytności, zkad słusznie *Augustyn Święty* nazywał Boga, że iest cały okiem, bo wszędzie wszystko widzi, cały uchem, bo wszystko wszędzie słyży. Y owszem sam Bog Wszechmogący usty Jeremiaśza Proroka, takie o sobie daie świadectwo, *cap. 23. mówiąc: Czyliż ia Nieba*

*Nieba y Ziemi nie napelniam? Opatrzność Jego iak iest ná świat cały wylana? samo każdego doświadczenie uczy, ponieważ to wszystko, cokolwiek tylko czołga się po ziemi, unosi się po powietrzu, pływa w morzu y wodach, chowa się po lasach y kniejach, gdyby rozumną mieć mogło w sobie duszę, wszystko to iednostaynym wołałoby głosem: iż ten Pan przez nieskończoną Opatrzność swoją otwiera zawsze rękę swoją y napelnia wszelkie zwierze błogosławieństwem, iako wyznaie Prorok Dawid. Psal. 144. Sam nawet człowiek, który po tyle razy Boski znieważa Majeść, zaprzeć się tego nie może, aby ustawicznie z tej Opatrzney Ręki Boskiej przyzwoitych w potrzebach swoich nie odbierał ratunkow, wszak to stwierdza zdaniem swoim wspomniony dopiero ukoronowany Prorok Dawid Psalm 36. gdy mowi: *Młody byłem, y zestarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani plemienia iego, aby zebrało chleba. Miłosierdzie Jego niech całą głosi ziemia, wszak się go nachwalić nie mogą po różnych mieyscach Pisma Świętego wyroki, gdy toż miłosierdzie nad**

wszy-

wszystkie Boskie przekładaia dzieła. Tak wołał niegdyś już po dwa razy wspomniany Dawid S. gdy się modlił *Psalms* 107. O Boże! *iak wielkie jest nad Niebiosa miłosierdzie twoie, y aż pod obłoki dobroć Twoia. Oto: iako lituie się Oyciec nad Synami swoimi, tak zlitował się Pan nad bojącemi się siebie, boć On poznał ułomność naszą.* Słowem mówiąc: gdybym wszystkie przepaściści własności Boskie chciał dzisiaj opowiedzieć, prędzeybym na nikczemnym moim mogłupać rozumie, aniżeli bym cokolwiek przynajmniey o tey niezgruntowanej wymowił przepaści. Widząc tedy tak oczywiście w tych krotko wyliczonych niedościgłych doskonałościach niedostępny Majestat Pana Boga naszego, a czuieszże w sobie tę żywą pobudkę, *Chrześcianańska Wierności!* zniewalającą ciebie koniecznie do tego, żeś mu wiecznym poddaństwem służyć powinna z naygłębszym uszanowaniem? A y owszem ci to świętą w tey mierze unosząc się gorliwością, wołałby potrzeba do własney duszy swojej, słowy Proroka *Psalms* 61. *Nonne Deo subiecta erit anima mea? nam Ipse est*

est Deus meus. A coż to iest? czyliż to dusza moja nie będzie poddana Bogu, wszakże On iest Bogiem moim? ach niepodobna! abym ja Bogu mojemu nieskończenie natury swojej zacnością mnie przewyższającemu, nie był podległy, kiedy Opatrzność, Mądrość, Wszechmocność, Dobroć, y Miłosierdzie Jego wołają ná mnie, abym go kochał, kochając, Jemu samemu służył, á w tey służbie mojej wieczne wykonywał poddaństwo, wszak tym affektem mawiał niegdyś Augustyn S. owemi odzywając się słowy: *Wszystkie rzeczy wołają na mnie Panie! abym Cię kochał.* A do tego: tyle w tey mierze żywych bodźców do serca zmierzających mieć może człowiek, ile tylko zbawiennych ponowi w sobie myśli. Czyli to bowiem bogomyślnym duchem aż do samego wyniesie się Nieba, chcąc się przypatrzeć owemu wybranemu towarzystwu Świętych, stojących przed niedostępnym Tronem Pana Boga naszego, tam żywy dla siebie oglądać może przykład już to z owych ogniem miłości palających Serafinów, ktorzy ná większe uwielbienie naywyższego Stworcy swego nieustannie

nie owę słyszana od Izaiasza Proroka
 Cap. 6. wykrzykują piosnkę: *Su ięty,
 Su ięty, Święty Pan Bóg Zastępow, pełna
 ięst cała ziemia chwałę Jego, iuż to z owych
 sędziwych Mężow widzianych w Obja-
 wieniu od Jana S. Apoc. 5. którzy z
 naygłębszym uszanowaniem stojąc przed
 obliczem Boga, nie tylko upadali ná
 twarze swoje, y na dowód powinnego
 ukłonu rzucali z głow swoich korony,
 ale też y ową z głębokości serca swego
 powtarzali modlitewkę: *Godzienś Pa-
 nie! abyś odbierał chwałę, honor, y wieclo-
 wędność, zaczym siedzącemu na Tronie
 Barankowi niech będzie cześć, y poszano-
 wanie na wieki, iuż to z całej Hierarchii
 owych błogosławionych Duchow, którzy
 bez naymnieyszego utęśchnienia, im dłu-
 żey temu Naywyższemu służą Panu,
 tym więcey służyć pragną. Czyli po-
 wtore nadstawi ucha swego ku ziemi,
 aby wyrozumiał, który też w całym na-
 rodzie ludzkim naywięcey odzywa się
 głos, aż zaraz usłyszy wołającego
 ná wszystkich Pawła S. ad *Thessal. 2.*
Negotium vestrum agatis, to ięst: *Usługę
 waszę czynicie, usługa zaś nasza nie inną
 ięst, tylko służyć Bogu, wypełniając te*
 wszy-**

wszystkie powinności, które on do zachowania podał, ponieważ: *Stworzony jest człowiek na ten koniec, aby Boga swego chwalił, Jego się bał, y Jemu służył w upokorzonym sercu*; mawiał Igaacy Święty. Czyli potrzebie uważy człowiek postać samego siebie, aż y ztąd rzeczywista do służby Boskiej z najgłębszym uszanowaniem wynika pobudka. Insze bowiem stworzenia, wszystkie które tylko Wszechmocna ręka Boska na ten wyprowadziła widok, z zwieszoną na dół ku ziemi rodzą się, chodzą, y żyją głową, co jest: że jednemu tylko człowiekowi tego pozwolono szczęścia, iż z wyniesioną ku Niebu, zawsze pokazuje się twarzą? Oto mówię słowy Świętego Tomasza *à Villa nova* Insze rzeczy, są naklonione do ziemi, na znak tego, że są stworzone do ziemi, człowiek z wyniesioną ku górze pokazuje się głową, bo do niebieskich, nie do tych ziemskich rzeczy stworzony jest. Czyli nákoniec przyidzie rostrząsać wszystkie Kościoła S. Katolickiego Obrządku, ta nayukochańsza nas wszystkich Matka, we wszystkich naukach, przestrobach, ob-
rza-

rządkach, zwyczajach, y zachowaniach
swoich naywięcey wmawia, y zachęca do
tego, abyśmy się przynajmniej w Świą-
tyniach Pańskich, które są domem, y
pomieszkaniem istotnie obecnego Boga,
z naygłębszym obchodzili uszanowa-
niem, kiedy po kilka kroć do roku,
owe Psalmisty powtarza słowa, *Psalm 98.*
Wychwalaycie Pana Boga waszego, y wiel-
biycie podnożek nog Jego, bo Święty jest.
A co większa, dla tego iedynie pra-
wowierny Kościół Święty wystawia
Ludowi swemu corocznie tajemnice
Wcielenia, Narodzenia, Zycia, Cudow,
y Śmierci Zbawiciela Świata, JEZUSA
Chrystusa, ażebyśmy biorąc wymiar nie-
skończoney Boga naszego miłości,
wdzięczność za dobrodzieystwa w nieu-
stanney naszej oddawali usługę. Wi-
dząc tedy tak iawne pobudki, iako
dla samego niedostępnego Majeestatu
wynika obowiązek nasz, ażebyśmy słu-
żyli Bogu z naygłębszym uszanowa-
niem, zakończmyż tę pierwszą tera-
źniejszą uwagę naszą słowy Pi-
sma Świętego. *Psalm 115.* *O! Panie,*
oto ja Sługa twoy, ia Sługa twoy, y Syn
Służebnicy twoicy; zwłaszcza: gdy
Bog

*Bog jest najobfitszy w nadgródach
swoich, więc Mu służyć potrzeba z wier-
nym, y ochotnym posłuszeństwem.*

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdyby mnie się kto spytał: Ná czym prawdziwa wierność, przy ochotnym posłuszeństwie rzetelnego zależy Sługi? ná groncie słow Świątey Ewangelij *Matth. 6. Nemo potest duobus Dominis servire;* zarazbym odowiedział, że ten jest wierny, dobry, posłuszny, y roztropny Sługa, który iednemu tylko Panu, wolą swoją ofiarowawszy iako iednego we wszystkim pilnie słucha, tak według przepisu dzieyszey Ewangeliczney przestrogi, to czynić, co mu każą, tam idzie, gdzie go naznaczą, przychodzi, gdy go zawołają. Bo czyliż, proszę, ná dobre Imię ow służący zarabia sobie, z którym to, więcey zgryzoty, aniżeli roboty, więcey utrapienia, aniżeli pożytku, więcey kłotni, chałasow, niepokoiu, aniżeli wiernego posłuszeństwa, która tedy cnota służących ludzi zdobi, tey samey od prawowiernego ludu

swe-

swego Bog Wszechmogący wiecznym
wymaga prawem. Obiawił On w tym
najsświętszą Wolą swoją, kiedy podając
do zachowania wyraźne przykazania
swoje, w których zdaie się mówić sło-
wy Proroka *Psalm 2. Służcie Panu w*
boiaźni, y radujcie się mu ze drżeniem,
tego najwięcey pragnął, ażeby czło-
wiek w tych obowiązkach swoich nay-
przod wykonał wierność, iuż więcey
nie służąc ani ciału, ani światu, ani
marnościom Jego, ale Jemu samemu.
Dla tego On bowiem dał nam iedno serce,
ażebyśmy go nie dzielili ná dwoie, po-
łowę doczesney zmyślności, á połowę
ofiarując Bogu, dla tego dał iedną
duszę, aby ta będąc nieśmiertelności
obdarzona przymiotem, we wszystkich
myślach, słowach, y uczynkach swoich,
do iednego zawfze zmierzała końca,
dla tego wyznaczył iedną nadgodę,
aby tym nieskończonym kontentując się
dobrem, inszych przemiiających nie
szukaliśmy pociech. Atoli: w tym iest
opłakany życia ludzkiego stan, że poki
tym śmiertelnym iesteśmy odziani
ciałem, poty ta wierność rozerwana zo-
staie, ponieważ: wielu chcących dusze,
serca,

serca, y życie nasze odziedziczyć mamy. Porachował ich miódopłynny Doktor Bernard Święty gdy owemi zawołał słowy: Czterech jest, którym w tym doczesnym życiu na usługi oddawani bywamy, ciało, świat, czart y Bog. Maią w szczególności ci Xiążęta własne swoje nadgrody, ciało swoim niewolnikom ofiaruje momentalną rokosz, świat przemieniającą godność, czart wieczną niewolą, Bog nieskończoną chwałę, w tym jednak pokazuje się nieuwaga nasza, że lubo świat mówi: ja upadam, Chrystus mówi: Ja ożywiam, a przecież mizerna dusza nasza bardzicy leci za upadającym, iak za ożywiającym. zdanie Augustyna S. Szczęśliwy tedy, który w nadzieję przyszłego błogosławieństwa, tey przereczoney wierności samemu naywięcey dotrzymuje Bogu, bo na tę sobie zasługuie zapłatę, którą Najswiętżemi usty swemi przyobiegał Chrystus Matth. 25. Ey! Sługo dobry, y wierny, weniidź do Królestwa Pana twego. Oczywisty tey prawdy dowód o! iak precudownie na samey ubóstwioney Zbawiciela świata JEZUSA Chrystusa widzicie się daie Osobie. Przyszedł on z
gor-

w Niedzielę 3. po 3. Krolach. 63

gornych Niebios, y wziął ná siebie po-
ścić ubogiego Sługi, á chcąc Przed-
wiecznemu Oycu nienaruszoney dotrzy-
mać wierności, poddał samego siebie
pod naygłębsze posłuszeństwo, kiedy za-
czawszy od Betleemskiej Szopy, stał
się posłusznym aż do samey śmierci,
á śmierci krzyżowey. Dziwuie się tey
Jego dobroci, y nigdy niewysławioney,
ani niepojętey miłości *Augustyn S.* pe-
łen zadumienia owemi wołając słowy:
*Ktoż tak wielkie mogłby wyrazić zlito-
wanie? niewinny udręczony, aby winny
został uwolnionym, aby był odkupionym
Sługa, stał się Sługą Syn Boski. Y spra-
wiedliwie, ten ci bowiem urząd nay-
wierniejszego Sługi nayzupełniey ca-
łym życiem swoim wykonał Zbawi-
ciel, ponieważ: nic tak we wszystkich
Jego sprawach wydatnego nie było, iak
iedna służebnicza niewola, iawnie to
dało się widzieć, iako nie przyszedł
ná świat wolą swoją pełnić, ale tylko
wolą tego, który go posłał, z kąd zwykł
był mawiać *Luca 2. w tych rzeczach które
Oycy mego są, potrzeba, żebym był. po-
nieważ: Mój pokarm jest, abym czynił
wolą Tego, który mię posłał.* *Jóan. 4.**

Wię-

Więcey powiem: bo tego zamilczeć nie mogę, czym rozum nasz pyszny naywięcey iest przekonany, myśl wyniosła osobliwiey przeświadczona, serce charde nad miarę zawstydzone, że mizernym ludziom tak był podległym, posłusznym, y ze wszech miar uniżonym y upokorzonym, iak ostatni, y naywzgardziwszy sluga. Stawcie sobie dziecinność Jego, iak Rodzicom posłuszny? w dorosleyszych latach iak wszystkich roskazy pełniący? w doszłym wieku przed męką swoją, iak Uczniom usługujący; przy męce zaś y śmierci swojej o! iak po wiele razy pod nogami samych złoczyńców boleśnie był widziany ięczący? zawsze iednak z tak głęboką pokorą, z tak podległą uniżonością, to wszystko pełnił ochotnie, ná iaką nigdy człowiek Bogu (lubo prawem nikczemności swojej powinienby,) zdobyć się nie może. Lecz tu iuż proszę pobożną uważć myślą, co też Chrystus za tak przedziwny akt służebniczey pokory swojej w wieczney odebrał nadgrodzie? Ach! tyfiączne ná to okazałbym dowody, iako przez owo naygłębsze upokorzenie Jego naywyż-

w Niedzielę 3. po 3. Królest. 65

wyższą na Ciele, na Duszy w wiecznym Królestwie swoim odebrał Chwałę, kiedy Mu Przedwieczny Oyciec takie nadał Imię, na którego wspomnienie Niebieskie, ziemskie, y piekielne padać musi kolano, wszak dla lepszey prawdy, czytacie o tym listy Pawła S. Świadczy on nayprzod, ad Philipp. 2. pisząc: Chrystus upokorzył samego siebie, stawszysię posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, dla czego y Bog wywyższył go, y darował mu takie Imię, które jest nad wszelkie Imię. Świadczy powtore ad Hebr. Cap. 2. Widziemy JEZUSA, dla meki śmierci Jego chwałą y cześcią uwiecznionego. Zkąd wnosi Augustyn S. że w Chryście pokora stała się objaśnieniem Jego zasług, a objaśnienie Jego stało się pokorą nadgrodką. Atoli: które szczęście spotkało tę naygodnieyszą Głowę naszą Chrystusa, toż samo czeka y inne prawowierne członki wstępujące w ślady Jego, ponieważ: iako odebrał Chrystus nieśmiertelny Wieniec wieczney chwały swojej, tak y błogosławione Dusze odbiorą podobny zaszczyt nieśmiertelności swojej, bo tak

E i upe-

upewnia Psalmista Pański, *Psalms 8.* pisać: *Chwałę, y honorem ukoronowa-
les ich Panie, y postanowiles ich nad
wszystkie dzieła rąk twoich.* Ma Chry-
stus wywyższenie Najświętszego Imie-
nia swego nad wszystkie inne Imiona,
będą mieli też samą godność sprawie-
dliwi Słudzy Boscy po nieskończone
wieki, bo to obiecanie sam Duch Prze-
najsświętszy *Eccl. 44.* O podobnych
Mężach owemi odzywając się słowy:
*Wychwalamy Mężów Chwalebnych, y
Oyców naszych w pokoleniu swoim bo zo-
stawili Imię aby była opowiadana chwala
ich ciała, ich w pokoju pochowane są, a
Imię ich żyć będzie w narodzie y plemie-
nie.* Nakoniec: Potrzeba było tego,
aby Chrystus ucierpiał, y tak wszedł do
Chwały swojej jako świadczy Ewan-
gelia *Lucæ 24.* W podobnym szczęściu
oglądać się będą wszyscy Naśladowcy
Jego, kiedy po nieskończone wieki sły-
szec będą owe po całym Niebie śpie-
wane pochwały swoje, według obja-
wienia Jana S. *Apoc. 7.* *C. którzy przy-
szli z utrapienia wielkiego, y obmyli szaty
swoje, y wybielili je we krwi Barankowcy.*
Z któ-

Z których przyczyn, a nie iestże nayobietrzy w nagrodach swoich Bóg nasz Wszechmogący, kiedy za doczesną, y krotką przyifugę nieśkończenie, bo całą wypłaca się wiecznością? Ach! dla tey samey nadgrody, godzien on iest tego, aby mu służyć z wiernym y ochotnym posłuszeństwem, boć ieżeli dla nabycia mizernego grosza, ziemskim y doczesnym Panom z ażardem życia, z pomnieyszeniem sił, y zdrowia we dnie y w nocy aż do upadłego pracować potrzeba, toć tym więcej temu Naywyższemu ná Niebie y ná Ziemi Panu pilnieyszā należałoby się czynić Offiarę, który y stokrotnie płaci, y żywot wieczny daie. Słusznie tedy zachęca w powszechności wszyfikich do tey Boskiej pańszczyzny Augustyn S. gdy mówi: *Podoba ci się Człowiek Sługą twój wierny, a ty nie chcesz bydź Bogu twojemu wierny, kto masz Sługę, pamiętaj że masz nad sobą Pana, dla czego, iako się z tego cieszysz, co odbierasz od niższego, to oddawaj Naywyższemu.*

O Boże moy! iako widzę sam niedostępny Majestät wymaga tego po mnie

abym Ci służył z najgłębszym uszanowaniem, niechże tedy przy łasce twoiej będę prawdziwie twoy wierny sługa, aby nadgroda moja była pewna na wieki. AMEN.

To Kazanie mianc przez Xiędza
WINCENTEGO REDARSKIEGO Zakonu O. S. Franciszka Bernardyna, S. Teologii Lektora, y Definitora Kaznodzieię Katedralnego Krakowskiego Ordynaryinego.



K A Z A N I E

W Niedzielę Staromięsopustną.

*Murmurabant adversus Patrem familias.
Matt. 20.*

Gospodarz, przeciw któremu szemrali, Bóg, winnica świat, robotnicy w tey winnicy ludzie. Wzywa Bóg każdej godziny, płaci robotnikom, ale z swoiey szczegulney dobroci. Nasza rzecz pracować, Boga nadgradzać á gdy lepiej znaiący się od robotników, ná robocie, każe równo wszyfikim dawać po groszu, więc zazdrościć nie długo pracuiącym, ani wymawiać Gospodarzowi, niegodzi się. Zazdrość tak dawna iako i świat. Pycha pierwszy grzech na Niebie, zazdrość pierwszy grzech ná ziemi; Rozłożyłość zaś iest iey po wszelkich stanach, wszak rządzi Panami i poddanemi, obcemi i domownikami; wciska się do Dworow; w Kłasztro-

sztorach gnieździ się; w każdą społeczność wchodzi; a kędy panuje, tam prawa w nieuwadze, pokrewieństwo w zapomnieniu, obywatelska związki zerwane, i pobożność nie ma kredytu. Zapęd zazdrości, wyraża Mędrzec Pański, że są talenta bliźniego, bądź wewnętrzne bądź zewnętrzne, bo na wszystkie patrzy, na wszystkie łgrzyta. Skutki zazdrości; całe Chrześcijaństwo niszczyć, Przełożonemi wzgardzać i ich władzę przywłaszczać; na bliźniego niedbać; byle swemu interesowi dogodzić; Dobrodzieiom podchlebiać, aby swego dokazać; przyiaźni się wyrzec aby siebie wywyższąć; wiary nawet odstąpić, żeby drugiego zasmucić; tego występku wystrzegamy się, żeby nas nie opanował. Przyczyny więc najprzód powiem, a po wtóre sposoby podam, wystrzegania się zazdrości, i te są dwie części Kazania.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Im bardziej taki występki przybliża się do natury czarta, który i początkiem

tkiem jest grzechu, i modelem dla grzeszników, tym większym jest występkiem. Praca, więc, krążenie, nieprzyjaciela duży, jest, aby człowieka zraził z drogi wiodącej do błogosławieństwa wiecznotrwałego, i aby wyczerpał dobro od Boga zgótowane dla wybranych. Będzie on sądzony, mówi S. Augustyn, nie tak z tego, że Kraje spustoszył, że Narody hołdownikami brzydkiego łakomstwa uczynił, że do życia miękkiego i rozwiozłego doprowadził, czym wielu nędznych i ubogich bez wsparcia zostało, ale że zazdrościł człowiekowi niewinnemu. *Quia homini flanti invidisti.* A któryż grzech bardziej przybliża się i więcej ma uczestnictwa z Czarciem nad zazdrość? ona prześladuje ludzi cnotliwych, i pożytki bliźniemu wydrzeć usiłuje; ona najświętsze rzeczy sakryfikuje, żeby sławę bliźniego oczernić; ona fałszywe rozgłasza zbrodnie, życząc żeby były za prawdziwe uznane; ona na Boskie sądy nie zważa, a z ludzkich pogrozek sztydzi; ona z serca tego, w którego się wpoi, sentymenta nie tylko Chrześcijaństwa,

lecz

lecz nawet obyczajności, ludzkości, ruguje.

Smiele i prawdziwie mówić można, że wąż piekielny do każdego występku krople wlewa trucizny, ale do zazdrości ile tylko może, wylewa *Tota sua viscera concutit, & movet invidia*. Więc tego występku chronić się mamy przyczynę.

Religia Chrześcijańska ufundowana na miłości, a co przeciwi się miłości, przeciwi się JEZUSOWI Chrystusowi, Jego Nauce, i jego pożyciu, lecz gdy Paweł S. naucza, iż naybardziej miłości przeciwi się zazdrość. *Charitas non amulatur*, idzie wstecz maxymom i sentymentom JEZUSA Chrystusa, więc wysirzegać się iey mamy przyczynę.

JEZUS Chrystus wziął na siebie naszą słabość, nasze potrzeby, a dał nam swe dary i łaski; zazdrosny zaś człowiek chciałby wszystkie swoje zdrożności dać drugim, a drugich dla siebie wydrzeć użytki: JEZUS Chrystus przyszedł uczynić iedno zgromadzenie, iedno ciało, aby miłości zobopólney byli węzłem związani; zazdrosny prze-

przecina ten węzeł zobopolności, łączy się z majątniejszemi, i onychże stara się podeysć; JESUS Chrystus ażeby uwiecznić zgromadzenie od siebie postanowione, za usługę podał bezinteres, nie przyłgnienie do dobr doczesnych, zrzeczenie się siebie samego; zazdrosny zaś wszystko do, siebie ciągnie, do swego interesu nakręca i swej własnej szuka chwały, i nie jest że tak czynić nacierać na Religiją? ducha JEZUSA Chrystusa i Ewangelią Jego przytłumiać? Więc zazdrości chronić się mamy przyczynę.

A ieszcze tym bardziej, iako uważa Chryzostom S. że żadnego pożytku nie odnosi zazdrość, ani jakimkolwiek może zasłonić się protextem. Ten który cudze dobro drugiemu wydziera, panoszy się z nędzy i biedy tych których zubożył. Roskosznik pokazawszy swego sygnie. Łakomy przesłania na tym, aby go mieli za bogatego, gdy nie użytkując z grosza, zamyka go. Wyniosły stanawszy na stopniu od siebie upragnionym, cieszy się. Zemsty szukaący, aby swojej uroionej krzywdy rewan-

rewanżował, pokonawszy przeciwnika, spokojny; w każdym wyścisku iakowegoś szukaia pożytku nieprawości, albo pretextu dobra, lecz zazdrośnik samą wolą ma do złego przywiązaną, bez pożytku, bez żadney nadziei korzyści. Nadaremnie smuci się z powodzenia cudzego, bo tym go nie uczyni nie-szczęśliwym; nadaremnie w niepokojności zostaje, bo ta go nie ubłogości-wi, nieprzyjacielem zaiste jest, lubo go żaden nie uraził, gryzie się i połyka sam to złe, którego drugiemu życzył, a tym nędznym siebie samego czyni, więc zazdrości wystrzegać się mainy przyczynę.

Występek ten zawsze nosi z sobą hańbę i bezwstyd, bo zawiera się w nim podłość, która świat sam brzydzi się, a byle kto miał cokolwiek edukacyi, nie udaiąc się nawet do Ewangeli JEZUSA Chrystusa, poddziwością powoduiąc się naturalną, uzna zazdrość za występek haniebny i obmirzły.

Zazdrość nic innego nie jest iako niepokojność, niecierpliwość, w człowieku, widząc drugiego od siebie wyższym,

w Niedzielę Starego Mięsopestu. 75
fzym, dla tego to Job mowi *parvulum*
occidit invidia, bo zazdrosny zawsze
poczytuie z nieukontentowaniem, siebie
za małego. Chociaż iest według swe-
go stanu maiętnym, gryzie się iż są
inni maiętnieyfi, chociaż na stopniu
dosyć wysokim, smuci się i nie uspo-
koi siebie, iż są inni na wyższym, tak
to podżega i pali zazdrość, życząc aby
był nad wszyftkich.

Achab ani spokoyności, ani szczę-
ścia używa, całe jego Królestwo szczy-
płym iest dla niego, a kawałek pola
Nabotha obzernieyszym mu zdaie się
nad jego Kraje.

Aman w łaskach będąc u Aswera,
wszyftkie sobie sprzykrza, bo zazdrość
w sercu nie spokoii go przeciw Mar-
chedeuszowi. Ezau acz bogatszy ied
Jakoba, iednak mu zazdrości. Saul acz
Król, ná Dawida patrzyc nie może, a
lubo Królewska godność nad innych
go wywyższa, zazdrość iednak upodla.
Tak kto zazdrosny zawsze iest podło-
myślnym, ponieważ, albo niedostatek
swoy opowiada, chcąc wydrzeć drugie-
mu dobro, albo złość, karmiąc się dru-
giego

giego upadkiem, lub nieszczęściem, a w tym obojgu zawiera się podłość, y hańba, więc zazdrości występku chronić się mamy przyczynę.

Zazdrość w tym nieznośna jest, iż zawsze zdradą podchodzi, mowi S. Chryzostom, ponieważ aby przyjaciela, znajomego, pod iednym dachem, albo w iedny nże zgromadzeniu będącego pożyła, wykracza nie tylko przeciw Chrześciaństwu, ale nawet przeciwko ludzkości, i obyczajności. I do iakieyże ta namietność nie przyprowadza zbyteczności?

Zastanowmy się tylko co się dzieie między ludźmi, a obaczemy owe si-dła na niewinność zastawiane, którey kredytu lękaia się; owe akkomodacye ukartowane, które złorzeczac, niszcza familie i potomków Przodka cnotliwego; owe szeptania, owe słowa na złą stronę tłumaczone, aby w nienawiść albo w podeyrzenie wprawić bliźniego; owe zburzenia, które aż na twarzy okazują się, w czym natura sama wzdryga się, dowodząc o innym zapędzie serca, i że słowa nie zgadzają się

się z myślą; owe milczenie w posiedzeniach słysząc wychwalających dobre cudze dzieła; owe wesele widząc, że drugi potknął się; owa oziębłość, i owe wtręty skryte, ku tym którzy w niczym nie obrazili, których ten jest występki, iż mają więcej przymiotów, iż są zacniejsi i cnotliwsi od nas; owe ligi i ziednoczenia się nieprawości, bo lubo byli bardzo rozdwojeni, złączają się jednak przeciw bliźniemu, którego ta wada iż jest zasłużony, otwarty, i szczerzy. Náostatek owe umaszkowane oświadczenia, w których zacząwszy od podchlebstw, albo od dobrych uczynków wielbiąc ie kończą na wytykaniu błędów, albo onychże zmyśleniu, całą garścią sypią na Ołtarz kwiatki, aby okrutniey zamordować, i zbroczyć siebie krwią ofiary. Możeż co bydz niegodziwszego, podleyszego, nad używanie tych sposobów, któremi zazdrośny rządzi się? Więc wystrzegać się zazdrości mamy przyczynę.

A tym bardziey iż zazdrośny sam sobie jest karą. Nie ma grzechu ża-
dnego,

anego, iakiby popełniony nie wydzie-
rał pokoju prawdziwego i gruntowne-
go, który jest owocem Ducha S. i
przywilejem dusz sprawiedliwych, bądź
dla tego, że Bóg na ukaranie grzechu
naznaczył, aby sam był grzech karą
dla grzesznika. bądź dla tego, że po-
koy będąc nieodzielony od sprawie-
dliwości nie może nigdy być poty
dla człowieka, poki z Bogiem nie jest
złączony. Z tym wszystkim, gdy za-
pęd woli nie jest złe iak złe, i gdy
nie dopuszczają się grzechu ludzie,
pod pretextem dobra, wyślawiają więc
sobie fałszywy pokoy, w dosyć uczy-
nieniu swojej pożądlivosti. *Cieszą
się gdy czynią złe.* Pisano Święte naucza,
i zasypiają w pokoju wyobrażonym
i fałszywym, tak to nie ma dla grzeszni-
ka, prawdziwego pokoju, á dla zazdro-
snego i pokoju fałszywego, ponieważ
zawsze jest smutnym, zawsze niespo-
koynym, bądź mu się zdarzy co nie-
szczęsnego bądź drugiemu dobrego i po-
myślnego, tuż za nim i w nim kara,
á nie mogąc ciężaru pozbyć, ani chcąc
go poznać, męka więc iego dręczy,

á ta

w Niedzielę Starożytności. 79

á ta nęka za grzech, są ieli grzech.

Co za smutek zazdrosnego w sercu, patrząc na don wzrastający, na zasługę i cnotę jego, na sławę cudzą z talentów, które coraz bardziej rozszerzają się przy skromności, i od Boga danym błogosławieństwem? Co za zgryzota dla zazdrosnego, widząc innych mających większą sposobność, i nadarżające się okoliczności do wziętości, dobrego mienia, i między ludźmi szacunku, gdy on mimo trudów i prac nie może tego dokazać, i intrygami swemi tego dopiąć? Co za nędzą nęczy zazdrosnego wiadomość, gdy słyszy, że Opatrzność Boska błogosławi drugim? ślucha, w smutek coraz bardziej á bardziej zachodząc, pochwał cnotliwych, á nieuważających widząc na jego szkalowania i obmowy, że iak sę wątrobę swoją? Co za rozpacz zazdrosnego, kiedy widzi, że chimura, którą zaćnić chciał pocziwego, rozsypała się, przymioty które uśiłował zatrzeć, cnotę którą za obłudę udawał, iasnieyszemi okazały się? że
her-

herhele których używał do potępienia niewinnego nie udały się, że cierpliwość pokonała wszystkie jego zamachy?

Dla tego Pismo S. nazywa zazdrość zgnilizną w kości *putredo ossium*. Ponieważ wewnętrznie trawiać, aż do żywego dotyka duszy; dla tego S. Bazyli nazywa kłóską przebrzydłą, *Abfarda calamitas*, ponieważ zasnucona smucąc się, że drugich zasnuć nie zdoła, i chcąc innym krzywdę wyrządzić, sama sobie krzywdę czyni. Dla tego Oycowie Święci nazywają zazdrość niejakimś rozegzaniem ponieważ nie szkodzi temu, któremu, zazdrości, lecz temu który zazdrości; nazywają niejaką sprawiedliwością, nie dla tego, aby sprawiedliwość w sobie zazdrość zamykała, bo jest skazalnym grzechem, lecz iż zazdrości karze samym sobą. Więc zazdrości wytrząść się mamy przyczynę.

Nasłatek własność grzechu zazdrości, co go czyni arcyzłotym jest, iż poprawić się w nim najeźdźca. Dwie dale przyczyny S. Chryzostom,
Pier-

w Niedzielę Starego Mięsopuasa. 81

Pierwszą iż grzech zazdrości jest grzechem duchownym, który biorą za słabość bez wniošku, trzymają, że pragnąć jest rzecz godziwa z natury, że wolno tego dośiągać co jest przyzwoitym, że nie wydziera dobro cudze, ale pragnie aby mogło być jego, że jest chętką i pokusą ducha, który nie czyni nikomu krzywdy, i dla tego na zazdrość patrzą bez wstrętu, dopuszczają się iey skrupułu, a tak i nie myślą o swojej poprawie. Drugą przyczynę daie tenże Święty, że zazdrość jest uporną, zaciętą, i nie masz nic takowego, coby mogło ją strzymać; Łagodność i bez sumnissya miękczą gniewliwość, siwy włos krwi gorącość uskromia, umiarkowania naucza choroba, próżność wypadnienie z łaski utłumia, niepomyślność pychę oddala, zazdrość zaś niczym, ani ułagodzona, ani uskromiona, ani oddalona być nie może, ponieważ przypodobanie, obyczajność, zdrowie, choroba, powodzenie, przeciwność, nic na niey wymodz nie zdolają. Dla tego to czytamy w Ewangeliu o nawroceniu się Celników, grze-

F

sznic,

iznic, Łotrow, a zaś o nawroceniu Faryzeuszow nic nie mamy, których był grzech naypospolitszy, namiętność panująca, zazdrość. Więc gdy zazdrość jest występkiem czartowskim, przeciwnym miłości, haniebnym, zdrażliwym, i arcy ciężkim do pozbycia go, wystrzegać się mamy zazdrości przy czyny, o tym mówiłem, tego zdale mi się dowiodłem.

Panie bronię nas łaską swoją od tak szkaradnego występkę, podaj do serc naszych sposoby chronienia się go; o nich mówić teraz następuje, lecz gdy czas do mówienia naznaczony upłynął, więc, o sposobach chronienia się zazdrości na inny czas odkładam.

AMEN.

To Kazanie mówił X. MAXIMILIAN ALOTZY PROKOPWICZ Pior
K. K. K.

KAZA-

K A Z A N I E

NA NIEDZIELĘ PRZED MIĘSOPUSTY.

Exiit, qui seminat, Seminare Semen su-
um. Luc. 8.

Co niegdyś Grzegorz S. mówił do swego Słuchacza, to ja dziś powtarzam do was, iż przeczytana Ewangelia, którą slyszeliscie, wykładu nie potrzebuie; Sama albowiem istotna prawda Chrystus gdy ją wyłożył, kusić się do tłumaczenia iey omyłce podległy człowiek nie powinien. Nasieniem iest Słowo Boże, powiedział Chrystus: a więc nie ważny się wykladać go inaczej. Z tym wszystkim ktoby był ten, który wyszedł siał wzmiankowane nasienie, tego Chrystus w swoim tłumaczeniu iawnie nie wyraził: miarkuymyż więc, ile miarkość rozumu naszego zafagnąć może, kto iest, który wyszedł siał to nasienie Słowa Bożego? Ja mówię,

F 2

że to

że to jest sam Chrystus Syn Boży. Niżeli Syn Boży w ciele ludzkim na ten świat przyszedł, rozmaicie (jak mowi Apostoł hebr: 1.) y wielę sposobami mowił Bog dawno Oycen przez Proroki; ale ostatecznych tych dni chciał mowić do nas przez Syna. Wielkaż to Boga dobroć ku narodowi ludzkiemu! któremu do dobrego ociężało, a do złego prędkiem; do rzeczy ziemskich lgnącemu, a do Niebieskich podnieść się lęniącemu; do wykonania woli Boskiej w przykazaniach oznaymioney trudnemu, a do przestępstwa łatwemu raczył dawać każdego wieku potrzebne nauki, pobudki, napo nienia, aby już nie był na kształt dzieciny chwiejący się, y uniesiony oł każdego wiatru nauki przez złość ludzką, przez chytrosć na oszukanie błęd (Eph: 4.) ale raczeyby był do kony, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony (2. Tim: 3.) Tak jest *Śluchajcie* uważajcie w tey rzeczy dobroć Bożą, lecz razę y potrzebę tych nauk, napo nień, y pobudek względem siebie miarkujcie; lgniecież do swata? upadacież często? przestępuiecież

w Niedzielę przed Mięsopusztą. 85

cież prawo Boskie? (woźbyście się ławiey od tego utrzymać niegłi, trzeławam słuchać słow Boskich napominających was w tym, co jest złego, a nauczających dobrego, y wzbudzających do niego, y ieszcze w prawdzie tych czasow są ludzie, którzy uczęszczają na słuchanie Słowa Bożego, ale rzadki jest, któryby go tak słuchał, iak potrzeba: Wy to sami przyświadczyć, gdy dowodow na uwagi następujące posłuchacie. Wszyscy prawie mają potrzebę słuchać słowa Bożego, to I. uwaga. wielu iednak nie słuchają go tak, iak potrzeba. to II. uwaga. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Niewiele pracy y mozółu podjąć mi trzeba, żbym wam względem wszyfikich ogółem ludzi potrzebę słuchania Słowa Bożego przełożył: dosyć albowiem jest oświadczyć, co jest w swey istocie słowo Boże. Pismo S. istotę słowa Bożego wyrażając, przypodobał go do pokarmu, lekarstwa, y Światła, I. do pokarmu przypodobane jest od Mędrca
w Roz:

w Roz: 16. *Mowa twoja* (mowi on do Boga). *Karmi ludzi*. Chrystus także u Mateusza S. w Roz: 4. wyraźnie powiedział: *nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych*. Co więc jest pokarm względem ciała, to jest słowo Boże względem Duszy; przez pokarm dzieci w dojrzałe lata wzrastają, a doyrzali do zgrzybiałości i y zgonu żywot swoy zachowują; przez pokarm domownicy powinności swoje sprawują; przez pokarm podróżni do zakończenia swey drogi siły umacniają; pokarmem zasilony żołnierz zwawiey z nieprzyjacielem utarczkę odprawuje. Już teraz uważmy, co jest każdy człowiek względem owego wieczności końca, który sobie má naznaczony? nie jestże on właśnie iakby iednym rdnym y przedkiemu upadkowi podległym dziecięciem? takim się nazwał sędziwy Prorok Dawid, gdy się tak do Boga modlił: *nie odieracaj oblicza twego od dzieciны twoicy* Ps: 68. Nie jestże on policzony, między domowniki Boże? tak o nim napisał Paweł S. Eph: 2.

Już

w Niedzielę przed Mięsopuszty. 87

Już nie jesteście goście, y przychodnie,
aleście Mięszkańcy z Świętymi, y domo-
wnicy Boży. Nie jesteście on istnym piel-
grzymiem w odległych od swej Oy-
czyzny błakającym się Krajach? ten
sam Apostoł w tey go postaci wystawia,
gdy mowi hebr: 13. *nie mamy tu Mię-
sła trwającego, ale przyszłego szukamy.*
Nie jesteście on istnym żołnierzem niają-
cym w sobie, przed sobą, y za sobą
czuwających na zgubę swoją głównych
nieprzyjaciół? według Joba S. w Roz: 7.
żołnierstwem jest życie ludzkie na tym
świecie.

Y gdy w takich kształtach y obra-
zach jest wyrażony człowiek, nie jeste-
ście mu potrzebny pokarm słowa Boże-
go? mowić ia zaiste nie wątpię, że
iako w siłach do ciała należących bez
pokarmu za czasem słabieć musimy,
tak w ochocie y żwawości na drodze
duchowney bez posiłku słowa Bożego
wątłeć przychodzi; iako głodem zmo-
rzone ciało, gdy się czym posilić nie
ma, do wszelkich prac niesposobnym
zostaie, tak dusza pokarmem słowa Boże-
go nie posilona nazbawienie swoje godnie
pracować nie zdoła; iako człowiek zgło-
dniały

dniały by też y do śleńtych słodzin
wieprzow łatwo się przyłączy, *Luca*
15. tak tenże sam będąc tzczy, po-
karmem z Boskiej pism SS. spiżarni
nieposiłony prędko się zbotwiały y
nadgniły światowey ponęty słodzin
chwyci. Y tać to jest przyczyna, dla
którey naimiłosierniejszy Bóg widząc
dobrze iako w tey złośliwego świata,
przez którą ciągnąć musimy, krainie,
częstokroć ludziom zaprawione iadowi-
tym wapnem światowey rokoszy chle-
by czart przeklęty podmyka, aby ich
kosztowali; opatrzył im ten słowa swo-
iego beśpieczny, zdrowy, ná całą dro-
gę wystarczający posiłek, którym po-
krzepieni mogliby nie tylko dni 40.
iak Eliaśz podróż odprawiać, ale poki
im drogi żywota stanie; nim się uma-
cniac. Strawny jest ten słowa Bożego
chleb, nie z światowey zarażoney błot-
nistą wodą rozczyńnionej mąki ugnie-
ciony, to jest, niepozornemi, wykrę-
tnemi oszukuiącemi, y w błąd wpro-
wadzaiącemi niniejszych Mędrkow ra-
cyami y wywodami ukształcony, ale z
głębokiego źródła wytryskuiącego ku
żywo-

w Niedzielę przed Mięsopuszty. 89

żywotowi wiecznemu, y z ziarna z Nieba wysypanego urobiony. *Exiit qui seminat, seminare semen suum.*

II. Słowo Boże powtore na wszelkie choroby duszy iest skutecznym lekarstwem: tak go bowiem nazywa Mędrzec Pański w Roz: 16. *ani zioła (mowi on) ani plastry uzdrowiły ich, ale mowa tu oia Panie, która uzdraia wszystko.* Kiedy Dawid po popełnionym cudzołóstwie y zaboystwie w śmiertelną na Duszy swojej zapadł chorobę, coż go z niey wyprowadziło, ieżeli nie słowa Boże, opowiadane przez Natana Proroka? wszakże ledwie Nathan skończył te słowa Boskie: *To mowi Pan Bog Izraelow. Jam cię pomazał za Króla nad Izraelem, czemużes tedy wzgardził słowa Pańskie abyś uczynił złość przed oczyma moimi?* 2. Reg: 12. Aleć mocą tych słow będąc do serdeczney skruchy wzbudzony Dawid, wnet zdrowie Duszy swojej odzyskał. Niniwitow śmiertelnym nieprawości swojej letargiem uspiionych coż uczciło, ieżeli nie słowa Boże przez Jonafza opowiadane? czyliżbyśmy y teraz
nie

czyli raczey marnotrawstwo ná karty,
ná bankiety, ná igrzyska y inne tym
podobne, ow skąpiec, który z żałością
każdy grosz wydaie, będzie sobie w
tym słowie Bożym podobał; ale ow
rozproszyciel, ow utratnik będzie się
nim urażał. Niech gani Kaznodzieia
ow szkaralny zbytek w stroiu niewiaśt
niszczący fortuny y gubiący domy;
niech potępia owo nieprzyzwoite ro-
ziniamanie z wzgorzeniem ludzi nie-
winnych; Niech powie, że te zbytki,
ten stroy rozpuśtny nie tylko jest prze-
ciwny dobremu rozsądkowi y wstydowi,
ale też że pomstę y karę Boską spro-
wadza: Niech im oświadcza, że Iza-
iasz Prorok w Roz: 3. publiczne nie-
szczęśliwości, spustoszenie Jerozolimy,
y ruinę całego Państwa przypisał nie-
skromności y rozpuście w stroieniu się
niewiaśt, będąż one tak niedotkliwe, żeby
go słuchały, podobając sobie w słowie
Bożym, a obrzydzając sobie swoy zby-
tek y nieskromność? y owszem ledwie-
by one nie powiedziały tego, że ich
Kaznodzieia albo pafzkwiliue, albo że
po nich wyciąga, aby się w stroy Mni-
szek

w Niedzielę przed Mięsofusty. 101
fzek przybrały. Niechże to samo słowo Boże potępiające zbytek stroiów słyſzą te niewiaſty, które uczciwy y ſtanowi ſwemu przyzwoity ubior noſzą; podobać ſobie w ſłowie Bożym będą, y chwalić gorliwość Kaznodziei o przywrocenie ſkromnego y przyſtoynego odzienia; ale gdy tymże ſamym wyrzucać będzie podeyrzane towarzyſtwa, rozpuſtne ſwawole, gorącą chęć do roſkoſzy, wnet y tym ſłowo Boże nie będzie do ſmaku. Zgoda ludzie tego ſwiata takiemi ſą właſnie iak był Herod, ktoremu poty tylko miło było ſłuchać S. Jana Chrzcziciela, poki groził y nalegał ná wyſtępki Celnikow y żołnierzy, lecz gdy Mąż Boży zaczął wołać ná niego: *Nie godzi ſię tobie mieć żony Brata ſwego*, wnet mu ſię naprzykrzył, y ná więzienie ſkazany został. Sądźcież już ſami, czyli to ieſt ſłuchać ſłowa Bożego tak, iak właſnego ſumnienia potrzeba wyciąga? y owszem ieſt chcieć, aby głaſkano, á nie ſtrofowano, aby ſłowo Boże było pochwlebfwem á nieprawdą. Ani owi náoſtatek nie ſłuchają ſłowa Bożego iak potrze-

trzeba, którzy ną nie nie z Intencyą odebrania pożytku duchownego, ale z samey ciekawości przychodzą; którzy w nim samey piękności rozmaitych zdań, samych wdziękow Kaznodzieyskich, samey udatności, samego słow wyboru, a nie treści Ducha Bożego pełney szukają: do duszy albowiem takich choć dzielne w swej istocie słowo Boże nie potrafi przylgnąć, ani serca razić, ani znieść zbawienia przeszkod.

Ale czyliż dla tych przyczyn Kaznodzieie urzędu swego zaniedbywać mają? bynajmniey mowi S. Chryzostom: zrodła choć z nich nikt nie czerpa, iednak strumienia swoje wypuszczają; y Kaznodzieie, choćby ich nikt nie słuchał tak, iak potrzeba, y owfzem choćby niemi gardził, urząd swoy pełnić powinni: Wielom albowiem, którzy dziś nie są posłuszni słowu Bożemu, w czasie swoim sławić się może w pamięci nauka, strofowanie, y napomnienie Kaznodzieyskie, z których mogą mieć niektórzy wstępt, aby tak niewstydnie nie czynili tego, co przedtym czynić zwykli, a to samo iest niejakim zba-

w Niedzielę przed Mięsopusztą. 103
zbawienia początkiem y poprawy zna-
kiem.

Z tym wszystkim zachoway Boże,
abyście ten tylko z ziarna słowa Bo-
żego pożytek przynofili; awżem pro-
ście Boga, aby wam słowo Boże stało
się zyznym pokarmem pożywającym was
na drogę szczęśliwey wieczności, sku-
tecznym lekarstwem uzdrawiającym
przeszłe duszy choroby, a zachowuią-
cym od przyszłych; światłem niewy-
gaśłym prowadzącym was do jasności
wieczney. AMEN.

*Przez X. JOACHIMA SZPRADOW-
SKIEGO, Regenta Teologii Franciszka.*



KAZA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ MIĘSOPOSTNĄ.

Th. *Panie! abym przeczrzał* Luc. 18. (a)

Skuteczna była prośba opisanego w dzisiejszej Ewangelii ciemnego. Jak prędko bowiem chęć swoje oświadczył przychodzącemu do Jerozolimy Chrystusowi, upraszając Go o przywrócenie sobie dawno utraconego wzroku, tak zaraz za rozkazem Zbawiciela przeczrzał. Szczęśliwym zaprawdę nazwać się powinien ow oświecony, o którym mowie można to, co niegdyś mówił Chrystus do Uczniów swoich: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie, *Luc. 10. (b)* On bowiem przeczrzawszy, zobaczył tego, którego widzieć żądał Abraam, a zobaczywszy Go

(a) *Domine! ut videam.* Luc. 18. (b) *Beati oculi, qui vident, quæ vos videtis.* Luc. 10.

Go, ucieszył się. *Jóan. 8. (c)* Zobaczyć tego, którego wielu Proroków żądali widzieć, a nie widzieli, *Matt. 13. (d)* którego Staruszek Symeon zobaczywszy, wesółym głosem zawołał: Teraz Pannie! puszczasz Sługę twego w pokoju, według słowa Twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje. *Luc. 2. (e)* Ciemny ten prosił Chrystusa o przywroczenie sobie wzroku ciała, myśmij Go powinni prosić o to, abyśmy Go przez całą wieczność widzieć mogli. Każdy, prawda, z nas wyznawa z Jobem: W ciebie moim oglądam Boga meiego, y oczy moje widzieć Go będą, *Job. 19. (f)* ale widzenie to, czyliż będzie dla wszystkich szczęśliwe? Starać się o to usilnie powinni-

śmy

(c) *Abraam desideravit videre. Et ut vidit, gavisus est. Jóan. 8. (d) Multi Prophetę & justi cupierant videre, quę vos videtis, & non viderunt. Matt. 13. (e) Nunc dimittis servum tuum Domine! secundum verbum tuum in pace, quia viderunt oculi mei salutare tuum. Luc. 2. (f) In carne mea videbo DEUM meum, & oculi mei conspiciuntur sunt, & non alius. Job. 19.*

śmy, gdyż więkzey nad tę potrzeby nie mamy; abyśmy w szczęśliwey wieczności oglądali Boga. Jakowymże zaś sposobem tego końca doydziemy? oto: umierając śmiercią sprawiedliwych, którą przy posilkuiącey nas łasce Boskiej łatwo otrzymamy, jeżeli się ná nią dobrze będziemy gotować. Zachęcenie do przygotowania się ná śmierć będzie osnową dzisieyszego Kazania, w następującym podziale zamkniętą:

I. Jeżeli chcemy dobrze umierać, powinniśmy się ná śmierć całym życiem gotować.

II. Powinniśmy się ná śmierć gotować blisko przed ostatnim zgonem naszym. O tym mowić będę ná iak naywiększe Boga moiego uwielbienie.

Smutna zaprawdę mowienia osnowa, przeciwna terażnieyszemu czasowi, y niezgadzaiąca się z gustem światowych ludzi, iak mowi S. Aug: (g) atoli: ponieważ nie wiedząc czasu śmierci, zawsześmy iey się spodziewac
powin-

(g) *Mortis diem omnes affuturum scimus, & tamen omnes, aut penè omnes differre conamur.* S. Aug. lib. de gratia. novi testam.

powinni; iak nas napomina Seneca, (h) dla tego: mowiwszy w blisko przeszłym Kazaniu o potrzebie dobrego umiarnia, dziś, gdy sam czas wesoły wybiła nam pamięć ná ten ostatni życia naszego koniec, umyśliłem mówić o przygotowaniu się ná śmierć, abyśmy po śmierci oglądali Boga.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jak się mamy całym naszym życiem gotować ná śmierć, naucza nas Chrystus JEZUS, mówiąc: Niech będą przepasane biodra wasze, y pochodnie goraiące w rękach waszych, á wy podobni ludziom, czekaiącym ná Pana swiego, aby gdy przyidzie y zakołace, nátychmiał Mu otworzyli. *Luc. 12(i)* Niech będą przepasane biodra wasze, mówi Chry-

(h) *Quia incertum est, quo loco te mors expectet, tu illam omni locò expecta.* Seneca ep. 26. (i) *Sint lumbi vestri præcincti, & lucernæ ardentes in manibus vestris, & vos similes hominibus, expectantibus Dominum suum, quando revertatur à nuptiis, ut cum venerit, & pulsaverit, confestim aperiant ei.* *Luc. 12.*

Chrystus, nakazując nam tu, abyśmy wczesnie porzucili rokoszy ciała, powściągneli namiętności, chronili się wszekich zakazanych uciech, a nawet: niekiedy wstrzymali się od tych zabaw, które nam na czas pozwolone są, tak wspomniane Chrystusa słowa tłumaczy S. Piotr Chryzolog. (k) Tak czynił S. Król Dawid, y dla tego mówił, że z daleka rozważał dni dawne, a lata wieczności były najczęstszym celem myśli jego. Ps. 76. (l) Tak czynił Ezechiasz, przyrównyując się do jaskółki, y owych ptaszat, które swoje gniazdo porzucają, dla tego, aby miłsze powietrze znalazły. Is. 38. (m) Tak czynił S. Piotr Apostoł, który opisując dawny zwyczaj Izraelitow, mieszkających za-
wsze

(k) *Constringenda est caro continentiae circulo, ne effusa vitis, ac toto peccatorum gravata pondere, supernis & Caelestibus insistere non possit incessibus.* S. Petr. Chrysolog. serm. 24. post init. (l) *Cogitavi dies antiquos, & annos aeternos in mente habui.* Ps. 76. (m) *Sicut pullus hirundis sic clamabo, meditabor, ut columba.* Is. 38.

wsze pod namiotami, a będących zawsze gotowemi wyńść z nich, często powtarzał te słowa: Prędkie jest złożenie namiotu ciała meiego. 1. Petr. 4. (n) Tak y my czynić powinniśmy, powinniśmy się wczśnie wyzuwać z wszelkich ukontentowań naszych, abyśmy się wczśnie gotowali na śmierć. Mowi daley Chryftus: Niech będą pochodnie goraiące w rękach waszych, nakazując nam tu, abyśmy się zawsze w dobrych czynnościach ćwiczyli, aby ztąd Oyciec Niebieski odbierał chwałę, iako tłumaczy S. Piotr Chryzolog, (o) nakazują nam, abyśmy żadnego dnia nie opuścili, w którybyśmy serca naszego nie podnosili ku Bogu, abyśmy martwiącą nas, rownie iako y cieszącą rękę Jego całowali, abyśmy się temi środkami do dobrej śmierci sposobili.

Mowi

(n) *Velox est depositio tabernaculi mei.* 1. Petr. 4. (o) *In manibus Sanctorum ipsa bona opera sunt lucernæ, dicente Domino: Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum, qui in Cælis est.* S. Petr. Chrysolog. ubi supra.

Mowi nákoniec Chrystus: Bądźcie podobnemi ludziom czekałącym Pana swojego, aby gdy przydzie, y zakołace, natychmiast Mu otworzyli: nakazując nam tu, abyśmy zawsze czuwaliby, by nas śmierć niegotowemi nie zastała. Cożemy dotąd czynili, abyśmy według danych nam od Chrystusa przepisów gotowali się ná śmierć? Dawno to Mędrzec Pański powiedział: Nie wie człowiek końca swojego, ale iako ryby ná wędę, ptaki ná sieć niespodziewanie chwytane bywają, tak chwytani bywają ludzie w czasie złym. *Eccli. 9. (p)* Często znajdujemy śmierć tam, gdzie się spodziewamy znaleźć życie. Ammon w domu brata swojego Absalona obiecywał sobie pewne schronienie, á on tam zabity. 2. Reg. 13. *(q)* Jonasz gdy spokojnie zasypia w okręcie, wrzucono

go

(p) Nescit homo finem suum, sed sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo comprehendantur, sic capiuntur homines in tempore malo. *Eccli. 9. (q)* Ammon solus mortuus est, quoniam in ore Absalon erat positus ex die, quia oppressit Thamar, sororem ejus. 2. Reg. 13.

w Niedzielę Mięsopuasa. III

go w morze. *Jonæ. 1. (r)* Spoczywa smaczno uśpiony od zbytecznego wina Holofernes, aż oto, mężna niewiaſta Judyta uderzyła dwakroć w szyję iego, y ucięła mu głowę. *Judith. 13. (s)* Te- mi y innemi niezliczonemi przykłada- mi nauczeni, nie mamy lepszego spo- sobu do uchronienia ſię nieſpodziewa- ney śmierci, iak: abyśmy w całym ży- ciu na nią gotowemi byli. Śmierć tak wczęſnie rozważana, wczęſnie przy- gotowana, w czasie ſwoim ſtanie nam ſię dobrą. W czasie śmierci będziemy mieli oczy, ale już widzieć nie będzie- my, uſzy, ale już ſłyſzeć nie będziemy, ręce y nogi, ale te już nam nie będą pożyteczne. *Ps. 113. (t)* A więc dla za- ſłużenia ſobie dobrej śmierci ſtaraymy ſię byźdż teraz w tym ſtanie, w którym
kie-

(r) *Tulerunt Jonam, & miſerunt in*
marc. Jonæ. 1. (s) *Percuſſit bis in*
cervicem ejus, & abſeidit caput ejus. Ju-
dith 13. (t) *Oculos habent, & non vi-*
debunt, aures habent, & non audient, na-
res habent, & non adorabunt, manus ha-
bent, & non palpabunt, pedes habent, &
non ambulabunt. Ps. 113.

kiedyżkolwiek będziemy przez potrzebę. Oczy nasze zbyt ciekawe, y przenoszące i innych, zamknijmy teraz przed próżnością świata, przykładem Dawida, odwróćmy je od uciech y zabaw wczesnych. *Ps. 118. (u)* Ufzy te otwarte ná podchlebstwa y własne pochwały, zamknijmy ná słuchanie słów tych, któreby nas gorszyć, lub w wyniosłość wprowadzać mogły, ile: że te tylko ufzy prawdziwie dobru są, które chętnie słuchają rzeczy sobie pożytecznych, mówi Święty Bernard. *(w)* Nogi te, które były prędkie do chodzenia drogą nieprawości, ręce łatwe do działania złego, obroćmy odtąd ná chwałę Boską, tym sposobem wczesnie gotować się będziemy na śmierć, bo czuwanie to uspokaja w nas owe bojaźni, które w owym ostatnim czasie powstawać ná człowieka zwykły. Piękną nam w tej mierze naukę daje S. Jan Chryzostom. Mowi On: Bądźmy
zawsze

(u) *Averte oculos meos, ne videant vanitatem. Ps. 118. (w)* *Avis bona est, quae libenter audit utilia. S. Bernardus in ep.*

zawsze gotowemi, czekając z ośtrożnością tey godziny, w którą Dáwca duszy przyidzie iá nam odebrać. Nie czynimy pokuty ná dzisiaj tylko, abyśmy iutro o niey zapominali, nie opłakujemy grzechow naszych dzisiaj tylko, abyśmy ie iutro śmiało popełniali, nie czuwaymy dzisiaj tylko, abyśmy iutro o tey naywiększey zbawienia naszego potrzebie nie pamiętali. Jak naytroskliwiey wykonywaymy Przykazania, ieżeli nadgrode im obiecaną odebrać chcemy, oddalaymy się od uciech y próżności świata, porzucaymy drogę szeroką, prowadzącą ná zgubę, á idźmy drogą ciasną prowadzącą do żywota, szczerze nákoniec obrzyźdźmy sobie wízelkie grzechy; á tak całyn. życiem naszym dobrze się przygotujemy ná śmierć; ta jest rada wspomnianego Nauczyciela. (x) Lecz gdy

H iuż

(x) *Paratus esto quotidie, & mortem expecta; & cum, qui tuam repetet animam, ne hodie penitentiam agas, & cras obliviscaris, ne hodie plangas, & cras ridicule tripudies, oderis sæculi istius gaudium & gloriam. invisita tibi sit via lata, & spa-*

już czas naszego ztąd przeyscia nadchodzieć będzie, na ten czas, będąc bliskie ni śmierci, powinniśmy się dobrze na śmierć gotować, a to przykładem samego Chrystusa,

C Z Ę S C D R U G A.

Ten Najswiętszy nasz Nauczyciel przez lat trzy publicznego swojego życia, ustawicznie Apostołom mówił o swojej śmierci, a nawet w dzień tryumfu swojego, w dzień mowię, chwalebego Przemienienia to im zapowiadał, mówiąc: Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie y zabija Go. *Matt. 17.* (y) Przedziwny zaprawdę przykład, wzbudzający nas do gotowania się na śmierć, równie w czasie pomyslnym, iak w czasie ucisku. Atoli: że się y blisko śmierci mamy na śmierć gotować, uczy nas tego Chrystus. On albowiem, lubo był Panem śmierci, przecież poznawając już blisko następują-

tiosa, oderis delicias, odió perseguere impunitatem, atq; licentiam. S. Joàn. Chrysost. serm. De pseudoprophætis.

(y) *Filius hominis tradendus est in manus hominum, & occident illum. Matt. 17.*

pującą zgonu swojego godzinę, poszedł na Górę Oliwną, tam się w Ogrodzie zamknął, oddalił się od Uczniów swoich, padłszy na ziemię modlił się gorąco do Ojca, a pełen bojaźni, smutku, y tęskności, wolą własną poddawał woli Ojca swojego, niewinnego Ducha w Ręce Jego oddając. Gdybyśmy się chcieli zastanowić nad każdą z tych Zbawiciela naszego czynnością, wielkie, y wielce nam pożyteczne z nich nabylibyśmy nauki. Tubyśmy się nauczyli, że w owej ostatniej życia naszego godzinie powinniśmy się zupełnie oderwać od tego wszystkiego, co nam w życiu najmilszego było, a to dla tego, abyśmy się wewnętrznym ducha zebraniem, y gorącemi modlitwami łączyli z Bogiem. Tubyśmy się nauczyli, iak mężnie na ten czas znosić mamy owe tęskności białące na nas, z iak pokornym woli Boskiej poddaniem się mamy oczekiwać śmierci, iak szczerze grzeszną duszę naszą mamy zalecać łasce sprawiedliwego Sędziego. Ale coż: miłość życia jest namiętnością tak wielce nad nami gorującą, że

w nayniebezpieczniejszych nawet chorobach śmierć zważamy, iakoby ieszcze od nas daleką; mowi S. Aug. (z) Ztąd pochodzi owa boiaźń ná zoba-czenie Kapłana, iakoby on do chorego przystępował dla tego, aby mu śmierć zapowiadał, ztąd owa zwłoka w przyimowaniu Świętych Tajemnic, iakoby te miały być złemi znakami, ztąd niepozwalanie odmawiania modlitw od Kościoła postanowionych, iakoby te miały być umarzającemi. Ztąd pochodzi, że przyiaciele chorującego, nie chcąc go wprowadzić w rozpacz, nie dają mu się gotować ná śmierć, iakoby przygotowanie się ná śmierć miało być przyspieszeniem śmierci. Zamiaści tego, żeby mu doradzać mieli, aby myślał o wieczności, czynią mu iakoweś, á te nie pewne dalszego życia nadzieie, y ná ten czas nawet, gdy go już widzą być bliskim śmierci, nie śmieją mu powiedzieć,

(z) *Mortis diem omnes, aut penè omnes differre conamur, etiam qui post mortem se beatiùs credunt esse victuros, tantam habet vim carnis & animæ dulce confor-tium.* S. Aug. de gratia novi testam.

dzieć, że jest śmiertelnym. Tak grubaliwość wiele dusz wiecznie zabija. Wszyscy zawsze, a naybardziej w czasie śmierci powinniśmy pamiętać na to, co nam w przyszłą szkodę Kościół Boży zapowiadać będzie, że prochem jesteśmy y w proch się obrocemy, że żadne modlitwy, żadne dobre przedsięwzięcia y na ieden moment nie zdolają zatrzymać śmierci, a więc: jeżeli całym życiem, daleko bardziej blisko ostatniego zgonu powinniśmy się na nią gotować. Jakoż wszystko nas porzuci, wszyscy nas na ten czas odstąpią. Gdy już na łożu śmiertelnym leżeć będziemy, pocić się będzie czoło, blednieć twarz, zamkną się oczy, zamilczy język, ostygną ręce, okrzepną nogi, wzniesą się pierś, dusza się strwoży, odstąpią uczniowie Nauczyciela, słudzy Pana, przyjaciele przyjaciela, dzieci Rodziców swoich, żadney znikąd mieć nie można pomocy, a zatem w owym naysposobniejszym czasie do Boga powinniśmy się udawać, abyśmy nie zginęli na wieki.

A więc wszelkie życia naszego czynności tak rozrzadzamy, abyśmy
się

się niemi gotowali do dobrej śmierci,
 uciechy y roskoszy świata niechay z
 pamięci naszej nie wybliają tego osta-
 tniego momentu, który gdy z Boskich
 wyrokow nadeydzie, serce nasze podno-
 śmy do Boga, myśl naszą zastanawiaj-
 my nad rozważaniem nieskończonego
 miłosierdzia, a po takim na rozstanie się
 z ciałem przygotowaniu, mówić będzie-
 my wesolo one Dawida słowa: Wy-
 prowadź Panie! duszę moją z więzienia,
 aby błogosławiła Imię Twoje Święte
 na wieki. (a) A M E N.

(a) *Educ de custodia animam meam, ut
 benedicat Nomini Sancto Tuo. Ps. 114.*

To Kazanie miał X. M. JAN KANTT
 TORIANI &c.



KAZA-

K A Z A N I E

W NIEDZILĘ PIERWSZĄ w POST

Ductus est JESUS in desertum? & cum jejunaſſet quadraginta diebus, & quadraginta noctibus poſtea eſuriit. Math. 4to.

Zaprowadzony był Jezus na puſzczą á gdy poſcił czterdzieſci dni y czterdzieſci nocy, potym łaknął. *Słowa u Mateusza S. w Rozdz. 4tym.*

Gdybyś ſię tylko dobrze rozumnym przypatrzył okiem poſzczacemu na puſzczy czterdzieſci dni y czterdzieſci nocy Zbawicielowi Panu mizerny ſwiecie, wyznaćbyś to koniecznie muſiał, iſko całe życie tegoż Jednorodzonego Syna Boſkiego, y zbawienną ſtało ci ſię nauką, y żywym do naśladowania przykładem. Widział On to dobrze z gornych oglądając Niebios przed przyſciem ſwoim na ſwiat, iako cały Narod ludzki poduſzczeniem zwiedzio-
ny

ny szatana, a pierworodnym zraniony grzechem, słowem mówiąc: we wszystkim zepsuty z gruntu odstąpił Boga Stworzyciela swego, ale całym sercem za skłonną do złego oślep lecąc wolą, naywięcey w obłudney a tey z czasem przemieniający zakochał się marności, nie dbał nic o wiadomość przedziwnych tajemnic Wiary naszej a tych koniecznie do zbawienia potrzebnych, y owszem wygasłszy do szczytu ogień miłości Boga y bliźniego powinney Stworcy swojej uymował Chwały, widział y to, tenże Jednorodzony Syn Boski, iako tenże zepsuty naród ludzki, a na swoim uporeczywieniu zasadzony zdaniu, żadnym sposobem nie chciał poddać woli swojej pod wolę Boga, w przypadających różnych w życiu utrapieniach y dolegliwościach niecierpliwie mrucał naprzeciw. naywyższej, a wszystko rozumnie, y sprawiedliwie rozrządzającej na Niebie Opatrzności, a tym samym ani kiedy pomyślił o tym, że mu się nadewszystko starać potrzeba, aby mógł w dobrym wytrwać aż do końca, zaczyn
to,

to było nayſzczegulnieyſze przedſię-
wzięcie Jęgo zſtąpić z Nieba ná zie-
mię, á w przyiętęy ludzkiey naturze
to wſzytko naprawić, co było zepſu-
tego, ſiedzący w ciemnoſciach grze-
chowych naród ludzki oſwiecić, á wier-
ny lud ſwoy poczynić prawdziwemi
naſładowcami ſwemi, iako ſam ſię
oſwiadczał *Joan. 10.* mówiąc. *Ja przy-
ſzedłem aby życie mieli, y obſciocy ſię mie-
li, y powtóre Joan. 13.* Przykład dałem
wam, ażebyſcie iakom ja uczyniłem, tak y
wy czynili. Jakoż on nam objawił nie-
doſcięte tajemnice Boſkie. Ażebyſmy
wyprowadzeni ná przedziwne ſwiatło
wiary, podobne prowadzili życie po-
wołaniu naſzemu, On nas nauczył mi-
łoſci Boga y bliźniego, kiedy przyka-
zywał, ażebyſmy kochać Boga z ca-
łego ſerca, y z całej Dufzy ſwoiey,
bliźniego wzajem iak ſami ſiebie ko-
chali, On nas zachęcił do zupełnego
poddania woli naſzey, pod wolą Boga,
ażebyſmy tym ſpoſobem otrzymali ży-
wot wieczny, On ná ſobie żywy wy-
raził Obraz, iak cierpliwie znosić ma-
my wſzelkie utrapienia, y dolegliwości
życia

życia naszego, zachęcając nas ażebyśmy w przypadkach naszych nie szemrali náprzeciw Bogu, On przepisał nam prawo do wytrwania w dobrym aż do końca, ażebyśmy przy nieprzerwaney doskonałości naszej wieczney nie chybili korony, á nadewszystko, On nam dał z siebie przykład prawdziwey pogardy świata, kiedy będąc od wieków Panem Panujących y Królem królujących wyniszczył samego siebie, y nikczemnego sflugi przyiał ná siebie pościć, ażebyśmy w tey mierze wstępowali w ślady Jego. Bierzcież więc przykład z życia Jezusowego zwłaszcza w tych początkach postu S. do naśladowania *Chrześcianie*, wszak czas postu S. nazywa Paweł S. 2. *ad Corinth.* 6. *Czasem przyjemnym, y dniami zbawienia.* Ja zaś o pogardzie świata ná wzor życia Jezusowego chcąc zbawienną przełożyć uwagę, w ten sposób daley mówić zaczynam: Chrysius Jezus całym życiem swoim miał świat w nienawisci, *Część pierwsza.* Sprawiedliwa więc rzecz jest każdemu Chrześcianinowi ie przywiezwać się do świata. *Część Druga.* *Ad M. D. G. B. V. M. H. Oūq; SSrum Cultum & Venerationem.*

Nie wiem czyli to kiedy w żywey u ſiebie mieliſcie pamięci *Chrzeſcianie* że ten ſwiat ná którym żyemy, tak ieſt ſwierutnym nieprzyjacielem naſzym, iż go koniecznie przykładem Chryſtusowym mieć trzeba w nienawiſci, inaczey bowiem niepewne naſze ſtałoby ſię zbawienie, a przecię tak ieſt w ſamey rzeczy? O! gdybyś tylko rozumie ludzki dobrze przypatrzył ſię ukrytym zdradom ieſo, ſprawiedliwie wielkiego tryumfu powinſzowałbyś Chryſtusowi, ponieważ On go całym życiem ſwoim nayzupełniey zwyciężył, áżeby więc ta przedſięwzięta uwaga moia przyzwoitym ułatwiona była porządkiem, *naprzód* wyrozumieć to trzeba co ieſt ſwiat? *potrzebie* iakie ſą zdrady Jego? *potrzebie* iak go Chryſtus ſzczęſliwie całym życiem ſwoim zwyciężył?

Co ieſt ſwiat? ná to pytanie pomiędzy żyjącemi ludźmi cieſzko i zettelney dowiedzieć ſię odpowiedzi, ponieważ ma on w całym okręgu ziemi
nie-

nieprzeliczone miliony oszukanych choćdowników swoich, którzy za honoriego życia swoje dali, a tacy mówią nie raz, że świat jest to ziemski raj, w którym niewypowiedziane zawsze kwitną pociechy, więc całe swoje w tej mizernej kropli słodczy zakładają uszczęśliwienie, owemi do rozpuści namawiając się słowy, których dosłyszał Mędrzec Pański Sap. 5. Podźcie, żażywaymy dobr które są, wkładaymy na głowy nasze róże, poki nie zwiędną, niech nie będzie żadnej łaki, gdzieby nie przechodziła lubieżność nasza, wszędzie zostawiajmy znaki uciechy, ponieważ ta jest częśćka nasza, y los nasz, ale w samej rzeczy mylą się, inaczej bowiem sądził o świecie cierpliwy Job, Cap. 7. kiedy go nie ziemskim rajem, ale placem ustawicznej bydź powiedział woyny, według owych słów: *Woyną jest życie nasze na ziemi.* Ponieważ poki tylko człowiek te opłakane na ziemi prowadzi momenta, poty z Pawłem S. uskarżać się musi 2. ad Corint. 7. iż *ze wsząd bieda, ze wnetrz bitwa, w wnetrz bojaźni pełno, w niebezpieczeństwach u swego*

w [Niedzielę pierwszą w poſt. 125
ſwego narodu, *w* niebeſpieczeńſtwach od
pogan, *w* niebeſpieczeńſtwach *w* mieſcie,
w niebeſpieczeńſtwach *w* podroży, *w* nie-
beſpieczeńſtwach *ná* wodzie, *w* niebeſpie-
czeńſtwach między ſaſzywą bracią, *w*
pracach y *w* kłopotcie, *w* głodzie, y *w* pra-
gnieniu, *w* zimnie, y *w* nagoſci. Co ieſt
ſwiat? pytam ſię powtóre? *ná* które
zagadnienie, gdyby mi kto odpowie-
dział: że ieſt albo naykoſztownieyſzym
ſkarbem, lub nayſkutecznieyſzym *ná*
ſerca ludzkie lekarſtwem, ponieważ *w*
ten czaci to człowiek iakby złotego
według myſli ſwoiey ſzczęſliwie do-
padł runa, kiedy za pomysłnym loſem
znaczłą obłowi ſię fortuną, *ná* ten
czas iakby naydoſwiadczeyſzego zażył
lekarſtwa, kiedy *w* oczach ſwiata ia-
ſnym błýſnie honorem, ia koniecznie
mowić muſzę, że ſwiat bynajmniey nie
ieſt tym, czym go zdania ludzkie bydź
ſądzą, ále y owszem rzetelnieyſzą
wyznaiąc prawdę, ieſt ciężkim żela-
znym niewolniczym jarzmem, z pod
którego *w* ten czas dopiero cokolwiek
człowiek wytchnie, gdy głowę ſwoię
pod grobowy podłoży kamień, iako z
do-

doświadczenia wyznał mądry Salamon
Ecccl. Cap. 40. temi wołaiac słowy:
Ceszkie iarzmo na synach Adamowych
od dnia wyniscia z żywota Matki, aż do
dnia pogrzebu. Ani też bydz nie może
 nayskuteczniejszym serc ludzkich le-
 karstwem, kiedy sam będąc pełen o-
 wych zazdrości, nienawiści, obłudy,
 niechęci, zawziętości, ustawicznie w
 niebezpieczney leży malignie, iako mo-
 wił Jan S. Apostoł *1. Jōan. 5. Mundus*
in maligno positus. Atoli ieszcze byto
 mnieysza było, gdyby przynajmniej
 podchlebstwo świata tego do czasu
 tylko szkodziło, ale to nieznośna, że
 wtzyftkie iego zdradliwie ná to zmie-
 rzaia sztuki, aby całą zgubił wieczno-
 ścią. On bowiem przybrawszy sobie
 w nierozzerwaną przyiaźń dwóch in-
 szych nieprzyjaciół zbawienia duszy
 naszey, to iest: czarta, y ciało, poka-
 zuie on cokolwiek miłośnikom swoim
 kroplę przemiiiającey słodczy., wabia-
 do życia podług własney woli niepo-
 rządnych chuci swoich, wystawuie chci-
 wość szukania przechodzącego z cza-
 sem dobra, rysuie ná umysle nikcze-
 nny

mny punkt z wiatrem unikającego ſzczę-
ścia, ale to wſzyſtko na ten iedynie
czyni koniec, aby iak ryby na wędę,
iak ptaſtwo na ſidla, tak on zwiedzio-
na Dufzę na wieczną ułowił zgubę.
Kto tedy nieoſtrożnie za iego uda ſię
ponęta, możnaby mu zawczasu ow wy-
ſtawić nadgrobek, który wypisał cier-
pliwy Job Cap. 21. *Ze podobni pro-
wadzą w uciechach dni ſwoie, a w pun-
ktcie do piekielney wſtępią przepaſci.* W
tym iednak naywięcey optakany wi-
dzieć ſię daie ſtan życia ludzkiego, że
lubo w głos przeſtrzega Jan S. Apoſtoł
1. *Joan. 2. Ze ſwiat przemija, y pożą-
dliwość iego.* lubo wyraznie wielu Na-
rodow Nauczyciel upomina Paweł S.
1. *ad Cor. 7. Ze: przechodzi tylko figura
ſwiata tego: lubo nakoniec y ſam Zba-
wiciel Chryſtus do Nayſwiętſzey miło-
ſci ſwoiey wſzyſtkiemi naſ ludźi wabi
ranami, przecieź iednak, mizerna duſza
ludzka, więcey leci za ſwiatem zdradza-
jącym, aniżeli za Chryſtusem ożywiają-
cym.* Zdanie *Auguſtyna S.*

Powinſzuymyż tu iuż wiecznego
tryumfu Nayukochańſzemu Zbawicie-
lowi

lowi naszemu Chrystusowi Panu *Chrześcianie*, który nayszczegulniey dla tego, bo z miłości ku narodowi ludzkiemu, litując się nad zgubą tylu dusz zdradliwie żwiedzionych, y oszukanych od świata, opuścił górne Nieba pociechy, wyzuł się (że tak powiem) z chwały swojej; a przyjmując na siebie podłą naturę ludzką, całym życiem swoim temu obłudnemu światu nieustanną wydał wojnę, aby tylko tym przykładem swoim rozumnemu dał uwagę stworzeniu, że świat jako głównego nieprzyjaciela w wieczney u siebie mieć trzeba nienawiści. wszakże pomyśleć y zgadnąć proszę: Co była za przyczyna temu Jednorodzonemu Synowi Boskiemu? Że On będąc równy Przedwiecznemu Ocy, y Duchowi Świętemu we wszytkich doskonałościach Boskich, będąc ta nie stworzoną pięknoscią, że się Jey Słońce y Xiężyc z podziwieniem napatrzeć nie mogli, będąc pełnym tęj chwały, że Go Niebo, y ziemia dla ogromności Majestatu ogarnąć nie mogły, coż iest? że on potym w ludzkim ciele pokazawszy się na tym padole płaczu, *stał się*

w Niedzielę pierwszą w post. 129
*na podobieństwo jednego nikczemnego ro-
 baczka, będąc pogardzaniem u ludzi, a
 odrzuceniem u pospółstwa, iako o nim
 dawniey przepowiedział Dawid Psal. 21.
 Oto naywięcey dla tego, aby się do
 niego wszyscy nauczyli prawdziwey po-
 gardy świata, świat zaś który to dla wy-
 nosiły dumy swoiey na podobieństwo
 owego chardęgo Anioła, ledwie w
 obłokach swego nie zakłada tronu, y
 który się nad siły wspina, aby mógł za-
 siść na gorze testamentu, a był podo-
 bny Naywyższemu, ażeby się zawsty-
 dził przy pokorze Chrystusowej. Co
 to jest? że tenże Chrystus mając pod
 władzą swoją całego świata skarby, w
 tak ścisłym całym życiem swoim znay-
 dował się ubóstwie, że nie miał nawet y
 gdzie głowy swoiey skłonić, iako mowi
 Ewangelia *Luca 9.* Oto, tego dokazy-
 wała w nim owa Święta nienawiść, któ-
 rą miał w sobie naprzeciw takomemu
 światu, chcąc mu to sprawiedliwie zganić,
 że przez nienasyconą chciwość swoją
 chciałby od morza do morza swoje roz-
 przestrześć granice. Co jest nakoniec?
 że ten Pan, który dla władzy swoiey za-
 d-*

dnemu nigdy nie mógł podlegać prawu, a przecię według przepisu dzisiejszey S. Ewangelii oddaliwszy się na puszczę przez dni czterdzieści, y czterdzieści nocy post ściśly odprawił, oto dla tego, aby dał z siebie dowód, że nie iest z tego świata, za którego powodem kto się tylko udaie, radlby y w ziemi, y w lecie, tak we dnie, iak y w nocy pełnił uciechy. A coż na to mowisz *Chrześcianańska Wierności* mając tak wielki przykład pogardy świata w Najsświętzym Wodzu twoim Chrystusie? wszak to iest Zdanie Wielkiego Grzegorza, że: *prawdziwy Chryścianin, powinien być Obrazem Chrystusowym, y iakby drugi Chrystus, bo wszelka Chrystusowa sprawa, naszym być powinna naśladowaniem, zaczyn, coż na to mowisz, pytam się powtórę? będziezże więcej całym sercem twoim do nikczemnego przywiewywać się świata? ach broń tego Boże? Jeżeli bowiem Chrystus Jezus całym życiem swoim miał świat w nieprawości, toć więc: *sprawiedliwa rzecz iest każdemu Chryścianinowi nie przywiewywać się do świata.**

CZĘSC

Chociaſzby wyraźne piſma Świętego o tym milczały Wyroki, iako ſprawiedliwa rzecz ieſt każdemu Chrzeſzczaninowi nie przywlezywać ſię do ſwiata, chociaſzby w głos nie wołał Jakob S. Apoſtół Cap. 4. *Ze ktokolwiek chce być przyjacielem ſwiata tego, ten nieprzyjacielem Boſkim ſtaie ſię* chociaſzby w powſzechności wſzyſtkich nie przeſtrzegał Nauczyciel wielu Narodów Paweł: ad Rom: 12. *Nie chceycie ſię podobać teraznieſzy m wiekom, ale odnawiaycie ſię w nowości zmyſłow waſzych, chociaſzbyſmy byli owey uroczyſtey zaraz przy Chrzcie Świętym nie uczynili przyſięgi, wyrzekaiąc ſię rowno z czartem ſwiata, y wſzelkich ſpraw Jego, lubo ná to każdemu Chrzeſzczaninowi żywo pamiętać każe Ambroży S. mówiąc: pamiętaj na twoie pod czas Chrztu Bogu przyrzeczenie á niech nigdy nie wypadá z myśli twoiey punkt przyſięgi, roztrząſay o co cię pyta-no, á uważay coſ ná pytanie odpowiesz, ſłowo twoie nie na piasku, nie w grobach umarłych, ale w Xiędze żyjących*

*napisane jest, przyrzekłeś w obecności Anio-
łów, ożukac nie możesz zaprzec się nie
możesz, to samo przyrodzone rozumu
światło ustawicznie wystawiające prze-
miłującą świata tego odmiennność, ko-
niecnie wmawiaćby powinno, że go w
codzienney u siebie mieć trzeba niena-
wiści. Pobudki zaś odrywające serca
ludzkie od przyjaźni jego, a dzwigające
ku Niebu w tróistym widzieć się dają
porządku, które są: to z strony samego
świata który tego nie godzien aby był
kochany, to z strony samego człowieka,
który do inszego będąc stworzony koń-
ca, brzydzić się tym zawsze powinien, co
mu szkodzi, to na koniec z strony samego
Chrystusa, który nam w pogardzie świa-
ta żywy zostawił przykład, abyśmy wstę-
powali w ślady jego. Świat bowiem
nayprzod nie jest godzien tego, aby był
kochany, bo będąc wierutnym zwodzi-
cielem, y kłamcą, złote obiecuie gory,
a y ołowianych nie daie, uciechy jego
nie są prawdziwe, bo nie mogą dostate-
cznie zaspokoić umysłu, ani nasycić ser-
ca, ale y owszem, w ten czas naywię-
cey sironią, y oddalają się od nas, gdy się
niemi*

niemi dopiero cieliżyc zanęslamy, towarzyſtwo z nim wcale niebeſpieczne, nauki iego ſą obrzydliwe, zwyczaje iego wſzeteiczne, przykłady gorſzące, ſchadzki iego ſą zarazy pełne, które ſię nie czym innym zakończą, tylko popiołem ſmierci, y głodem wiecznym. Co przenikając zdrowym rozumem, á nie ieſiſze proſzę ſprawiedliwa rzecz każdemu Chreſćcianinowi z własney ſrony ſwoiey nie bratać ſię z tym ſwiatem, który podług piſma S. iuż oſadzony, y iuż potępiony ieſt. Wszak Chreſćcianin będąc wychowany ná łonie prawowierneſego Koſciółta, iako przez powołanie ſwoie ſtał ſię wybranym, y przeznaczo-
nym do nadprzyrodzonego końca, tak myſlą, ſercem, y duszą, zabawa iego bydlz powinna w Niebieſiech, boć to o każdym w powszechnoſci mowić ſię może, co w ſzczegulnoſci do Uczniow ſwoich niegdyś powiedział Chryſtus *Joan. 15. nie wy wybraliſcie mnie, ale ja wybrałem was, - - gdybyſcie byli z tego ſwiata, ſwiat co ma ſwego kochałby w was, ale że nie ieſcieście z tego ſwiata.* Odrzywajcież więc Chreſćcianie
serca

serca wafze od ziemi, á wynoście ie ku Bogu, dla miłości samego Chrystusa, który w pogardzie świata żywy do naśladowania z samego siebie wszystkim zostawił przykład. Przypomnieycie sobie owę Jego serdeczną ku zbawieniu ludzkiemu miłość, którą w on czas najszczegulniey oświadczył gdy do Przedwiecznego Oycy tę w głębokiey pokorze posyłał modlitwę: *Joan. 7. Oycze Święty, zachoway tych w Imieniu, moim, których dałeś mi, aby tak byli iedno, iako y my, Ja za nimi proszę, nie za światem, bo twoi są.* Weźmieycie ná uwagę ow Jego pełny politowania affekt, kiedy poznając dobrze owę niesłychane ludzi światowych prace, y starania iako się ustawicznie m. rdują ná drogach nieprawości, y przebiegają ścieżki twarde, błędząc ná zgubę wieczną, iako zwiedzieni od świata opuszczają źródło żywey wody Boga, á kopią sobie strumyki, które utrzymać w sobie nie mogą wody, owemi do siebie wszystkich wzywał słowy *Math. 11. Podźcież do mnie wszyscy, którzy praciecie, y obciążeni jesteście á Ja was ochłodzę, á w pogardzie*

w Niedzielę pierwszą w post. 135
gardzie świata, uczcie się, że*m* i*est* cichy,
y pokornego serca. Widząc tedy iuż
rozumnym duszy okiem tę nieomylną
prawdę, iako to z siro*ny* świata, to z
siro*ny* samego człowieka, to z siro*ny*
przykład dającego Chrystusa sprawiedli-
wa rzecz i*est* każdemu Chrześcianinowi
nie przywiewywać się do świata, day-
cie*sz* tu w głębokiey uwadze własnemu
rozumowi miejsce, a i*a* kończąc
mowę moją, wołam do Ciebie Zbawi-
cielu Panie: pociągniey nas łaską twoją
za sobą wierny przykładzie Żywota o
JEZU! abyśmy myśla y sercem oder-
wani od ziemi, Ciebie zupełnie naślado-
wać mogli. A M E N.

To Kazanie miał X. WINCENTY
REDARSKI Zakonu Oyca S. Franciszka
Bernardyn.



KAZA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ DRUGĄ

POSTU WIELKIEGO.

Ecce vox de Nube dicens: Hic est filius meus dilectus, ipsum audite. Matt. 17.

Otoż zgromadzenie ná górze Tabor, iakiego nigdy nie widziano, złożone z Prorokow i Apostołów; Tamci przyszli z Raju, ci ná ziemi byli, á Chrystus Rządzą ich, którego Bóg Oyciec słuchać każe.

Gdybyśmy mogli pojąć choć ieden promyk chwały Syna jednorodzonego Oyca Niebieskiego, widzielibyśmy wyniesionego nad Anioły i nad ludzi, nad Anioły, bo Synem iest Stworcy ich; nad ludzi sprawiedliwych, którym nieiakié krople udzielone są źródła sprawiedliwości Jego, i nad Prorokow którym praw'y niektóre objawione; nad Patryarchow, którzy byli dziedzicami

kawał-

kawałkow ziemi, i to docześnie; nad Kapłanow, którzy są Jego ministrami, nad Monarchow, którzy mając sobie daną władzę bywają częstokroć niesprawiedliwemi, nad grzesznikow, na których spadnie iako kamień, aby stał i zgubił wiecznie.

Patrzmyż na Chrystusa i słuchajmy go, bo jest pełnością prawdy i łaski, naucza Jan Apostoł *vidimus plenum gratiae & veritatis*, wszyscy czerpamy z pełności jego Paweł twierdzi, *de plenitudine Ejus omnes accepimus*. o tym więc mówić będę.

Mamy pełność w JEZUSIE Chrystusie prawdy, pierwsza część, mamy pełność łaski, druga część dzisiejszego Kazania.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przyšedł JEZUS na świat, áżeby oświecił świat; á oświecając świat, prawdę wszczepił, bo jest światłem oświecającym człowieka na żywot wieczny.

Biada człowiekowi ślepemu, niewdzięcznemu, i niewiernemu, który nie
daie

dale świadectwa o świetle, które jest światłem światła oświecającego Kościoł.

Słuchaycie Nauczyciele, słuchaycie Mędrcy, wasza nauka nie może być prawdziwie waszą, żaden nie może być nauczycielem prawdy nie będąc uczniem Słowa.

Od tego czasu jak światło przyszło na świat, jak Słowo stało się Ciałem. błędy prawie przyrodzone ludziom rozsypały się, Nauka Ewangelii została mądrością Szkół, dowody i rozumowania Aten usłapić wierze Kościoła musiały; zamyśły świata spełzły, Maxymy na skłonnościach wystawiane, i zwyczajnie arch najdawniejsze gdy złe, złemi nazwane.

Bez światła prawdy, bez tego światła padalibyśmy na kolana jak Poganie, ofiary czynilibyśmy gadzinom jak Egypczanie, Gwiazdy nawet, czosnki, cybule i inne jarzyny, chwasty za Bogi uznawalibyśmy; na figurach iako Zydzi przedstawalibyśmy; uczęszczalibyśmy do Meczetu, iako Musulmani; nie uznalibyśmy zepsucia człowieka z Stoikami, i odkupienia z zatopionemi w cieł-

Epi-

Epikureyzykami. Ani JEZUSA nie znalibyście, iako nowomodni Filozofowie, bo gruba niewiedomość nad nami górę brałaby, a z niey niebezpieczne przesady i niešťczęsne wnioski wyprawdzilibyśmy, a tak ciemność gęsta w gęſſze ciemności nas wepchnęłaby. Skoro oświeciła prawda, i atychmiał ludzie prości bez nauki, bez obcowania z uczonymi, wychowani przy wodzie i między rybami, różnemi ięzykami w mgiełku oka mówią, nauczają narody, oświecają Mędrce, zbierają z pol, ná których Pogańscy Filozofowie, i Prorocy Żydowscy śiali, Poganów prowadzą do czyſtości sumienia, z uczciwości do miłości, z pocziwości co do oka do ſwiątebliwości obyczajów, z ſprawiedliwości naturalney do uſprawiedliwienia nadnaturalnego. Przyprowadzają Żydów nierozumiejących Tajemnic, do zrozumienia cnychże, od znaków do iſtności, od dzieł prawa do dzieł łaski; z ceremonii ciała, do Religii serca.

Ktoż więc nauczył tych proſtaczków, aby ná prawie natury i prawie Moyſzeſza, doſkonale prawo łaski budowali?

wali? kto im udzielił nauki głębokiej a prostej? kto wpoił w nich umiejętność, która poznaie Boga, wielkość zaś Jego ukrywa przed człowiekiem, która człowieka przed samym sobą człowiekiem odkrywa, i próżności tuman rozprasza? kto dał mądrość, która pokazuje nasz początek i koniec, głębię sumienia, tajemnice wieczności, i łaskę o której ani mocy ani potrzeby, nie słyszano?

Ktoż dał mądrość, która odkryła zmieszany grzech z naturą, prawdy wysokie, moral, czyli naukę tyczącą się obyczajów, a doskonałą, czystą, i rozumną; doskonałą, ponieważ naprawia serca, a serca poprawiając całego człowieka naprawia, doskonałą naukę ponieważ uczynki najpiękniejsze odrzuca, jeżeli pobudki ich nie idą z Religii; Naukę czystą, ponieważ zmieszany w obrębach trzyma, oczy powieki ani zafłania żeby nie patrzały na to co jest występkiem z upodobaniem, na język wkłada wędzidło, żeby się wolnie i niegodziwie nie rozszerzało, imaginacyi nawet pęd strzymuje. Naukę rozumną, ponieważ wy-

flawu-

stawiając prawa Boga praw Cesarzkich nie kasuje, więc kto jest sprawiedliwym, czystym, skromnieyszym, wstrzemięźliwym, ten tym bardziej jest Chrześcianinem, a im bardziej jest Chrześcianinem, tym bardziej jest kontent z Chrześcianstwa, i tym bardziej namiętności podbiła pod rozum, a rozum pod wiarę.

Któryż człowiek wstąpił do Nieba, ażeby tę mądrość tę naukę obyczajow doskonałą, czystą, i rozumną, nam przyniósł? oto tenże sam który zstąpił z Nieba. JEZUS Chrystus przyszedł na ziemię i nauczył wszytkiey prawdy. JEZUS Chrystus odkrył nam, czego Filozofowie nie dociekli, i co w Figurach swoich Synagoga zamykała. JEZUS Chrystus nigdy nieodmienny w swym prawie, cnoty rzetelne wyrazy w Ewangelii opisał, więc zawsze JEZUSA Chrystusa słuchać mamy. Ten rozkaz Boga Oycy *ipsum audite.*

Gdyby Chrystus w tym momencie z Nieba przyszedł, z światłością i wspa-
niałością swoją, z iaką na gorze Tabor
pokazał się, zaiste inneyby nauki oby-

czajow nie dał nam tę, którą w Ewangelii swojej zostawił. Dzięki tobie czy- niemy Nauczycielu Niebieski, któryś ra- czył objawić Kościołowi twemu Świę- te prawdy i nauki zbawienia.

Nauczył nas Zbawiciel, że go znać mamy. nauczył tego co powinniśmy wierzyć, że Bog jest we trzech Oso- bach a jeden; Bog człowiek we dwóch naturach a jedna osoba, i umarł za grze- chy nasze a zmartwychwstał na upra- wiedliwienie nasze.

Nauczył nas, co mamy czynić, iak Boga kochać, i bliźniego. Nauczył nas, że mamy szukać Królestwa wiecznego i sprawiedliwości, że mamy szacować utrapienia które nas do cierpliwości prowadzą a cierpliwość do chwały. Nau- czył nas, że lękać się mamy i uciekać od grzechu, w którym na tym świecie nie- wypowiedziana znajduje się złość i szka- radność, a wieczna zaś kara czeka.

Nauczył nas, że Niebo nadgroda za dobre uczynki i uszczęśliwieniem wie- kuitym; że ma ny światowością wzgar- dzać; na dobre czas używać i nie trwo- nić; błędy poprawiać; o łaskę prosić, bez
któ-

w Niedzielę 2. Postu Wielkiego. 143

którey w ciemnościach mieżkaubysmy;
wierzylibysmy, i dosyć bytoby co do
wierzenia, ale niedosyć co do zbawie-
nia.

Ty to JEZU Chryście, którego słu-
chać mamy sam nas nauczysz i popra-
wiasz, błędy nasze odkrywasz i leczysz,
oświecasz i odmieniasz, boś jest pełnym
światła, prawdy, i łaski, podobny ieśtes
do wod źrodlnych, w których widzie-
my zmyły nasze, i zaraz mamy czym
je obmyć. Druga pełność w JEZUSIE
Chryście łaski, i

C Z Ę S C D R U G A.

Skoro Bog człowiek pokazał się na
ziemi, ziemia odmieniła postać swo-
ią, łaska tam obfituje, kędy obfitowała
nieprawość. Ziemia była napełniona
bożyszczami i występkami, więc na-
przed Bożyszczu skruszone: Doeg ręce
połamał, i nogi, Akaron niszczał, Beel-
fegor zamilkł, Balberyt ośnoł, Belze-
bub opuszczony został, Poganin nawro-
cony, posągi z Ołtarzami spalił, á pie-
kło drży przed Chrzcianinem z Religiją
nale-

należytą wymawiającym Imię JEZUS, i mimo prześladowania nacyjęższego i długiego, widzi świat Kościoły wystawione gęste Temu, który żyjąc na ziemi, nie miał mieysca, dla głowy swojej. spoczaienia.

Lecz nie tylko bożyszcza zroynowane, ale występki wykorzenione, rany duszy łaska zleczone. Rzecz popołita sprawiedliwych nie Platonową, bo na samej imaginacyi nie zasadza się. Biorę na świadectwo grzesznice przez pokutę poświęcone Celników sprawiedliwością przyodzianych; prześladowców w Apostołów przemienionych; tysiącami Panienek, które wołały od Lwow bydź rozszarpane, niżeli od niewstydlivych tykane; bogaczów bardziey oddalonych od bogactw, niżeli ubogich; a ubogich, bardziey na swym prześlatających, niżeli bogatych; wilków ohroconych w owieczki; a Cesarzów Chrześc przyimujących.

Przez łaskę JEZUSA, pokora weszła i mieszkanie założyła w pysznym Rzymie, czystość w wściecznym Koryncie, wiara w ciekawych Atenach.

Wszę.

Wszędzie pełno cnotliwych i Świętych, na Pałacu Nerona Pryscyllę, w Areopagu Dyonizyuszowie, w polu Korneliuszowie, między Prokonsulami Sergiuszowie, między niewolnikami Onezy mowie; Scytya dzika, ledwie kiedy witała przyjaciela, nieprzyjaciół wita; całuje, i kocha. Azya zmyślna pada przed Bogiem Człowiekiem ukrzyżowanym, Miasta odnienili się wpuścynie a puscynie w Miasta. Świątobliwość właściwą cnotą została Panów i ludu, sam tylko grzech psuie i rozrywa ludzi społeczność. Dzieła te są; dzieła Łaski JEZUSA Chrystusa. Powinność więc nasza uznać tę łaskę, ale nie inaczej tylko czystością sumienia, i cnotliwym życiem, powinna bowiem być proporcya między nami, i JEZUSEM, między głową i członkami. Głowa nasza świątobliwość sama, więc i życie nasze być ma świątobliwe.

Co za pełność łaski w głowie naszej JEZUSIE Chrystusie? ożywia Kościół: s wy przed zaczęciem nawet jego; uważacież co mówię? oto mówię, że Baranek zabijany od stworzenia świata. Adam pierwszy z ludzi spodziewał się

drugiego Adama, Abraham z daleka widać dzień Pana i rozradował się; Izaak ten sam dzień zobaczył w starości i rozweselił się. Moyżesz dawniejszy nad bożków Pogańskich i oświeciłszy nad ich Filozofów, wzgardy i obelgi JEZUSA nad rokoszy przeniosł Egypckie. Już JEZUS działał na świecie, nim przyszedł na ziemię. Niebo i ziemia sprzymierzyły się dla niego. Niebo na ogłaszanie, ziemia na uwierzenie weń. Niebo go obiecuje, a ziemia oczekuje. Niebo posyła, ziemia przyjmuje: oddycha pod każdą figurą, oddaje Ducha swego Ojcu Niebieskiemu w każdej offerze. Ukrywa się w sercach sprawiedliwych, a okazuje się w ustach Proroczych. Natura pragnie Zbawiciela, a prawo przygotowuje ludzi do przyjęcia Pana.

Poświęcił Patryarchów, z których miał się narodzić pokolenia; rządził Królami, z których szedł nasienie, ponieważ był Jessy i początkiem i potomkiem. Dał niewinność Abłowi, sprawiedliwość Nòé mu, wiarę Abrahamowi, posłuszeństwo Izaakowi, miłość Jakubowi, czystość Józefowi, łagodność Moyżeszowi,

poku-

pokutę Dawidowi, gorliwość Jozyafzowi, pobożność Danielowi, stateczność Machabeyczykom, miłość Sarze, pokorę Esferze, waleczność Judycie. Ponieważ wszyscy sprawiedliwi figurowali JEZUSA, więc JEZUS wszystkich ich poświęcił.

Nazwisko Chrześcian zaczęło się od Uczniów w Antyochyi, ale wiary imie Katolickiey zaczęło się razem z początkiem świata. Taż sama wiara, taż sama Religia na zaczęciu była wieków, poprzedziła bayki, i widziała cztery Monarchie zeszte, iedne w drugie Państwa odmienione, po cieniach Synagogi światłość Ewangelii i Kościoła.

JEZUS Chrystus treść dwóch testamentów, więc żadnego innego nie masz początku, innego zrodła łaski nad JEZUSA, jednego nawet nie masz sprawiedliwego, któryby u nog Baranka nie składał korony swojey, i któryby nie wyznawał że usprawiedliwienie swoje winien JEZUSOWI. JEZUS Chrystus iest Odkupicielem naszym przez śmierć swoją, prawdą przez oświecenie, drogą przez swe zasługi; życiem przez łaskę, a ob-

fityn życiem, przez chwałę swoją. Bra-
my wieczności otwórzcie się, otwórzcie
się i pokażcie nam Króla prawdy i łaski,
nauczcie nas, że iako nie ma innego
przez któregoby wnieść mogliśmy do Nie-
ba, tak JEZUS Chrystus sam jest Bara-
nek błagający Oycę, Oblubieniec czy-
stych dusz, słońce świata nowego, Król
cudownego Państwa, Ołtarz Kościoła i
Bog tegoż Ołtarza, pełny prawdy i łaski.

Coż czynią Chrześciane? komuż
oddają śluby swe? w kimże pokładają
nadzieję? oto udają się do wszystkich
a o JEZUSIE zapominają, nabożeństwa
swego śmieszne i światowe zakładają
przyciesie; Cefas jest Święty, Paweł jest
Święty czcimyż ich, ponieważ Paweł
w sługach Jego czcić powinniśmy, głó-
wę w członkach, i kray nawet szaty
Jego ma być szanowany. Lecz ani
Cefas ani najsświętsze stworzenie od
grzechu uwolnić nie może, nie byli
ukrzyżowani za nas bo usprawiedli-
wieni są przez JEZUSA, nie Chrześć-
Janów obmył, ani w Imie Piotra o-
chrzczonemi jesteśmy, nie bierzmy
więc za światło to, co nie jest świa-
tłem,

w Niedzielę 2. Poštu Wielkiego. 149
tłem, mieli oni łaski, ale nie byli zrod-
dłem łaski. Moyżesz, Eliafz, godni są
poszanowania, ale ani Moyżeszowi
ani Eliafzowi wystawować mamy przy-
bytki w sercach naszych. Podniesiony
oczy nasze, a nikogo nie obaczemy tyl-
ko JEZUSA. *levantes oculos suos nemi-
nem viderunt, nisi solum JESUM.*

Mały Chrześcianin zawsze patrzy
na JEZUSA pełność prawdy i łaski, nad
dobrodziejstwami Jego zastanawia się,
cudą Jego uważa, obietnicom Jego
ufa, groźb Jego boi się, ustawy zachowuje,
przykładem Jego idzie, Tajemnice rozmyśla,
Ewangelii Jego uczy się, Krwią Jego Najświętszą omywa się,
Ciałem Jego karmi siebie, w Imię
Jego prosi, Duchem Jego rządzi się,
wchodzi w rozporządzenia Boskie nie-
sprzeciwiając im, dosyć czynieniem
Jego błaga Boga, swoje dzieła z dzie-
łami Jego łączy, cierpliwość swoją z
Jego Męką, modlitwy swoje z modli-
twami Jego.

Tak to zachować się mamy chcąc
bydź uczestnikami pełności, prawdy i ł-
aski JEZUSA przemienionego działy na
górze

górze Tabor a nigdy nieodmiennego,
wszak i o prawdzie mówiłem i o łasce
JEZUSA, *plenum gratia & veritatis*.

Dla nas Panie dać raczyłeś to po-
znanie, dayże wyznającym Imię twoie,
zawsze trzymać się prawdy i łaski.

A M E N.

*Kazanie to miane przez X. MAXYMILIANA ALOYZEGO PROKOPOWICZA
Piara Kaznodzię Katedr. Krak.*



K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ TRZECIĄ POSTU.

Et cum eiecisset demonium locutus est mutus, & admirata sunt Turbæ. Lucæ II.

Ze się rzesza dziwiła gdy Jezus Chrystus niemego uczynił wymownym, to niniey godne sądzić uwagi naszej; Cuda albowiem, ile są sprawami nadzwyczajnemi wszelką przyrodzenia ludzkiego siłę przewyższającemi, każdego w podziwienie wprowadzać muszą. Nad tym ia raczey uwagę moję zafundować muszę, iż ten cud raczył uczynić Chrystus w niemym: Wiedząc ia albowiem z iedney strony, że Chrystus przyszedł na ten świat gładzić winy, a z drugiey strony miarkując, iak wielu występkuw iest ięzyk narzędziem, bo z niego pochodzą obmowy, potwarzy, uwłotwa y inne; słusznie mogłbym się zadziwiać, że Chrystus to narzędzie do wymowy uczynił sposobnym.

Zaiste z tey, którą wymieniłem, przyczyny moglbym mieć sprawiedliwą pobudkę dziwienia się tey uczynności Chrystusa wyświadczoney niememu; Ale kiedy znowu uważam, iakie są powinności nie tylko ludzi zwierzchność mających, lecz y każdego bez władzy zowiącego człowieka, których bez wymowy wypełnić nie można; natychmiast mię wszelkie podziwienie odstępnie.

A któreż to są, pytacie się podobno, te powinności, które się wśzyfkich w powszechności ludzi tyczą, a bez wymowy należycie bydź wykonane nie mogą? O! potrzebne pytanie: na które odpowiedź pokaże nie tylko Zwierzchności, ale też Rowiennikom ściśly obowiązek napominania y strofowania bliźnich swoich za popełnione zdrożności. Słuchaycież teraz o tey samey rzeczy porządku Kazania. Ten iest ieden z nayscisleyszych wszelkiego rodzaju Zwierzchności obowiązek, poddanych swoich o występki napominać y strofować, Część I. Obowiązek napominania y strofowania o występki każdego
także

także w łaczelności Chreſzczanina
mocno wiąże. Część II. Kazania.

Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Gdyby tylko Zwierzchność mający
bądź Świeccy bądź Duchowni roz-
ważyli pilnie, dla czego Naywyższy
wſzech rzeczy Pan zdał im nad in-
nemi rządy, gdyby bez przeſtanku pa-
miętać chcieli, iaki ieſt ich przełożen-
ſtwa koniec, dałaby im ſię widzieć ſzcze-
gulnieyſza napominania y ſtrofowania
poddanych ſwoich powinność Łączę
tu Duchowną y Świecką Zwierzchność;
boć nie tylko do Duchowrey należy, u-
śmierzać rozwiozłych, karać wyſtę-
pnych, potępiać publiczne bezwſtydy;
lecz y ná Świeckich Rządow ta powin-
ność ſpływa: Gdyż wſzytkim w po-
wſzechności Rządow przykazuje Duch
S. *micy ſłanie o trzodach tu oich Prouz*
27. Ná wſzytkich także Przełożonych
rozciągnął Chryſtus według Oycow SS.
to przykazanie ſwoie: *Paś owce moje.*
Paś mowił Chryſtus: nie umarzay, nie
kalecz,

kalecz, nie zabijaj. *Fas'* to iest pielę-
gnuy trzode pieczy twoiey powierzona,
a tym sposobem dobrze będziesz zaży-
wał władzy twoiey, która nie czym in-
nym iest, tylko cnotą kierującą podda-
nych aby wiernie służyli Bogu, iako tey
służby y dla samego siebie każdy wycią-
ga Rządca. Są Rządcy tak gorliwi o
wypełnienie rozkazow swoich, że nie-
posłusznym y krnąbrnym ciężkie nazna-
czają kary; możeż więc byź rzecz przy-
zwoita, aby na iawne przykazań Bożych
przestępstwo patrzyli przez spary? Są
Rządcy tak pilnemi y czynnemi czci y
sławy swojej strożami, iż iednym przy-
krym od poddanych draśnieni słowkiem,
iedną zuchwałą urażeni odpowiedzia,
natychmiast prawie iak w ogniu sławiają,
y nie tylko gorliwości, ale też często-
krość y samey zemsty (która także po-
winna byź pomiarkowana) w karaniu
ich przestępuią granice; Możeż więc
byź rzecz przyzwoita, znosić bez nay-
miejszego poruszenia bluźnienie y
obrazę Boga? Jeżeli to wzgledem Bo-
ga przyzwoitością sądzą: niechże zesta-
wią wszystkie przeciw Bogu występki
bez

bez kary; ale też ani dla ſiebie niech nie wyciągają od nich żadnego poſtuſzeńſtwa. Jeżeli zaś o ſwe roſkazy, o ſwę urazę są gorliwi; czemuż czci y chwały Naywyżſzego Rządcy Boga bronić zaniedbywają? czemuż poddanych za zdrożności nie ſtrofują? czemu nie karzą? Gdyby Paſterze, Przełożeni, Panowie, Rodzice, Goſpodarze, Opiekuni na wſzyſtkie przeſtępſtwa milczeli, któżby ſię znalazł, któryby owieczki, któryby poddanych, któryby ſynów y wyuždane poſpolſtvo w drogę lepszego życia wprowadził, y w kluby lepszycy obyczajow zamknął?

Ściſty więc y arcy-ściſty ieſt obowiązek wſzelkiego rodzaju zwierzchności wykraczających napominać, ſtrofować karać; a mianowicie tych opłakanych czasow, których ludzie tak są zepsowani y wyſtępn, iż między niemi ſama prawie bezbożność panuje. A wieleż ieſt tak gorliwych Paſterzy, Panow, Rodziców, Goſpodarzy, którzyby zdrożnych zbawiennie przeſtrzegali, żarliwie napominali, ſurowo ſtrofowali? Oto, bez żałości mowić nie można, bardzo rzadki ieſt,

jest, któryby o ścisłym tym y ciężkim
 obowiązku swoim chciał pamiętać. Jest
 wielu temi czasy Ozyaszow, którzy się
 w sprawy duchowne zuchwale, wdzie-
 raiają, na powinności stanowi Kapłańskie-
 mu właściwe świeckich wtracają, po-
 święcone Kościołom dochody sobie
 przywłaszczają; ale żadnego prawie nie
 masz Azaryasza, któryby ich sroczając,
 mówił: *Nie twój to urząd, ale Kapła-
 now, którzy są poświęceni ku takowey po-
 słudze: wyidź precz z Świątnice, bo to
 nie będzie poczytano ku sławie od Pana
 Boga.* 2. Paralip. 26, Jest wielu temi
 czasy Achabow, którzy Nabatowi to jest
 bliźniemu swemu wydzierają ogrody,
 grunta, domy, y inne dziedzictwa; ale
 prawie żadnego nie masz Eliafza, któ-
 ryby ich za grzech ten karząc, mówił:
zabijeś y jeszcze posiadłeś. 3. Reg. 31.
 Jest wielu temi czasy, którzy, iak nie-
 gdyś Izraelici Cielcowi, tak oni przez
 lubieżność Wenerze, przez zaiadliwe
 gniewy y zemsty Marsowi, przez pijań-
 stwa kłaniają się Bachusowi; Ale żadnego
 prawie nie masz Moyżesza, któryby ich
 zarliwie za te y tym podobne występki

gro-

gromił. Jest wielu temi czasy, którzy z Herodem na wszelkie bezwstydy y kazieroctwa rozpuścili pasy, którzy do samey rozwiozłości przyglneli, w samey zatopili się rozpuszcie; a żadnego prawie nie masz Jana Chrzciciela, któryby im złość tę wyrzucając na oczy, mówił: nie godzi się wam czynić porobstwa, gwałtow. cudzołóstwa. Zgoła śmiało mówić można z Święt: Cypryanem: Rzadki jest temi czasy Finees, któryby puginałem żarliwości przebił nierządnych: Rzadki Moyżesz, któryby uśmierzał świętokradcow: Rzadki Samuel, któryby nieposłusznych rozkazom Bożym Saulow ogromnie strofił: Rzadki Job, któryby za przestępstwa swych dzieci na przebłaganie Boga ofiary sprawował. Patrzy Zwierzchność na bezwstydy y rozpustę, słyży bluźnienie Boga, wyszydzenie obrządkow y ustaw Kościelnych, a przecię właśnie iak niema milczy, właśnie iakby bez obowiązku napominania zostająca, ma wszystkie nieprawości bez przestrogi.

Coż więc o takiej Zwierzchności
mo-

mówić trzeba? Oto to, co o sobie powiedział Izaiasz Prorok w Rozd: 6. *Biada mnie! iżem milczał.* Uczynił Bog Izaiasza Prorokiem, aby co było złego w Izraelu wytorzeniał, a dobre zaśzczepiał; Izaiasz zaś pobłażając nieco ulomności Ozyasza, stroszować go zaniedbał. Owoż to samo było mu narzekania przyczyną; *Biada mnie! iżem milczał;* to samo powtarzać sobie powinni zwierzchności mający, gdy powinności stroszowania zaniedbywają: dla tego albowiem zdał im Bog rzady nad innemi, aby ich powściągał w nieprawościach, do cnoty zaś podniecali. Czego gdy zaniedbywają, podobni są mowi ieden z Oycow do złego psa, który widząc wilka przychodzącego do trzody nie szczeka; podobni do złego stroża, który na złodzieiów Pański dom złupić chcących nie woli. Przetoż y Ezechiel Prorok o niedołęży zwierzchności powiedział: *Biada Polterzom! którzy paśli samych siebie. Młeko zjadaliście, wewnątrz się przyodziewali, a co takiego zabijaliście, a trzody mojej nie paśliście.*

Gdyby Panowie Świeccy nie mieli
obo-

obowiązku zaſtawiać ſię o Część Boga y zabraniać Jego obrazy; czemużby Dawida wyfuſzała gorliwość, iż zapomnieli ſłow Bożych nieprzyiaciele Jego. *Pſal. 118.* Czemużby Jozaſaf z taką czułością powściągał ſwych poddanych od bałwochwalſtwa? czemużby wybranym Mężom kazał obchodzić Miata, y Wſie, aby nauczali Zakonu Bożego? 2. *Paralip: 17.* Gdyby Duchowni nie mieli obowiązku mówić w ręcz y proſto gdzie idzie o zgwałcenie przykazań Bożych; cze nużby Paweł S. tak ściśle przykazywał Tymoteuszowi, aby grzeſzących w obecnoſci wſzyſtkich karał. 2. *Tim: 5.* aby nalegał, proſił, łajał y ſtrofował z wſzelką cierpliwoſcią y nauką? 2. *Tim: 4.* Gdyby Rodzice nie mieli obowiązku karać przeſłęſtwa w dzieciach; czemużby Bog zaniedbanie tey karnoſci przez Helego za taką poczytał nieprawoſć, która ani nawet oſiarami y darami nie mogła bydź oczyszczona. 1. *Reg: 3.* Zgoła którzykolwiek zwierzchnoſć nąd innemi mają, ſłuchaycie Grzegorza S. który piſząc na te piſma S. ſłowa: *Jeſli kto ieſt Pañſki niech ſię przyłączy do mnie.* Exodi 32.
tak

tak mowi: *Jeżeli się ten nazywa Boskim, który się na poskromienie występku gorliwość miłości Bożej zapala: zniszc ten się wyrzeka Boga, który, ile zdołać może, o życie rozpustne innych troskować zaniechuje. Te słowa wspomnianego Ojca miejcie w pamięci waszey wyrte o! Rządcy; Ja zaś do pokazania tego samego obowiązku rowiennikom już przystąpię.*

C Z Ę S C D R U G A.

Jeżeli zwierzchność Swiecka cały troskowania za występki ciężar na Duchownych pospolicie zwała; tedy ci, którzy w równości z bliźniami zostają, cały troskowania obowiązek na starszych wkładają, fiebie zaś zupełnie wolnymi od niego sądzą. Lecz na zbicie ich błędu kładę przed nich wyrok Duchu S. w Księ: *Kaznod: w Roz: 17. wyrazony: Każdemu z osobna dał Bog rozkazanie o bliźnim swoim.* rozkazanie, mowi Duch S. które podobowiazkie-n grzechu wypełniać należy a nie radę, którąby bez grzechu opuścić można. A względem czegoż jest to rozkazanie? zniszc względem po-

ma-

magania im do tego, co im ieſt zbawien-
nego, a wſtrzymania od tego; co ich zba-
wieniu ieſt ſzkodliwego, gdyż w tey ſa-
mey rzeczy wſzystkim w powſzechnoſci
przeſtrogę daie na tymże mieyſcu mo-
wiac: *Strzeżcie ſię wſzelkicy nieprawoſci.*
O Święte rozkazanie! które wſzystkich
od obrazy Bożej powſciąga, y wſzystkim
powſciągać innych od niey rozkazuje:
Jeżeli zaś na przeſwiadczenie ſiebie w
przedſięwziętey rzeczy iawnieyſzego
przykazania żądacie; tedy was pytam:
macieſz przykazanie Boże, abyście mi-
łowali Boga y bliźniego? to przykaza-
nie ieſt wam naywiadomſze: Owoż na
tey Boga y bliźniego miłości wſzystek
napominania y ſtrofowania o wyſtepki
Rowiennikow waſzych obowiązek pole-
ga: Kochaſz Boga? ſtrofuyże z miłości
Jego tych, którzy go obrażają: Kochaſz
bliźniego? napominayże go w tym przez
co ſobie zgubę gotuje.

Miłość Boga, mowi Chryzoſtom S.
na tym zawiaſta, żeby mu całego ſiebie
na uſługę poſwięcić; całym ſobą chwały
Jego ſzukać; kochać to całym ſercem,
w czynię on kocha; a nienawidzić tego,

czym się on brzydzi. A coż prosię Bog
bardziej uniośwał nad zbawienie ludz-
kie? dla którego Jednorodzony Syn Bo-
ski pokazał się w ciele ludzkim na
ziemi, wydał się na obelgi najżelźywsze,
na Męki nayokrutnieysze, na śmierć
naysromotnieyszą? Coż znówu bar-
dziej Bog nienawidzi? czym się bar-
dziej brzydzi iak grzechem? którego
ani w Aniołach, ani w pierwszych lu-
dziach cierpieć bez kary nie mógł, lecz
go zawsze karał y potępił? Owoż z
tey miłości Boga iako w samych sobie
wielki grzech karać surowo winniśmy,
tak w nim y bliźniego napominać, aby-
śmy go pozyskali Bogu.

Kiedy Oycu twemu złorzeczy in-
ny, kiedy go lży, kiedy biie, izaliż wro-
dzona ku niemu miłość wszystkich zaraz
wnętrznosci w tobie nie porusza? izaliż
do targania dla obrony iego wszystkich
śił ciebie nie zapala? izaliż na ten czas
nie sądzisz dla siebie koniecznym obo-
wiązkiem zaślaniać go od bolących ra-
zow, od złorzeczeństw, od zelźywości?
zaiste chybabyś Synem bydz przestał,
chybabyś iaszczorczonego był plemienia,
gdy-

gdybyś na to bez użalenia y boleści pa-
trzył. Jeżeli więc kochający Syn Ojca
nad urazą Jego boleie; czemuż Chrze-
ścianin, ſłyſząc bluźnienie Niebieſkiego
Ojca, o krzywdę Jego nie uymuie ſię?
czemuż czi Jego nie broni? czemu bli-
źniego nie napomina, nię taie, nie ſtro-
fuie o żelżywość Majeſtatu Jego? Aż
ziemia uymuąc ſię za bluźnienie swe-
go Stworcy, Kore, Datana, y Abirona,
otworzywszy paſzczę ſwoję, żywo nie
pożarła? Aż ſłońce przyczyniając
czasu Jozuemu do pognębienia bluźnier-
ców y nieprzyjaciół Bożych biegu swe-
go nie zaſtanowiło? Aż gwiazdy,
trwając w rzędzie y biegu ſwoim, prze-
ciwko Siſarze rozlewcy krwi ludu Bo-
żego nie walczyły? Jedenże człowiek
w bronieniu czi Najmiloſciwieſzego Oj-
ca ſwego będzie od tych nieczułych
rzeczy oziębleyſzym y niedbaſzym?
Onże będzie milczał na wyrządzane mu
obelgi? onże będzie bez boleści ſerca
ſwego ſluchał bluźnienie Stworzycie-
la? nie kochamy Boga jeżeli widząc lub
ſłyſząc obrazę Jego bez wſzelkiego na-
pomnienia bliźniego znosiemy.

Nie kochamy mowię Boga; ale mniey daleko kochamy bliźniego: Bo ná czym-że miłość bliźniego zawisła? Augustyn S. odpowiada, że osobliwiey ná staraniu y sprawowaniu zbawienia iego, ná fzczerrey chęci czynienia mu tego wszystkiego, co mu iest nayzbawiennieyszego, tak dalece, iż ieżeli tey względem niego nie mamy chęci, ieżeli się od tego starania uchylamy, próżnie się miłością bliźniego chlubiemy: Mowi álbowiem Augustyn S. iż tak affektem miłości bliźniego zapalać się powinniśmy, iżbyśmy fzczerze wszystkich chcieli zbawić. *Sic officii debemus charitatis affectu, ut omnes velimus salvos fieri.*

Lecz rzeką podobno niektórzy: izaliż nie dosyć iest całym sercem życzyć bliźniemu zbawienia, choćbyśmy około niego żadnego starania nie mieli? Tenci to iest błąd, który wielu tych mianowicie czasow zaraża y zabia; ná którego zniesienie dosyć mi będzie jedną podać uwagę. Dosyćże iest do oświadczenia swojej ku bliźniemu miłości, gdy kto widząc go ostatnim niedostatkiem y nędzą przyciśnionego, życzy mu zkąd inąd

wspo-

wspomożenia, sam go zaś bez najmniejszego opuszcza datku? błędziłby, ktoby tak sądził: mowi albowiem Ambroży S. że kto w ostatniej nędzy nie posila bliźniego, gdy może, tym samym zaboycą się iego staie. *Si non parivisti occidisti.* Owoż takimże się staie każdy y w tey, o której teraz mowiemy, okoliczności; to iest: ieżeli bliźniego w zdrożności nie napomina, ieżeli w nałogach nie poprawia, zguby iego staie się przyczyną, *Si non parivisti occidisti.* Gdzie wiedzieć ieższe potrzeba, mowi Ambroży S. iż od czynienia bliżniemu wsparcia w potrzebach ciała może nas własne uboństwo y niedostatek, wymowić, ale od duchownego tego ratunku bliżnich nic nas uwolnić nie może. Poniosłeś wielką w Majątkach szkodę masz wycieńczone dochody, któremi na żywność dzieciom y czeladzi ledwie wystarczyć możesz, do dania ubogiemu ialmużny obowiązany nie ieś; Ale gdy brat w obecności twoiey grzeszy, gdy rozwieżłością życia swojego wielom zgerwienie przynosi, nigdy przed Bogiem mieć wymowki nie będziesz, żeś go zbawienie

nie nie przestrzegął, gorliwie nie napominał, y ku poprawie ięgo przyzwoitego starania nie czynił.

Y tać to iest przyczyna, że Tomasz S. obowiązek napominania y srośowania bliźnich nie sądzi bydź samą tylko rada, która iako się rzekło, żadnego pod grzechem nie obowiązuje, ale ściślym przykazaniem mającym swoy fundament zasadzony ná miłości Boga y bliźniego. Przeto gdy miłość bliźniego równać się powinna miłości nas samych; więc iako z miłości samych siebie szukamy tego co nam iest potrzebnego staramy się o to, co sędziemy dla siebie bydź dobrego, á oddalamy te zawady, które nam zaszkodzić, które nas zgubić y potępić mogą; tak tę samę staranność, tę samę pieczę y troskliwość mieć około bliźnich naszych powinniśmy. Każdy z nas tak się mieć powinien względem bliźniego swego iak się ma oracz względem roli, słońce względem powietrza, burzliwe wiatry względem morza: Jeżeli oracz ziemi nie poorze, jeżeli iey nie wyczyści z perzu, zaprawdę żadnego po-

żytku mieć nie będzie; y my z bliźniego jeżeli przez przyjacielskie napominienia, które częstokroć skuteczniejsze bywają niż najgorliwsze srośowania starszych, perzu złych nałogow nie wyczyścimy, nie potrafi on zbawionych dla siebie rodzić owocow. Jeżeli słońce promieniami swemi powietrza nie oświeci, zaraz to okropną y ciemną nocą nas okryje; y my bliźniego jeżeli zbawiennemi w złościach Jego nie oświecimy przestrogami, wnet go te same złości zacią y zaślepią. Jeżeli wiatry morskiey wody nie wzruszą, ta sama przez się zatopionych trupow, zdechłych ryb wyrzucić z siebie nie zdoła; y my jeżeli sumienia bliźniego przez gorliwe srośowania nie wzruszymy, smrodliwego nałogu swego nie pozbędzie.

Poznaycież ztąd, iak ścisły macie obowiazek srośowania y napominania bliźnich swoich, y co ięszcze mowi do was Chryzostom S. słuchaycie. Zydem, mowi on, nakazywało prawo, aby widząc upadłe nieprzyjaciół swoich bydła, dźwigali ie, w błocie uwięzłe wy-

wyciągali z niego, y do własnych odprowadzali Panow: My zas widząc brata swego w kale nieprawości aż po fzyię zagrożonego, y owfzem iuż prawie nad samę piekła przepaść od czarta zaprowadzonego, zbawiennym napomnieniem dźwigać zaniedbamy, y od przepaści odwodzić? izaliżby to nie było wyzuc się z ludzkości? albo lepiej mówiąc, izaliżby to nie było wierutnym okrucieństwem y dzikością, mnieyszą pieczę mieć o ludziach, aniżeli inni czynią o bydłach? Słuchajcie iefzcze, co mówi Paweł S. w L. r. do Tymot: w Roz: 5. *A iesli kto o swych a naybardziej o domowych pieczy nie ma, zaprzal się wiary, y iest gorzzy niż niewierny.* Coż to są ci, których za swoich poczytywać mamy? to pewnie Rodzice, dzieci, Bracia, Siostry, krewni, Przyjaciele? bynajmniey: swoi są wfzycy, których iedna wiara ściśleyszym niż krwi związkim z sobą łączy. Swoi są, którzy iednego Ojca mają w Niebie Boga, iedną Matkę Kościł. Swoi są, którzy w iedney krwi Syna Bożego są na Chrzcie S. obmyci.

Swoi

Swoi są, którzy ſię iednym Chryſtusa ciałem karmią, y pod iednym ód niego podauym żyją prawem. Owoż gdy o tych braciach ſwoich, o tych domownikach Chryſtusowych pieczy nie mamy, gdy gorliwemi o ich zbawienie bydź przeſtaiemy, gdy ich w ciemnym grzechow ſwoich leſie błądzących ná drogę pokuty nie naprowadzamy, tym ſanym zapieramy wiary, wyrzekamy ſię Chryſtusa, y gorſzemi ód niewiernych ſtaiemy ſię.

Lecz iakże to bydź może, rzeczenie, żebyśmy dla iednego zaniedbania napomnień y przeſtrog względem braci zapierali ſię wiary y Chryſtusa? wątpliwość tę ułatwia wam Piotr S. temi ſłowami: *Nie ieſcieście ſkażytełnemi złotem y ſrebrzem odkupieni; ale drogą krwią Baranka nieczmazanego y niepokalanego Chryſtusa.* 1. Pet: 1. Gdy tedy każdy z nas drogą krwią Chryſtusa ieſt odkupiony, toć każdy z nas ſwoim ſpoſobem tyle waży, ile krew Chryſtusa; á przeto gdy o bliźnim porzucamy pieczę, gdy go ód zguby ódwodzić zaniedbujemy, iako gardziemy bratem, tak teź lekce ſobie

! waże-

ważemy y krew Chrystusa, która dla zbawienia iego iest wylara; to zaś czyniąc, prześciliśmy bydz Chrystusowemi, staliśmy się od niewiernych gorszymi, y lubo nie słowy uczynkiem iednak zapieramy się Chrystusa.

Nie mówciez więc Słuchacze Dosyć iest dla mnie, gdy o własne zbawienie mieć będę staranie, że się sam grzechow kazać, y za nie pokutować będę; Inni zaś choć będą bluźniercy, nieczyści łakomi y tam daley. Coż to do mnie? Taka albowiem odpowiedź podobną iest do Kaimowey, który spytany od Boga, gdzieby był brat iego Abel, odpowiedział: *Alboż to Strożem Brata moiego iestem?* Podobna iest do owey Faryzeyskiej, którzy słyszac Judasza wyznaiącego, iż krew niewinnego Chrystusa zaprzedał, odpowiedzieli: *Quid ad nos tu videris.* Co nam do tego? ty się patrz. Nie naśladuycie wy tych niezbożnych ludzi w takowych odpowiedziach, lecz bądźcie pilnemi przystrzegaczami zbawienia Braci waszych. Proście Chrystusa, aby od was odpędził tego czarta, niemego, który wam do milczenia ná wszelkie lub

pod-

w Niedzielę 3. Poſtu. 191

poddanych lub bliźnich waszych występki
był dotąd pobudką, á tak zadosyć czy-
niać obowiązкови waszemu, y siebie y
poddanych, y bliźnich swoich pozyskanie
Bogu. A M E N.

*To Kazanie miane przez X. JOACHI-
MA SZPRADOWSKIEGO, Regenta Teo-
logii Franciszkań.*



KA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ CZWARTĄ w POST.

Th. *Wziął Jezus chleb, y dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym.* Joàn. 6. (a)

Sława, którą Chrystus Jezus, żyjąc na ziemi, nauką y cudami swoimi nabywał, pociągła była za nim blisko pięciu tysięcy ludzi, którzy zasmakowawszy w słodczy słowa Jego, poszli za nim na górę. a że tam pokarmu dla siebie nie mieli, dla tego; widząc ich być zgłodniałemi Chrystus, wziął pięcioro chleba, y tak go cudownie rozmnożył, że nie tylko ową ludzi gromadę dostatecznie nakarmił, ale nad to dwapascie koszow ułomkow zbyło. Y tenci to iest Zbawiciela cud, który nas o Boskiey nad nami Opatrzności upewniać powinien. Przedziwna prawdziwie Opatrzność! ona Chry-

fluso-

(a) *Accepit Iesus panem, & cum gratias egisset, distribuit discumbentibus.* Joàn. 6.

flusowi otwarła oczy, iż zobaczył nę-
dżę, w którey ſię tak wiele ludzi za nim
idących znajdowało, ona otwarła serce
Jego, że ſię nad niemi zlitował, ona
otwarła ręce Jego, że ich nakarmił.
Zaiſte: Opatrzność ta wſzechmocna ieſt,
gdy z iey powodu Chryſtus cud uczynił,
lubo o nim powątpiewał przytomny tam
Filip Apoſtol, mówiąc: Za dwieście gro-
ſzy chleba nie doſyć im będzie, żeby ka-
żdy mało co wziął. Święta ieſt, bo Bog
oraz y Człowiek wzięwſzy pięcioro
chleba w ręce, oczy ſwoje podniósł w
Niebo, y błogoſławił go. Wſpaniała na
koniec, gdy Chryſtus podane ſobie chle-
by y ryby pomnożył. Ktoż z nas uda-
wać ſię nie będzie do tey Opatrzności,
ale oraz: kto ſkutkow iey doznawſzy na
sobie, nie ſtanie ſię iey wdzięcznym?
Wzbudzi nas do tego naſtępująca dzi-
ſieyſzego Kazania oſnowa:

I. Wiele potrzebuemy, á więc ſzcze-
rą uſność pokładamy w Opatrzności.

II. Opatrzność wiele nam dobrego
czyni, á więc bądźmy iey zawsze wdzię-
cznymi. *O tym* mówić będę na iak nay-
większe Boga mojego uwielbienie.

Pra-

Prawdziwie mówić powinniśmy z Apostołem, że cokolwiek jest w Piśmie starego lub nowego Zakonu napisano, to wszystko jest na naszą naukę napisano, abyśmy przez cierpliwość y pociechę Pisma nadzieję mieli. Rom. 15. (b) Rozkazy, które nam Pismo Boże daje, prawdy, których nas naucza, cnoty w których nam się ćwiczyć każe, wystawia nam w przykładach. Obowiązanie nas do wierzenia tego, co się rozumowi stworzonemu bydź niepodobnym do wiary zdaie, zaraz nam w przykładzie wystawia Abraamą, który uwierzył w nadzieję przeciw nadziei. Chce, abyśmy czystość niezmazaną zachowali, zaraz nam w przykładzie wystawia Jozefa, który niewierność swoją w naysilniejszej natarczywości ocalił. Prowadzi nas do świętey pokuty, zaraz nam w przykładzie wystawia Dawida, który zgorszyszy, serdecznie za popełnioną nieprawość żałował. Chce, abyśmy cierpliwie wszelkie ucięcia znosili, zaraz

nam

(b) *Quaecumque scripta sunt, ad nostram doctrinam scripta sunt, ut per patientiam & consolationem Scripturarum spem habeamus.* Rom. 15.

nam w przykładzie wystawia Joba; którego naybardziej ze wszystkich ludzi, Ręka Boska przyciskata. Zachęca nas do tego, abyśmy ufność naszą w Boskiey Opatrzności pokładali, zaraz nam w przykładzie wystawia pięć tysięcy ludzi, którzy nie starając się o rzeczy doczesne, z ufnością szli za Jezusem. Czyńmyż tak, ale oraz tej Opatrzności skutków doznawszy na sobie, bądźmy jej wdzięczni.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jestestwo Boga, Mądrość Jego, Opatrzność y Potęga są to przynioty tak ściśle z sobą złączone, że za zdaniem samych nawet rozumnych pogan, iako jest ieden pierwszy Początek, dający jestestwo y życie wszystkim rzeczom, tak tenże koniecznie musi zawiadować o całym świecie. Ten pierwszy Początek przyrównywali oni do troskliwego sternika, który zabawny będąc pilnym obowiązku swojego wykonywaniem, nie odstępnie nigdy powierzonego sobie okrętu. Nazywali Go Istnością nie
zmie-

z nierzoną, która napelniając ziemię,
 morza, Niebiosą, wszystkie rzeczy po-
 znawa przez mądrość, rządzi przez ro-
 stropność, utrzymuje przez dobroć.
 Niechay tu więc przepadną owe zaśle-
 pione y bezbożne nauki, które fałszy-
 wie się chlubiąc, iż umiały połączyć
 roskosz z cnotą, śmiały łączyć słabość z
 Bóstwem, y które zepfowawszy czystość
 obyczajow, żadnego w naturze nie przy-
 znawały porządku, dając iey Boga o ni-
 czym nie wiedzącego. Niez szczęśliwe-
 mi zapewne bylibysmy, ani bysmy za-
 dnoy pociechy w utrapieniach naszych
 spodziewać się nie mogli, gdy bysmy
 ufność naszą pokładali w takowym Bo-
 gu, któryby nie wiedział, co się dzieie
 na ziemi, któryby bynajmniey nie rzą-
 dził światem; któryby na koniec prze-
 stając na własnym szczęściu swoim, był
 niewidzącym; nie czułym, słabym, lub
 nie mogącym nas ratować. Lecz cie-
 szymy się wszyscy, bo mamy Boga tako-
 wego; który nas widzi, y kocha, u któ-
 rego nic nie jest niepodobnego, który
 zawsze chce nas w naszych potrzebach
 ratować, który zgoła jest zawsze dla nas
 do-

dobrym. Patrzy zawſze Bog naſz na
 naſze potrzeby, oczy Jego ſą nieprze-
 ſłannie otwarte dla tych, którzy mu ſą
 wierni, upewnia Prorok Ps. 33. (c)
 Sam nawet Syn Boſki dla tego naturę
 ludzką na ſiebie zabrał, aby żyjąc po-
 między ludźmi, uciśnienia ich doſwiad-
 czył na ſobie, y tym przedzey litował ſię
 nad nimi, mowi Hugo à S. Viç. (d)
 A gdy tak ieſt: coſ w nas większą uſność
 wzbudzać może nad to, iż wiemy, że
 żyjemy w oczach Boſkich, że ſię nic nie
 dzieie bez Jego rozkazu, że On wie o
 tym wſzytkim, co my myślemy, co czy-
 memy, co cierpiemy, że On tak troſkli-
 wie ſtara ſię o iednego człowieka, iak
 troſkliwie ſtara ſię o wſzytkich, że z
 taką uſilnością myśli, aby dobrze uczyni-
 nił iednemu, z iaką uſilnością myśli,
 ażeby dobrze uczynił wſzytkim, zważa
 S. Aug. (e) Coſ w nas większą uſność

M wzbudza-

(c) *Oculi Domini ſuper juſtos.* Ps. 33.
 (d) *DEI Filius idē naturam humanam
 aſſumpſit, ut citius compateretur miſeriis
 hominum.* Hugo à S. Viçore. (e) *Sic
 curat unumquemq; noſtrum, tanquam ſolum
 curet, & ſic omnes, tanquam ſingulos.* S.
 Aug. lib. 3. Confefs. cap. 11.

wzbudzać może, nad to. gły poufale z Dawidem mówić możemy: Bog jest blisko mnie, Ps. 33. (f) Bog jest ze mną, Ps. 90. (g) y to Oko, które nigdy nie zasypia, czuwa nieustannie nademną. Scisniony pragnieniem jestem tak, iak Ismael, umartwiony tak, iak Agar wypędzona z domu Abraama, wydany na niebezpieczeństwo utraty życia tak, iak młody Mojżesz na tarcicy puszczony po morzu, obtoczony jestem nieprzyjaciółmi tak, iak Daniel lwami, prześladowany, iak Dawid od Senci? mnie to nie martwi, bo lubo Bog te ni sposobami doświadczają cierpliwości moiej, ale mnie w nich nie opuszcza. Rzucić powinienem się z ufnością do nog tego, który z opoki wyprowadził wodę na zalenie Izmaela, który Anioła posłał na pociechę Agary, który strzegł Daniela w pośród lwow zostającego, który Cerkę Faraona posłał na uwolnienie Mojżesza od zatopienia. Tak wielka jest Opatrzność, dogadzająca potrzebom naszym, wyznał to iawnie Dawid

mo-

(f) *Juxta est Dominus.* Ps. 33. (g) *Tu es Domine spes mea.* Ps. 90.

mowiąc: Panie! Oycowie naſi w Tobie nadzieję pokładali, y uwolniłeś ich, do Ciebie wołali, y zbawiłeś ich, w Tobie ufali, y nie ſą zawſtydzeni. *Ps. 21. (h)* Nie takowa ieſt pomoc ludzka, przyinu- iaca w opiekę uciekających ſię do ſiebie. Okazują ſię ludzie bydź nam przychylne- ni przez potrzebę, uſłużnemi przez obłu- dę, przyjemnemi przez politykę. Do- brze napisał Micheaſz Prorok: Nie wierz przyjacielowi, ani pokładay ufa- ſci twoiey w Panu. Przyjaciel inte- reſſowany zdradzi cię, albo cię w po- trzebie opuſci, Pan ludzi cię będzie powierchownemi obietnicami, ale ci ża- dney nie dotrzyma. Nie ufay nikomu, bo ſyn nawet wzgardę czyni oycu, cór- ka powſtaie naprzeciw matce ſwoiey, a nieprzyjaciele człowieka, domownicy iego. *Michea 7. (i)* W kimże więc

M 2 ufność

(h) In Te ſperaverunt Patres noſtri, & liberaſti eos, ad Te clamaverunt, & ſalvi facti ſunt, in Te ſperaverunt, & non ſunt conſuſi. Ps. 21. (i) Nolite credere amico, nolite conſidere in Duce, filius contumeliam facit patri, & filia conſurgit adverſus ma- trem ſuam, nurus adverſus ſocrum ſuum, & inimici hominis, domeſtici ejus. Michea 7

uśność pokładać mamy? W tym, o którym daley mowi tenże Prorok: Ja zaś do Pana wzglądać będę, czekać będę Boga, Zbawcę mniego, a wysłucha mnie Bog mój. (k) Tak jest: wysłucha Bog głosu naszego, chociaż nie do niego mówić nie będziemy, bo same potrzeby nasze wzruszą Opatrzność Jego do ratowania nas. Powinniśmy zatem uśność naszą pokładać w tej Opatrzności, bez której zniszczałyby wszystkie stworzone rzeczy, ziemia stałaby się niepłodną, drzewa nieurodzaynemi, nasiona wrzuczone w ziemię nie oddawałacemi setnego pożytku, zgoła: na wszystkimby nam brakowało, gdyby nas Opatrzność y na ieden nawet moment opuściła. Ręce ludzkie, są ręce próżne y chciwe, Ręce Boskie są pełne y wspaniałe. Ręce ludzkie tego tylko innym udzielają, co same z Rąk Boskich mają, Ręce Boskie szafują swoje własne łaski, y iakże w nich pokładać nie mamy nadziei? Jest to powinność, iedna z naypierwszych, ale gdy

po-

(k) *Ego autem ad Dominum aspiciam, expectabo DEUM Salvatorem meum, audiet me DEUS meus. Ibid.*

potrzebom naszym Boſka Opatrzność ſzczodrze dogadza, n y wdzięcznemi ſię okazywać powinniſmy, inaczey nie tylkobyeſmy z obrębów ludzkości wykroczyli, ale nawet ubliżylibyſmy Bogu przynależytego od nas poddańſtwa.

C Z E S C D R U G A.

Gdy będziecie naſyceni, pamiętacie na mnie, mówił Bog do Żydów, *Deut. 6. (l)* Wſzyſko, co macie, pochodzi z moiey ſzczodroty, chcę więc aby ſię to do mnie nazad wracało przez ſzczera wdzięczność, abyście odebrawszy łaski, nie ſtawali ſię podobnemi owym ptaſzutom, które dla pożywienia przylatują do gumna, potym zobaczywszy goſpodarza, precz odlatują, mowi Bog przez Ozeasza Proroka. *Oſeæ 9. (m)* Lecz: gdzież są ci, którzyby ſię Boſkiej Opatrzności wypłacali wdzięcznością? Człowiek bogaty majątności ſwoie przypisuje własnemu ſiaraniu, mówiąc podobnie, iak niegdyś zuchwały Król Nabuchodonozor mówił: Izali nie to ieſt

Ba-

(l) *Cum fueris repletus, recordare DEI tui.*
Deut. 6. (m) Ephraim quaſi avis evolavit. Oſeæ 9.

Babylon wielki, którym ja zbudowałem na dom Królestwa w sile mojej, y w sławie ozdoby mojej. *Dan. 4.* (u) Człowiek uzdrowiony, przywrocenie pierwiastkowego zdrowia przyznać doskonałemu Lekarzowi, człowiek na godność iakową wyniesiony, wywyższenie swoje własnemu rozumowi przyznawa, człowiek z rąk nieprzyjacielskich wydarty, uwolnienie swoje łasce swych przyjaciół przypisuje, zgoła: rzadko takowy znajduie się, któryby w sobie czuł wewnętrzne wdzięczności znaki za dowody okazanej nad sobą Opatrzności. Ztąd Bog słusznie teraz na nas żalić się może tak, iak się dawniey żalił na Izraelitów, mówiąc: Ja Bog twoy znałem cię na puszczy, y w ziemi puszczy, wedle pastwisk swoich napełnili się, y naiedli się, a przecież zapomnieli o mnie. *Oseæ 13.* (o)

Nie

(n) *Noane hac est Babylon magna, quam ego edificavi in demum Regni, in robore fortitudinis mee, & in gloria decoris mei. Dan. 4.* (o) *Ego DEUSTinus cognovi te in deserto, in terra solitudinis, iuxta pascua sua adimpleti sunt, & saturati sunt, & obli- ti sunt mei. Oseæ 13.*

Nie tak niewdzięczna okazała ſię ta rze-
 ſza, którą w dzisieyſzey Ewangelii na-
 karcił Chryſtus. Chwalili oni Chryſtusa,
 błogoſławili Mu, dziwili ſię dobroci y
 Wſzechmocnoſci Jego, lubo ich, prawda,
 ſam Chryſtus do tego pociągnął. Wiele
 przyczyn miał Zbawiciel do czynienia
 dzisieyſzego cudu. Uczynił go nayprzod
 dla tego, aby był zyskał wiarę y uſza-
 nowanie u owego ludu, y aby tym prę-
 dzey wpoił był w ich ſerca te prawdy,
 które im opowiadał. Uczynił go dla tego,
 aby był dopełnił końca poſtania ſwego.
 Poſtany był Chryſtus na ſwiat po to, aby
 był dusze ludzkie leczył, y im życie ob-
 fiſte dawał, *Jóan. 10. (p)* on więc nie
 tylko dusze, ale nawet y ciała uzdrawiał,
 zgłodniałych nakarmił. Nayszcze-
 gulniey zaś cud dzisieyſzy uczynił dla
 tego, aby był ow lud wzbudził do wdzię-
 cznoſci, którey dla ſiebie Opatrznoſć
 Boſka po nich wyciągała. Do tego
 zmierzaly wſzyſkie obrządki, których
 dziś w rozmnażaniu chleba używał Zba-
 wiciel. Wziął On w ręce ſwoje chleb
 ſobie

(p) *Ego veni, ut vitam habeant, & abun-*
dantiùs habeant. Jóan. 10.

sobie podany ná okazanie, że On sam był sprawcą cudu ścieć się mającego. Wzniósł oczy w Niebo, ná okazanie, że z tamąd ná ziemię zstąpił, y że wszeiką moc wziął od Oycy swojego. Modlił się ná koniec: ná nauczzenie nas, że Boskiej Opatrzności za nieustanną nad nami pieczołowitość dzięki winniśmy oddawać. Daley iefzcze lud ow poniknął się z wdzięcznością, gdy nie przestając ná dziękczynieniu za nakarmienie siebie, chcieli go uczynić Królem. My podobnie wszelką naszą w usługach skłonność oświadczać powinniśmy Bogu, á On przez dobrą wolą w nas panować będzie. Im większey Opatrzności szczodroty ná nas doznaiemy, tym iey większą wdzięczność naszą powinniśmy okazywać. Uznawał to Jakob Patryarcha, y dla tego wychodząc w drogę, takowy ślub uczynił Bogu. Mowił on: Jeżeli będzie Bog ze mną, y strzedz mnie będzie w drodze, przez którą poydę, y da mi chleb do pożywania, suknie do przyodziania, będzie mi Pan Bogiem moim. *Gen. 28. (q)* Y czyliżby to Bog

nie

(q) *Si fuerit DEUS mecum, & custodie-*

nie był Bogiem Jakoba gdyby go w drodze nie poſilkował? czyliżby Jakob nie był Boga czecił tak, iak y pierwey, gdyby go Bog był zoſtawił w uciśnieniu głodu y uboſtwa? Bynaymniey: chociażby Bog nie był z Jakobem w owey drodze, zawsze iednak Jakob byłby Go Panem ſwoim uznawał, lecz tak mówił S. Patryarcha z tey przyczyny: iż gdy w tey drodze nowe od Opatrzności łaski, odbierać będzie, nowe też wdzięczności znaki okazywać iey zechce, mówi S. Jan Chryzoſtom. (r) Takowe roſporządzenia umyſłow y ſerc naſzych bydź powinny na ten czas, gdy nam Bog łaski ſwoie ſwiadczy, bo iako wſzytko od niego mamy, tak przez wzraſtające w nas co raz bardziey dziękczynienie, wſzytkoſmy Mu nazad oddawać powinni. On ieſt Panem wſzytkiego, a więc

rit me in via, per quam ambulo, & dederit mihi panem ad veſcendum, & veſtimentum ad induendum, erit mihi Dominus in DEUM. Gen. 28. (r) Nova beneficia recipiet, novos gratitudinis motus in ſe ſentiet. S. João. Chriſoſt.

do Niego zabierając wszystko, gdy innych darów nie mamy, serce skruszone y upokorzone przykładem Dawida ołiarujemy Mu. Ps. 50. (s) Byliśmy związzanemi więzami grzechu, Bog ie pośrednictwem Syna swojego zerwał, za tę więc wolność powinniśmy Mu czynić ołiarę chwały. Przyciskała nas tak gwałtowna choroba, że nam umierać potrzeba było, Bog nas z niey wyprowadził tak, iak niegdyś Macocha S. Apostoła Piotra, tak więc, iak y ona, powinniśmy Mu oddawać wszelkie nasze usługi. Nieprzyjaciele nasi obtoczyli nas zewsząd tak, iak niegdyś Dawida, chcąc imie nawet nasze zagubić, Bog wyrwał nas z rak ich, powinniśmy Go więc błogosławić. Dusza nasza uwikłała się w nieprawości, Bog ją łaską swoją oczyścił, dzięki Mu więc czynić powinniśmy.

Takowe niech będą zawsze zdania nasze, á Opatrzność nie opuści nas aż do śmierci. AMEN.

(s) *Cor contritum & humiliatum DEUS! non despicias. Ps. 50.*

To Kazanie miane przez X. M. JANA KANTEGO TORJANIEGO, &c.

207

)*(*)*(*

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ PIĄTĄ w POST.

*Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in Eum,
JESUS autem abscondit se, & exivit de
Templo. Joan. 8vo.*

*Porwali więc kamienie, aby nań ciskali,
lecz JEZUS schronił się, y wyszedł z
Kościoła. Słowa u Jana S. w Roz. 8.*

Tymżeś to tylko ukarał zacięty żydowski upor Zbawicielu nasz Panie, że gdy się na Ciebie porwano do kamieni, Ty za świadectwem dzisiejszey S. Ewangelii, tylkoś się schronił, y wyszedł z Kościoła? Godzienci był tego ten niešťczęśliwy naród, który wprzód wśzystkich pomordowawszy Prorokow, y twoiey przedwieczney nie chciał uwierzyć prawdzie, aby go były za te kamienie wywarte z obłokow ubiły pioruny, wszak kiedy się duchowną myślą na dawne ogładam wieki, dochodzę tego z wyraźnych

żnych pisma S. wyrokow, iako o Boże! tych wszystkich surowa zawsze karałeś płacą, którzy kiedykolwiek zuchwale porywali się na prawdziwych slug twoich, oto przechodzi się przez Miasto Betel Elizeusz Prorok nasmiewaia się z stałości Jego gromada chodzące swawolne dzieci, ale zaraz na ukaranie ich dwóch niedzwiadziow z bliskiego wypadłszy lasa czterdziestu dwóch w drobne rozrywaia kawałki, o czym 4. *Rag. Cap. 2.* Siedzi w iaskini poniedzy lwami Daniel, prawda że na ten czas przy wszechmocney obronie Boskiej nie mu szkodzić nie mogły, iednakże, iak prędko zawzięci Jego zbliżyli się nieprzyjaciele. w tym punkcie zaraz z całą pożarci zostali familią, o czym *Dan. 14.* Wepchnięci są trzech niewinni Młodzianie z rozkazu Nabuchodonzora Króla do rospalonego pieca, że się zanyślonemu pokłonić nie chcieli posagowi, ale y tam, lubo oni dla siebie naymnieyszey nie ponoszą szkody, tych iednak wszystkich którzy na ich nalegali zgubę, ten sam zabiia ogień, iako świadczy pismo S. *Dan. 3.* Słowem mówiąc: gdyby mi przyszło wszystkie pisma

piſma S. wyliczać przykłały, o iak wiele takich wynalazłbym dowodów, które upewniały nas, iako Bóg tych wſzyſtkich ciężką zwykły był karać plagą, ktorzy kiedyżkolwiek zuchwale porywali ſię na prawdziwych Sług Jego. Zaczym coż ieſt proſzę! że lubo według przepiſu dzieiſzey S. Ewangeli i ta nieſlychana znie-waga Najświętſzą Chryſtusową ſpotkała Oſobę, że ſię zacięte żydowſtvo porwa-ło do kamieni, przecieź iednak nieſly-chać o tym, aby w ten ſam czas oczywi-ſtey zaraz podpadli zernſcie, ale tym ſię tylko dla nich cała zakończyła kara, że *JEZUS ſchronił ſię, y wyszedł z Kościoła.* To pewnie w tey mierze dla nas ta oczy-wiſta widzieć ſię daie przeſtroga, iako nie maſz ciężſzey dla grzeſznika kary, nad tę iedną, gdy ſię Bóg od niego z łaską ſwoją oddali, ponieważ iako ſprawiedli-wa Duſza w tym naypierwſze ſwoie za-klada ſzczęście, gdy w ſobie niby w po-święconym Kościele ma zawſze przez łaskę przytomnego Boga, tak nad wſzy-ſtkie przypadki, nie może bydź ciężſze-go, y oſłabſzego ſtany w życiu dla Człowieka, iako gdy tenże Bóg ſchroni
ſię,

się, y wynidzie od niego, oddalając się z
 łaską swoją, tak iest a nie inaczej, ia-
 śniej ta w dalszey Osnowie wyda się pra-
 wda, o której w ten sposob mówić za-
 czynam: Nie masz cięższego, y opła-
 kańszego stanu w życiu dla człowieka
 iako gdy się Bog od niego z łaską swoją
 oddali. *Część pierwsza.* Nie masz wię-
 kszego, y pomysłniejszego szczęścia dla
 sprawiedliwej Duszy iako gdy ma przez
 łaskę przytomnego Boga. *Część druga.*
Ad M. D. G. B. V. M. J. C. H. Ooq; Ssr.
Cultum, & Venerationem.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Chociażbym tu wszystkie wyliczał
 szkody, które tylko z popełnionego
 wypływaia grzechu, nie mogę iednak le-
 piej y tey okryślić prawdy, iako gdy dzisiaj
 o tym w pierwszej części mówić umy-
 śliem, że nie masz cięższego, y opła-
 kańszego stanu w życiu dla człowieka, iako
 gdy się Bog od niego z łaską swoją oddali.
 A czyliż bowiem może człowiek cięż-
 szą na grzbiet swoy z Nieba zaciągnąć
 karę, iako kiedy odwroci od siebie te nay-
 łaska-

łaskawſze oczy, z których naywyżſze
wyptywają pociechy, nie potrzeba y te-
go, aby Bog do ukarania brał miecz w
rękę ſwoję, y nim do żywego docinał,
doſyć iuż ieſt y ztąd opłakanego nie-
ſzczęſcia, że on ſam ſławſzy ſię nieprzy-
iacielem w grzechu zoſtaiącego wino-
waycy, iak tylko ſpuſcił go z oczow ſwo-
ich, tak zaraz oddalił ſię y z łaską. Fun-
dament tey prawdy według uwagi Wiel-
kiego Woyciecha, *Serm. in hod. Evang.*
Naylepiey widzieć ſię daie, iuż to z nie-
nawiſci, którą Bog ma przeciwko grze-
chowi, iuż to z wolności, którey pozwala
wſzelkiemu ſtworzeniu do wypełnienia
ſprawiedliwej po grzechu zemſty, iuż to
nākoniec z nieſpoſobności człowieka,
który w tym znaydując ſię ſtanie ſamego
ſiebie więcey ratować nie może, a tak
utraciwſzy miłość u tego nayłaskawſzego
Oyca, rozgniewawſzy nā ſiebie surowe-
go Sędziego, wypadłſzy z łaski u nay-
wyżſzego Pana, czyliż nie ieſt w opła-
kanym ſtanie? kiedy tak opuszczonego
sierotę, chyba tylko iedna nieſzczęſliwa
przyimie do ſiebie wieczność. Wszak
mowiąc co do *pierwſzego*. Prawda to
ieſt,

iest, że lubo Bog z przepaścistej Istoty
 swojej żadnym skłonnościami, y odmia-
 nie podpadać nie może, bo Go nigdy,
 ani to gniew zmieszać, ani pasya żadna
 uwodzić nie potrafi, przecieź jednak we-
 dług polecia ludzkiego osobliwizą w nim
 nienawiść naprzeciw grzechowi wyznać
 należy, natura albowiem Boska iako jest
 naywyższe dobro, nieskończona piękność,
 niepojęta świątobliwość, tak choćby się
 kiedy chciała poprzyiażnić z grzechem,
 nie może, bo ná to z siebie nigdy wolno-
 ści nie ma, gdyż iako Bog nie ma ná to
 wolności, aby choć ná moment mógł sa-
 mego siebie nie kochać, tak y to szpe-
 cילוby mocno nayswietszą, y naydosko-
 nalszą Istotę Jego, gdyby grzech kiedyż-
 kolwiek polubił, zkad wnosi Doktor
 Anielski *Tomasz S.* że iako Bog samego
 siebie kocha nieskończenie, tak y niena-
 wiść przeciwko grzechowi ma zawsze
 nieskończoną. Z tey tedy przerzeczony
 nienawiści którą On ma przeciwko
 grzechowi, o iak cięszka ná ten czas
 mizerny człowiek ściąga ná siebie karę,
 kiedy w czym przestąpiwszy nakazane
 prawo Boskie, bez łaski Jego zostanie,
 niech

niech ſię nie zamyka niebo, niech ſię nie
 otwiera piekło, niech ſię nieczyni nie
 mieſza ſerce, rozum, y ciało, doſyć ieſt
 oplakanego ſłanu, dla grzeſznika, w uſta-
 wiczoney u Boga znaydować ſię niena-
 wiſci, gdyż nie tylko *Cnizyſtoſci* S. te w
 zdaniu ſwoim popiera prawdę, *nieprawość*
*oddala od nas Boga, y potę-
 nawia Go nieprzyjacielem naszym.* Ale
 też ſam Bog tak o tym upewnił Moyſe-
 ſza *Exod. 32. Zekto przeciwko mnie grze-
 ſzy wymażę go z Księgi moiej.* I dla tych
 przyczyn, możesz na ten czas człowiek
 użyć weſełoſci, a nie kamienie w smu-
 tku, gdy go gryzie ſumnienie, wieſząc o
 tym iż ten Bog ieſt nieprzyjacielem ja-
 go, po którego ziemi chodź, którego
 powietrzem tchnie, z którego wſzech-
 mocnoſci ſwoy bierze początek, bez któ-
 rego łaſki ani nie można ſpocząć ſię
 ſzczęſcia, któraby zupełnie cię zbawiła,
 wiary, któraby upewniała, ani nadziei,
 któraby utwierdzała, ani miłoſci, która-
 by ſerce napełnić, y zaſpokoić mogła.
 Co gdy tak ieſt, a możesz być cięższe,
 nad to ukar nie, iako wypaść z łaſki Bo-
 ſliwie z reſpektu u tego, który gdy prze-
 N łaſke

łaskę łączy się z Człowiekiem, na ten czas w powątpiewaniu daie swoją radę, w chorobie lekarstwo, w prześladowaniu obronę. Przy którego wielowładney opiece nie nie wazą oskarżenia przeciwnych, nie Sędziego surowość, nie sztuki piekła, wytóż one na znużowanie człowieka. O Boże mój! iakże mi mocno potrzebna łaska twoja, bez której osieroconey będąc, nie tylko u Ciebie w cieŹkiej zodaie gniewie, ale iestzcze przy tym stawian na celu wszelkiego niezaczęścia, które nademną tę odbiera wolność, że ma dana iest moc na wykonanie sprawiedliwej po grzechu zemŹty.

Wszak co się tycze tego drugiego przedsięwziętey uwagi punktu, wiedzieć o tym należy: iak wielka iest różność między słone a sprawiedliwego, y grzesznego człowieka, poki aibowiem sprawiedliwy człowiek przy niewinności własnego znayhuie się sumnienia. O! iak na ten czas przedziwne czucie uspokoiene w Duszy swojej, nie mieŹza go boiaŹa sęlu, nie trwoŹą go przygody, bo iakie przy sobie naywyższego Obrońcę Boga, iubo życie na padole płaczu, zodaie mu się

ſię iednak przez wynieſienie pobożnych
myśli ſwoich, iakby na wygodnym łonie
niebieſkiego ſpoczywał Oyca, niechże
tylko na ſiebie przez nieſzczęśliwy w
grzech iaki upadek gniew Boſki zacią-
gnie, aż tu zaraz wſzyſtkie widome y nie-
widome ſtworzenia, mając wolność na
wykonanie ſprawiedliwej zemſty, w ten
zmawiają ſię ſpoſob: *Bog opuſcił go,*
przeſładujmyś go, bo nie maſz, któryby
go uwolnił, iako w Prorockim Duchu do-
ſtyſzał tego Dawid *Pſal. 70.* Dowod
tey prawdy iawnie widzieć ſię daie w
ſzczęſciu, y w nieſzczęſciu Izraełſkiego
ludu, poki albowiem ten przerweczony
narod miał przez łaskę przy ſobie przy-
tomnego Boga, wſzelkie ſtworzenia do-
gadzać myślom iego, powolne były,
niebo iakby przyſięgło dla nich poſłuſzeń-
ſtwo raz zatrzymało ſłońce, drugi raz go
w powrot coſnęło. Ogień na tryumf
Prorokow dawał woz, morze pod ich no-
gami ſtatkowało, mowiły przy ich inte-
reſſach beſtye, płakały z politowania ka-
mienię, z paſzczek lwich zbierali miód
na pożywienie, młodzieuchni zwyciężali
Olbrzymow, ſłabe niewiaſty całe mie-

Na . . . ſzały

fzały woyska, zapominali krucy wrodzo-
 nego łakomstwa swego, powitawały na
 ich obronę muchy, zgola nie było nic, na
 niebie, na ziemi, na morzu, coby im
 nie służyło. A gdzież się podziął wy-
 brany przed tym narodzie, więtoć berło
 zręku, a Pan wszelkich rzeczy dał cię
 wszystkim w niewolę, nie znajduie się
 między tobą Prorok, bo żyiesz bez wia-
 ry, y powagi któraby cię rządziła, bez
 mocy, któraby cię broniła, mizerna Syon
 upadłaś, y powstać nie możesz, iak cu-
 downa w tobie odmiana, coż jest tego
 przyczyna? czyliż nie to? że cię Bog
 dla grzechu w twoich z łaski swojej opu-
 ścił. Wszakże na potwierdzenie tej
 prawdy, można tu przytoczyć owe Ewan-
 gelii słowa *Joan. 8.* w których Chrystus
 iawnie przepowiedział odeyscie swoje,
 mówiąc: *Ja odchodzę, y szukać mię bę-
 dziecie, ale nie znajdziecie, gdzie nie gro-
 ził i n ciemnościami Egiptu, nie mówił,
 że na nich spadnie Sodoński pożar, ale
 tylko z pokorą odpowiedział tym, co Go
 pytać nie chcieli, że ich tylko odchod-
 dzi, lecz w tym opłakany odeyscin swo-
 im taką wyznaczył karę, nad którą nie
 cięż-*

cięższego pomyśleć ſię nie może. A do tego, ieſzczeby to znośniejſza rzecz była, gdyby przynajmniej w ten czas do poratowania ſamego ſiebie miał opuſzczony grzeſznik iaki zoſtawiony ſpoſob, ale to ieſt nieznośna, że w tym znaydujący ſię ſtanie, do tey przychodzi niepoſoźności, że ſam z ſiebie dobrego nic więcey nie może, ieżeli go w tym Boſka nie weſprze łaska.

Poty albowiem Królestwo niebieſkie w naſzey zoſtaie woli, poki poſwięcająca łaska czyni naſ dziedzicami onego, ale odsądzony od przywileju tego grzechowy niewolnik ſchnąć muſi od pragnienia na Dufzy, zoſtając bez nadziei że go nigdy koſztować nie będzie, ciężko mu znaleźć z Kaimem miłofierdzie u naywyżſzego Pana, a tak chcąc ſię do Nieba przebrać, zaſtanie przy bramie rayikiey przykładem Adama ſtojącego Cherubina, broniącego przyſtępu, y oraz grożącego ogniſtym mieczem, dla okazania tey prawdy, że do tego weyſcia potrzeba mieć gorejącą miłość Boſką. y miecz, którym wprzód odciąć potrzeba wſzyſtkie grzechy, iako nad tą
przy-

przytrudną do powstania niesposobnością człowieka bez pomocy łask Boskich za-
 stanowiwszy się w Duchu pokutujący Da-
 wid, zawołał: *Psal. 93. Gdyby był Pan
 nie wspomógł mnie, nie zadługo nieska-
 łaby była w zatraceniu dusza moja.* Y teć
 to są wcale oplakane, a teraz wyliczone
 kary, których na sobie grzeszny dozna-
 wa człowiek gdy się Bóg od niego z łas-
 ką swoją oddali, któremu to w tey prze-
 powiedzianej uwadze nieszczęśliwemu
 dobrze przypatrzwszy się stanowi, prze-
 ciwnym sposobem ieszcze rozmyślać
 nam przychodzi, iako: *Nie masz większe-
 go, y pomyślniejszego szczęścia dla spra-
 wiedliwcy Duszy nad to, gdy ma przy so-
 bie przez łaskę przytomnego Boga.*

C Z E S C D R U G A.

Lubo nieskończona Mądrość Boska za-
 siągająca od końca do końca, y mile
 rozrządzająca wszystko na wielorakie
 stopnie podzieliła doczesne uszczęśli-
 wienie Człowieka, ponieważ wielka to
 jest rzecz kto ma dostateczne dary flu-
 żące cō do ciała, iako to, gdy ma czer-
 stwe

ſwe zdrowie, mocne ſiły, rzeźwość, przyjemność, kſztaltność, które przy-
mioty wielce go w oczach innych ludzi
zalecić mogą. Wielka ieſt rzecz, gdy
ma zupełne ſobie pozwolone talenta flu-
żące co do duſzy, iako to: gdy ma byſtry
rozum, którym może rozeznąć co ieſt
prawda, co kłamſtwem, y poznawać
wſzelkie wątpliwości, które kogo innego
w błędy wprowadzić mogą, gdy ma pa-
mięć wiele y wielkich zaſiagająca rze-
czy, wolą która go zawsze do dobrego
zachęca, y prowadzi. Wielka ieſt rzecz,
gdy komu w tym doczeſnym życiu by-
najmniejey ná niczym nie ſchodźi, iako to
ná fortune, ſławie, dobrym mieniu, ho-
norze, y innych powodzeniach, iednak-
że, przechwalać ſię iak kto chceſz z tych
wſzyſkich z czasem przemieniających mar-
noſci, ia beſpiecznie powiedzieć muſzę,
że nie maſz więkſzego, y pomyſlniey-
ſzego ſzczęſcia dla ſprawiedliwej Du-
ſzy, nad to gdy ma przy ſobie przez ła-
ſkę zawsze przytonnego Boga. To to
bowiem ieſt ſzrodło, które naychſciey
ubogacić może, ná ciełe, ná duſzy, y w
całej wiecznoſci, ponieważ ieżeli to
mo-

możemy wyznać Wiara, że w Bogu są
na przyczynę skarby mądrości, y umiejęt-
no ciętego. Iako naucza Paweł S. *ad Co-*
lofsen. 2. toć, ná czynię prośbę takiemu
 zbywać może, który w niewinności wła-
 snego żyjąc sumnienia, ma zawsze przy-
 tomną przy sobie łaskę Boga. Albo-
 wiem, Jaymy to, iż ná kogo razem wszy-
 fkie zwa ą się nieszczęścia, niechay po
 całym iego ciełe tak ciężkie rozszerza-
 ją się choroby, że ná podobieństwo mi-
 zernego Joba w ułlawicznych ięczyć mu-
 si boleściach, przecież jednak y ten ma-
 iąc w niczym nie zawiedzione sumnie-
 nie, czyliż mówić nie będzie słowy Pa-
 wła S. 2. *ad Corint.* 12. *Chętnie więc cieszy-*
się będę w boleściach moich, aby przemie-
siła we mnie moc Chrystusowa. Nie-
 chay powtórę niespokoyne ięzyki ná cu-
 dzy następują honor, czerniąc dobre
 imię niewinnych, przecież jednak spra-
 wdzi się w tej mierze zdanie Bernarda S.
 tak mówiącego: *Sługa Boży nie boi się*
zawstydzenia przed ludźmi, jeżeli go w
niczym przed Bogiem własne nie oskarża
sumnienie. Niechay nakoniec wszyscy
 nieprzyiaciele ofatnich szukaia sposo-
 bow,

bow. aby zniſzczyli, y potępili bliźniego, przy przytomnoſci Boſkiej czyliż podobny oſwiadczać ſię nie będzie ſtylem Proroka *Pſal. 22.* *Chociażby powſiały przeciwko mnie Obozy, nie będę ſię obawiał złego, ponieważ ty ieſteś ze mną Boże.* A ztąd w owej ſprawiedliwej Dufzy wynika nieomylna pewnoſć zbawienia, bo tak napisano ieſt *Pſal. 33.* *Bliſko ieſt Pan tym, ktorzy ſtrapionego ſą serca, y upokorzonych Duchem zbawi, wiele umartwienia dla ſprawiedliwych, ale z tych ze ſzyſklich uwolni ich Pan.* Ztąd pocho-
dzi owo przedziwne wewnętrzne zaſpo-
kojenie Ducha, bo tu człowiek uſtawi-
cznie tym unoſi ſię y wzdycha affektem.
W tobie Panie nadzieję moję pokładam,
niech nie będę zawſtydzony na wieki. Na-
lepiej wyrozumienie tey prawdy, po-
dnieſmy tu myśli naſzą aż do ſamey Oj-
czyzny Świętych, ażebyśmy tym lepiej
przypatrzeć ſię mogli owemu towarzy-
ſtwu Wybranych Pańskich w Niebie, ſpy-
taymy ſię Patryarchow, Prorokow, Apo-
ſtółow, Męczennikow, Wyznawcow, y
całego grona Duſz błogoſławionych zka-
d paupterwſze, y naywyższe ſwoie czer-
paia

paia pociechy; á ieżeli wnosić będziecie
 iż żąd: że już odebrali tę cząstkę, która
 więcey od nich nie będzie odebrana ná
 wieki, álboliteż; że stanęli w tym Królestwie,
 gdzie ani zimna, ani głodu, ani
 chorob, ani utrapienia daley znosić nie
 mogą, ia ná gruncie flow samey przed-
 wieczney prawdy Chrystusa, bezpiecznie
 odpowiadam: *Joan. 17. Ze to jest życie
 wieczne, iż mając przytomnego Boga,
 poznają go, y tego którego On posłał JE-
 ZUSA Chrystusa.* Jako tedy jest nay-
 izczegulnieyszym Świętych Pańskich
 weselem istotna przytomność Boska, tak
 dla sprawiedliwej Duszy niemniejszyą
 przynosi radość, ieszcze za życia ná zie-
 mi taż sama bytność przez łaskę, gdyż
 do żyjących ná ow czas ná świecie Fili-
 pensow Nauczyciel Narodow Paweł S.
 takimi mówił flowy: *Cap. 4. Weselcie
 się więc w Panu, y powtóre mówię weselcie
 się, bo On blisko jest.* A do tego ieżeli
 bytność Chrystusowa ná ziemi dla ubo-
 stwioney Jego Osoby prawdziwego
 szczęścia, y wesela nieomylnie czyniła
 dowody, ponieważ ieszcze On się nie na-
 rodził, á już przeczuwając przytomność
 Jego

Jego zamknięty we wnętrzościach Małki ſwoiej Jan S. aże od radości wyſkoczył *Lucę 1.* w jaſzszym potym Jego życiu doſwiadczaſi tego na ſobie wiſzacy ſiurbowani, y zaſrasowani ludzie, kiedy w utrapieniach ſwoich podług objawienia Brygity S. onemi cieſzyli ſię ſłowcy: *Podſmy do Syna Maryi, ażebyſmy od niego rozwieſceni być mogli, ſłowem mówiąc: ieżeli ieſzcze w ſmiertelnym Ciele bytność Chryſtusowa na ziemi tyle dokazywać mogła, że ſię wſzyſcy cieſzyli y radowali gdy tego widzieli Pana, toć ztąd wnosić można, iak wielkie w owey ſprawiedliwej Duſzy roſnie ſzczęście, y obſite błogoſławieństwo, gdy na przy ſobie przez łaskę przytomnego Boga. O Boże moy, iakże w oſtąkanym widzę ſię ſtanie gdy ſię oddalił odemnie, o iak ſzczęśliwy ieſtem, gdy m ieſt złączony z tobą, bądźże ze mną mieſzkay we mnie, y przy mnie, abym był uſzczęśliwiony na wieki. AMEN.*

To Kazanie miał X. WINCENTY
RĘDARSKI, Zakonu Ojca S. Franciszka
Bernardyn.

KAZA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ.

JESUM queritis Nazarenum Crucifixum? surrexit, non est hic, ecce locus ubi posuerunt eum. Marc. 16.

Niewiaſty pobożne przychodzą do grobu, Ciała Zbawiciela ſzukaia, a Młodzieniec którego Ewangeliſtowie Aniołem Pańskim nazywaią, upewnia że JEZUS Nazarański ukrzyżowany zmartwychwſtał. Prorocy Boga przed przyſcieniem do ludzi Chryſtusa, opowiadaiac obelgi mękę, śmierć grob Jego, ogłaſzali, że obelgi chwałą były, a grob uwielbieniem, że śmierć zwyciężona, że bramy piekielne zruynowane, Ciało Jego od zepſucia uchylone i chwały koroną uwieńczone. To gdy ſię ſtało, więc i ciała naſze z grobu wydobyte i uwieńczone będą, naucza Apoſtół: *qui ſuſcitavit JESUM Chriſtum à mortuis vivificabit mortalia corpora veſtra.*

Wie-

Wierzemy o tym, codziennie powtarzając w składzie Apostolskim *Wierzę Ciała zmartwychwstanie*, bo ten los członki powinny mieć, który i Głowa; bo Syn Boży mający Ciało i duszę, całego naprawił człowieka; bo Ciało będąc uczestnikiem dzieł dobrych i cnot duszy, też nadgrode i chwałę która i ona mieć powinna. Wszak dusza przez usta ciała, Boga chwaliła, przez ręce bliźniego wspomagala, więc ciało weydzie w rowny dział z duszą, twierdzi S. Augustyn. O iak powitanie szczęśliwe będzie ciała z duszą, o iak to złączenie piękne będzie dla tych, którzy zwyciężali grzech, pokonali pokusy, nosili krzyż, i sprawiedliwości strzegli. Groby w Jeruzalem otworzone mocą Tego, który wskrzesiwszy siebie, wskrzesił innych, i nas wskrzesi. Załanowmyż się więc nad tym z weseleniem i obchodźmy się z ciałem naszym teraz, tak, iak powinniśmy. Dwie krotkie części Kazania dzisiejszego. Panno Najsświętsza abyśmy pożytkowali wspomagay nas mowiacych do ciebie z Kościołem *Regina Celi Letare.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pierwsi Chrześciane zaſtaſnowiali ſię pilnie nad dniem odrodzenia wiecznego, w który ciało podnioſł ſię z grobu odmieni życie krotkie i nędzne w życie chwalebne i nieśmiertelne. O tym Apoſtłowie uſtawicznie opowiadali, o tym Żydów i Pogany przekonywali, Słuchacze zaś ich przypadkami ludzkiemi nie uwiedziony, iakich duchy nieſpokoyne ſzukać zwykły i ciekawe, nie widząc nic wſpaniałego w tym co niknie, nic miłego w tym co ſię psuie, nic gruntoznego w tym co ſię kończy, przybliżeli ſię myślą i wiarą do wieków przyſzłych wiecznych, w które próżność pod ſłońcem zoſtańca zniknie, a człowiek na duszy i na ciele odrodzony, prawdę bez mgły oſiągnie i ſzczęśliwością nie mającą końca cieszyć ſię będzie. Dla tego pierwſi Chrześciane kazali chować ciała ſwoie między drzewami, wiedząc co Izaiaſz Prorok powiedział. *oſſa veſira ſcut herba germinabunt.*

Patrzmy iako drzewa w ziemi ku ziemi nachylone ſmutną mają poſturę
bez

bez liści, bez kwiatów, bez owoców, a na wiosnę podnoszą się, życie nie iako nowe odbierają, uwieńczają liściem, kwiatem, i owocem, gałęzie. Toż samo stanie się z kośćcami naszymi *ossa sicut herba germinabunt*. Widziemy corocznie kłosa pola okrywające, wszak ziarno było wprzód małutkie posiane, wrzucone w ziemię rozpadło się i zgniło, tak będzie i z ciałem naszym, które przez nieiaki czas sprochnia wsiy wyddzie z ziemi pięknoscia odziane nigdy niestartą, i chwałę otoczone nieśmiertelną, *ossa vestra sicut herba germinabunt*. Wierzmyż Wszechmoności Tego, który z niczego wszystko stworzył, twierdzi S. Augustyn, może zebrać i wskrzesić umarłych szeloki, orestawić co było zepsutego, ułożyć co było zgniewanego i uwielbić co ułożył, bo zapewnie zbierze, wskrzesi, wyflawi, ułoży i uwielbi ciała nasze.

A tak łaska zmartwychwstania, odzienia nas od ludzi oziębłych, płochych, małowiernych, którzy powątpiewając o nieśmiertelności, tym bardziey przeczą o zmartwychwstaniu ciał. Ale gdy u Boga nic nie maż niepodobnego, więc

Bog

Bog według swoiey obietnicy, uczyni sprawiedliwych iasnymi iako gwiazdy, nieśmiertelnymi iako Aniołow, i błogosławionymi wiecznie. Wiedzmy więc á artykuł wiary, o zmartwychwstaniu ciał niech napelnia serca nasze weselem, *gaudebit cor vestrum & ossa vestra sicut herba germinabunt.*

Dla tego Kościół S. w modlitwach dzisiejszych okrzyki wesole czyni, bo widzi w chwale niepojętey JEZUSA głowie naszej przyczynę i początek, wyobrażenie i przykład dobr, których po zmartwychwstaniu naszym oczekujemy. Częsteczka naymnieysza tych dobr, kropła tego oceanu, okruszyna spadła z tego Niebieskiego stołu, wystarczyłaby na zafilenie serc nayzłotniejszych. To to nad wszelką boiaźń, nad niepomyślności i degleiwości wyniesło sprawiedliwych, których świat ze wszystkiego wyzuli, i sami siebie wyzuli, w nayokropniejszych więzieniach, w naystróższych mękach nayweselsi byli. Wszak na Amfiteatrze wystawieni żeby byli rozrywką dla gminu, á pożarciem dla dzikich bestyy wesołość twarzy pokazywali, Tyrannow
zadzi-

zadziwiali, Katom podawunki dawali i ich całowali, bo czekali z mocną wiarą zmartwychwstania ciał, lubo izarpanych, rabanych, i spalonych, twierdzi Tertulian. *Fiducia Christianorum resurrectio mortuorum.*

Oto to, co serca nasze weselem napełniać powinno, żyjących na tym padole płaczu, napaściowanych od pokus, i dolegliwości, będących w pośród zgorzelenia na świecie, na którym znajduje się podostatek bitwy do toczenia. i upadków do oplakania; w dni złe, w które skutek przerywany bywa weselem krótkim i czezym, i które albo na przykrości i uniesieniu, albo na gryzocie sumienia kończą się; żyjących w ciałach śmiertelnych które są albo więzieniem długi nieszczęśliwej, albo grobem grzechami zmazanym.

Cieszymy się więc z wiary, obietnicą osiągnięcia innej ziemi, innego Miasła, innego życia, bo w nim smutek i lzy odmienia się w wesele nietypowiedziane, młodość i choroby w zdrowie niesmiertelne, nie będzie wtedy najmniejszego zdziwienia w sprawiedliwości, najmniejszego

z tego cienia w światło, najmnieyszey ułomności w ciele, krotko mówią: nie bę łże, nie można ani zgrzeszyć, ani u nrzeć.

Ta to nadzieia Chrześcijańska du-
fze tego utrzymuje; jakiegoż bowiem
nie okazują w sercu swym wesela kiedy
na obietnicy wiary upe wniającey z nar-
twychwstanie ciał przestają? wszak prze-
ięci ułomnością o lzy waia się z Prorokiem.
*Propter hoc laetatur cor meum, insuper et
caro mea requiescet in spe.* A zaż nie
prawda że takowi trzymają się mocno
wiary, nie odstępuią na najmnieyszy
krok Religii, nie powątpiewają o zmar-
twychwstaniu umarłych, i nawet o sobie
samiych. że z martwychwstaną? bo wie-
dzą iż nie wierzyć o wskrzeszeniu umar-
łych iest zaprzeczyć się Ewangelii, i Apostoła
nauki mówiącego: *Si resurrectio mor-
tuum non est, inanis est fides nostra.*

Wierzą o tym i i u od nienni Chrze-
ścianie, lecz na coż im się przyda to
wierzenie, kiedy w dolegliwościach, w
utrapieniach nie szukają pociechy zapo-
minając o zmartwychwstaniu? na co się
im zda to wierzenie, kiedy z ciałem
swoim lubo śmiertelnym, obchodzą się
zwy-

zwykli tu na ziemi, jakby z nieśmiertelnym? martwić go zaprawdę należy martwić o tym

CZĘŚĆ DRUGA.

Uczynić potrzeba różnicę między czasami, czasem duszy i czasem ciała, Bernard S. naucza. W życiu na ziemi jest czas duszy, więc o niej mieć staranie należy. Czas zaś ciała, czas jego piękności, i chwały wiecznej, po śmierci w dzień zmartwychwstania będzie pewny i niezawodny. Biada! tym którzy te dwa czasy mieszają razem, biada tym, którzy starowni koło ciała, kiedy dusza najpierwszey pieczy, najpierwszego starania wymaga, bądź dla tego, że jest częścią zacnieyszą człowieka, bądź dla tego, że Chrystus będąc między ludźmi najbardziej przykładał się do zbawienia dusz zachowując chwałę dla ciała w przyszłym życiu, i dla tego dopiero po śmierci uwielbił ciało swoje i tak uwielbienie okazał; więc z pamięci nie wypuszczaymy tej prawdy, że nie jest teraznieyszy czas dla ciał naszych, że kwiaty

O 2 chwa-

chwwały nie zbierają się na ziemi umarłych dla śmiertelnego ciała; więc jeżeli pragniemy prawdziwie zmartwychwstać, nie śmiemy naszych błogosławionego, obowiązani jesteśmy nie doać o ciała piech-rzenia. oświeca i martwić go, zabraniać mu uciec; niegodziwych i niekiedy na-wet ująć niby godziwych i niby bezgrze-chowych, bo obowiązani jesteśmy, ciało podawać pod duszy władzę.

Prawda Panie! tak mamy czynić według Ewangelii twojej, lecz my opak postępujemy, ponieważ wielką troskliwość o zdrowiu ciała mamy nad rokaz i maxymy prawdy rzeczywistej, a ta troskliwość ducha pokuty čmi i powinności życia Chrześcijańskiego pełnić nie daje. Zatem, zaprawle obowiązani jesteśmy, mając pewne osłabienie w przy-mierzeniu ciała śmiertelnemu, osłabiać go, życie prowadzić w oczekiwaniu czasu według Apostoła nauki, którego będzie dana chwala ciału, ale ciału upokorzone-mu i umartwionemu, ale ciału, jeżeli z nim obchodzić się będziemy na wzor Chrystusa, *qui reformabit corpus humili-tatis nostrae configuratum corpori claritatis*

sua.

suł. A tu załatanowmy się wchodząc w siebie samych.

Czyż mamy nadzieję prawdziwie Chrześciańską, i czy rozrządzamy czasem niniejszym iako powinniśmy? ci zwłaszcza, którzy przez niecierpliwość wyciągaia ręce do tego wszystkiego, co podchlebia zmysłom, którzy są dla ciała swego miłośni, łaskawi a dla duszy niełutościwi, zatwardziali i niełaskawi; którzy większą mają pieczołowitość o temperamentie, niżeli o złym sumieniu; którzy pilni zawsze o naprawieniu ciała, które swym nadwątlili nieumiarkowaniem; którzy w czasie życia mniej się troszczyli o dusze, byle dom z błota ulepiony utrzymywali, jest w prawdzie i dla tych zmartwychwstanie lecz zmartwychwstanie na biedę wieczną, bo takie należy przeciwiącym się rozporządzeniu Boga.

Restrośnieysią od tych ci Chrześciane, którzy piękność ciała swojego i uszczęśliwienie zachowują do czasu życia przyszłego, bo ten zachowany i przeznaczony na uwielbienie ciał nafszych, którzy przekonani są o tym że świat

świat dla tego nie szczęśliwy, iż nie chce błogosławieństwa swego na czas przyszły odkładać; wiedzą co naucza Apostoł, iż nie możemy być uczestnikami zmartwychwstania chwalebne o JEZUSA Chrystusa, jeżeli nie stosujemy się do upokorzenia i Męki Jego.

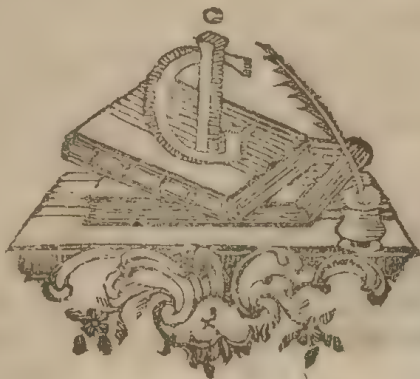
Chociażby opływalismy w dobra i pożytki teraźniejszego życia, które jest krotkie, minutne, przemijające, niknące, nigdy jednak uwielbionemi nie będziemy, bo nie możemy. A chociażby nas obsypały wrzody iako Joba, wszystkie nadzie, biedy, nie szczęśliwości zwały się na nas, przytym żywą mając nadzieję z wiarą złą żoną, że ciała nasze umartwione wkrzeszone będą do chwały, weselzeni będziemy nad ludźmi siedzących na tronach, i pociecha serce nasze przejawszy wołać będziemy z Jobem na gnoiu leżącym. Wierzę iż moy Odkupiciel żyje i w dzień swoy zmartwychwstanie z tym samym ciałem, które zropiało, owrzodowaciało, a zofianie niecierpiętliwe, uwielbione, i patrzeć będzie na Zbawiciela mego w weselu wiecznym & uidebo *DEUM Salvatorem meum.* Boże

W Niedzielę Wielkanocną. 235

Boże człowieku, Mesyjażu, i Zbawicielu, któryś śmiercią swoją grzechy nasze zgładził a zmartwychwstaniem twoim uwielbisz ciała nasze racz dać abyśmy na wzor Twój ciało nasze martwiąc a tak dodając do Mięki twojej ile z nas jest, zasłużyli i z duszą i z ciałem naszym ciebie wielbić wiecznie.

A
M E
N.

*Kazanie to miało przez X. MAXIMILIANA ALOTZEGO PROKOPOWICZA
Piara Kaznodzieję Katedr. Krak.*



K A Z A N I E

W NIEDZIELE PRZEWODNIĄ.

*Venit JESUS & stetit in medio & dixit:
Pax vobis. Joan. c. 20. v. 19.*

Pokoy JEZUS Chrystus ogłasza, bo nie-
przyjaciela pokonał, zwycięstwo nad
śmiercią otrzymał, i nas z niewoli czar-
ta wydobył, a jednak nic nie jest tru-
dniejszego na świecie do firzeżenia nad
pokoy. Sen Jozefa widzącego kłania-
jące się braci snopki Jego snopkowi,
pokoy w Hamilli Jakoba zamącił, dzieci
roztrychnął Patryarchy, i braci do czu-
wania na zgubę brata pobudził. Pieśni
śpiewane na pochwałę Dawida, w sercu
Saula zazdrość wznieciły. Sen, pieśni
małe rzeczy, były źródłem naynieszczę-
śliwszych niezgod, tak to są ludzie dow-
cipni do podżegania swych namiętności,
i do zerwania pokoju! więc nie dziwi
mnie,

mię, że pokoy zachwalany od ludzi, iest pokoiem udawanym, który pożądlwość w uita wkłada, bo pożądlwość zrodlem rosterkow, na swoje koło, na swoy interes uczy pokoiu zażywać, a takowy pokoy fałszywy, bo prawdziwy związek, prawdziwy pokoy znayduie się, tylko między slugami Boga, między uczniami JHŹUSA Chrystusa, ponieważ pokoy prawdziwy trzy mieć powinien warunki: sprawiedliwość, szczerłość, ślatoeczność; podciwość świata obiecuię go, ale dać nie zdota, polityka świata udać go umie, a tam się on znayduie, kedy rządzi łaska. Pokoy sprawiedliwy, pokoy szczery, pokoy ślatoeczny, trzy części dzisieyszego Kazania.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pokoy ma bydź sprawiedliwy, wszak Pisino S. nie rozdziela sprawiedliwości od pokoju, mowi Prorok: *pokoy i sprawiedliwość są razem. Pokoy, słowa Izaiasza będzie dziełem sprawiedliwości.* I Paweł S. łączy pokoy z sprawiedliwością. *Iustitia & pax in Spiritu Sancto.*
Pokoy,

Pokoy, więc, iest darem Nieba, którego ludzie udzielić nie potrafią; pokoy skutkiem łaski, z którą namiętności zgodzić się nie mogą; i grzesznik trwający w grzechu gdy osiągnąć go nie zdoła, iakże mieć może z innemi? Pokoju JEZUS Chrystus iest Bogiem przez istotę, Królem przez Wcielenie, Pośrednikiem przez swą krew, Związkiem przez swego Ducha, Apostołem przez swoje słowo, i iest sam naszym pokoiem *ipse est pax nostra.*

Jakże poznać pokoy Święty sprawiedliwy, który Pan i Xiaże pokoju daie wiernym? aby go poznać trzeba różnicę tę uczynić; że Pokoy świata zasadza się na intrygach występnych i plugawych, na stosowaniach nieważnych i ślepych, bo skleiła ludzi za powodem namiętności. Pokoy zaś JEZUSA Chrystusa czyni ziednoczenie między S. nami Boga, żeby się wzajem poświęcali modląc się za siebie zobopólnie, iedni drugich nauczając, i uczynki dobre zachowując. Pokoy więc JEZUSA Chrystusa sprawuje, żeby lud był sprawiedliwy, i poddani godni Króla sprawiedliwości; żeby byli człon-

członkami Świateł, zawsze Głowy Świątey; żeby byli Obywatelami Miasta rządzącego się prawami sprawiedliwymi, Domownikami Pana i Boga najwyższego, náosłatek, żeby byli kamieniami Kościoła żyjącymi, a zdołnemi do poświęcenia go przez świątobliwość i sprawiedliwość; Związki zaś i ziednoczenia się światowe pod pokrywką pokory gwałcą świątobliwość Kościoła, Ciała, Miasta, Domu, i Królestwa Pana. Dla tego Paweł S. napisawszy do Rzymian, *żeby miłość ich była bez okłudy dodatek, aby nienawidzili złego, a brali się do dobrego.* Możesz być wyrazniey opisano, że miłość która stanowi pokoy między wiernymi, tak jest sprawiedliwa, iż brzydzi się złym w tych z którymi jest w zgodzie, a dobre kocha.

I coż jest zgodzie Chrześcijańskiej przeciwniejszego nad obchodzenie się ślepe i rozwiozłe zgodliwych? którzy razem idą z przyjaciółmi, tak na igraszki i swywołę rozpustną, iako i do Kościoła, do domu uciechy i domu żałoby, którzy ukochanych swych błędy nawet czczą a upomnieć idących za namiętnościami, za

zer-

zerwano zgody poczytuia. Niešťczę-
śliwi serca zepsutego konfidenci, Panem
ich Saul, dla przypodobania ſię mu, Da-
wida prześladowia i krew Kapłanow ro-
zlewaią.

Pokoy ſprawiedliwy brzydzi ſię nie-
ſprawiedliwością, á pokoy ten który łą-
cząc nas z ludźmi, oddziela od JEZU-
SA Chryſtusa i maxym Jego, okro-
pnieyſzym i gorſzym ieſt nad naykrwa-
wſzą wojnę. JEZUS Chryſtus sam ieſt
Bogiem pokoju ſprawiedliwego, i pra-
wdziwy przyjaciel ludzi, á ktoź nadeń
bardziej poſtawiał ná namiętności ludz-
kie? Słowo iego nie byłoź iako miecz
który między przyjaciółmi między
krewneſi za złyſtnościami udaiącemi
ſię, czynił przedział? nie byłoź iako
ſiekiera niepożyteczne drzewo wyci-
naiąca? nie byłoź iako piorun wynioſte
obałaiący Cedry? Poſtawiał Pan nie
tylko ná niezachowuiących prawo, ale
i ná tłumaczących go źle.

Wyſtrzegaymyź ſię owych party-
zantow pokoju zmyſłności i ſwiatowo-
ści pełnych, którzy pokoy od ſprawie-
dliwości rozłączaią nazywaiąc złe do-
brym,

brym, grzesznika błogosławia, człowie-
ka mocnego w chuciach wiebię, prze-
ciw błędom i zabobonom żwawiey po-
wstać boia się, o sumieniu, i o Bogu
zapominaia byle zachować zgodę z te-
mi od których fortuny i dobrego mie-
nia spodziewaia się. Podobni są do Dwor-
zan owych którzy zawize będąc in-
terefowani, na Dworze Dyoklecjana
byli bałwochwalcami, na Dworze Kon-
stantyna Chrześciana mi, Konstantynusa
Aryanami, a Juliana odstępcami od wi-
ary pomarii. Pokoy takowy iest brzyd-
kim, fałszywym, który świat dale, bo
nie iest Synow Bożkich pokojem, przy
którym też powinna być sprawiedli-
wość, a nie tylko sprawiedliwość lecz
i szczerość, o czym

C Z Ę S C D R U G A

Pokoy szczery, to iest: nie tylko co do
słowa, ale i w samym skutku: nie
tylko w słowach, ale i uczynkach, po-
nieważ pokoy prawdziwy Chrześcijański,
iest miłością Boga, którą Duch Jego w
serca nasze wliczepił, żeby, iako Apo-
stoł

*ito! twierdzi kochaliśmy tak braci naszych,
iako ukochał nas Chrystus.*

Pokazałże JEZUS Chrystus tylko powierzchownie samemi słowy tę miłość ku nam, a nie oraz i w skutku, aż do wylania krwi swojej na zbawienie nasze? Widziemy, że po zmartwychwstaniu swoim szuka uczniów, którzy go byli opuścili, cieszy tych których znalazł; cierpi i jednych niewyrozumiałość, a o drugich niedowiarstwie zapomina; lecz ich słabość, łaskami swemi napętnia, otwiera serce swoje, daje im Ducha swego, o Wszelamocności swojej upewnia, żeby ożywił ich wiarę, okazuje chwałę swoją ażeby w nadziei ich umocnił, każe kochać drugich iako sam nas ukochał. Pokoy daje, a ten pokoy nie tylko skutkiem słów Jego; ale prac i Męki Jego; dla tego to pokoy uczniom dawać rany swoje świeżo zakrwawione pokazuje a gdy pokoy ma początek we krwi, więc zachować inaczej go nie można, czyli raczy do zachowania pokoju trzeba cierpieć niewygody, krzywdy miłe przyznawać, humor swój martwić żeby dru-

drugiego utłagodzić, swoje wykorzeniać
 natogi żeby drugiego poprawić; bronić
 cnotliwych przyjaciół swych iako Jo-
 natas, modlić się za nieprzyjaciół iako
 Dawid, dbać o służących iako Setnik,
 nauczać uczniów iako Paweł, płakać
 nad Obywatelami iako Jeremiaśz, otoż
 znaki miłości w pokoju szczerze rymnie
 tylko. słowy. ale i uczynkiem.

Znajdziemyż szczerą miłość, á
 tak i pokoy ná świecie á osobliwie
 świecie modnym, ná którym obyczaje
 lubo nie są barbarzyńskie, namiętności
 jednak barłziey męzzące nad Tyranow
 ukrywaią się w sercu, Przyjaźni ułaią
 szczeróść, i ią ná powierzchńności i
 ná gracyi zasadzaią, lecz nie pole-
 gaymy ná tym Narodzie, bo w nim nie
 miężka szczeróść, i każdy uśtuie cu-
 dzą udawać osobę.

U świata pokoy ná języku, á serce
 dręczy złość *fiedmkroć septem nequitiae*
sunt in corde illius. Wchodzisz do kom-
 panii iakiey, widzisz sto twarzy á ser-
 ca żadnego, obłuda, grymasy, cherchele,
 to czynią. Ludzie wesóło z uśmie-
 chaiącą się twarzą witaia Ciebie po-
 przy-

przybiegała Ci pokoy, i nie ma pokoju. Ten który ci rękę dla okazania przyjaźni podaie, podobno w sercu swoim zgubę dla Ciebie knuie, albo życzy żebyś u nog Jego leżał; ow z utrapienia twego cieczy się á samby potrzebował od Ciebie pociechy gdyby cię widział szczęśliwym. Nie widzimyż tego na świecie? Wszak sami światowi wyznają, że szczeroci teraz nie maiz, że filuterya i niepoczciwość górę wzięła, że wyśmianoby tego któryby dawnym wiekom podobne wiodł życie, że wszędzie teraz obłuda, nie-szczerosc, i oszustwo.

Pokoy szczery ma bydz w sercu i w rękach, wizak dając go JEZUS Chrytus okazał bok i ręce *offendit eis manus* & *latus* pokoy szczery więcey czyni niż mowi. Szukaymy takowego pokoju między uczniami JEZUSA Chrystusa, między slugami Boga, między Moyżeszami i Pawłami, którzy równo kochali przyjaciół i nieprzyjaciół, litowali się nad gracią, ratowali onżnich w potrzebach i życie swoje za nich byli dąć gotowi. Pokoy takowy rozchwiać się nie może,

może, bo nic nadeń jest stateczniejszyego,
trzeci to znak pokoju łaską JEZUSA
Chrystusa między wiernymi ustanowio-
nego; i

C Z Ę S C T R Z E C I A.

Pokój stateczny, bo nie zasada się na
pożądliwości interesowanej, płochy;
przemieniającej, niespokojney, przywią-
zanej do rzeczy znikomych, ale na mi-
łości, która sprawuje; żebyśmy kochali
dary Boga w drugich, czyli samego Bo-
ga nad wszystkie dary; który nie odmie-
nia się nigdy, zawsze jest wieczny, łączy
nas węzłem nierozrwanym i wieczną
między nami czyni spójność. Światowy
żas pokój nie może być statecznym;
ponieważ pożądliwość i interes zawsze
sentymentami ludzi kieruje. Na świe-
cie najsćślejszy związek interes czyni;
ina w sobie kwas niezgody, a na morze
zarobek swoy puszczający; równie jest
niestateczny iak i morze. Na świecie
są przyiaciele flotowi; i iakże może
przy winie święta przyjaźń okazać się?
która doświadczana bywa przeciwno-
ściami i łzami? na świecie hurmem idą

P

za

za fortuną Alexandra, a nie za Alexandrem; na świecie uftawy przyjaźni opisują, lecz do zachowania i trudne i niepodobne i nieprawdziwe, więc ta przyjaźń, ten pokoy trwać długo nie może, i ztąd to zerwanie częste pokoju, ztąd raz czci i szanowanie swego przyjaciela nawet błędy, drugi raz wpadłszy w gniew, cnoty nawet nicnie, naśladowiac owych Pogan, którzy cześć oddawszy Bożkom palili je. Tak to pokoy na pożądlivości i humorze zasadzający się nie ma łaski utrzymującej siebie; bo nie ma za początek i fundament miłości Boga, bez której naywięksi przyjaciele różnić się między sobą zwykli, i tak węzły naysciślejsze pękają się, a przyjaźń iest tylko powierzchownym skleieniem, która zapomnieniem, urazą, zazdrością, rozsypuie się, więc pokoy tak wątły nie iest statecznym.

Boże mocny nie iesteśmyż w tym teraz stanie, którym nam przez ufta Prorocze groziłeś, że Jeruzalem uczynisz iako kupki piasku, *dabo Jerusalem in acervos arenae*. Coż bowiem teraz iest ziednoczenie Chrześcian, których w

pier-

pierwiastkach było serce iedno? Oto złączenie piasku żiarna, i członkow u-schłych, powierzchownie z sobą złączonych, które naymnięysze powionienie rozsypuie; wszak pospolicie niepamięć; oziębłość, humor, słowa niedobrze zrozumiane; zmarzsczenie czoła, fraszka iaka rwie pokoy, sen lub pieśń ruynuię go. Prawda że go naprawuią, iednają się i pokoy czynią ná nowo, ale pokoy polityczny. Czynią pokoy ponie-waż potrzebuia kredytu; łaski, tych; z którymi się poróżnili. Czynią pokoy kiedy przez długi przeciąg, krzywda poszła w niepamięć á iednak miała ná naymnięyszą okoliczność humor prędki do podżegnienia niezgody, nie iest takowy pokoy JEZUSA Chrystusa, pokoy Chrześciański. słateczny, szczery, i sprawiedliwy, słowem: pokoy prawdziwy.

Stawmy sobie wiernego, który się łączy z bracią węzłem pokoju Świętego, á nic nie ma tak tęgłego, coby go zerwało. Jeżeli musi żyć, i mięszkać z dziwakami, to ich unosi; Jeżeli z nierostropnemi? to ich wymawia; z słabymi to ich dzwiga; z porywczeimi? to im

ustępnie; z wyższemi? to im się poddaie;
 z niższemi? to im wybaczają; z nieszczę-
 śliwemi? to nad nad niemi ubolewają; kro-
 tko mówiąc: ze wszystkiemi pokoy za-
 chowuje, Sol roztropności w słowach
 jego, żeby nikogo nie uraził, a prawo
 łagodności na języku jego, żeby obrażo-
 ny darował. Oddalony od złego, woli
 trzymać dobrze o bliżnim, niżeli nay-
 mnieysze mieć podeyrzenie, i niepo-
 czyta za złe gdy jest oszukany. Jeżeli
 więc chcemy, żeby pokoy domy nasze
 otaczał, i w nich mieszkał, zachowajmy
 to co pisze Paweł S. do Filipensow,
 nayprzód trzeba wyrzec się miłości wła-
 sney sentymentów i nie mówić tonem
 decydującym, nie bowiem nad to bar-
 dziey uinyllu drugiego nie wzburza:
 Sługa Boży, Apostoła słowa, nie ma Du-
 cha sprzeczeki, *inquit per Contentionem*. Po-
 wtore próżną chwałę porzucić *neque per
 inanem gloriam*. Potrzebie uważać w
 bliżnim starszeństwo albo władzy, albo
 zaślągi, *in humilitate superiores sibi in-
 vicem arbitantes*. Tak czyniąc zawsze,
 pokoy mieć będziemy upragniony na
 ziemi, zessany z Nieba, ogłoszony od JE-

ZUSA

w Niedzielę Przewodnią. 249

ZUSA Chrystusa á z serca Jego czerpany, pokoy sprawiedliwy i szczery, sławoteczny, którego szukać mamy z pilnością, á prosić oń z wytrwaniem.

Panie racz nam dać pokoy w te dni nasze, bo nie masz nikogo, któryby nas ratował, tylko ty sam Pan i Bog nasz, á tak żebyśmy z tego pokoju, do wiecznego dostali się. AMEN.

To Kazanie mowione przez X. MAXIMILIANA ALOTZEGO PROKOPOWICZA Kazn. Katedr. Krak.



KA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ WTORĄ PO
WIELKIEYNOCY.*Animam meam pono pro ovibus meis.*
Joan: 10.

Jeżeli nam wiele Bog uczynił, gdy nas stworzył ná obraz y podobieństwo swoje, jeżeli nam ieszcze więcey uczynił, gdy nam naznaczył za dziedzictwo wieczne samego siebie; tedy gdyśmy przez przestępstwo przykazań Jego ten obraz skazili, do tego dziedzictwa prawo utracili, naywięcey wyświadczył nam, gdy, stawszy się człowiekiem, duszę swojąłożył tym końcem, aby w nas y obraz odnowił, y do dziedzictwa prawo przywrócił. To dobrodzieystwo opowiadając ludziom Piotr. S. w Liście 2. w Rozd: 1. zowie go naywiększą y naykosztownieyszą obietnicą, którą w pierwszych wiekach uczynił Patryarchom y Prorokom, Paweł zaś S. zbytnią miłością. *ad Gal: 4.* A u nas
wy-

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 251

wyrzeczone te trzy dary w jakimże są szacunku? zaiſte bydz powinny w nay-większym; lecz serce przywiązane do rzeczy światowych nie dopuszcza nam podnosić się myślą do darow Bożych; dla którey przyczyny słusznie Duch S. przyrównał człowieka do nierozumnych bydła: Człowiek będąc we cści; nie zrozumiał, porównał się z bydłami nierozumnemi, y podobnym stał się im. Psal: 48. Własność bydła jest, szukać tego, do czego ie zmyślność ciągnie, my ludźmi będąc, tego samego szukamy; własność bydła jest, samych ciała żądać wygod, my ludźmi będąc, tych szczególniey żądamy; własność bydła jest, nie oglądać się na przyszłe rzeczy, lecz na ninieyszych przeſtawiać, y niemi się karmić, my ludźmi będąc, nie mamy żadnego względu na oſtatni koniec, lecz się w znikomym tego świata zanurzamy rzeczach. Potrzeżmyż się więc, á mieymy w lepszey uczciwości duszę naszą, dajmy iey cześć według godności iey y szacunku: *da illi honorem secundum meritum suum.* Eccl: 10. Wielka iest duszy naszej godność, cena kosztowna, koniec chwalebny:

lebny: kieruymyż ią więc do tego końca, fzącuymy ią według tey ceny, poważaymy ią według tey godności. O samey w prawdzie cenie czyni dziś wzmiankę Ewangelia, lecz że godność iey y koniec, ná który była stworzona, do łożenia tey ceny, była Bogu pobudką, przeto y my weźmy dziś wszystko ná uwagę według następującego porządku. Bog Stworcą uczynił duszę naszą ná obraz y podobieństwo swoje: to iest iey wysoka godność, o którey Część I. Bog Odkupiciel wyłał za nią naydroższą Krew swoją: to iest iey naykosztownieysza cena, o którey Część II. Bog nagrodziciel naznaczył ią Niebieskich radości dziedziczką: to iest iey naychwalebnieyszy koniec, o którym Część III. Kazania. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Lubo wszystkie rzeczy stworzone od Boga, są w rodzaju swoim tak dobre y doskonałe, że im przyganić bez krzywdy pisma S. (które nazywaie dobremi *Gen: 1.*) niepodobna; z tym wszystkim gdy iedno stworzenie do drugiego przy-

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 253

przyrownamy, wnet postrzeżemy, iż iedno nad drugie iest lepsze, doskonalsze, godnieysze. A z czegoż poznawać mamy większą iednego stworzenia nad drugie godność? ztąd zaiste gdy poznaiemy, iż więcey iedno niż drugie przymiotow Bożych stało się uczestnikiem. Martwe kamienie! choćbyście dyamentem były: nieczuła ziemię! choćbyś złotem y srebrzem była: lubo was dla rzadkości wafszey, y trudności w nabywaniu, ludzie drogiemi szacować muszą: przecież wy nie tylko od bestyi zwierząt y ptaśtw, ale nawet od biedney muchy podleysze iesteście; bo tey Bog dał życie według rodzaju swego, was zaś wcale martwemi utworzył.

Lecz o twoiey godności coż mam mówić o duszo ludzka? tobie Bog tylko cokolwiek miey od Aniołow przymiotow swoich udzielił: *Psal: 8.* ná tobie Bog obraz y podobieństwo swoje wypiętnował: *Gen: 1.* Ná czymby zaś to duszy naszey podobieństwo z Bogiem zawisło, teraz posłucháycie.

Iestże Bog istnością czyście duchowną, żadnych w sobie, z których ciała
złożo-

złożone widzimy, nie mający cząstek? bez wątpienia: Podobnież y dusza ludzka szczerym duchem iest. Iestże Bog istotną Mądrością wszech rzeczy istotę y największe skrytości do naymnieyszego zdziebła poznaiącą? zaprawdę: Podobnież y duszę ludzką uczynił rozumną, która swoim sposobem rozeznawa złe od dobrego, y przynaymniey wielu rzeczy tak widomych, iako niewidomych tak cielesnych iako y duchownych ma moc poznawania. Iestże Bog istotną wiecznością, który ani początku miał, ani końca mieć będzie? zaiste: Podobnież y duszę ludzką uczynił nieśmiertelną y wieczną, którey ani ogień spalić, ani woda zatopić, ani powietrze umorzyć, ani ziemia zadusić, ani miecz ściąć może; według owego, co powiedział Chrystus *Mat: 10. Nie boycie się tych, którzy zabijaią ciało, a dusze zabić nie mogą; ale raczey boycie się tego, który y duszę y ciało może zatracić do piekła.*

Zacne wprawdzie y wysokie wielce są te przymioty, któremi Bog duszę naszą uszlachcił, y do podobieństwa swego wywyższył; iednakowoż nie tu koniec; nosi

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 255

nosi ona ieszcze y inne wyrazy Boskie
ná sobie, któremi się przybliża aż do
owey niepojętey tajemnicy Troycy Prze-
nayswiętszey. Ta iest Stworcy naszego
Boga istota, że lubo iest w naturze swo-
iey ieden, w osobach iednak iest troisty,
to iest: Oyciec, Syn, y Duch S. według
owych słow Jana S. w Liście 1. w Roz: 5.
*Trzey są ktorzy świadectwo dają ná Niebie,
Oyciec, Słowo, y Duch S. á ci trzey iedno
są.* Podobnież y dusza nasza lubo w isto-
cie swoiey iest iedna y nierozdzielna,
trzy iednak w sobie zawiera władze, to
iest: rozum pamięć y wolą, które są wi-
zerunkiem zbliżającym się ku okazaniu
tajemnicy Troycy Przenayswiętszey.
Rozum, według Ambrożego S. w Księ-
dze o zacności Człowieka, iest obrazem
Oyca Przedwiecznego; bo iako rozum
przez myśl swoię y uwagę, którą przv-
kłada do iakiey rzeczy, rodzi z siebie
słowo umysłowe; tak Oyciec Przedwie-
czny rodzi słowo Przedwieczne. Pamięć
iest obrazem Syna; bo iako ta iest stolicą,
y iakowás, że tak rzekę, ikrzynią wszy-
stkich myśli, zdań y conceptow przez ro-
zum uknowanych; tak Syn Przedwieczny
iest

jest wszystkich conceptow y wynalazkow Boskich wizerunkiem y iakowymś skarbem. Wola nakoniec jest obrazem Ducha Nayśw: bo iako ta jest siedliskiem wszystkich miłosnych affektow; tak Duch Nayśw: jest centrum czyli celem miłości Oyca y Syna. Naostatek jako między trzema temi duszy naszej władzami żadnego nie masz pierwszeństwa, bo razem z duszą są stworzone y są iedną duszą; tak między Oycem, Synem, y Duchem S. żadnego nie masz starzeństwa, bo są równie iednym w istności Przedwiecznym Bogiem. Y czyliż ztąd nie wynika wielka dla duszy naszej godność y chwała? czyliż tu z podziwieniem powtorzyć nie można owych ukoronowanego Proroka słow *Psal: 4. Signatum est super nos lumen vultûs tui Domine!* naznamianowana jest nad nami światłość oblicza twego Panie!

Wielka to zaiste y arcywielka duszy naszej zacność, w której Bog Stworca przedziwną nieskończoney mądrości swojej sztuką y iedność Boskiey swey Istności wyraził, y podobieństwo troistości osob na kształt pieczęci wycisnął. Z tym
wszy-

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 257

wszystkim któż nie widzi, iż bardzo rzadki jest, któryby tę duszy swoiey zacność godnie poważał: Azaż z uczynkow y obyczajow ludzi tegowiecznych wnosić nie trzeba, iż więcey poważaią ciało niż duszę? ciało bezprzeftanku pieścza, ciału we wszystkim dogadzaia, o ciełe tak troskliwą maią staranność, że mu ani tego bronia, co się iemu podobać może; ani zawady przeszkod uprzatać y oddalać nie zanedbują, któreby go obrazić mogły; a o duszę iak dbaią? oto nie tylko dla iey użczęśliwienia krotkich czynności zbawiennych to jest cierpliwości, umartwienia, wstrzemięzliwości y tym podobnych i prawować lenią się; ale ią też przez krotkie y znikome lubości namięnne niebezpieczeństwo zguby wieczney wydaia. Y do takich ci to, aby się kiedyż tedyż postrzegli, mowi Duch S. przez Kaznodzieię swego: *Synu w ciichości zachoway duszę twoię, a miey ią, w uczciwości według godności iest Eccl: 10.* Uczynił ią Bog szczerze duchowną, podobnie iak sam dayczyfiszym Duchem iest; nie zatapiayciesz iey w samych rzeczach cielesnych, lecz ią do duchownych podno-

podnoście. Utworzył ią Bog ná obraz y podobieństwo swoje; nie czynćiesz z niey małzki czartowłkiey. Wyraził ná niey światłość oblicza swego; nie zaćmiayćiesz ie y dymem piekielnym.

Ná iakiż koniec uczcił Bog Stworca Człowieka tak kosztownym wyobrażeniem? S. Eucheryusz odpowiada: *Nobilem vult esse vitam tuam, qui tibi commisit imaginem suam*, dla tego nam dał Bog obraz swoy, aby życie nasze szlachetnym w cnoty było: żebyśmy nie tylko według istry y wewnętrznych duszy naszej przymiotow, ále też y życia kształtemi stosowali się do obrazu y podobieństwa Bożego: inaczej mowi Rupertus. Świętność obrazu Bożego w nas wyrażonego bardziej niż wagieli zaczerniona będzie: *denigrata est facies eorum super carbones*.

Malarskim pędzlem lub Snycerskim dłotem kształtnie y pięknie wyrysowane obrazy w iakim szacunku u Pogan były, domyslać się możemy z Pliniusza; który zaświadcza o Demetriuszu, iż Miasto Rhodis wołał z obleżenia wypuścić, á niżeli szturmować tam, gdzie bez gładze-

nia obrazu ręką Protegenesesa malowane-
go obeysćby się nie mogło; ná duszach
naszych nie malarzski pęzel, ale sama nie-
skonczona mądrość y Wszechmocność
Boska obraz swoy wyraziła, my go prze-
cież godnie szanować nie chcemy. Uznay-
myż więc mowi do nas Leo S. którego
słowy tę część kończę, uznaymyż więc
godność naszą, á gdyśmy się stali Boskiey
uczestnikami natury, nie chcieymy się
do ostatniey podłości przez wyrodne u-
czynności nasze kierować.

C Z Ę Ś C D R U G A.

Gdy Bog ná duszył ludzkiey obraz y
podobieństwo swoje wyraził, to było
dla człowieka tak wysoką zacnością y
dostojieństwem, iż się mało co różnił od
Aniołów; Pj: 8. Ale gdy Człowiek przez
przestępstwo przykazania Bożego ten
obraz zplamił y zatart, to go uczyniło
tak podłym, iż się głupim zwierzętom
stał podobnym Pj: 48. Poki człowiek
strzegł przykazania Pańskiego, poty
wszystko zwierchności iego podlegało;
ale gdy przestąpił, natychmiast wszystko
bydź

bydź mu posłusznym przestało. W stanie niewinności ile stworzeń, tyle poddanych liczył; w stanie zaś grzechu tyle okrutnych przeciwników, ile namiętności rachował. W stanie niewinności samego Boga miał za Pana; utraciłszy niewinność samego Czarta stał się niewolnikiem: O sroga niewola! w którą upadł: o okrutne kaydany! w które się okował. A ktoż go mógł z tej niewoli wybawić? kto z kaydan rozpuścić? Słuchaycie uważnie, á Boga waszego niewypowiedzianą dobroć y duszy swoiey wysoki szacunek zdał miarkuycie. Ani który z nayzacnieyszych Aniołów, ani który z nayzacnieyszych ludzi, choćby iak naywięcey czynił żył y cierpiał; mógł człowieka do pierwszego stanu, do pierwszego szczęścia przywrócić. Człowiek obraził Boga; lecz Cłowiekiem ubóstwionym bydź temu trzeba było, któryby tę krzywdę nadgrodził Bogu. Ty, O Synie Naywyższego! przyjąłeś ten obowiązek na siebie, gdyś wziął naturę ludzką, y w niej dzieło odkupienia naszego sprawił. O! iakże do wysokiego szacunku wyniesiona tym sposobem została natura ludzka?

Przy

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 261

Przy stwarzaniu Bog Stworca dał nam obraz y podobieństwo swoje, przy odkupieniu Bog Zbawiciel wziął na siebie obraz y podobieństwo nasze. Przy stwarzaniu Bog Stworca uczynił człowieka darow swoich uczestnikiem; przy odkupieniu Bog Zbawiciel stał się nędzy y niedostatkom ludzkich Spółecznikiem. Przy stwarzaniu Bog Stworca dał człowiekowi iestestwo, nic z swojej istności nie umniejszając; przy odkupieniu Bog Zbawiciel wziął na siebie istność ludzką, Boski swoy Majestat pokrywając. Przy stwarzaniu dosyćby było na jednym słowie, aby człowiek był uczyniony; lecz o! iakże wiele pracy, iak wiele przykrości y katowni podjąć musiał Zbawiciel, aby człowiek z więzow grzechu y kaidan Czartowskich był wyswobodzony?

Miarknymyż ztąd (mowi do nas S. Eucheryusz) iak drogiemi iesteśmy ; y ieżeli podobno z darow stworzenia mało się szacuiemy, spytaymy się Odkupiciela siła go kosztuiemy: *Quam pretiosus sis, si Factori forte non credis; interroga Redemptorem.* Przypatrzmy się, mowi Bernard S: ciału Zbawiciela naszego, a w nim

Q

iak

iak w zwierciadle zobaczymy cenę y szacunek dusz naszych. Tam uyrzemy najgłębszey czci godną głowę Zbawiciela cierniem przebodzoną dla tego aby nas ukoronował chwałą. Tam uyrzemy twarz Zbawiciela od policzkow zaśliniałą, plwócinami zeszpeconą dla tego, aby nam pierwiastkową przywrocił piękność. Tam uyrzemy oczy Zbawiciela gorzkimi y krwawemi zalane łzami dla tego, aby nas potokiem wiecznych rokoszy napoił. Tam uyrzemy usta Zbawiciela żołącią y oćtem napoione dla tego, aby usta nasze słodczyły niebieskich skosztowały. Tam uyrzemy ręce Zbawiciela gwoździami otwarte y rozciągnione dla tego, aby nas y dobrodzieystwy obsypał y iako syny przysposobione obłapił y do siebie przycisnął. Tam nakoniec zobaczymy ostatek krwi z boku przebodzonego Zbawiciela po uderzeniu włócznią wypływającej dla tego, aby dusze nasze po kilkakrotnie powtorzonych upadkach swoich krwi tey potokiem poświęcone zostawały. O droga krwi Zbawiciela naszego, którą niełitosne chłosty y okrutne gwozdzie z Najsświętszych żył y wśw-
 fikiego

skiego ciała wycisnęły! O droga krwi Zbawiciela naszego, którą ogrod Getsemański był skropiony, Ratusz polany, Jeruzalem ufarbowane, gora Kalwaryi zbroczona! O droga krwi Zbawiciela naszego, któraś się stała okupem duszy naszej tak kosztownym, że, iak mowi S. Hilary, człowiek tyle się ważyć zdaie, ile Bog! *tam copioso munere ipsa redemptio agitur, ut homo Deum valere videatur.*

Rzecz tę rozważając głęboką myślą Augustyn S. z zadziwienia woła: *Sanguinem fudit unicus Filius Dei pro nobis, O anima! erige te, tantum vales.* Krew swoją przelał Jednorodzony Syn Bożki dla nas, O duszo! podnieś się, która tyle ważyysz. Podnieś się; boś ty iest ową zgubioną owieczką, dla której sprowadzenia naymilszycy Pasterz Bog y człowiek w tak ostrą y przykrą Męki swojej puścił się drogę. Podnieś się; bo ty iestes owym drogim pieniądzem zgubionym, dla którego znalezienia samo nieskończone światło z światłości, Bog prawy z Boga prawego, to iest Syn Boży w cieie ludzkim świecić się na tym świecie musiał. Podnieś się; bo ty iestes owym

kosztownym skarbcem, z niłości którego wysokość z nikłością, niebo z ziemią połączenie wzięły; gdy Bog ciałem ludzkiem pokryty, wzięt na siebie postać sługi, aby człowiek niewolnik czartowski Boskiej stał się uczestnikiem natury. Podnieś się; bo ty jesteś ową szacowną perłą, dla której Niebieski Kupiec Chrystus Jezusłożył wszystko, co miał, to jest honor, krew, życie, y duszę, aby iey nabył. Niech będzie uwielbiona nieskończona Odkupiciela naszego litość, z której on za nas tak drogi okup położył, abyśmy się ztąd nauczyli, iak wiele szacować y poważać sobie mamy duszę naszą.

Lecz o iakże gruba ogarnia nas częstokroć ślepotą! kiedy, nie mając względu na najdroższą cenę duszy naszej, którą uczynił Bog Wcielony, ledwie niecodziennie gubimy ją za znikome doczesności, y w momencie przemieniające rośkoszy! Czyliż wielom, chociaż nie usty tedy uczynkiem, mówić się często nie przytrafia? niech ginie dusza, byle się mieć dobrze; byle sobie skarbow y majątności przyczynić; byle się przy sławie utrzymać; byle tylko dzieciom fortunę

zosta-

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 265
zostawić. Czyliż wielom, chociaż nie
uśły tedy uczynkiem, mówić się często
nie przytrafia? Niech ginie dusza, byłem
swego dokazał, nad nieprzyjaciółmi się
zemścić; przeciwników moich pognębił?
Czyliż wielom, chociaż nie uśły tedy u-
czynkiem, mówić się nie przytrafia? niech
ginie dusza byłem ciału dogodził, rosko-
szy użył, chuci moje wypełnił? O gruba
ślepoto! przez którą ludzie niszczą na
sobie naykosztownieyszy okup łożony
od Syna Bożego, y staia się celem zapal-
czywości Pańskiej; ponieważ od nay-
mnieyszego aż do naywiększego wszyscy
udali się za takomstwem: a od Proroka aż
do Kapłanana wszyscy czynią zdradę Je-
rem: 6. Trudno znaleźć takiego, któ-
ryby nieprawemi czynnościami swemi
nie lżył krwie Zbawiciela swego, którą
jest odkupiony, Mały y wielki, Stary y
młody, Duchowny y Swiecki, Rządca y
poddany zaprzedaie się czartu przez nie-
prawości swoje: *in iniquitatibus vestris*
venditi estis. Isaïæ 50. albo iak
mowi Augustyn S. *Unusquisq; peccando*
animam suam Diabolo vendit, accepto tan-
quam pretio dulcedine temporalis voluptatis.

Każdy

Każdy grzesząc duszę swoją Diabłu przedaie, odbierając w zapłacie słodczy doczesney rokoszy.

Obyśmy się nauczyli szacować dusze drogą Chrystusa Krwią odkupione tak, iak sobie szacował Dawid owę wodę, którą mu z wielkim zdrowia y życia ażardem przyniosło trzech Mężow z studnie będącey przy bramie Miasta Betlehem od Filiſtynow opanowanego, którey on dla tey samey przyczyny pić nie chciał, lecz ją Bogu na ofiarę oddał, mówiąc: *Niech mi będzie Pan miłociw, żebyśmy tego nie uczynili: bo iżaliż krew tych ludzi, którzy chodzili, y dusz ich niebezpieczeństwo pić mam?* Woda ta, która z tak wielką jest nabyta pracą y ażardem, nie żartostwu wemu służyć ma; lecz Bogu na ofiarę iść powinna. Jeżeli więc Krol Dawid tyle sobie szacował kilka kubkow wody z wylaniem krwi y niebezpieczeństwem życia przez żołnierzy nabytey, że iej nawet w ciężkiej pragnienia swego potrzebie pić nie chciał, ale ją ofiarował Bogu; czyliż my daleko więcej nie powinni szacować dusz naszych, dla których Zbawiciel Chrystus

trzy-

w Niedzielę 2. po Wielkicynocy. 267
trzydziestu trzech lat prace y umartwie-
nia, a ná ostatku krew y życie łożył?
czyliż ich samemu Bogu ná chwałę po-
święcać obowiązani nie iesteśmy? a prze-
cię Biada nam! bardzo często zaprzedaie-
my ie, iak Eżau pierworodzstwo, za jedno
mizerne appetytowi swemu dogodzenie;
w czym przestrzegając nas Chryzostom
S. mowi: *Quare tibi tam vilis es, qui*
pretiosus Deo es? czemuż sobie tak tani
iestes, który u Boga tak iestes kosztow-
ny? Ná tey złotoustnego Nauczyciela
przestrodze zaflanowcie się cokolwiek,
poki o końcu duszy mowić do was nie
zacznę.

C Z Ę S C T R Z E C I A.

Wielki dla Człowieka zaszczyt, bydź
stworzonym ná obraz y podobień-
stwo Boże; wysoki człowieka szacunek,
bydź poświęconym naydroższą Krwią
Zbawiciela Boga; lecz ten zaszczyt sta-
nie się dla niego ostatnią hańbą, ten sza-
cunek ostatnim upodleniem, jeżeli do
końca sobie naznaczonego zmierzać nie
będzie. Czemuż Bog Stworca obrazem

SWO-

swoim Człowieka uśzlachcił, tylko iż mu za cel samego siebie naznaczył? Czemuż Bog Odkupiciel krew swoją y życie łożył dla Człowieka, tylko aby mu znowu to prawo do Nieba przywrócił, które przez grzech utracił, a przeto cokolwiek Bog czynił dla człowieka, to czynił dla tego, aby nieskończonych radości w Niebie spólnie z Bogiem był Dziedzicem. Mamyż o tym jakie w piśmie S. zapewnienie? y owszem bardzo częste: to przyrzeka Bog ubogim w duchu, to miłosiernym, to pokoy czyniącym, to zachowującym serce swoje w czystości, to ponoszącym prześladowanie dla sprawiedliwości, zgoła do wszystkich wykonywających to, do czego ich obowiązał, mowi u Mateusza S. w R. 5. *Weselcie się y radujcie; albowiem zapłata wasza obfita jest w Niebie.*

Nie do tych więc błachych świata tego czaczekow, nie do tych prędko przemijających iego rokoszy, nie do tych farbowanych y znikomych piękności uczyniony jest człowiek, lecz do wiecznego owego błogosławieństwa, gdzie ani płacz, ani boleść, ani smutek mieysca
nie

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 269

nie ma, lecz wszyscy bez przestanku w niewymowną opływają radość; Lecz do widzenia nieskończoney y nieśwórzoney piękności Boga, którym się błogostawieni zupełnie nasycają, a bez którego my ná tym świecie obcuiąc, byśmy też wszystkie tego świata skarby y pieśzczoły dziedziczyli, uspokoieni bydź nie możemy, według owego co powiedział Augustyn S. *uczyniteś nas Panie do siebie, y niespokoyne iest serce nasze poki nie odpocznie w Tobie.* Nie do tych mowie próżności, które się dziś świecą, a jutro gasną stworzony iest człowiek, lecz, iak mówi Augustyn S. *aby Najwyższe dobro widział, widząc kochał, kochając dziedziczył, dziedzicząc używał.* O chwalebny celu od wszystkich naygołępszego pragnienia y zamięłowania godny!

Z tym wszystkim wzbudzaiaż w sobie ludzie usilne do tego celu pragnienie? zmierzaiąż do niego wszystkiemi myślami y uczynkami swemi? podobno powtorzyć tu za odpowiedź można owe Izaiasza Proroka słowa: *non est, qui cogitet corde* nie masz takiego, któryby
się

się całym sercem w nim zamięłował? któryby do niego umysł swoy podnosił? uciechy światowe, bogactwa, y honory, te są celem serca ludzi tegowiecznych, dla tych trudne prace podejmują, dla tych nocy bezsenne trawiają, dla tych zdrowie targają. *Ach synowie ludzcy! pokiżście ciężkiego serca, y miłujecie marność?* Psał: 4. Cożbyście też mówili o owym Królewicu? który wzamiał coby się miał do rządów Królestwa sposobić, wzamiał coby miał takich przymiotów nawykać, któreby y stanu tego godne były, y powagę mu u przedniejszych Mężów iedną, onby się z innemi prostego gminu Młodzieńcami świecącym szkieletem po ulicy zabawiał, doły w piasku wygrzebywał, z kulką po drodze igrał, y inne bagatelne wymyślał sobie rozrywki? Mowilibyście zaiste, iż te frazski nie tylko wspomnionego Królewica nie zdobią, ale mu też nie przystoiają, y obelgę przynoszą. Toż samo teraz sądzmy o sobie, gdy w światowych frazskach, igrzyskach y uciechach zatapiamy serce. My, iak mowi Apostoł, *rodzajem Bożym iesteśmy, Ipsius & genus sumus act.* 17. nie tylko

w Niedzielę 2. po Wielkieynocy. 271
tylko nas więc nie zdobi, ale wcale szpeci
to przywiązanie, które mamy do świata.
Nie zatapiałymysz tedy umysłu y serca
naszgo w samey doczesności; uważmy
żkąd iesteśmy, y dokąd zmierzamy; co za
początek nasz, co za koniec; co za kres
pracy, dróg, zabaw, y pożycia naszego; á
w czym się postrzeżemy bydz źródłami
od celu nam naznaczonego, staraymy się
poprawić; żebyśmy y w tym życiu tę
mieli pociechę, iż ludźmi będąc, iak lu-
dzie żyjemy; y w przyszłym chwały nam
od sporządzenia świata zgotowaney do-
stąpili. A M E N.

*To Kazanie miane przez X. JOACHI-
MA SZPRADOWSKIEGO, Regenta Teo-
logii Franciżkana.*



KA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO
WIELKANOCY.

Th. *Świat się będzie wesołił, wy zaś
smucić się będziecie. Jòàn. 16. (a)*

Wyrok Chrystusa Pana w dzisiejszey
Ewangelii zapowiedziany pomyśl-
nym jest dla ludzi sprawiedliwych, nie-
szczęśliwym dla grzeszników. Albo-
wiem nayukochańszy Zbawiciel świata
maiąc już od nas odchodzić, zważał
dwoiaki ludzi rodzaj, to jest: złych y do-
brych. Do dobrych rzekł: Moi nayuko-
chańsi Synowie! nie gorzście się z te-
go, co wam powiem; ia już od was się
oddalić muszę, aby'm się powrocił do Oj-
ca moiego, a więc: w dziedzictwie zo-
stawiam wam mój Krzyż, ten będzie
zaszczytem waszym, ponieważ: będą
was

(a) *Mundus gaudebit, vos verò contrista-
bimini. Jòàn. 16.*

was prześladować, z Królestw wyganiać,
y wzgardzać wami, a ztąd dusze wasze
ogarnie smutek, a toli smutek ten w prę-
dkim czasie zamieni się w radość. Jakoż:
zisiły się Chrystusowe słowa, gdy spra-
wiedliwi poniosliży tak wiele umartwie-
nia, nakoniec widzeniem Twarży Bo-
skiej rozweselonemi zostaią. Rzekł
znowu Chrystus do grzeszników, iż świat
(bezbożnych przez niego rozumiejąc,)
cieszyć się będzie, lecz iakoważ jest ta
radość, oto radość przemiiająca, iak cień,
radość uciekająca, iak wiatr, radość nako-
niec nie długo trwająca, iak błyskawica,
która się w wieczności zamieni w smu-
tek, w płacz, y w zgrzytanie zębów.
Nad tym więc ubolewać powinniśmy,
że grzesznicy pewnie wiedząc, co ich
bezochybnie czeka, przecież nie porzu-
caią grzechow swoich. Ale oraz y te-
mu się dziwić powinniśmy, że oni zaraz
po popełnionym grzechu nie odbieraią
od Boga przynależytey kary. To bo-
wiem jest pewna:

I. Ze Bóg przez długi czas oczekuje
grzeszników do pokuty.

II.

II. Ale to oczekiwanie bardziey ich trwożyć powinno. O tym mówić będę ná iak naywiększe BOGA moiego uwielbienie.

CZĘŚC PIERWSZA.

Gorliwi o część przynależytą Bogu nie chcą wliczbę Bożkich doskonałości pomieścić znoszenia owego, którym Bog przez czas długi nie karząc grzeszników, oczekuje do pokuty. Jakoż: zdaie się, iż nie przytoli Bogu, aby od złośliwego człowieka obrażanym był, a nie natychmiast go ukarał. Dawno to już napisał Tertullian, iż Bog własną cierpliwością uwłacza samemu sobie, (b) nie iako nie okazuje powagi swojej, gdy tak długo nie mści się nad tym, którego stworzył, a którego bydz niewdzięcznym uznawa. Obawiać się prawdziwie potrzeba, aby grzesznik w przepaść złości swoich przyszedłszy, nie wzgardzał, iak mówi Duch P. Prov. 18. (c) czyli raczej

(b) *Sua sibi patientia detrahit Deus. Tertullianus.* (c) *Peccator cum in profundum venerit peccatorum, contemnit. Prov. 18.*

chey: aby dla wolneyszego grzeszenia nie przekonał samego siebie, iż wcale Boga nie masz, karzącego nieprawości, á iezeli iest, to nie zważa złości grzesznikow, gdy ich nie karze. Obawiać się potrzeba, aby sobie nie wnoził, iż ta długa Pana Boga naszego cierpliwość, to przedłużone grzechow ludzkich znoszenie cmi nieiako inne Jego doskonałości. Bo iezeli Bog nie poznawa grzechow, przez tyle lat popełnionych, á gdzież iest Mądrość y Wiadomość Jego? iezeli ie poznawa, á nie karze, gdzież iest Sprawiedliwość Jego, gdzież Potęga Jego, gdzież na koniec Jego o własną chwałę gorliwość? Lecz: wyznać koniecznie potrzeba, iż wielką w Bogu iest doskonałością iest długie grzesznika oczekiwanie, tak dalece, że ta sama doskonałość zdaie się bydz niepoiętą w Bogu. Prawda, iż miłosierdzie rozciąga się na wszystkie dzieła Jego. Ps. 144. (d) átoż przedłożona Boga w cierpliwość przewyższa Miłosierdzie Jego, á to ztąd: że Miłosierdzie przepuszcza grzechy,

Cier-

(d) *Misericordia Domini super omnia opera ejus. Ps. 144.*

Cierpliwość ie znosi, co ieſt uwagą nie-
 rownie więkſzego podziwienią godną.
 Dziwuiemy ſię bowiem, że miłofierdzie
 odpuszcza grzechy tym, którzy ſię ſkru-
 szonym ſercem nawracają do Boga, ale
 ſię do takowego odpuszczenia według mo-
 żności ſwoiey przykłada grzeſznik, brzy-
 dząc ſię grzechem, żałując za popełnio-
 ne nieprawoſci, pozwalając w ſercu
 ſwoim mieſcić ſię taſce powołującey go
 do pokuty, lecz bardziey ſię temu dzi-
 wić powinniſmy, gdy Cierpliwość Boſka
 przez długi czas do pokuty oczekiuwa
 grzeſznika, w złoſci zaſtarzałego, który
 bezprzeſtannie grzechy ſwoie powię-
 kſza, taſkaini Boſkiemi wzgardza, Spra-
 wiedliwość Boſką do gniewu pobudza.
 A przecieź, że ſię tak dzieie, z doſwiad-
 czenia widzemy. Przyznaie to Moy-
 żeſz, mówiąc: Pan cierpliwy odeymuią-
 cy nieprawość, y grzechy, Numer. 14.
 (e) przyznaie to y Mędrzec Pański, mo-
 wiąc: Panie maſz litość nad wſzyſkimi,
 gdy wſzytko mo żeſz, a przecie prze-
 baczaſz

(e) *Dominus innocens, auferens iniquita-
 tem & ſcclera.* Numer. 14.

baczasz grzechom ludzkim dla pokuty.
Sap. 11. (f) Ztąd S. Paweł Boga naszego Bogiem cierpliwości bydl zowie.
Rom. 15. (g) Lubo się wielce Bog dla wielości grzechow rozniewał był na cały narod ludzki, átołi nie zaraz go ukarał, ale do czynienia pokuty pozwolił mu 120. lat. *Gen. 6. (h)* Podobnie sobie y z nami postępuje, codziennie grzechy nasze codzienney kary wyciągaia, átołi Bog chcąc nas przyprowadzić do ziednoczenia się z sobą, przez czas długi cierpliwie nas czeka do pokuty, iako sa n o sobie powiada Paweł, iż on tak wiele grzesząc, dla tego dostał miłolierdzia, áby w nim nayprzod ukazał był JEZUS Chrystus wszelaką cierpliwość. *1. Tim. 1. (i)* Tak wielce iest cierpliwym w zno-

R

szeniu

(f) Misericors omnium, quia omnia potes, & dissimulas peccata hominum propter penitentiam. Sap. 11. (g) Deus patientia, & solatii Deus. Rom. 15. (h) Dixitque Deus: non permanebit spiritus meus, in homine in eternum, quia caro est, eruntq; dies illius 120. annorum. Gen. 6. (i) Ideo misericordiam consecutus sum, ut in me primo ostenderet Jesus Christus omnem patientiam. 1. Tim. 1.

fzeniu grzechów naszych Bog nasz, że lubo Mu po niezliczone razy nie dotrzymujemy wiary, wybijamy się z posłuszeństwa Jego, przez grzech gwałtownie się odrywamy od niego, przecież On nas nie zaraz karze, ale cierpliwie postępuje z nami, nie chcący, aby którzy zginęli, ale aby się wszyscy do pokuty nawrocili. 2. Petr. 3. (k) Ale łaska ta trwożyć nas wielce powinna.

C Z Ę S C D R U G A.

Ponieważ: nie może być większa za grzechy nasze zemsta, iak gdy nas Bog długo za nie nie karze, mówi S. Hier: (l) nie może się bardziey gniewać na nas Bog, iako na ten czas, gdy ukaranie zwłoczy, mówi S. Aug. (m) Gdy bowiem niektórych grzeszników
zaraz

(k) *Deus patienter agit propter vos, non minus alios perire, sed omnes ad penitentiam reverti.* 2. Petr. 3. (l) *Magna ira est, quando peccantibus non irascitur Deus.* S. Hier. ep. 25. ad Cast. (m) *Illi Deus irascitur, cujus peccatum non flagellat.* S. Aug. in Ps. 89.

zaraz po grzechu popełnionym karze, znakiem iest, iż im chce przepuścić w wieczności, ale gdy zdawa się nie widzieć nieprawości naszych, spodziewać się potrzeba, iż nas ukarze po śmierci, mowi Petrus Blesensis. (n) Żaden grzech byź bez ukarania nie może, to iednak tym cięższe iest, im dłużej odwołczono, bo niektórzy, prawda, uznają w tym Boskie miłosierdzie, ale że to na nasze gorzkie wychodzi, wnosić powinniśmy z słow S. Jana, tak mówiącego do Boga: Panie! ktoż się Ciebie bać nie będzie z tey samey przyczyny, żeś iest miłosiernym? Apoc. 15. (o) Nie Sprawiedliwość Boska, nie Gniew Boski, ale długa Cierpliwosć nas trwożyć powinna. Przyznaję, że Bóg przez długi czas znosząc grzechy nasze, okazuje w tym nieskończoną litość swoją, chcąc nas tym sposobem do pokuty przyprowadzić, lecz gdy my dalekiemi od powstania z grzechow sta-

R 2

iemy

(n) *Qui non flagellabuntur temporaliter cum hominibus. in perpetuum flagellabuntur cum demonibus.* Petrus Blesensis ep. 9.
(o) *Quis non timebit te Domine! quia solus pius es.* Apoc. 15.

ie ny się, pozwala Bóg, aby się powięk-
kowały nieprawości nasze, ale nie na inny
koniec, tylko, abyśmy w czasie gniewu
Boskiej surowości doznali, mowi S. Pa-
wel *Rom. 2.* (p) Prożno się grzesznicy
chępią owemi słowy: Zgrzeszyłem, a
coż mi się złego stało, obrażam Boga,
a dotąd ukarania nie czuję, pozwalałem
sobie wszelkiej życia wolności, a ieszcze
nie przykre go nie doznałem. Niech się,
mówię, temi słowy nie chępią, bo im
odpowiada Duch Pański: Naywyższy
jest cierpliwym oddawaczem. *Eccli. 5.*
(q) Prawdzą się na niektórych one te-
goż Ducha P. słowa: Iż werychło wy-
dać dekret przeciwko złym, bez żadney
bóliżni synowie ludzcy broją złości.
Eccle 3. (r) gdy z tey przyczyny grze-
sznicy

(p) *Ignoras, quia benignitas Dei ad peni-*
tentiam te adducit, secundum autem duri-
tiam tuam, & impenitens cor tuum thesau-
rizas tibi iram in die iræ. *Rom. 2.* (q) *Ne*
dixeris: Peccavi, & quid mihi accidit triste?
Altissimus enim est patiens redditor. *Eccle 5.*
(r) *Quia non profertur citò contra malos*
sententia, absq̃ timore ullo filii hominum
perpetrant mala. *Eccle 8.*

grzesznicy napomnieniem Boskim wzgardzając, żadnego się ukarania nie obawiają. Takowemi byli owi, którym Jeremiasz z rozkazu Boskiego zapowiadał, iż jeżeli pokuty czynić nie będą, przyjdą Chaldeyczykowie, y ziemię ich spustoszą. Gdy zaś skutek zapowiedzi tey nie zaraz nastąpił, oni naśmiewając się z Proroka. mówili: A gdzież jest Słowo Boże? Niech przydzie. *Jerem. 7.* (s) Ty Proroku! wiele nam przepowiadasz y groźisz, my się jednak tego nie obawiamy, gdy dotąd skutków przepowiedzenia twoiego nie widzemy. Nieśczęśliwi zaprawdę takowi grzesznicy, bo lubo Bog odwołacza ukaranie, ztąd iż cierpliwym jest, ztąd, iż nas do pokuty czeka, atoli jeżeli tey nie czyniemy, surowiey nas ukarze; mowi S. Laur. Justin. (t) Gniew Boski przyrównywa Dawid do natężonego łuku,

(s) *Ubi est Verbum Domini? veniat. Jerem. 7.* (t) *Patens redditor dicitur, quia quos diu, ut convertantur, tolerat, non conversos diutius damnat, & quanto diutius, ut emendantur, expectat, tanto gravius, si neglexerint, judicabit.* S. Laur. Justin. lib. de Ligno vitæ cap. 5.

łuku, mówiąc: Jeżeli się nie nawrócicie, łuk swój wyciągnie, który zgotował. Ps. 7. (u) Przyczynę przyrównania tego daie S. Grzegorz Wielki w owych słowach: bo w łuku im tężey strona wyciągniona jest, tym mocniej wychodzi wypuszczona strzała; tak im dłużej ukaranie grzechów naszych odkłada Bog, tym surowszy wyrok nas czeka. (w) Wielce więc trwożyć nas długie oczekiwanie powinno, szczęśliwzemi nierównie jesteśmy, gdy nas Bog zaraz po grzechu popełnionym ukarze, tak dalece, że lubo to здаie się być ciężkim okrucieństwem, áto! iest skutkiem szczegulnieyszego miłosierdzia, mowi S. Hier. (x) Takowa przyśpieszona surowość podobna iest do surowości lekarza, który cho-

(u) *Nisi conversi fueritis, arcum suum tendit, & paravit illum.* Ps. 7. (w) *In arcu quanto gravius trahitur chorda, tanto de eo districtior exit sagitta, ita extremi iudicii dies quanto longius differtur, tanto districtior, cum venerit, de illo sententia procedet.* S. Greg. Magn. lib. 19. Moral. cap. 21. (x) *Quae putatur esse asperitas, clementia est.* S. Hier. ubi supra.

choremu zadane boleść, ale dla tego, aby mu przywrocił pierwiastkową życia czystość; czyni porównanie S. Aug. y) Bog gdy ukarania grzechów naszych do wieczności nie zwłoczy, okazuje nam na ten czas dowód kochania swojego, bo On nas dla tego w tym życiu karze, aby nas poprawił, dla tego nas poprawia, aby nas od śmierci niefortunnej zachował, mówi S. Cyprian. (z) Oczywiście to okazał w owym za czasów Dawida powietrza zarażeniu, w którym siedm tysięcy ludzi nagle pomarło, takowego zaś ukarania nie inna przyczyna była, tylko ta, iż Król z powodu wyniośłości wszystkie wojska swoje liczyć kazał. 2. Reg. 24. (a) Podobnie także za przyściem na świat Chrystusa August Cesarz, świat cały spisywać kazał,

Luc.

(y) *Dolorem ingerit, sed ut perducatur ad sanitatem.* S. Aug. serm 34. de temp.
(z) *Deus utiq; qui quem corripit, diligit, quando corripit, ad hoc corripit, ut emendet, ad hoc emendat, ut servet.* S. Cyprian. lib. 4. ep. 4. (a) *Numerate populum, ut sciam numerum ejus.* 2. Reg. 24.

Luc. 2. (b) a przecież o żadnym jego ukaraniu nie wzmiankuje Pismo S. za coż więc surowiej sobie posłapił Bog z Dawidem, niż z Augusteim, lubo obadwa jednaką uczynność zdziałali? Postępek Boga z Dawidem nie surowością, ale miłosierdziem nazywać się powinien, bo Bog dla tego zaraz ukarał Dawida, że go kochał, Augustowi zaś odwłokł karę, bo go na większe męki zobawił, mowi S. Bernard. *(c)* Ztąd nas napomina Paweł: Trwajcie w ukaraniu, *Hebr. 12. (d)* czyli: chętnym sercem przyjmujcie to nieodwłoczne ukaranie, szczęśliwemi się byďte sądźcie na ten czas, gdy was nuczająca się Pana Boga waszego Ręka przyciska, bo tak Bog sobie z wami posłępuje, iako z iedyńie ukochanemi synami, tłoniaczy Cornel. a lap. *(e)* Jako się

lituie

(b) *Exiit edictum à Cesare Augusto, ut describeretur universus orbis. Luc. 2.*
(c) *Non eris amore dignus, si indignis castigatone censeris. S. Bernardus serm. 48. in Cant. (d)* *In disciplina perseverate. Hebr. 12. (e)* *Suscipite hanc disciplinam gretó, & hilari animó, estimete nos beatos hac tribulatione, quia tanquam filiis vobis*

lituie Oyciec nad synami swoimi, tak
 się lituie Pan nad bojącemi się siebie,
 mówi Dawid, Ps. 102. (f) bo to z do-
 świadczenia widzemy, iż kochający Oy-
 ciec, wykraczającego przeciw rozkazom
 swoim synaczka zaraz karze dla tego,
 aby go od popełniania większych złości,
 á tak od ciężkiego ukarania ná potyn
 obronił; podobnie czyni Bog łaskawy,
 niekiedy ná nas zaraz po popełnionym
 grzechu ukaranie przesyła, aby nas od
 wieczney nieszczęśliwości uwolnił, za
 cosmy Mu dzięki nieskończone oddawać
 powinni, á to ná wzor innych święto-
 bliwych mężów, toż samo czyniących.
 Wyznawać cię będę, o Panie! boś się roz-
 gniewał ná mnie, mówił Izaiasz Is. 12.
 (g) czyli: wychwalać cię będę za to, iżś
 ná mnie skutki gniewu swojego okazał,
 tłumaczy Oleaster. (h) I Dawid że za

grze-

offert se Deus. Cornel. à lap. in Hebr. 12.
vers. 7. (f) Sicut misertur Pater filio-
rum, misertus est Dominus timentibus se.
Ps. 102. (g) Confitebor tibi, quoniam
iratus es mihi. Is. 12. (h) Te laudabo
Domine! eò, quod Tuam in me exerueris
iracundiam. Oleaster in Is. 12.

grzechy swoje natychmiast ukaranie odebrał, mówił do Pana: Dobra mi jest rzecz, żeś mnie upokorzył. *Ps. 118. (i)* własne uszczęśliwienie w prędkim ukaraniu znajdując, mówi S. Aug. *(k)*

A więc gdy Bog niektórych grzeszników dla tego zaraz nie karze, aby im na wieki nie przepuścił, z S. Grzegorzem prosić powinniśmy Boga, aby nas tu za grzechy nasze karał, a na wieki przepuścił. *(l)* Dotąd obawialiśmy się Sprawiedliwości, a potem obawiamy się Cierpliwości Boga, a tak oczyszciliśmy się z grzechów naszych, a całą wieczność odziedziczymy dusze nasze.

A M E N.

(i) Bonum mihi, quia humiliasti me. *Ps. 118.*
(k) David humiliationem ac ærumnam sibi per quàm fuisse utilem confitebatur. S. Aug. in *Ps. 118. (l)* Quia ideo hîc quibusdam parcat, ut in perpetuum feriat, ided me hîc feriat, non parcendo, ut in perpetuum parcat. S. Greg. Magn. lib. 7. moral. cap. 8.

To Kazanie mienne przez X. M. JANA
 KANTEGO TORYANIEGO, &c.
 KAZA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ CZWARTĄ
PO WIELKIEYNOCY.

Nemo ex vobis interrogat, quo vadis?
Joan: 16.

Zaden z was nie pyta się dokąd idziesz?
Słowa u Jana S. w Roz: 16.

Wypełniwszy dzieło Odkupienia narodu ludzkiego Zbawiciel Chrystus JEZUS, kiedy w wyznaczonym czasie opuszczając ten świat, powracał się do Chwały Królestwa Niebieskiego, to zdawał się iakoby wymawiać ukochanym Uczniom swoim, że lubo po wiele razy opowiadając im bliskie Odeyscie swoje, włoś mowił do nich: *Idę do tego, który mię posłał.* Zaden iednak Nayswiętzey Jego nie pytał się Osoby: *dokąd idziesz.* A owym Człowieku co też sądzić należy,

leży, który w przepędzonym wieku do-
statkiem rachując dni, y lat przedłużonego
życia swego, we wszystkich sprawach, y
uczynkach swoich, nigdy się samego sie-
bie nie pyta: co czynisz? dokąd idziesz?
Tać to bowiem jest, y była od wiekow
wola wszystkich ná ten świat ludzi stwa-
rzającego Boga, że kóko On tylko ná tey
wyflawił ziemi, zaraz ná każdego ten
ścisły, włożył obowiązek, ażeby wżelki
pilną mając baczność ná przyszłe zba-
wienie swoje, ustawicznie wypytywał
samego siebie: Co czynisz? dokąd idziesz?
przyczyny obowiązku tego dochodzić mo-
żna, to z Duszy Człowieka, która z łaski
Stworzyciela swego przyzwoitym bę-
dąc ozdobiona rozumem, iako przez ten
dar poznać wżelkie środki, y sposoby
wiodące do żywota wiecznego, tak we
wszystkich dziełach swoich przez pobo-
żną ciekawość pytać się siebie powinna;
Coczynisz? dokąd idziesz? to z pamięci
ludzkiej która będąc sposobna do ogar-
nienia wielu potrzebnych rzeczy, nay-
wiecey oglądać się powinna na on osta-
tni koniec, który nikogo nie minie. to z
własnego sumnienia, które według uwagi

S. Grze.

S. Grzegorza Nazyańzenikiego *będąc*
domowym, a rzetelnym trybunałem, usta-
wicznie na Człowieka wołać powinno:
dokąd idziesz? cokolwiek czynisz, patrz
końca. Jakoż: Cieszyłby się nieustannie
Katolicki Kościół S. z wysokiej wiernych
swoich świętobliwości, miałyby niena-
ruszone w całości zachowanie swoje
wszystkie przykazania Boskie, nie po-
stałaby nigdy w sercu u Człowieka wszel-
ka z grzechem nieprawość, kwitnęłyby
obficie w oczach nieba, y ziemi święte
życia Chrześcijańskiego przykłady, gdyby
każdy żywo pamiętał na to, że dla tego
na ten świat jest posłany od Boga, aby
żyjąc według Chrześcijańskiej sprawie-
dliwości, zarabiał sobie na tę koronę,
która dla wiernych kochanków Boskich
zgotowana jest od założenia świata. Za-
czym ze drżeniem y z bojaźnią sprawa-
jąc zbawienie swoje. O! jakby dobrze
czynił? gdyby we wszystkich sprawach,
y uczynkach swoich nieustannie słuchał
własnego sumnienia swego, które za-
wsze dobrze czynić radzi, bo inaczej
nie można się spodziewać obiecaney w
Niebie nagrody. dobrzeby czynił? gdyby
sobie

sobie wystawiał ná pamięci owę następującą wieczność, do którey co godzina, co moment zawsze się zbliżamy, bo to w codzienney miałby u siebie przestrodze: Co czynisz? dokąd idziesz? Co że jest koniecznie do zbawienia potrzebne, dalszą to zechcę dzisiay odkryć uwagą, którą w ten sposób zaczynam: We wszystkich sprawach, y uczynkach swoich ma zawsze Człowiek pamiętać sobie ná to, co czyni. *Część pierwsza.* We wszystkich sprawach, y uczynkach swoich ma ieszcze człowiek pytać samego siebie, dokąd idzie! *Część druga o tym*

Ad M. D. G. B. V. M. H. OŌj; SSr.

Culum & Venerationem.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na to się całą sztuki swojej biegłością wysadzaią ogrodnicy, áby przednich kwiatow, y urodzaynych drzew korzeń, iako naylepiey opatrzyć, y ubespieczyc mogli, przeto go z usilną pracą, y nieprzełamanym okopuią staraniem, skrapiają, y przyzwoitym podsyciają wigorem, tą intencją, áby się iak naygłębiey

w źie-

w ziemię wpoił, y w niey nieporuszenie ugruntował. Powiniszowałbym y ia tey mądrey pracy wszystkim Chrześcianom, gdyby się podobnie o fundament, y grunt wiecznego całym życiem swoim starali błogosławieństwa, któżby ich bowiem nie porównał z rokosznym owym drzewem żywota, którego nie tylko owoce, ale też y najmnieysze latorośle arcykosztowneby były, gdyby obfitością wysokich cnot, y prawdziwey świętobliwości napelnione zostały. Do wmowienia iednak tey zbawienney potrzeby, nie widzę ia łatwieyszego, y pożyteczniejszego sposobu, iako gdyby żywą uwagą we wszystkich sprawach, y uczynkach swoich zawsze pamiętali ná to co czynią, to iest: gdyby ustawicznie tą świętą zabawiali się myślą, co czynią? co zamysłaią? dla kogo pracuią? czyli to czym się zabawiaią iest z uwielbieniem Boga, y z wypełnieniem posłutzeństwa woli Jego, czyli to iest z okazaniem prawdziwey miłości ku Stworcy swojemu, y z oddaniem powinney Jemu Chwały, czyli to do czego przywiązuia serce swoje iest z zasługą, y zadatkem wiecznego przy-
szłego

złego żywota. Wszakże tę naukę jako
 nayzbawiennieyszą bez przestanku wma-
 wiał w młodego Syna swego pobożny
 starzec Tobiasz Cap. 4. g. ly go upominał
 w tych słowach: *We wszystkich spra-
 wach twoich po wszystkie dni żywota two-
 iego miej zawsze w myśli Boga y uważaj
 co czynisz? żebyś kiedy na grzech nie ze-
 zwolił, y nie przestąpił przykazania Pana
 Boga naszego.* A do tego, ten i to był
 najpierwszy cel wszystkich na ten świat
 ludzi stwarzającego Boga, że On jako
 sam jest Naywyższym Panem żyjącego
 Człowieka, tak zawsze chciał, y pragnął
 tego *naprzód* aby tenże człowiek za-
 wsze poczuwał się do powinności swo-
 iey, y tak wielkiemu Panu coraz to wię-
 kszey przyczyniał z siebie Chwały, po-
 wtórz Aby przed Obliczem Jego w do-
 skonalej popisywał się świętobliwości,
potrzebie Aby przez pilne własne starania
 swoje, szukał owej nagrody, którą On
 Świętym swoim wypłacać się będzie w
 szczęśliwey wieczności, a zatym czyliż
 ten punkt co czynisz? we wszystkich
 sprawach tkwić zawsze nie powinł w ży-
 wey u każdego pamięci, aby te przerze-
 czone

w Niedzielę 4. po Wielkieynocy. 293
czone iak nayzupełniey wypełniał ná
sobie Obowiązki?

Ze tedy ztąd naypierwsza wynika
pobudka, áby zawfze człowiek pamię-
tał ná to, co czyni, iż Bog iest Pa-
nem naszym. Domyślił się tego *Augu-
styn S.* który z osobliwszą pilnością ro-
zważając Starozakonne Xięgi napisane
od Moyżesza, mocno dziwił się temu,
czemu ten przereczony Mąż Boga
Wfzechmogącego, ná wielu mieyscach
nazwał Bogiem, y Panem, y ná to od-
powiada: Dla tego Moyżesz nazwał Pa-
nem Stworcę Boga naszego, ażeby ná
oko całemu pokazał światu, że on iest
naywłaściwszym wfzytkich ludzi Pa-
nem, bo do Jego władzy, poddaństwa, y
wiecznego posłuszeństwa wfzytkie przy-
należą narody, á więc, ieżeli ziemscy
Panowie dla tego nayszczegulniey swoje
utrzymują czeladkę, áby każdy pamię-
tał ná to, do czego obowiązany iest,
zawfze się starał to czynić co mu każą,
á Bog Wfzechmogący czyliż w tey mie-
rze bydź może ukrzywdzony, który z
tyn się oświadcza u Izaia'za Proroka
Cap. 43. Lul ten uczynilem sobie, chwale

S *moię*

moję opowiadać będzie. A do tego, iako
 słudzy od własnego Pana w sprawie ia-
 kiej wysłani, nie swojey, ale Pańskiej
 doglądać, y pilnować mają potrzeby, tak
 y każdy człowiek pamiętając ná to, że
 zawżę do tego najsświętszego należy
 Pana, o! iakże wszystkiemi siłami ma nie
 ná to przesadzać, áby to w każdy mo-
 ment pełnił, czego po nim ta naywyż-
 sza zawżę wymaga woła. Dopomina się
 tego, iako повинного długu sam Zba-
 wiciel Chrystus JEZUS *Joan. 15.* Kiedy
 nie do samych tylko Apostołów, ale w
 powszechności do wszystkich owemi mo-
 wi słowy: *Wybrałem was, y postanowiłem*
was, ażebyście poszli, y owoc przynieśli,
á owoc wasz, aby trwał na wieki. á dla
 tych wyliczonych przyczyn, czyliż czło-
 wiek nie powinien zawżę pamiętać ná
 to, co czyni? Lecz wynika ieszcze po-
 wtórny obowiązek każdego tykający się
 człowieka aby we wszystkich sprawach
 pamiętał sobie ná to, co czyni, ponie-
 waż Tenże Bóg ieszcze y tego pragnie:
 áby ná każdy czas przed obliczem Jego
 w doskonałej popisować się światobli-
 wości. Prawda byli tacy niegłysz bezbo-
 żnego

w Niedzielę 4. po Wielkieynocy. 295

żnego życia na świecie ludzie, iako wspomina Ekklezyastyk Pański Cap. 23. którzy zrzucając z siebie słodkie iarzmo przykazania Boskiego, ażeby wolniejszy pożądlivościom swoim do wykonania swawoli puścili cugle, tak nieroztropnie mówili między sobą: *Ktoż mię obaczy, noc, y ciemność otoczyła mię, y ukryte ściany zastłony mię a nie pozrli, że oczy Pańskie daleko są iasnieysze nad słońce, które upatrują wszystkie drogi ludzkie.* Ale ta przewrotna myśl, o! iak daleka być powinna od każdego dobrze wierzącego człowieka, na którego Bóg każdego czasu zdaie się wołać owym wyraźnym głosem, którym niegdyś odzywał się do wiernego sługi swego Abrahama, nowi: *Cudź przedemną, a bądź doskonały. Gen. 17.* Jakoż: czyliż proszę może co lepiej w każdej sprawie prawowiernego zastanowić Chrześciani-
na, aby uważał, co czyni, iako kiedy on to zupełną wyznaie wiarą, że wszelki uczynek w o-ach samego dzieie się Boga, *nic bowiem pożytnieyszym być nie może wędzić tu, do zotrzmania skłonny do złego woli, nic gruntolemieyszym być*

nie może prawidłem do naprawy *flow*,
 obyczajow, y życia, iako kiedy kto pamięta
 na to, że co czyni, czyni w oczach iakiego
 Pana. Mowi poważny *Cajtanis*. boć
 iezeli Senator Rzymiski *Cycero* ganiąc
 niektóre ladałakie Brata swego. zwycz-
 azaie, taką tylko listownie przepisał mu
 przestroę: *Wszystko to latwo uczynisz*
iezeli mnie, któremu zawsze starales się
przypodobać, sobie zawsze przytomnego
uważać będziesz, a coż dopiero mówić,
iakby to był powinno naprawą życia
ludzkiego, głyby pamiętano ná to, że w
każdy moment ma zawsze człowiek tuż
przytomnego Boga, a Boga takiego,
ktory iezczę potrzebci y tego żada, aby
człowiek przez własne staranie swoje,
szukał owej nadgrody, którą on wypła-
cać się będzie w szczęśliwey wieczno-
ści. Tak bowiem iest nieskończenie
dobry Bóg nasz Wszechmogący, że lubo
stusznym prawem mogłby się od ludzi
wszelkiey swoiey dopominać usługi, za-
dney za to nie wyznaczając nadgrody,
bo czyliż nie wolno iest Rzemieślnikowi
postąpić sobie z robotą swoją według
upodobania swojego? przecież on iotnak
 iako

iako nayszczodroblwszy Pan z niepoię-
tey łaskowości swojey tak postanowił,
że chce ukoronować wierne sługi swoje
owym niezwiędłym wieńcem nigdy nie-
skończoney chwały, y tak ich ma napel-
nić wszelkiego dobra pociechą, że samo
ich przewyższać będzie pragnienie, iako
to sprawiedliwym Duszom sam obiecy-
wał Chrystus *Math. 5.* gdy mówił: *We-
ślcie się y radujcie się, boć nadgroda wa-
sza obfita jest w Niebieszech.* dla czego o
iako w każdej sprawie tę zawsze mieć
potrzeba przytomność, y własnego pytać
się sumnienia: Co czynisz? aby przez
nieostrożność iaką, tey tak pożądanej
nie uchybić korony. Szczęśliwy tedy,
kto zawsze przypominając sobie że Bog
jest Panem Jego, któremu służyć po-
trzeba, że tenże Bog tego chce, aby w
wysokiey zawsze przed Obliczem Jego
postępować światobliwością, że On nako-
niec gotuje nadgrode, ale tylko tym,
którzy za Jego honor mężnie woiują,
zaczyn szczęśliwy mówię jeżeli we
wszystkich sprawach swoich pilnie pyta
się siebie: Co czyni? bo tym affektem
wyraża na sobie cnotę owey gołębiczy,
która

która Gen. 8. wypuszczona z korabiu Noego, aby się przypatrzyła potopowym wodom, szczęśliwie powrocila do Arki, a nie próżno, bo przyniosła razem kwitnącą oliwną gałąskę, tak podobnie we wszystkich sprawach swoich, przeznaczoną zbawienną zabawiający się Uruga, o! iak cieszyć się będzie? kiedy w pełni ści zaślug chwalebnie w ziemi Swietych zakwitnie, dla czego sprawiedliwie jeszcze powtorzyć mi należy że: *Wszystkich sprawach, i uczynkach swoich nie jeszcze człowiek pytać się samego siebie: dokąd idzie?*

C Z Ę S C D R U G A.

Przypatrując się przemijającemu życiu ludzkiemu Wielki Mąż w Kościele Bożym Grzegorz S. przyrównał go do żeglugi, mowi On bowiem: *Życie nasze jest podobne do żeglującego po morzu, iako bowiem ten, który na bezdenne morskie puszcza się wody, czyli to stoi, czyli siedzi. czyli iaką inną zabawia się robotą, nigdy na iednym nie zastanawia się mieyscu, ale zawsze za impetem unosi się okrętu, tak*
y czło-

y człowiek czyli to czuie, czyli spi, czyli rozmawia, zawsze przez wszystkie czasy życia swojego, do uyznaczonego sobie zbliża się końca. Rozumieią owi, których burzliwe zawsze unoszą fale że nie poruszenie ná iednym miejscu stoią, á gory, lasy, y skały co raz to daley upływaią ładem, lubo onych szypkim pędem bystre unoszą wody, tamte zaś rzeczy do swoiey przykowane ziemi nieporuszone stoią tak y ludzie, gdy na częste innych zapatruią się pogrzeby, żałuią nie raz, iż tak prędko ten, y ow pośpieszył się do grobu, á tego nigdy naymniey zważać nie chcą, że y oni podobnym krokiem zbliżaią się do śmierci. Dla czego słusznie Paweł S. w liście do Koryntyń 2. *ad Corint. 5.* Wszytkich w powszechności ludzi nazwał pielgrzymami gdy wyznał: *poki jesteśmy w tym ciele, pielgrzymujemy do Pana.* bo coraz to bliżey do tey przychodzimy mety, która każdemu nieodwołanym prawem wyznaczona iest, starczy dziś iest każdy, niżeli był wczora, á tym samym iuż więcey kilka krokow zbliżył się do wieczności. Ze tedy więc ten iest nieodbity termin, iż wszyskim

fikam kiedyż tedyż przyidzie ná ostatni koniec, zaczym, czyliż proszę y ta nie iest wielka powinność, każdego mocno chwytająca za serce, aby we wszyfikich sprawach, y uczynkach swoich bezprzeftanku pytał się samego siebie: dokąd idzie? á naywięcey dla tego: aby swego czasu owym nie narzekał lamentem, które z żalem powtarzały owe u Mędrca Pańskiego zabłąkane Dusze Sap. 5. *Oto zbłądziliśmy z drogi prawdy, á światło sprawiedliwości nie zaiasniało nam, zmodorewalismy się na drodze nieprawości, y zguby, y deptalismy ścieżki trudne, drogi zaś Pańskie nie wiedzieliśmy.* Wszakże dwie tylko drogi do nieuchronney wieczności Boskie wyznaczyły wyroki, iedna iest bita, y obszerna, druga ledwie co utorowana, pierwsza zdaie się w tym doczesnym życiu, bydź miła, wdzięczna, y w roskofzy obfita, ale koniec iey iest nieszczęśliwa przepaść, bo wiedzie ná zgubę, druga iest rożnych krzyżow, utrapienia, y dolegliwości pełna, ale prowadzi do żywota, ach trzebaż tu w tak wielkiey sprawie pilną zawsze mieć nad sobą ostrożność, y ustawicznie wy-

[pyty-

w Nidziele 4. po Wielkieynocy. 301
pytywać się własnego sumnienia swego.
dokąd idziesz? aby udawszy się pier-
wszym niebezpiecznym gościńcem, zba-
wienia Duszy swoiey nie stracić. Prze-
strzega w tey mierze, y sam Zbawiciel
Chrystus JEZUS Math. 7. gdy mowi:
*przechodźcie przez ciasną bramę, bo prze-
strona, y obszerna droga iest, która pro-
wadzi na zgubę, y wielu iest, którzy idą
przez nią.* Bogdayże tedy wszystkie Chrze-
ściańskie serca tą zawsze ku Bogu uno-
fiły się miłością, ażeby ná głos pytaią-
cego się własnego sumnienia swego: do-
kąd idziesz? z tą odwagą bezpiecznie
sobie odpowiadać mogły; z którą w dzi-
sieyszey S. Ewangelii odzywał się Zba-
wiciel JEZUS Chrystus, gdy mówił: *Idę
do Tego, który mię posłał*, bogday się
nieustannie tą cieszyły nadzieią, że idę
przez zachowanie wszelkiego Boskiego
prawa, przez pilne szukanie prawdziwey
doskonłości, przez wypełnienie święto-
bliwego przykładu, idę w pełni cnot
Świętych do tego Pana, który po to ná
ten świat świat każdego posłał człowie-
ka, aby go potym w obfitości zasług do
swoich przytulil wnętrznosci, idę do tego
Boga

Boga, który sam jest końcem, y początkiem moim, y który będzie sam nadgroda moją, gdy odda każdemu według uczynków Jego, idę do tego Stworzyciela mego, który za najmniejszy punkt, ku chwale Jego uczyniony, aż nad to, bo stokrotnie, płacić będzie, bo upewniam, że przy tey świętey, y zbawienney myśli ciałem tylko ieszcze do czasu nieszkaliibyśmy na ziemi, ale przez wygorowane strzelište affekta bytność naszą znajdowałaby się w Niebieśtach.

O Boże moy, wiem prawda co czynię, bo mię samo w tym przeświadcza sumnienie, że Ci wiele zawinił, ale gdzie idę, nie wiem, bo wszelkie losy szczęścia naszego w Rękach twoich są, kieruyże Panie nogi nasze drogą przykazań twoich, áżebyśmy przy łasce twoiej do tey szczęśliwie trafić mogli wieczności, w którey Tobie kwitnąć będzie cześć, chwała, y pożanowanie na wieki.

A M. E. N.

To Kazanie miał *X. WINCENTY*
REDARSKI, Zakonu Oycy S. Franciszka
Bernardyn.

KAZA-

KAZANIE

W NIEDZIELĘ PIĄTĄ
PO WIELKIEYNOCY.

*Usque modo non petistis quidquam in No-
mine meo?* Joan. c. 16. v. 24.

Apostołów nauczając Chrystus, strofuie
że o nic nie prosili w Imię Jego, i
każe im, aby prosili, upewniając, iż o co
prosić będą, to otrzymają. Modlitwa bo-
wiem oczyszcza duszę, miłość pomnaża,
wiarę zachowuje, nadzieję wspiera; Mo-
dlitwa prawdę odkrywa, pokusę osłabia,
zmysły utrzymuje, występku ścieżki
zaciera; Modlitwa Nieba bramy odmyka,
Tajemnice wyłuszcza, i łaski potrzebne
sprowadza; nie modlić się; nie prosić w
Imię JEZUSA, jest nie znać prawdy, nie
uważać na przykazania, sztydzić z obie-
tnic Boga, o wieczności nie wierzyć,
światowość kochać, i żyć iakby nie żyć;
nie modlić się, jest pozbyć rozumu, roz-
sądku nie zażywać, roztropności nie
mieć,

mieć, i o duszy trzymać iako o zwierzęcey parze; nie modlić się, iest szczęście zakładać z Epikurem w ciełe, iest trzymać się błędu Pelagiusza, iest w cechu być Libertynow, i żyć po modnemu. Ale gdy Chrystus Uczniom swym przygania, gdy im się każe modlić, więc trzeba się modlić, bo modlitwa iest darem Bożym inne wszystkie zawierającym, bo, wszystkie kamienie tego domu Pańskiego nas wołają, bo życie samotne dla tego, mowiemy, iest przychylne zbawieniu, iż swoje iście według modlitwy i z modlitwą kieruje. Trzeba się modlić, a że trudna nam świecie zbawienie otrzymać, to dla tego, iż się nie modlą. Trzeba się modlić, bo powątpiewać o potrzebie modlitwy, toż iest, co powątpiewać o łasce JEZUSA Chrystusa, więc o potrzebie mówić będą modlitwy, bo iey zepsucie nasze wymaga część pierwsza dzisiejszego Kazania, bo iest najpierwszym obowiązkiem Religii, druga. Panie gdy każesz prosić, otoż żebrzę o łaskę, abym należycie mówił o potrzebie modlitwy dla pożytku słuchających sług twoich.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zaniedbywać modlitwę, iest zapierać
 Zepsucia podzielonego między wszy-
 stkich ludzi, nawet i sprawiedliwych któ-
 rzy bez wołania do Boga o pomoc nie
 mogliby byź usprawiedliwieni. Adam
 w Raju będąc bogaty w dobra łaski, sinu-
 tnych nie nucił pieśni, ale wielbił wspa-
 niałość i Wszehmocność Boga, który
 go miłosierdziem swoim uprzedził. Mo-
 dlitwa Jego, twierdzi S. Augustyn, nie
 była wołaniem z bólu, lecz chwałą w
 podziwieniu, *In Paradiso non clamabat,*
sed laudabat. Teraz wypędzony z miey-
 sca błogosławionego dla grzechu, kiedy
 niewiadomość odbiera mu znanie po-
 winności swoich, i kiedy go skłonności
 o ziemię uderzają; niemocnym iest i
 słabym, nie tylko żeby czynił dobrze, ale
 żeby chciał nawet czynić dobrze, cze-
 goż mu trzeba, ieżeli nie wołać i mo-
 dlić się? *foris positus clama,* wołać iako
 jaskule, wzdychać iako gotab opuszczony,
 wzywać jako ślepy Ewangeliczny
 głosem mocnym lekarza najwyższego
 pomocy, niedostatek swoy Bogu prze-
 kładać,

kładać, iako ubogi żebrzący wsparcia od bogatego, któremu ani na wymowie ani na poznaniu nędzy swojej, nie zbywa.

W samey rzeczy do kogoż człowiek w nędzy swojej udać się ma, ieżeli nie do tego, który słabość zleczyć i rozprzyszyć ciemności może? Nie idzie tu o uleczenie ciała doczesnego, którego słabość częstokroć bywa nam użyteczna; ale idzie o coś większego, bo o oświecenie Ducha, o uleczenie serc chorych. A gły wszelkie światło nie pochodzące od Boga fałszywym iest, i cnota bez łaski JEZUSA Chrystusa niczym iest, owszem niebezpieczna; gły ani przyjaciel, ani nieprzyjaciel, ani Filozof prawd sumnienia i sprawiedliwości nauczyć nie mogą, więc prosić samego Boga i modlić się potrzeba.

Wszak gdy przygana i rada naszych przyjaciół bywa błędna, bądź dla tego, że nie są zupełnie oświeceni, żeby błędy nasze należycie rozeznawali; bądź dla tego, że nie bywają szczerzy w naganienu nas; bądź dla tego, iż nazbyt mają żwawości w dawaniu rady, bądź i dla tego, że nie mamy ufności przyzwoitey,
w przy-

co Niedzielę 5. po Wielkieynocy. 307

w przyięciu tego co nam mówią: Wszak gdy złość nieprzyjaznych nam, coby miała nas poprawić, i uczynić nas ostrożnemi, to rozrzarza bardziej namiętności nasze, niżeli uśmierza, gdy Uwagi nasze własne ustaw sprawiedliwych podać nie mogą, gdy ślepiemi jesteśmy względem innych; a bardziej względem nas samych, zwłaszcza że miłość Boga będąc szczęściem człowieka i źródłem sprawiedliwości, ani na uwadze ludzkiej ani na wzruszeniu naturalnym serca, nie zasadza się: wszak naostatek gdy nauka Filozofow czyni nas gorzemi, bo ci nie wiedzieli, że Bogu się podobać inaczej nie możemy, tylko jego darami, bo, przepaści zepsucia i ran duszy nie znali; bo, niesmak ludzi w dobrach prawdziwych, jest wstrętem i odwroceniem się od prawdziwej sprawiedliwości, fałszywą uwagą fałszywą miłością, więc potrzeba wzdychania i ięczenia nie była znana od nich. Poznanie zaś zbawienne przez modlitwę odbieramy.

Ná modlitwie łaska JEZUSA Chrystusa, ieżeli będziemy wiernemi w zażywaniu icky, naucz nas tego wszystkiego,
czego

czego potrzebujemy, i czego my sami przez siebie dostąpić nie zdołamy: Duch Boga kiedy otwieramy usta z sercem na modlitwie, uwolni nas od ciemności, pożądliwość naszą utłumi, nauczy prawdy i dopomoże sprawiedliwość wypełniać, więc modlitwa potrzebna, więc prawo modlitwy niezbite.

Niezhobność to tylko Pelegianow, zaślepiona przewrotnością i błędami na potrzebę modlitwy nacierając, cztówiekowi, ten dar Niebieski wydrzeć ułtowała. nad który nie ma nic potrzebnieyszego, mowi S. Augustyn.

Z tym wszystkim ubolewać mamy, widząc, że nic w większym nie jest zaniedbania nad modlitwę na świecie; w zaniedbania u Sędziow, którzy po sefsyi odprawionej ułaią się do ułtuch, a bardzo rzadko na modlitwę błagać Majestat Boga za grzechy swoje; w zaniedbania u młodych, którzy między próżnością i niedbałtstwem, godzinki przerwy nie czynią do uproszenia miłotierdzia Boga; w zaniedbania u Dam, których próżnowanie za próżnowaniem kształtną odmianą idzie. *A mensa ad lectum non ad precationem*

*tionem vertuntur, ut brutis animantibus
sint magis bruti, S. Chryzostoma fłowa.*

W zaniedbanu u Rzemieślnikow i innych kondycyi ludzi, u których iest czas do marnotrawienia, a nie ma do wypełnienia powinności Chrześciańskich, nawet dni Święte naznaczone na modlitwę, gwałcą opilstwem, i obżarstwem. A ztąd idą wszelkie nieporządki, i piekło pasczę swą otwiera. Nie modlą się, albo bardzo rzadko modlą się, właśnie iakby była modlitwa dziełem nadpotrzebnym, iakbyśmy mogli zkąd inąd mieć sposob do utrzymania się w dobrym, albo lekarstwo do ustrzeżenia się złego; właśnie, iakby człowiek mógł być światłem dla siebie i w świetle iego nie znaydowały się ciemności; właśnie iakby naydoskonalsze stworzenia nie potrzebowały wsparcia Boga, i w człowieku naymędrszym nie znaydowała się przepaść nędzy? więc zepłucie nasze wymaga, żebyśmy się modlili. Bo że nasz bezprześcannie wzywać miłosierdzia twego powinniśmy! Wszak modlitwa naypierwszą powinnością Bożą, i naywznieyszą sprawą Chrześcianina, druga przyczyna dowodząca potrzebę modlitwy.

T

CZĘŚC

C Z Ę S C D R U G A.

Naypierwszą powinnością Religii modlitwa. Coż to jest Religia ieżeli nie modlitwa? mowi S. Augustyn. Coż jest Chrześcianin, ieżeli nie maź pragnienia? Coż jest sprawiedliwy, ieżeli nie dom i mieszkanie modlitwy? Coż to jest Człowiek ochrzczoney, ieżeli nie człowiek całe oddany Bogu? aby go chwalił, czcil i wzywał; bo nie może naymnieyszey swego stanu powinności wypełnić doskonale bez modlitwy, tenze S. Augustyn naucza. Coż jest naprzykład, Rzemieślnik a Chrześcianin? Oto, człowiek pracujący i modlący się. Co Magistrat Chrześciański? Oto, który rządzi poddanemi i modli się. Co Patron Chrześciański? oto, który utrzymuie sprawy ukrzywdzonych, i modli się. Co sługa Chrześciański? oto, który służy i modli się. Co Matka Chrześciańska? oto, która koło dzieci i gospodarstwa krząta się i modli się. Ponieważ Paweł S. inney różnicy nie czyni między Chrześcianami Synami Boskiemi, i żydami, nad modlitwę. Ducha swego zesłał Bog
do

w Niedzielę 5. po Wielkieynocy. 811

do serc waszych, pisze Apostoł do Gaia-
tow, abyście wołali Oycze Oycze, *Abba*
Pater. Duch Boży zesłany jest pożytkiem
Wcielenia życia i śmierci JEZUSA Chry-
stusa, áżeby był źródłem modlitw na-
szych i początkiem przez Religiją. A ta
modlitwa według nauki Apostoła jest wo-
łaniem serca, od Ducha S. kierowana i po-
słana do Boga Ojca w Imię JEZUSA
Chrystusa, więc nic bardziej nas nie upe-
wnia iż jesteśmy Synami Boga, Chrze-
ścianami, iako kochanie modlitwy i iey
odprawowanie. Więc Chrześcianin mo-
dli się każdego czasu, bo ta iego powin-
ność, *orantes omni tempore*, wszak naj-
pierwszym prawem Religii adoracya, gdy
żas żadney nie masz godziny w któraby
ułomność nasza i odmiennosc umysłu,
skłonności serca, namiętności ciała, cher-
chele czarta, sidła świata, nie czyniły
nam potrzebną łaskę, więc żadney nie
masz godziny w któraby nie należało
prosić tego, który gdyby ná ieden mo-
ment umknął sprawiedliwemu łaski, w
błędy i ciemności wpadłby zapewne.

Dziwić więc nie powinna ustawi-

Tę czność

czność nieznuzona dawnych wiernych na modlitwie, którzy błogosławili Pana prosząc na każdą godzinę o pomoc i wsparcie, którzy uczęszczali do Kościoła iako sprawiedliwy Symeon, albo nie wychodzili z niego, iako Anna Prorokini.

Zaisze bez tey broni Goliata straszego pokonać niepodobna, bez tey broni Hazael naylekfszy biedz, Joab mężnym bydz, Achitopel rady i siły mieć nie może. Wierny więc przerywa sen swoy wzdychaniem iako Prorok, albo rozważa cuda Pana iako Dawid, albo oplakuie grzechy swoje iak tenże Krol. W pokusach woła do Boga iako Zuzanna, i modlitwą zwycięża firzały występku, w przeciwnościach pada na ziemię i czcł sądy Pana iako Daniel. Daniel który wołał życie stracić, niżeli modlitwy zaniechać, w zamysłach swoich wzywa, wzywa, Wszechmocności Boga iako Judyth, w powodzeniu czyni ofiary Panu iako Salomon, w wątpliwościach na modlitwie żebrze rady Pana iako Samuel. Ponieważ roztropny Chrześcianin każdego czasu módl się *orantes omni tempore*, a modli się;

doda-

w Niedzielę 5. po Wielkieynocy. 313
dodaie Apostoł, różnemi sposobami modlitwy, to ustnie to myślnie, to prywatnie to publicznie, to w dzień to w nocy, *per orationem & obsecrationem*; modli się bądź iest smutny, bądź wesoły, S. Jakob naucza.

Z tym wszystkim coż czyni nie mało Chrześcian? oto z ust ich wychodzą przekleństwa, idą po pomoc do Egiptu, właśnie iakby nie było Lekarzow w Izraelu, są w smutku, są w dolegliwościach a nie uciekają się do tego, który sam może łzy otrzeć, pocieszyć i uleczyć, *Uſque modo non petiſtiſ.*

W dni smutne i przykre, ubedzy jeżeli mądrymi iesteście, przybliżaycie się z uśnością pokorna do Tronu Boga, który wyſłuchiwa małuczkich proźb, i ich modlitw nie odrzuca i daie o co proſzą, i więcej niżeli proſzą; przybliżaycie się a jeżeli nic tracić niechcecie, oſfiaruycie wszystko, to co traciecie, przybliżaycie się przez modlitwę do Boga, bo Pan ma różne sposoby ratowania. Jedno to iest u niego w sitowiu zachować Moyżeszą, co i Noego w Arce, iedno to u niego iest uzdrowić błotem i sliną, co oliwą i winem,

winem, żywić ludzi przez kruki, iako i przez Anioły; przybliżaycie się przez modlitwę, bo nie macie żadney przeszkody, nie trzeba uważać humoru ani sposobności przystępu do Boga.

A wy bogacze z powodzenia waszego nie wynosicie się gdy stoją u drzwi waszych żebracy, pomniycie, iż wy jesteście żebrakami u Boga. Bez modlitwy co za obmierźliwość w domach waszych! nie można bowiem ani występku pozbyć, ani go się wystrzegać bez modlitwy. Modlcie się, proście Boga nie tak o to, żeby was przy tey obfitości zachował, która częstokroć bywa przeszkodą zbawienia, lecz żeby te dobra do rozrzarzenia namiętności nie służyły. Modlcie się, bo niebezpieczeństwa wasze głębsze, wymagają częstszey modlitwy. JEZUS Chrystus nigdy bogactwu nie błogosławił, ale tylko chleb i troche ryb rzeczy potrzebne do życia. Modlcie się żeby wasze sprawy i interesa wiążące się przy obszerney fortunie nie były przeszkodą do naywালnicyszey sprawy, którą jest modlitwa.

Prze-

w Niedzielę 5. po Wielkicynocy. 315

Przebog! Łakomstwo bardzo rano budzi i troski światowe, a o modlitwie ledwie kiedy pomyśli się, zwłaszcza w teraznieysze modne czasy, w które z czynienia Krzyża, S. przed iaką sprawą, śmieia się. Ambicya budzi do formowania projektów, wymyślania intryg, wynaydowania sposobów podeyscia drugich, a zapominaią o Bogu do którego pierwsze myśli obracać należy. Niedbalstwo, i ospalstwo, godziny pierwsze zabiera, inne, interesa, wieczorne, uciechy, i nocy całe, a na modlitwę nie ma żadnego momentu.

Przychodzą przecie do Kościoła w dni Święte, ale z domu modlitwy czynią dom rozmów, dyskursów światowych gorszących drugich i przeszkadzaia modlitwom sług wiernych Boga, lubo modlitwa najpierwszym obowiązkiem Religii, modlitwa lekarstwem na zepsucie nasze.

O Dusze sprawiedliwe gdybyście z doświadczenia waszego wyłożyli, iaką jest słodycz i korzyść manny Niebieskiej, którą na modlitwie codziennie zbieracie? iak Pan jest sługom swoim słodki? iak są drogie okruszyny spadaiące z stołu Jego.

Jego, iaka wesołość w domu Jego? iaka ozdoba w mieszkaniu Jego? iaka spokojność w Świątnicy Jego? iaka obfitość światła na górze Świętey? iaka pociecha w czystych pieśniach Syonu? tego wszystkiego na modlitwie kosztujecie i my tego zaprawdę doznamy, gdy potrzebę modlitwy uznawszy, zaniedbywać iey nie będziemy. Day Boże!

A M E N.

To Kazanie mowione przez X. MATHILIANA ALOTZEGO PROKOPIWICZA Płara Kaznodzię Katedralnego Krakowskiego.



K A Z A N I E

W NIEDZIELE PO BOZYM WSTAPIENIU.

Hec dixi vobis, ut non scandalizemini.
Joan: 15.

Wielka, y niemniej Uczniom Chry-
stusowym, iak całemu Chrześciań-
stwu potrzebna przestroga, aby się nie
gorczyli. Potrzebna Uczniom: bo że ich
Chrystus z rybołostwa wybrał na łowie-
nie ludzi a z tych ludzi iedni do prawa
Moyżeszowego zbyt przywiązani, ia-
ko to żydzi; drudzy w swych Boży-
szczach wielce zaufani, iako to Poganie;
Opowiadaczow nowey nauki y wiary na-
więzy, katownie y śmierć okrutną pote-
pić mieli; przeto, aby gdy te na nich
prześladowania przyść miały, na umy-
śle, męstwie y cnocie nie osłabieli, prze-
strzega ich, żeby się z tych przepuszczo-
nych na siebie przeciwności nie gorczyli.
Bo lubo nie schodziło Bogu na innych ka-
fkawych

fkawych sposobach, przez któreby Apostołowie Jego żydowy y Pogan do wiary nawrocili, iednakowoż według niedościgłych Opatrzności swey rozporządzeń za pożyteczniejszą rzecz osądził, przepuścić na Apostołow to złe y obrocić go na dobre, aniżeli ich od wszego złego zachować. Potrzebna oraz ta przestroga y całemu Chrześcijaństwu; bo gdy według Chryzostoma 3. wielu tylko zgorzeleni grzeszyć się nauczyli, czyliż z tey przyczyny iednych przestrzec nie należy, aby z siebie zgorzelenia nie dawali, a drugich, aby go nie brali? zaiste, tak dla pierwszych iako y drugich arcy-potrzebna przestroga. Z tym wszystkim, ponieważ nigdyby nie było zgorzonych, gdyby się nie znaydowali gorszący; bo zkadże to iest, że owo dziecię ledwie mówić nauczone iużci y znieważa y złorzeczy, tylko iż starszych w tych lub owych okolicznościach złorzeczących y znieważających widziało? przeto o gorszących tylko mówić dziś zamyslam, iawnie im pokazuiąc, że y sobie y niewiernym szkodzą. Szkodzą sobie; bo za to słuszne karanie odbiorą: Szkodzą
nie-

w Niedzielę po Bożym Wstąpieniu. 319
niewiernym; bo im przez zgorśzenia
wstąpienie do przyięcia wiary Chrystusowej
czynią. Mówić tedy będę: iż nic bar-
dziej do rozszerzenia Kościoła Chrystuso-
wego nie przeszkadza, iak zgorśzenie Pra-
wowiernych. C. I. nic też większey kary
nie sprowadza na Prawowiernych, iak
zgorśzenie. C. II. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jeżeli Kościół Chrystusow w samych
początkach wielkie miał przeszkody
do wzrośtu swego z prześladowań wznie-
conych od żydow y Pogan; Jeżeli w po-
zniejszyach wiekach oderwanie znaczney
liczby wiernych przez Kacerzy wielką
Kościołowi uczyniło szkodę; tedy y w
tych czasach zgorśzenia, które z fiebie
dają zli Katolicy, tę samą szkodę Ko-
ściołowi Bożemu przynoszą. Y owszem
mówić można, że niniejszych Katoli-
kow zgorśzenia szkodliwsze są Kościo-
łowi, aniżeli było owo prześladowanie
wszczęte od Tyrannów, y oderwanie się
od niego wielu za sprawą Kacerzy: te
albowiem zawsze Kościołowi wyszły na
iaki

iaki pożytek; z tamtych zaś zawsze tylko stratę mieć może. Zobaczmy tey rzeczy dowód w samych skutkach.

Kiedy żydzi po Wniebowstąpieniu Chrystusa wyrzucali Uczniów Jego z Bożnic; kiedy przeciwko nim całe buntowali pospólstwo, właśnie iakby przeciwko tym, którzy nauki przeciwne Proroctwom y wyrokom w ich Księgach wyrytym opowiadali; Uczniowie Chrystusa na wsparcie prawdy od siebie opowiadanej własnego ich oręża, to iest pisma Świętego przeciwko nim użyli, dowodząc im tak z obietnic Patryarchom uczynionych, iako też z objawień Prorokom natchniętych, y świata obwieszczonych, że Chrystus iest prawdziwym Mesiąszem w Zakonie obiecany, prawdziwym Bogiem, prawdziwym oraz y człowiekiem; a tak stało się, że prawda rozproszyła cienie, Syn wolney wyrzucił z domu Oycowskiego Syna niewolnicy.

Kiedy Tyranowie ogniem, mieczem, y naysroźszymi mękami udęczali Apostołów, y nawroconych od nich Chrześcian, krew ich stała się nasieniem, z którego rosło codziennie wielkie mnóstwo

stwo innych wiernych, a we wszystkich dała się widzieć oczywiście niewzruszona y nadprzyrodzona moc y siateczność, która zadziwiała Pogany, y prawdę Religii Chrześcijańskiej co raz bardziej w sercach ich zaszczepiała. Zaiście gdyby nie te prześladowania, nie miałby Kościół Katolicki tak wielkiej liczby Męczenników, któremi się teraz na poniżenie uporu heretyckiego szczyci.

Kiedy Kacerze oderwawszy się od Kościoła Katolickiego, Najswiętsze Jego artykuły znosili; kiedy mu błąd y wznowienie nauk zadawali; Kościół Boży oczyszczając się z tey potwarzy, y początek Artykułów swoich od Chrystusa y podania Apostolskiego wywódcząc, tak wiernych swoich oświecił, tak w wierze utwierdził, iż teraz tylko za upornych sądzić trzeba tych, którzy się do niego przychylić nie chcą. Gdyby nie Kacerze, nie mielibyśmy podobno tyle Ksiąg od Oyców Świętych napisanych, y samą prawdą Bożą natłoczonych, któremi teraz wszelkie Kacerstwa pogńębiamy, y prawdę Artykułów naszych na okowytykamy.

Przy-

Przydam ieszcze do tego, że przez oderwanie się Kacerzy, Kościół Chrystusow pozbył zarazliwego kakału, a został się przy wyborney pszenicy; wyrzucił z sieci złe ryby, dobre zaś do naczynia włożył; wyklon Synow zatracenia, a wylał błogosławieństwo na Synow Ojczyzny. Zgoła tym sposobem wszyscy Kościoła Bożego nieprzyjaciele jeżeli z iedney strony byli mu szkodliwi, z drugiej chcąc niechcąc stali mu się pożyteczni.

Ale czyliż się to samo mówić może o złych Katolikach? którzy przez niezachowanie praw Bożych, a przez pogardę Kościelnych; przez zaniedbanie cnoty, a przez wylanie się na wszelką niecnotę innych gorszą, psują, do upadku y zatracenia przywodzą? czyliż się tu może co wymyślić, w czymby ci odrodni Synowie byli tej Świętej Matce pożyteczni, gdy iej przez zgorzzenia tak są szkodliwi? Ah! mówić koniecznie potrzeba, że onisą zniewagą y ochydą Kościoła Katolickiego, że są przeszkodą niewiernym y odszczepionym nawrocenie się do niego.

Sta-

Słuchaycie świadectwa S. Chryzostoma o pierwiastkowych Chrześcianach, a z niego miarknycie, co macie sądzić o niniejszych gorzających Katolikach: Jakieżkolwiek cuda (mowi on) były czynione przez najpierwszych Chrześcian, życie ich Święte y nienaganne większym dla Pogan było cudem. Dziwiło Poganow y żydow, że Chrześcianość ziemia, woda, ogień y powietrze były posłuszne, ale y to oczy wszystkich niewiernych obracało na Chrześciany, iż namiętności ciała zupełnie pod moc Ducha podbiwszy, najwyższymi wszelakich cnot stali się wzierunkiem y zwierciadłem. Przeto Paganie mówili o Chrześcianach: Chrześcianie łagodni są dobroczynni skromni y cierpliwi, samą miłością technący; wolą swoich majątkow odstąpić, aniżeli tym, którzy je wydzierają, złorzecić, albo ich lżyć y znieważać. Wolą sami na szczupłym y mizernym przestać pokarmie, aniżeli łaknących y zgłodniałych od siebie bez pożywienia wypuścić. Wolą do policzku drugiey strony nadstawić, aniżeli za pierwszy policzek zemsty szukać. A te y inne cnoty widząc w

Chrze-

Chrześcianach Poganie, wnosili solie; że w ich Religii musi być coś Świętego, coś nadprzyrodzonego.

A teraźniejszego wieku co o nas mówią, albo przynajmniej mówić mogą niewierni? Zaisie widząc nas do tylu występów przywykłemi, mówią: oto ci, którzy się chlubią, że mają Najswiętszej Religii ustawy, a oni najgorszych występów oczywiście na sobie widzieć dają wzory. Oto ci, którzy się zaszczcają zobopólnej miłości prawem, a oni chytrzy są, obłudni, szalbierze, zdrajcy, cudzych fortun łupieżcy. Mówią dalej: gdyby Chrześcianie tak Święte mieli prawa, jak powiadaia, życie ich dalekoby inne było; albo przynajmniej większeby osiropności przykładali, żeby się tak iawnemni prawołomcami nie pokazali. Y że pospolicie o Duchu iakieykolwiek Religii zwykto się dawać zdanie z życia tych, którzy ją wyznaia, przeto y niewierni z nieprawych życia naszego obyczajow biorą pobudkę do bluźnienia Religii naszej y samego Chrystusa; mówiąc: iacy Uczniowie, taki y Nauczyciel; to czynia, czego się nauczyli; Chrześcianie byliby
Świę-

Święci, gdyby Chrystus y Jego prawa były Święte.

Nie może omylić nikogo ta prawda, że iako życie przykładne dla Religii poszanowanie iedna; tak życie gorszące szpeci ią wzgardzoną czyni. Co gdy tak jest, iakimże czołem waży się gorszący Chrześcianin zwać Uczniem Chrystusa, którego przez wyrodne uczynki stał się zelżywością y urąganiem? Choćby naywiększe zbrodnie czynili Turcy, Tatary, Persowie y inni niewierni, dla zbrodni ich Chrystus nie będzie urągany; ale Chrześcianin przez każdy swoy publiczny występpek do bluźnienia Imienia Chrystusowego podaje okazją. Gdybyśmy tego wieku takich mieli Chrześcian, iakiemi byli pierwiastkowi, iakżeby się po całym świecie Boska pomnażała chwala! iakżeby się do Religii naszej hurmem wszyscy garneli! Wdzieli Poganie, iakie okrucieństwa nad Chrześcianami okazywali Tyranni, oni przecież świętym ich życia przykładem poruszeni, cisneli się do ich towarzysztwa, y na wszelkiemoki dla Imienia Chrystusowego odważali się. Potępiaycie nas,

U

(mo-

(mowili do Tyrannow) uciemiężaycie nas, rozdzieraycie nas, y rąbcie ná sztu-ki, wszystkie te okrucieństwa waszego wynalazki nie oderwą nas od tey Religii, która sama jest prawdziwie Boską. Owoż tyle dokazywały cnotliwe obyczaje pier-wiańkowych Chrześcian ná Poganach! Ale niniejszych Katolików zgorzenia coż sprawują? oto ponieważ odrażają niewiernych od wiary Chrystusowej, ia-ko się dotąd pokazało; przeto też wielką karę sprowadzają ná nich, iako się pokaże.

C Z E S C D R U G A.

JEZUS Chrystus mając do Uczniów swoich mowę o zgorzeniu, rzekł: *Ktoby zgorzył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u życie jego, y zatopiono go w głębokości morskiej. Biada światu dla zgorzenia. Biada Człowiekowi onemu, przez którego zgorzenie przychodzi. Mat: 18.* Coż to jest że Zbawiciel nasz nie tylko gorszącym wieczne zapowiada biada, ale też pożytecznieyszą sądzi dla nich rzeczą, gdyby ich za-
topio-

zatoniono w głębokości morskiej? Hieronim S. odpowiada, iż tym mowienia sposobem chciał wyrazić Chrystus wielką występku tego ciężkość, tak właśnie, iak kiedy o Judaszu zdrajcy powiedział: *Biada temu przez którego Ja wydany będę, lepiej jest, gdyby się był nie rodził człowiek ten*, Marci 14. Owoż macie przypodobanie co do kary występku zgorzienia do występku wydania na śmierć Chrystusa: obydwoim albowiem przepowiada wieczne biada, y iako o Judaszu powiedział, iżby mu lepiej było, gdyby się był nie narodził; tak o gorszącym mówi, iżby mu lepiej było, gdyby wprzód niżeli zgorszył bliźniego, był zatopiony w głębokości morskiej:

Kto gorszy bliźniego niewypowiedziana krzywdę Chrystusowi czyni: Chrystus albowiem dla zbawienia dusz ludzkich Krew Najświętszą przelał; gorszący zaś z tego Krwie JEZUSOWEY pożytku odziera bliźniego swego; gdyż złemi obyczajami swemi staie się mu przyczyną do upadku y zguby wieczney. Słuchajcie co o tey rzeczy mowi Bernard S. „Gdy Pan własną Krew dał na

„ odkupienie dusz, nie powinienżeś
 „ miarkować, iż większe od tego cierpi
 „ prześladowanie, który złego podu-
 „ szenia zarazliwym przykładem od-
 „ ciąga od Niego dusze, aniżeli od o-
 „ wych, którzy Go umęczyli: „ We
 wszystkich albowiem boleściach swoich
 tę Chrystus miał pociechę, iż przewi-
 dzał, iako ranami Jego rany dusz ludz-
 kich uleczone będą; Ale gorszący złu-
 pia Chrystusa z tej pociechy, złupia bli-
 żniego z owocu krwawych prac Chrystu-
 sowych: a tak Chrystus większe od gor-
 szącego ponosi prześladowanie, aniżeli
 od Judasza albo żydów, od których jest
 wydan na krzyż; tak dalece, iż gdyby
 teraz Chrystus mógł czuć iaką boleść,
 zaiście cięższaby była ta, którąby dla du-
 szy od kogokolwiek zgorszoney ponosił,
 aniżeli owa, którą miał pod czas Męki
 swojej. Y nie trzebaż wnosić, że się
 Bog nad gorszącym Krwie swojej zem-
 ści? że ten występek surowiey inne
 karać będzie? Zaiście, ieżeli Bog dał
 przykazani, aby ten, w którego studnią
 cudze bydło upadnie, przeto że iey nie
 nakrył, oddał za bydło zupełną zapłatę

Exodi

Exodi 21. Czyliż mniemacie, nie będzie Bog wyciągał zapłaty za duszę ludzką w studnię przepaści piekielney przez gorszącego wepchniętą? á możeż być dostateczna zapłata za duszę Krwią naydroższą Chrystusa odkupioną? záiste nie może: á więc gorszący odda duszę za duszę. *reddet animam pro anima.*

Nie rozumieycieź więc, iż to mała wina, zgorszyć bliźniego; bo większa jest ániżeli zaboystwo: przez zaboystwo álbowiern odbiera się bliźniemu to życie, które ma z innemi bydłętami pospolite; ále kiedy kto przez zgorszenie bliźniego do obrázy Bożej przywodzi, odbiera mu życie duchowne, którym żył w Bogu; odbiera mu Bogá, który w nim przez nadprzyrodzone dary mieszkał. O! iakaż to dla bliźniego szkoda? o! iakaż względem gorszącego wina?

Z teyci przyczyny Chryzostom S. gorszącego sádzi byđź gorszym od Diabła: Diabeł (mowi ten Święty Oyciec) chcąc do upadku przywieść pierwszych Rodziców naszych, nie zaraz się udał do Adamá, ále pierwey obrocil się do Ewy iako słabszey y ułomnieyszey; owszem
áni

ani nawet tey nie zaraz rzekł: iedz owoc z drzewa zakazanego; lecz się wprzód spytał, czemu by im był zakazany: ani rzekł: nie boy się śmierci; lecz tylko przyobiecał, że nie umrze. Pátrcież, iakiego tu, że tak rzekę, dowcipu używał czart przekłety, aby zamyśli swoje uskutecznić! A gorszący używasz on w mowach y sprawach swoich iakiey ostrożności? y o vszem, śmiało on mowi, śmiało wszystko czyni bez wszelkiej ostrożności y względu na miejsce, na wiek, na płeć y osoby.

Z tego więc, co się dotąd w obydwóch częściach mówiło o zgorszeniu, tę z Pawła S. 1. Cor. 1. daię wam prześrodek: *Bądźcie bez obrażenia żydom y Poganom*, żebyście im przez złe obyczaje, wasze nie czynili wtrętu ku na wroceniu, się do Kościoła Bóżego; *Bądźcie bez obrażenia y Kościołowi Bóżemu* to jest współwiernym waszym, żebyście im przez zgorszenia do upadku nie byli przyczyną. Nie szukajcie tego tylko, co wam jest pożyteczne, ale co wielom, aby byli zbawieni. AMEN.

To Kazanie niaraz przez X. PACHINI
SZPARDYK(177), Regenta Teologii
Franciszkana.

K A Z A N I E

W NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

Th. *Do niego przyjdziemy, y mieszkanie u niego założemy. Jdán. 14. (a)*

Wielka zaiście Zbawiciela naszego łaska, który nie miał ná tym dosvc, iż sam z Nieba zstąpił do żywota MARYI, z tainąd ciałem ludzkim okryty przyszedł ná świat po to, aby był od wiekow požądane odkupienia naszego dzieło sprawował; ieszcze w dzisiejszey Ewangelii Apostołom, á w nich nam wszystkim wiernym Chrześcianom przyrzekł, że wraz z Oycem y Duchem swoim przyiść do serc naszych, y w nich swoje mieszkanie założyć ráczy. Otwieraymyż więc serca nasze, á wnijdzie do nich Krol chwały, zachęca nas Prorok Ps. 23. (b) uszczęśliwi nas bytno-

(a) *Ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus. Jdán. 14. (b) Attolite portas, Principes vestras, & introibit Rex gloriae, Ps. 23.*

tnością swoją. Lecz czyliż mamy serca zdatne na przyjęcie tak wielkiego Gościa? czyliż On w nich nie znajdzie przeszkody, któraby Mu broniła przyjętu? Niechay się każdy sam z sobą pomiarkuie, niech każdy szczerze y bezpodchlebnie w serce swoje zayrzy, a ieżeliby w nim co przeciwnego znalazł, niechay się stara iak naysprędzey wyrzucić. Szczegulniey dziś obchodzemy zstąpienie Ducha S. na świat, szczegulniey On też dzisiay do dusz naszych na nasze uszczęśliwienie zstępuje, staraymyż się więc, aby nie tylko do nich zstąpił, ale aby w nich łaskę swoją y zamieszkał. To jest moje dzieysze żądanie, które w umysły Słuchaczow chcąc wpoić, chcę sercá ich na przyjęcie Ducha S. przysposobić, y ztąd: nie przedsięwziąłem iá tu mówić o istocie y pochodzeniu tey Trzeciey Trojcy Przenayświętszey Osoby, bośmy tak wierzyć powinni, iak nas Religia nasza omylić nie mogąca uczy, szczegulnie umyśliłem okazać wielką łaskę Ducha S. że On w duszach naszych mieszkać raczy, ale z tym dodatkiem, że dusza
nasza

nasza chcąc w sobie uczynić mieszkanie Duchowi S. powinna mieć trzy przynależyte do tego rozporządzenia, to jest:

I. Powinna być pokorną.

II. Powinna być czystą.

III. Powinna być wewnętrznie uspokojoną. O tym mówić będę na iak największe Bogá moiego uwielbienie.

Ad M. D. G.

Natury rozporządzenie okazuje nam, iż ciało nasze dane jest nam od Bogá na ten koniec, aby było mieszkaniem duszy naszej. Lecz rozporządzenie łaski toż ciało wyznacza na inny daleko ślachtetniejszy koniec, Wielki bowiem Apostoł mówi: Nie wiecie iż ciała wasze są Kościołem Duchá S. który mieszka w was. *1. Cor. 3. (c)* Jakoż: Duch S. nie tylko mieszka w duszach sprawiedliwych ludzi, które łaską swoją poświęca, ale nawet mieszka y w ciałach, które Boską swoją przytomnością zaszczyca. Wielkim to jest zaprawdę dla nas zaszczytem, że tenże sam

Duch

(c) Nescitis, quia corpora vestra templum sunt Spiritus Sancti, qui habitat in vobis. 1. Cor. 3.

Duch S. który się tak ściśle w Osobach Boskich z Oycem y Synem łączy, nas przysposobionych Synów Boskich łączy z Oycem Niebieskim, w sercach naszych zakładając sobie mieszkanie, czyliż zatem dusza chcącą się stać przybytkiem Ducha S. nie powinna być pokorną, czyliż, y wewnątrznie uspokojoną?

CZĘŚC PIERWSZA.

Tak jest: powinna być pokorną, bo bez pokory nie może się stać mieszkaniem Duchá S. wszakże to sam Bog wyraźnie mówi: Ná kimże odpoczywa Duch moy, ieżeli nie ná pokornym. *Eccli. 5. (d)*. Dusza wyniosła czartowskim raczey mieszkaniem, á nie przybytkiem Duchá S. staie się, ztąd wszyscy duchownego życia Nauczyciele w ten czas nam dopiero odziedziczenie Duchá Bożego obiecują, gdy pokornemi będziemy, bo sama tylko serca pokora łaskę Duchá P. odbiera, mówi S. Bernard. *(e)* Magdalena że się do nog Jezusowych upo-

(d) *Super quem requiescit Spiritus meus, nisi super humilem?* *Eccli. 5. (e)* *Humilitas cordis receptaculum est gratiae* S. Bernard. *serm. 1. De Annunt.*

upokorzyła, znalazła od uszczerzenie grzechów, *Luc. 7. (f)* które z daru Ducha S. pochodzi. Jawne grzesznik że upokorzony nie śmiał wnieść do Kościoła, stał się mieszkaniem Ducha S. *Luc. 14.* Mária poczęła z Ducha S. dla pokory *Luc. 1.* *(g)* A nawet na Apostołów w ten czas zstąpił Duch S. gdy się w wieczerniku na modlitwie upokarzali Pánu. *Act. 2. (h)* Sprzeciwia się Bog wyniośłym, a pokornym daie łaskę swoją. *1. Petr. 5. (i)* Wszakże opierali się łasce, y siłom swoim wielce dowierzali Szymon Czarnoksięznik, łaski Ducha P. za pieniądze kupować chcący, Ananiasz, Safira. lecz przytłumionemi zostali, że zaś Ionaszy y Szawel upokorzyli się; ztąd Duch S. do pokuty ich przyprowadzwszy, w nich zamieszkał. Zważmy, iak wielkimi darami pierwiastkowych Chrze:

- (f) Remittuntur ei peccata multa. Luc. 7.*
(g) Respexit humilitatem ancillae suae. Luc. 1.
(h) Erant omnes discipuli in eodem loco, & factus est repente de Caelo somus tanquam advenientis Spiritus. Act. 2. (i) Deus superbis resistit, humilibus autem dat gratiam. 1. Petr. 5.

Chrześcian zaśczycał Duch S. którzy z Jego natchnienia nie tylko porzucając grzechy odmieniali życie, ale nawet wypierali się rokoszy y bogactw świata, dziedzictwá swoje u nog Świętych Apostołów ná powszechné wiernych potrzeby składali, *Akt. 3. (k)* Nie obawiali się przeciwności ziemskich, bo ich wzmacniały pociechy Ducha S. Mężowie y Niewiasty, młodzi y stárzy, chętnie wyzuwali się z życia, zwyciężali ciało y rokoszy jego, tłomili w sobie niegodziwe namietności, żądze świata y pochwały ludzi za nic mieli, porzucali Domy, Rodziców, krewnych, y wysokie urodzenia, z łaski Ducha P. będąc napetnionemi miłością Bogá. Zkądże pochodziła tak wielka w nich Ducha S. łaska? oto: bo byli pokornemi, daie przyczyne Origenes. *(l)* O Święta pokoro! iakżeś mocna, gdy tak wielkiego Gościa do serc naszych sprowadzasz, y przywięzuiesz Go węzłem miłości do dusz

na-

(k) Nemo quidquam proprium habuit, in omnibus unum cor, & anima una. Akt. 3. (l) Primi Christiani in humilitate implebantur consolatione Spiritus Sancti. Orig.

naszych, gdyby wszyscy wiedzieli potęgę twoją, byź nie może, aby się w tobie nie zamiłowali, chyba, takby cię odrzucili od siebie, iżby się nie chcieli stać mieszkaniem Ducha Ś. Powinniśmy koniecznie poniżać wrodzoną naszej naturze wyniośłość, powinniśmy się uniażać aż do gruntu serca naszego, powinniśmy mocno w myśli nasze wbić żądania poniżenia naszego, starać się o to usilnie, abyśmy się w oczach Bożkich wyniszczeni, boć prawdziwie zwężając istotę naszą, mizernym prochem jesteśmy, a tak im głębsze prawdziwe pokory gruntu rzucemy, tym obfitszą łask swoich chynością napelni nas Duch Ś. których pomocą doskonałość naszą wzniesiemy ku Niebu, wszakże to jest wyrok samego Chrystusa: Kto się uniaż, wywyższonym będzie. *Luc. 14. (m)* Powinnibyśmy sobie życzyć, aby doskonałość nasza w tym życiu oblitowała, bo na tym zależy wieczne nasze uszczęśliwienie, do otrzymania tego mamy pewny śrzodek, łaskę Ducha Ś. lecz ten tak drogi skarb nie inaczej odziedziczymy,

(m) *Qui se humiliat, exaltabitur. Luc. 14.*

my, tylko przez upokorzenie się, które iako nie jest ciężkie do wykonania, tak liczne dobra, bo nas y tu wspomagające, y wiecznie ubłogosławiające sprowadza. Pokora więc niech nam będzie cnotą upodobaną, a staniemy się mięszkami Ducha S. do tym łatwiejszego zaś tak wielkiej łaski odziedziczenia, dusza nasza przy przy pokorze bydź powinna czytą.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie dosyć jest, że dusza chcąc do siebie przyiać Ducha S. pokorną będzie, potrzeba nad to, aby do głębokiej pokory przyłączyła czystość sumnienia, inaczej nie stanie się mięszkiem Ducha S. Bo nie innym sposobem Ciała nasze do siebie mogą Kościołem trzehey Trocy P. Osoby, nie innym sposobem tak zamieszka w nas, tylko gdy Ciała nasze niejako przestanie być ciałem, a zupełnie zamieni się w ducha; czyli: gdy przestanie służyć namiętnościom zmysłow, a podda się czystym skłonnościom ducha. Naymnieysza ciała zmaza zabrania Duchowi S. wniknięcia do duszy naszej;

szey, bo łaska y grzech, według nauki Teologow razem mieszkać nie mogą. Wyrok ten dawno już z ust Boskich wyszedł. Bog albowiem okazując, jak się wielce nieczystemi brzydzi, rzekł: Nie zamieszka Duch mój w człowieku na wieki, bo ciałem jest. *Gen. 6. (n)* Ztąd Chrystus mowi: Błogosławieni czystego serca, bo oni Boga oglądać będą. *Mat. 8. (o)* Wielka zaprawdę obietnica, gdy łaską Duchá S. wsparci, na Boga naszego wiecznie zapatrywać się będziemy, obietnica przewyższająca wszelkie nasze żądania, dopełniająca wszelkie nasze chęci, ale kto chce, aby się na nim skutek tey obietnicy ziścił, powinien być czystego serca, ile że samo nawet przyrodzenie sprzeciwia się temu, abyśmy śliczne owoce w szpetne naczynia kładli, łaska z tym się nie zgadza, abyśmy Ducha S. do dusz naszych grzechami zeszpeczonych przyjmować chcieli. Gołębicą owa, która nam Ducha S. oznacza, wyłeciawszy z Arki Nòćgo na dowiedzenie się,

(n) *Non permanebit Spiritus in homine, quia caro est. Gen. 6. (o) Beati mundo corde, quoniam ipsi Deum videbunt. Mat. 8.*

się, czyli już potopowe wody opadły byty, nie znajdując tylko ognite trupy, nie widząc, tylko błota y kędy, á tak nie naziąc mieysca, iak mowi Pismo, ná kteryinby noga iej spoczęta, nazad powróciła się do Arki. *Gen. 8 (p)* Duch S. nie spoczywa w duszach tych, które Bogu obumarłemi bydź widzi, nie zamieszka w tych sercach, które szpetnością grzechową zezpeconemi są, ani nie zaślanawia się tam, gdzie przelzkodę w przyjęciu siebie od nieczystości znajduie. Czytą bydź powinna dusza ta, która chce mieć u siebie tak wielkiego Gościa, Duchá S. boć ieżeli ná uczciwe przyjęcie gości światowych, ludzi nam we wżytkim rownych, uprzatamy domy nasze, což nie czynić mamy, ná przyjęcie Duchá S. iakże dusze nasze oczyszczać mamy, chcąc ie tak wielką łaską zaszczyścić. Pięknie bárdzo S. Łucya powiedziała ná ten czas, gdy iá Paschazyusz ná utratę czyściłości namawiając, pytał, czyliby w niey był Duch S?

rze-

(p) *Emist quod, columbam, qua cum non invenisset, ubi requiesceret pes ejus, reversa est ad eam in Aram. Gen. 8.*

rzekła Ona: Czyſto żyjący ludzie ſą Ko-
ściołem Duchá S. O gdybyśmy w liczbie
ludzi takowych byli; inaczey bowiem nie
będziemy w nas mieli Duchá S. którego
nie mając, nie będziemy wiedzieli drogi,
prowadzącey nas do oſtatniego końca
naſzego. Owocem Duchá Bożego ieſt
czyſtość, mowi S. Paweł. *Galat. 5. (q)*
nie może więc Duch S. obcować, tylko
z czyſtymi, bo iako żadnego z sobą ſpo-
łeczeńſtwa nie mają ciemności z ſwia-
tłem *1. Cor. 6. (r)* tak Duch S. będąc
ſwiatłem oſwiecającym ſerca naſze,
nie zamięſzka w dufzach przyćmionych
grzechami. Samych tylko nieczyſtych
duchów właſnością ieſt, ſzpecić ſię grze-
chami, á to ná przytłomienie w ſobie
Duchá Bożego. Lecz Duch S. będąc
iſtotną czyſtością, tak wielce ſię dufzą
nieczyſtą brzydzi, że zá iedną my-
ſlą, w umyśle z upodobaniem powziętą;
zá iednym ſłowem mniej przyſtoy-
nym, zá iednym uczynkiem z obrębów
Chrzeſcijańskiej powinności wykracza-
jącym, odchodzi od dufz naſzych. Jako

W pszczoł-

(q) *Fruſtus Spiritus eſt caſtitas. Galat. 5.*

(r) *Quæ ſocietas lucis ad tenebras? 2. Cor. 6.*

pszczołki fetorem trupow odpędzane, a zapachem wonniejących kwiatow przy-
nęcane bywają, tak Duch S. odstępnie
od tych dusz, które śmierć grzechowa
przyciska, a zabawia się u tych, których
czystosc życia zaleca. Czystość, ta sa-
ma jest, która się Duchowi S. podoba,
ztaąd Duch S. chcąc bytć we wszystkich
czynnościach z Apostołami, aby tym łas-
twiey za łaską Jego Ewangelia opowia-
dać, Narody do prawdziwey Wiary przy-
prowadzać, y Królestwo Chrystusa już
uwielbionego rozszerzać mogli, wybrał
ich, y uczynił czystemi. *Ephes. 3. (s)*
Rownie więc czystą, iako y pokorną
bytć powinna dusza ta, która się chce
stać poświęconym przybytkiem Ducho-
wi S. a jeżeli ieszcze do tych dwóch
cnót wewnętrzne uspokojenie przyłą-
czy, bezochybnie w niey Duch S. za-
mieszka.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O Duszy chcącey mieć w sobie Du-
cha S. prawdzić się koniecznie po-
win-

(s) *Flegit nos ante mundi constitutionem,
ut essemus Sancti & immaculati. Ephes. 3.*

winny owe Dawida słowa: Było w pokoju miejsce iey. Ps. 75. (t) Dusza bowiem nawałnościami własnych chuci wzburzona, niespokojnością własney miłości rozkotatana, byź nie może Przybytkiem Ducha S. Pokąd dusza zatapia się w marnościach światowych; właśnie; iakoby niewolnicą pomieszczanymi namiętnościami hołdować musi, mięsza ją wyniosłość; przyciska łakomstwo; trudzą rokoszy, dręczy własna miłość, biczują ją; iakby najokrutniejszy kacia, własne zmyśli. Jakże więc w takowych pomieszczaniach odebrać może słodkie Ducha S. pocałowania; lub miłym światłości Jego promieniem byź rządzoną? Pokąd dusza nie oderwie się od ziemi; potąd wystawioną jest na placu publicznym, na którym chuci ciała naszego gwałtownie naprzeciw niey powstawiają; świat nią rządzi, własna miłość iey rozkazuje y czyni posłuszną, zostaje w niebezpieczeństwie zbawienia, ma prędką łatwość do utracenia darów Niebieskich: Wielce się takowym pomieszczaniem brzydzi Duch S. który w zamieszczaniu mię-

W 2

fzkać

(t) *Factus est in pace locus ejus.* Ps. 75.

izkać nie chce. 3. Reg. 19. (u) Wewnętrznie uspokojoną być powinna dusza ta, która chce się stać mieszkaniem Duchá S. bo iako najmniej wiatr światło gasi, tak najmniej namiętności wzruszenie w tej duszy, która nie jest uspokojoną w sobie, wszystkie działania Duchá S. oddala, wszystkie Jego łaski tamuje. Trzecia w Boſtwie Osoba nazywa się Duchem S. dla tego, że Ona szczególnie przykłada się do usprawiedliwienia grzeszników, to zaś nastąpić nie może, tylko na ten czas, gdy dusza nasza wewnętrznie uspokojoną zostaje, idzie więc za tym, że chcąc Duch S. usprawiedliwić duszę naszą, nie inaczej iey tej tak wielkiey łaski pozwala, tylko jeżeli się sama w sobie uciszywszy, odłączywszy się od świata y próżności iego, uczyni się zdatną na przyjęcie Duchá S. Nie wielka rzecz, bo tylko wewnętrzne uspokojenie sprowadza do duszy naszej Duchá S. a przez to ią nie tylko zachycza. czyniąc ią Oblubienicą Jego, ale nawet napelnia ią łaskami sposobującemi ią do odziedziczenia rowney

z Bo-

(u) *Non in commotione Dominus.* 3. Reg. 19.

z Bogiem chwały, któż bowiem wyliczyć może cuda te, które Duch S. działać raczy w uspokojoney duszy, która mu się zupełnie w odziedziczenie daie, y wcale się jego rządowi podległą czyni, Duch gdzie chce, tam łaską swoją tchnie, rzekł Chrystus do Nikodema. *Jóán. 3. (w)* Duch Boży duszę naszą wewnątrznie uspokojoną załstawisz, prowadzi ją tam, gdzie Mu się podoba, á częstokroć wprowadza ją w głębokie Tajemnice Boskich poznawanie, gdzie ona zatopiwszy się myśla, wcale zapomina o sobie, ciesząc się tak piękną, y tak sobie pożyteczną zabawą. Potyśniakroć zaprawdę dusza takowa szczęśliwą sądzić się powinna, która będąc pokorną, czystą, y wewnątrznie uspokojoną, staie się drogim przybytkiem Duchą S. ten bowiem, tak cudowne rzeczy działa w niej, iż ona przez całą wieczność nie może się dostatecznie nacieszyć ślodyczą łask Jego.

Bądźmyż więc takowemi, iakowemi
 bydz powinniśmy do przyięcia Duchá S.
 wynioſtoſcią, nieczyſtoſcią, y pomięſza-
 niem w nas namiętnoſci naſzych nie

Za-

(w) *Spiritus, ubi vult, spirat.* João. 3.

zasmucamy Duchá S. (x) przeciwnym
rozkazowi Chrystusowemu życiem na-
szym nie tamujemy wniścia tak wielkie-
mu Gościowi do serc naszych, á tak
przez łaskę Jego wiecznie ubłogosławio-
nemi będziemy.

M A E
N.

(x) *Nolite contristari Spiritum Sanctum.*
Ephes. 4.

To Kazanie miane przez X. M. JANA
KANTEGO TORTANIEGO, &c. &c.



KA-

K A Z A N I E

W DZIEN SWIĘTEY TROYCY.

Th. *Idąc nauczajcie w Imię Ojca, y Syna,
y Ducha S. Matt. 28. (a)*

Chcąc nas Chryſtus Jezus doprowa-
dzić do tego końca, do którego ie-
dynie ſtworzonemi ieſteśmy, wyſła dziś
na cały ſwiat Apoſtoły, aby ci prawdzi-
wey Wiary opowiadacze nauczyli nas
tey Tajemnicy, bez której wiadomości
nigdybyśmy bydź zbawionemi nie mogli.
Każe nas nauczać, że lubo Bog w iſcie
ieſt ieden, áto i ieſt troiſty w Oſobach,
we wſzytkim ſobie rownych, iako bo-
wiem Ojciec. ieſt Bogiem, tak Syn ieſt
Bogiem, tak Duch S. ieſt Bogiem, mowi
S. Atanazy, (b) tego gdybyśmy nie wy-
zna

(a) *Funtes docete in Nomine Patris, & Fi-
lii, & Spiritus Sancti. Matt. 28. (b) Deus
Pater, Deus Filius. Deus Spiritus Sanctus,
& tamen non tres Dii, ſed unus eſt Deus.
S. Athanasius in Symbolo.*

znawali, chylibyśmy wiecznego uszczęśliwienia naszego. Tę Tajemnicę wyznając, wszystkie trzy Osoby przykładają się do zbawienia naszego, bo Bog Ojciec przepisuje nam prawa, któreimi się rządzić mamy, Syn Boski, podaje nam środki, których się chwycić mamy, Duch S. prosiuje nam drogę, którą iść mamy do Nieba, Bogieden prowadzi nas do chwały swojej. A zatym: Bogu dzięki! że to, co nam do wierzenia podał Chrystus, my ścaciecznie wierzymy, fczegulnie bowiem wyznać nam przynależy to, co dzielić będzie dalsze Kazanie.

I. Wielką nam łaskę uczynił Bog, że nam objawić raczył Tajemnicę trzech Boskich Osob.

II. W tey Tajemnicy utwierdza nas Wiara nasza.

III. Ta Tajemnica utrzymuje dzieństwo Chrystusowe, to iest Kościół Jego. O tym mówić będę ná iak największe Bogá moiego uwielbienie. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Badać się o głębokościach tey Tajemnicy, próżną ciekawością iest, wierzyć zaś y trzymać tak, iak nam Kościół S. do wierzenia y trzymania podaje, to naszą powinnością iest. (c) Dziwić się tu tylko przynależy, że Bog tak wielce chciał uczcić duszę rozumną, że iey obiawić raczył tak przedziwną skrytość, którą przez całą wieczność w samym tylko sobie zamkniętą trzymał; że ta tajemnica, po ludzku mówiąc, z rozumu Boskiego przeszła w rozum ludzki, że na ten koniec, aby nas o niey uwiadomił, chciał na ziemię zesłać Jedyńaka swojego, któryby nam obiawił wszystkie Boskie skrytości; że nam raczył udzielić wiary, iakoby niejakiego wiecznych swoich światłości promienia, którymby w duszy wypiątnował niepojęte tey Tajemnicy cuda. Dziwić się nam potrzeba, że Syn Boski wysyłał. Apostołów

SWO-

(c) *Inquirere de Trinitate, perversa curiositas est, credere & tenere, sicut Sancta Ecclesia tenet, fides & securitas est. S. Bernardus in parv. serm.*

swoich ná cały świat z opowiadaniem Ewangelii, zapowiedziawszy im wprzod to, że iako Go Oyciec posłał, tak y On ich posyła, *Jdán. 20.* (d) chciał, áby naukę swoją zaczynali od opowiadania tey Tajemnicy: Idąc nauczaycie w Imie Oyca, y Syna, y Duchá S. *Matt. 28.* (e) Głębokie tu w prawdzie Mądrości Jego rozporządzenie; naukę swoją zaczynać każe od tey Tajemnicy, która ze wszystkich nayniedościglejszą jest, y owszem: która zdaie się bydź nayzdatniejszą do odwrocenia rozumu światłem wiary ięszcze nie oświeconego. Zá cóż On nauki swoiey nie kazał zaczynać od iakowey rzeczy bárdziej podległey zmysłom naszym, á tak łatwiejszey ku zrozumieniu, áby zwolna umysły Narodow nakłonił być do wierzenia tey Tajemnicy? Ta jest różnica między objawieniem, które nam z Nieba dane bywa, y między nauką tą, którey nabywamy ná ziemi. Gdy się uczemy nauk światowych, zaczynamy ie od początkow bárdziej nam wiadomych,

(d) *Sicut misit me Pater, & ego mitto vos. Jdán 20* (e) *Euntes docete in Nomine Patris & Filii & Spiritus Sancti. Matt. 28.*

domych, od początkow, którym świat cały łatwo swoje zezwolenie daie, á tak powoli dopiero dochodzemy prawd zakrytych, którychbyśmy zrozumieć nie mogli, gdyby nam ie zaraz z początku powiedziano. Obiawienie zaś przycho-
dzące nam z Niebá ma się przeciwnie w nauczaniu nas zakrytych Taiemnic, bo początkow tego obiawienia nie ma w so-
bie nasz rozum, ále te zakrytemi są w rozumie Boskim, potrzeba tylko słuchać Boga, co on do nas mowić ma, á tak pod-
dać Mu umysły nasze. Tym sposobem Bog obiawił nam tę Taiemnicę, właś iá w dusze nasze, y uwiadomił nas o tym, o czymesmy dotąd nie wiedzieli. Nie wielkaż to dla nas łaska, że nam obiawić raczył to, bez czego zbawienia zyskać nie możemy? Wszystkie iego dobro-
dzieystwa nam świadczone są szczegul-
nieyszym miłości Jego ku nam okaza-
niem, oświadczaią nam osobliwszą Jego dla nas łaskę, átołi obiawienie tey Taiemnicy przeświadcza nas o nieustają-
cey Jego ku nam dobroci. Ze nas ubo-
gacił w dobrá, że nam pozwolił zdrowia, że nam dał wzięcie u ludzi, że nas
uczy-

uczynił uczestnikami niektórych własności swoich, wszystko to, aczkolwiek wielkie, ściąga się do doczesnego tylko uszczęśliwienia naszego; że zaś nam tę Tajemnicę objawić raczył, to się ściąga do wiecznego naszego zbawienia; ta za tym łaska tym jest większa nad pierwszą, im pożyteczniejszemi są dla nas rzeczy wieczne, niż doczesne. Cieszyć się więc z odebrania tak wielkiej łaski, dzięki Bogu czynić za oświecenie w tym rozumu naszego, wierzyć zatym mocno w tę Tajemnicę powinniśmy, która z ust Boskich do nas przyszła, którą nam Bog łaskawie objawić, y do wierzenia podać raczył, iie że nas w niey nasza nawet Wiara utwierdza.

CZĘŚĆ DRUGA,

Apostołowie, którzy byli pierwszymi Wiary Nauczycielami, od swojego Niebieskiego Mistrza odebrali rozkaz, aby do nas mówili z władzą: Idźcie nauczaycie wszelkie Narody. *Matt. 28. (f)*
Nie

(f) *Ite, docete omnes Gentes. Matt. 28.*

Nie mowi im: Gotuycie się ná przekonanie onych, staraycie się gruntownemi dowodami przeciągnąć ich ná waszą stronę. Rozkaz takowy byłby pożytecznym ná ten czas, gdyby rzecz była o naukach świeckich, lecz Boskie wyroki nauczaniem bywają z władzą y powagą. Nie mowi: Idźcie, napominaycie ich miłym słow wyborem, aby naukę waszą tym łatwiey przyjęli; Nie mowi: Wkradaycie się nieznacznie w ich serca, opowiadaycie im nayprzod rzeczy powabne, obiecuycie im wielkie pożytki; lecz tylko rozkazuje: Idźcie, nauczaycie ich, naucz waszey uczynicie podległemi wszystkim, zaraz im to z początku opowiadaycie, że iest ieden Bog we trzech Osobach. Lecz czyliż wszystkie Narody będą zaraz zdawni do poddania się Świętym Apostołom? czyliż owi światowi Mędr-cowie zechcą bydź uczniami rybaków, opowiadających im nowe y dotąd niesłychane rzeczy? czyliż bogacze słachetnie urodzeni, mocarze świata tego, którzy rozumieją, iż całym światem władną, którzy rozkazy swoje chcą mieć wyrokami, właśnie, iak gdyby drugiemu
ná

na ziemi bogami byli, czyliż, mówię, ci przyimają pokornie ludzi ubogich niewiadomych, y nie mających żadney powagi? Ta iest moc y cnota Wiary Boskiej, iż czego razém zebrana nąymędrszych mężów nauka nie mogłaby wyluszczyć, czego nayfłodszą naywiększych Krasomowcow wymowa nie mogłaby wmówić, czego ná koniec naysilnięsza ludzka potęga nie mogłaby wymodz w rozumie ludzkim; aby się ten poddał do wierzenia temu, czego przed tym zrozumieć nie mógł, to Wiara Boska otrzymuie, gdy obtoczywszy się przedwiecznemi tey prawdy światłami, utwierdza nas w tym, że Bog iest ieden, á ten we trzech Osobach. Czyliż nie widzimy, że tak wiele tysięcy nayzacniejszych, nąymędrszych, nąymocnięszych dusz z wielką pokorą, y z niewzruszoną wiarą, uwierzyli w te tak zakryte prawdy, lubo gruntu ich doysć nie mogli; á szczeguinie uwierzyli dla tego, że ich Wiara o tym naucza, y tak wierzyć nakazuje. A z kądże to pochodzi że Wiara Boska, áczkolwiek w sobie zatałona iest; jak

iak mowi Paweł, *Hæbr. 11.* (g) więcęy
 dusz zyskuie, ániżeli nauka światowa
 nauką swoją zyskać ludzkich umysłów
 może? Oto: bo mocno temu wierzyć
 każe, co do wierzenia podaje. Ztąd ta
 trzech Boskich Osob Tajemnica wszech-
 mocną zaprawdę iest; bo iako ona ma
 swoje działanie w Bogu, gdy przez nią
 Syn rodzi się z Oycá, Duch pochodzi od
 Oycá y Syna; tak y w duszach naszych
 wszystko sprawuie, gdy nas o tak głę-
 bokiey, ani ludzkim rozumem niepoię-
 tey rzeczy doskonale przekonywa, y do-
 statecznie utwierdza. Nie można już o
 tym powątpiewać, w czym nas Wiara
 gruntuie; rozumy tu nasze poddać potrze-
 ba, gdzie Wiara nasza nauką Chrystusa
 stwierdzona, opowiadaniem Apostołów
 ogłoszona, krwią Męczenników skropio-
 na, á zatym nigdy nieodmienna, áni
 omylić mogąca, tak á nie inaczey wie-
 rzyć rozkazuie. Rozum ludzki nie mógł
 nigdy wymyślić tey niepoiętey Prawdy,
 bo Tajemnica ta iest Tajemnicą wie-
 czności, áni początku, áni końca nie
 mają-

(g) *Fides est sperandarum substantia ré-*
rum. Hæbr. 11.

małącą, iest niezgruntowaną Boskich skrytości głębią, w której przed światą stworzeniem sam się tylko Bog zatapiał, ani by nam wiadomą nie była, gdy by iey Bog nie był chciał objawić. A że tak wielki ludzi gmin, iakowiy w Chrześciaństwie iuż to przez narodzenie, iuż przez powołanie liczymy, tey prawdzie wierzy, nayprzod łasce Bogá, á potym utwierdzającey nas w tym wierze przynależy przyznać. Mowmyż iuż o tym; że ta Tajemnica utrzymuie Kościoł Chrystusow.

CZĘŚC TRZECIA.

Tak mocno utrzymywać swoy Kościół przyrzekł Chrystus, że nawet powstałych ná niego piekielnych bram obawiać się nie kazał, obiecując, że te mu nic szkodzić nie będą. *Matt. 16. (h)* Tą zaś Kościoła Chrystusowego naymocnieyszą twierdzą iest ta Tajemnica, o której mowiemy. Ponieważ Oyciec Przedwieczny rodzi Kościół, iako uko-

chaną

(h) *Nec porta inferi prevalebunt adversus eam. Matt. 16:*

chaną Corkę swoją; Syn oświeca go Boskim Wiary swojej światłem, y rządzi naywyższą panowania władzą; Duch S. zagrze wa go gorącym miłości płomieniem, á zachowując go tak się z nim mocno łączy, że się od niego nie oddala nigdy. W szczególności zaś: ta Tajemnica jest to pochodnią wiernych, tak od młodości ná łonie prawego Kościoła wychowanych, iak mowi S Grzegorz, (i) iako y tych, którzy przez wewnętrzne natchnienia poddali się temuż Kościołowi; ta zaś prowadzi ich w drodze zbawienia. Naypierwsza nauka, która im bywa dana, jest o iedności Bogá we trzech Osobach, przez co im okazywany bywa cel ten, do którego oni iedynie dążyć, y całą swoją nadzieję kierować mają. Światło chwały nie im dziwniejszego nie okaże w wieczności, nad tę Tajemnicę; áni światło Wiary nie większego nie ma, czego by ich ná ziemi uczyć miało, nad tę Boskich Osob liczbę. Ta Tajemnica jest wzmocnieniem Chrześcian, ci gły się przez Chrzest rodzą

X Bogu,

(i) *Ecclesia filios suos in nido nutrit.* S. Gregorius M. lib. 19. Moral.

Bogu, namazanemi bywają, ná znak, że są Synami woiującego Kościoła, jak mowi Auguſtyn S. (k) y że tę wpłując w pełną niebezpieczeństwa z strony czarta, ciała y świata służbę, bydź gotowemi do duchowatey potyczki powinni. Jakowegoż ná ten koniec zażywają oręża? oto Jezusowego Krzyża, w którym tę ta Tajemnica za nyka. Oręż ten wypiątowaniem trzech Boſkich Osob ślachtetny, tak wielkiey ieſt mocy, iż kaźdego Chrzeſcianina zwycięzcą czyni z świata, z ponęt grzechowych, z namiętnoſci, y z piekła. Tak wiele bowiem Chrzeſcian było, którzy mocą Krzyża tego dzieła nadzwyczajne czynili. Boſkie chwały gdy wyſpiewuiemy w Kościele, po kaźdey Pieśni chwałę Bogu dając, wſpominaemy te trzy Boſkie Osoby. Załnego z przepisu Religiłi naſzey dzieła nie czyniemy, gdziebyſmy nie wzniankowali tej Tajemnicy, wſzyſkich naſzych dzieł czyniąc ją pożytkiem,

(k) *Christianus quando naſcitur Deo in ſacro Baptiſmate, attribentur ipſi ſacratæ unctiores, eò, quod fiat filius Eccleſiæ militantis. S. Aug.*

tkiem, iako tę, która wszystkie myśli
nasze, wszystkie efekta zabawiac po-
winna, którą we wszystkich naszych ob-
rządkach czcić y szanować winniśmy.
A że ta Tajemnica wchodzi w dzieła
nasze, tym samym utrzymuje Chrystu-
sów Kościoł. Bo czyliż mało tak za-
ciętych Kacerzów, którzy się targali na
Chrystusów Kościoł, chcąc sukienkę Je-
go poszarpać? komuż to przynależy
przyznać, iż on się w całości utrzymał?
tey Tajemnicy zaprawdę. Ta sama jest;
która gruntuie to naszego Zbawiciela
dziedzictwo, (1) utrzymując Owczarnią
Krwia naszego Pana zgromadzoną; ani
dozwala; aby od nieprzyjaciół, bądź tych;
którzy czuwają na ciało; bądź tych;
którzy duszom naszym wieczne zdrady;
knowają, rozżarpaną była. Szczegul-
nieyszą to jest zaprawdę trzech Boskich
Osob nad Chrystusowym Kościołem
opieką.

A zatem: wyniszcżamy dusze na-
sze w obecności tego nieskończonego
Majestatu, nie próżnemi siłami, które-

X2

miby-

(1) *Ecclesia hereditas Deus est.* S. Aug. sup:
Ps: 5:

abyśmy się wzbić chcieli do pojęcia
tey Tajemnicy, ale usługami mocney
Wiary głębokiey pokory, y przynależy-
tego milczenia, czcimy go, bo nawet
sam Bog nie przykazał nam tego, aby-
śmy Go oczywiście poznawali, jako-
wym jest w sobie, ale tylko, abyśmy Go
gorąco kochali. Niech nam dosyć bę-
dzie zankniętami oczyma pokornie
chodzić w ciemnościach Wiary, lecz
rozszerzaymy serca nasze, abyśmy Bo-
ga żądali, do Niego wzdychali, y Jego
całami naszymi siłami kochali. Nie
pozwolono nam Go poznać na ziemi,
jakowym jest; szczęście to zostawione
Błogosławionym w Niebie, tym się szcze-
guale cieszyć mamy, że Go możemy
kochać tą samą miłością, którą Go owe
Święte dusze kochały. A więc: ko-
chaymy Boga, gdy nań to nie jest za-
trudnione; a On nas wiecznie szczęśli-
wymi uczyni. A M E N.

To Kazanie miało przez X. M. JANA
KLINTEGO FORTANIEGO, &c. &c.

* * * *

KA-

K A Z A N I E

W NIEDZIELE DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH.

Th. Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką. Luc. 14. (a)

W różnych czasach różne ścily Bog na świecie zaślawał dla zaśilenia ludzi. Zaraz na początku wieków zaślawał śród dla Adama, za pokarm mu wyznaczając wszystkie owoce Gen. 2. (b) Zaślawał śród dla Njego y całej Jego familii na ten czas, gdy po wyjściu z Arki rzekł do niego, aby to wszystko, cokolwiek się rusza y żyje, było pokarmem jego. Gen 9. (c) Zaślawał znowu daleko większy śród dla Żydów, gdy ich na puszczę manną z Nieba spuszczoneą
kar-

(a) *Homo quidam fecit cenam magnam.* Luc. 14. (b) *Ex omni ligno paradisi comedes.* Gen. 2. (c) *Quod morietur, & vivit, erit vobis in cibum.* Gen. 9.

karmit. *Deut. 8.* (d) Trzymał stoł otwarty w starym Zakonie, rozkazując, kłaść zawsze na stole chleby obliczności przed obliczem swoim. *Exod. 25.* (e) Zastawił stoł inny na ten czas, gdy pięcioro chleba tak obficie rozinnożył, iż na zafilenie więcej jak pięć tysięcy mężów nie tylko obficie wystarczyło, ale nawet y zbyło. *Marc. 6.* (f) Zastawił stoł y w dzisiejszey Ewangeli, gdy na wielką, którą sprawił wieczerzę, ubogie, ułomne, ślepe y chore wprowadzić kazął. Stoły te wielkiemi zaprawdę były, bo w nich Naywyższy Stworca dobrą wspaniałe dla stworzenia swojego, w nich Pan przez wszystkie wieki chętnie otwierał rękę Opatrzności y błogosławieństwa swojego, lecz ta wszystkie stoły równać się nie mogą Stołowi temu, który nam przez cały ten tydzień Bóg wyrażony w dzisiejszey Ewangeli pod imieniem pewnego człowieka, wyławia w Sakramencie

Olta-

(d) *Edavit de manna in solitudine. Deut. 8.*

(e) *Pones super mensam panes propositionis in conspectu meo semper. Exod. 25.*

(f) *Acceptis 5. panibus, dedit discipulis suis, ut ponerent ante eos. Marc. 6.*

w Niedzielę 2. po Świątkach. 363

Ołtarza, przyrzekając, że Ciało Jego jest prawdziwie, pokarmem, Krew Jego jest prawdziwie napojem. (g) Stoł ten tak jest wielkim, tak wspaniałym, tak zacnym, że wielkości, wspaniałości y zaności Jego wymówić nie można, mowi S. Efre. (h) Sakrament bowiem Ołtarza jest to dobrem wszelkiego dobra, bo dobroć Boska, która się obżernie rozciąga po całym Niebie, tu się zwięźle zamyka, mowi uczony Ribera. (i) Łaska Boska udzielać się światu całemu, tu się ofitą być okazuje, bo lubo Bog wszędzie y zawsze jest nas kochającym, atoli najbardziej w Sakramencie Ołtarza powinniśmy Go uznać łaskawym; a to ztąd:
I. Ze

(g) *Caro mea verè est cibus, & Sanguis meus verè est potus.* Jòán 6. (h) *Hoc profecit omnem excedit sermonem & omnem admirationem.* S. Ephrem. Siro. serm. ad omnes, qui Filii naturam scrutari volunt. (i) *Si quid boni Deus habet, hoc profecit est, quod nobis dat, & cum plurimum habeat boni, imò in eo sit omne bonum, nihil habet melius, aut pretiosius eo, quod nobis dat in Sanctissima Eucharistia.* Ribera.

I. Ze nam się tu widzieć daie.

II. Ze nam się tu pożywać daie.

III. Ze nam się tu kochać daie. O tym mówić będę ná iak naywiększe Boga moi-ego uwielbienie. *Ad M. D. G.*

Wiedział Chrystus Jezus, że ná ziemi nie takowego wynaleść nie mógł, coby nas dostatecznie nasyciło było, á więc ná zafilenie nasze, ná užyczenie nam łask swoich, dał nam Chleb, który z Nieba zstąpił. Z tych słow ostatnich wszczyná tu pytanie S. Ambroży: Chrystus, mówi On, Ciało swoje wziął ná ziemi z Panny, á iakże więc Chleb ten którym iest Ciało Pańskie, mógł zstąpić z Nieba? Y odpowiada: Nie dla tego mówi Ewangelia, że Chleb ten z Nieba zstąpił, iakoby Chrystus przyszedł był ná ziemię Ciałem w Niebie zrobionym okryty; bo tak trzymających odzczepieńców Kościół Boży mocą swoją wykłá; ale że ponieważ w Chrystusie dwie natury Boska y ludzka łączą się, ztąd: iako dla tego łączenia się prawdziwie mowiemy, że Bóg dla nas umarł, lubo Bóg umierać nie może, tak podobnie prawdziwie mowiemy y to, że Chleb ten, czyli Ciało

JEZU-

w Niedzielę 2. po Świętkach. 365

JEZUSA zstąpiło z Nieba. (k) Zstąpił ten Chleb z Nieba, á my z Niego duchowne zasilenie odbieramy, gdy odbieramy te łaski, ktore składają treść dzisiejszego Kazania.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Ze w Sakramencie Ołtarza Bog nam się widzieć daie, świadczy o tym Oblubienica Pańska, ktora w duchu zapatruiąc się na tę tajemnicę, mowi: Oto stoi za ścianą, patrząc przez okna, przeglądając przez kraty. Cant. 2. (l) Jakoważ to jest ściana, o ktorej Oblubienica mowi? Podobno owa ngła. Exod. 24. (m) ktora Pana zakrywała, prz d Ludem, iako rozumie Lyranus.

(n)

(k) *Carnem in terris assumpsit Christus ex Virgine. quomodo ergo Panis descendit de Celo? Id dicitur propter communicationem idiomatum. quia idem Dominus noster Iesus Christus consors est Divinitatis & Corporis.* S. Ambr. lib. De Sacr. cap. 1. (l) *En ipse stat post parietem, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos.* Cant. 2. (n) *Habitavit gloria Domini super Sinai, tegens illum nube sex diebus.* Exod. 24.

(n) Podobno owo niepokalane Ciało, w którym ukrywało się Bóstwo, iak sądzi S. Grzegorz. (o) Lecz mowmy do naszego przedsięwzięcia, że tą ścianą, która zakrywa Chrystusa, są przymioty Eucharystycznego Chleba, bo że na Chwałę uwielbionego Chrystusa słabość ludzka zapatrywachy się nie mogła, oż ten Pan czyni nam łaskę, gdy nam się pod przymiotami wystawia, a tak nam się widzieć daie, mowi tenże S. Grzegorz. (p) Y któż o tey prawdzie powątpiewać będzie, kiedy Chrystus, aby nam się w tym Sakramencie dał widzieć, Boskie przymioty swoje nieiako zmniejszył, chcąc ie stosować do sposobności pojęcia naszego. Tu On iestestwo swoje, ktore ma z siebie, nieiako wyniszcza,
gdy

(n) *Per parietem intelligitur nubes densa, quæ inter Deum erat & populum.* Lyranus sup. Cant. 2. (o) *Quasi post parietem nostrum Christus incarnatus stetit, quia in humanitate assumpta Divinitas latuit.* S. Greg. sup. Cant. 2. (p) *Et quia Divinitatis immensitatem, si ostenderet, infirmitas humana ferre non posset, carnis obstaculum objicit.* Id. ibid.

gdy za wymowieniem słów od Kapłana
z Nieba na ziemię zstępował; tu nieograniczo-
ność przymiotami okryła, tu nie-
śmiertelność bezkrwawym sposobem na
ofiara chwały oddawa, tu miłosierdzie
dla zbawienia grzesznika wylewa, tu
wieczność swoją krótkim przymiotow
trwaniem wymierza, tu Duchem czystym
będąc, pokrywa się Ciałem, tu nieskoń-
czoną dobroć zupełnie na naszą potrzebę
zamyka, tu szczodrobliwą chętność nam
zostawia. Zgoła tu zmniejsza nie iako
wszystkie swoje przymioty, aby nam się
tym lepiej w tym Sakramencie dał wi-
dzieć. O iakże wielce nas szczęśliwemi
czyni tak wielką łaska! Płakał gorzko,
y żałownie narzekał Dawid, że mu Poga-
nie codziennie wymawiali, iż On swo-
iego Boga nie mógł im pokazać, a oni
mu fałszywe bożyszcza swoje cogodzin-
nie oglądać dawali, ztąd mówił: Czy
moje były mi chlebem we dnie y w nocy,
gdy mi na każdy dzień mówią. A gdzież
jest Bog twój? Na to gdy wspomniałem
sobie, wylewałem od żalu duszę moją.

Ps.

Ps. 41. (q) Nieszczęśliwy, ja jestem, mowit strapiiony Prorok, jeżeli im powiem, że Bog moy iest w Niebie, nie uwierzą mi, że iest ná ziemi, przeczyć mi temu będą, bo nie mają tak sposobnych oczow, ktoremiby się ná Bostwo zapatrywać mogli. W prawdzie: iak przypadek ten był godzien politowania, tak żal Proroka był sprawiedliwy. Szczęśliwemi my iesteśmy, że żyjemy w tych ostatnich świata wiekach, w których pod przymiotami, oczyma duszy oglądamy Boga naszego, tak dalece; iż gdyby na wzor Egipcyanow y Babilończykow spytali nas się poganie lub odszczepieńcy: Gdzież iest Bog wasz? każdy z nas pokazując Sakrament Ołtarza, mogłby odpowiedzieć: Oto Bog Zbawiciel moy. Is. 12. (r) oto stoi za ścianą Eucharystycznych przymiotow. A gdyby oni, będąc zaciętymi w uporze y złości swojej mowili nam, że go nie widzą,

y wy-

(q) *Fuerunt mihi lacrymae meae panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi est Deus tuus? haec recordatus sum, & effudi in me animam meam.* Ps. 41. (r) *Ecce Deus Salvator meus.* Is. 12.

y wyciągali od nas odpowiedzi, zupełnieoysmy ich pokonali, mówiąc, że dla nas dosyć jest wierzyć temu, iż tu jest Bog prawdziwy, ponieważ Chrystus omylić nie mogący, rzekł własnem ustami: To jest Ciało moje. Zaprawdę: więcęcy się tu chlubić możemy nad Mojżesza, który mówił do ludu swojego: Nie masz żadnego Narodu tak wielkiego, któryby miał bogi swoje tak blisko siebie, iako Bog nasz jest przy wszystkich nas. *Deut. 4. (s)* bo nam Bog nasz, na którego się Aniołowie żądają zapatrywać, *1. Petr. 1. (t)* w Sakramencie Ołtarza widzieć się daie; á chcąc nas tym bardziey ubłogosławić, tu nam się nawet pożywać daie.

C Z Ę S C D R U G A.

Wielkie to jest wprawdzie Zbawiciela naszego do rodzięystwo, że On nie tylko Ciało nasze na siebie wzięść

(s) *Non est alia natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes sibi sicut Deus noster adest nobis. Deut. 4. (t) In quem desiderant Angeli prospicere. 1. Petr. 1.*

wziąć raczył, że nie tylko naturę naszą do tak wysokiey godności wywyższyc raczył, ale że nawet w Sakramencie Ołtarza, Ciało nam swoje pożywać daie. Aczkolwiek Aniołowie żądają zapatrywać się na tę tak wielką Tajemnicę, przecież On nie istotę Aniołów, ale nasienie Abraama wziął na siebie. *Hebr. 2. (u)* Stał nam się bliższym Zbawiciel nasz, niż samym Aniołom, bo jeżeli miłość Jego uznaliśmy ztąd, że On nam dał Ducha swojego; iak mowi Apostoł 1: *Jdán 4. (w)* daleko bardziey dobroć Jego wnosić powinniśmy ztąd, że On nam się w Sakramencie Ołtarza pożywać daie. Jakże więc Pan może zapominać o tych, ktorych Ciałem y Kwią swoją odkupił; ktorych Ciałem y Kwią swoją karmi, kto pożywa Ciało, y piie Krew Chrystusa, mieszka w Chryście y Chrystus w nim; nie dziwujemy się tu, że wło-

sy

(u) *Nunquam Angelos apprehendit, sed semen Abrahæ: Hebr. 2. (w) In hoc cognoscimus, quoniam in eo manemus. Et ipse in vobis, quoniam de Spiritu suo dedit nobis: 1. Jdán. 4.*

w Niedzielę 2. po Świątkach. 371

sy na głowach naszych są porachowane. *Matt. 10.* (x) że imiona nasze są zapisane w Niebieściach. *Luc. 10.* (y) że w rękach Bożkich złożonemi jesteśmy, *Is. 49.* (z) gdy nas Chrystus Ciałem y Krwią swoją karmi. Wielką to jest zaprawdę dla dusz naszych łaską, że nam się tu Bog pożywać daie, a lubo Go pożywamy, przecież nie On się zamienia w nas, ale my się zamieniamy w Niego. Chrystusa członkami jesteśmy, Jego duchem żyjemy, Jego Ciałem y Krwią karmimy się. Chleb ten chlebem jest łaski y miłosierdzia; kto go pożywa; uznawa; iak słodkim jest Pan nasz, *Ps. 34.* (a) y z pełności Jego odbiera łaskę. *Jdán. 1.* (b) Chleb ten, chlebeu żywota jest, nie tylko żyjącym, ale y dającym żywot światu.

Jdán.

(x) *Omnes capilli capitis vestri numerati sunt. Matt. 10.* (y) *Nomina vestra scripta sunt in Cælis. Luc. 10.* (z) *In manibus Domini descripti sumus. Is. 49.* (a) *O quam suavis es Domine, qui ut dulcedinem suam in filios demonstrares, ejurantes reple bonis. Ps. 34.* (b) *Le plenitudine ejus nos omnes accepimus gratiam. pro gratia. Jdán. 1:*

Jdán. 6. (c) Kto go pożywa, żyć będzie na wieki. Aleb ten, nie tylko jest Niebieskim, ale y nas Niebieskiemi Obywatelami czyni, bo pożywaiący go nie umierają, lecz w dniu ostatnim wspomóżonemi będą. Powroczą się oni do życia nie dla sądu, ani nie na potępienie, bo nie masz potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, *Rom. 2. (d)* lecz powroczą się do wiecznego życia y zbawienia. Ciało Chrystusowe prawdziwie jest pokarmem, Krew Jego prawdziwie jest napoiem, my więc zasilamy się nie dzieł naszych, lecz Pana pokarmem. *Is. 55. (e)* Tu jest prawdziwe źródło życia, kto ztąd wodę pić będzie, stanie się w nim — źródło wody wytryskujące na żywot wieczny. *Jdán. 4. (f)* Dzewo żywota było

(c) Panis Dei est, qui de Cælo descendit, & dat vitam mundo. Jdán. 6. (d) Nulla est condemnatio his, qui sunt in Christo Jesu. Rom. 2. (e) Saturamur non operum nostrorum, sed Domini cibò. Is 55. (f) Qui biberit ex aqua, quam ego dabo ei, non sitiet in æternum, sed aqua, quam ego dabo ei fiet in eo fons aquæ salientis in vitam æternam. Jdán. 4.

było zaſzczepione w Raju, *Gen. 2.* którego owoce pierwfzych nafzych Rodziców y ich potomków miały utrzymywać w ſtanie pierwiaſtkowey nieśmierTELNOŚCI, lecz toż ſamo drzewo, które Bog dla życia ich oſadził w Raju, było im przyczyną śmierci y potępienia. W Sakramencie Ołtarza złożył Bog drzewo żywota, owo drzewo, którego liſcia ſą nam życiem, owoce zbawieniem. *Ezech. 47. (g)* to drzewo daie nam Bog do pożywania, abyśmy żyli iá wieki. Izraelitom dał Bog, mannę, aby ſię karmili Niebieſkim pokarmem. *Exod. 16. (h)* Sakrament Ołtarza ieſt prawdziwą manną wiecznie nas zaſilającą. Izraelitowie mieli Arkę przymierza y przybytek. *Exod. 25.* w którym z Pa-nem rozmawiać mogli. Ciało Pańskie ieſt prawdziwą Arką przymierza, w którym ſą złożone wſzyſtkie ſkarby umię-iętNOŚCI y nauki. *Coloſs. 2. (i)* tu nie

Y tylko

(g) *Erunt fructus ejus in cibum, & folia ejus ad medicinam. Ezech. 47. (h) Dedit illis manna ad manducandum. Exod. 16. .*

(i) *In quo ſunt abſconditi omnes theſauri ſapientiae & ſcientiae Dei. Coloſs. 2.*

tylko rozmawiać się możemy z Panem, ale nawet ten Pan pożywać nam się daie. O iakże to jest wielką dla nas łaską! Nie możemy mówić z niewiernymi żydami: Jakże On może nam dać Ciało swoje do pożywiania? *Jdán. 6. (k)*: ale raczey powinniśmy się dziwić, że nam się tu Bog pożywać daie. Nie powinniśmy zastanawiać się nad Wszecmocnością, lecz zważać dobroć, nie dochodzić wspaniałości, lecz wychwalać łaskawość, wierzyć powinniśmy przytomność, a nie badać się o sposobie przytomności, bo dosyć jest dla nas, że nam się tu Bog pożywać daie, dodamy: że się nawet tu y kochać daie.

CZĘŚC TRZECIA.

Chcąc Bog Izraelitom miłość swoją pokazać, mówi przez Ozeasza Proroka, Ja byłem iako Karmiciel Elraimow, nosiłem na ręku moich. *Osee 11. (l)* Jakoby mówił: Ja byłem im Matką, kar-

(k) Quomodo potest hic dare nobis carnem suam ad manducandum? Jdán. 6. (l) Ego quasi Nutritius Ephraim, portabam eos in brachiis meis. Osee 11.

karmiącą y zasilającą, byłem im Oycem
stoiącym przy łożku ich, y podawającym
lekarstwa w chorobie. Jakoż zaprawdę:
czyliż Bog właśnie, iakoby rękami swo-
iemi nie wyprowadził ludu tego z Egiptu?
y nie uwolnił go z ciężkiej Faraona nie-
woli? czyliż go zgłodniałego ná pułzczy-
nie karmił manną? czyliż pragnącego
wyprowadzoną z opoki wodą nie za-
filił? Lecz: zważymy, iak się wielce
Miłość Boska w nowym Zakonie rozsze-
rzyła? W starym Zakonie był Bog kar-
micielem; w nowym iest karmicielem y
pokarmem człowieka; w starym był za-
silającym, w nowym iest zasilającym, y
zafileniem; w starym był Pasterzem, w
nowym, Pasterzem y paszą; w starym Le-
karzem, w nowym Lekarzem y lekar-
stwem, nie tylko nas ná rękę swoich
nosi, ale w sercach naszych chce być
noszonym od nas, wolnemi nas czyni od
niewoli czarta, y iako Ojciec kochający
w Sakramencie Ołtarza aż do skończenia
wieków chce być z nami, aby nas po-
trzebnemi do życia wiecznego przyna-
leżytościami opatrywał. Któryż kiedy
Pasterz owce swoje własną krwią napa-

wał? któryż kiedy Oyciec, widząc umierającego od głodu Syna, dał własne życie, aby Syna przy życiu utrzymał? Ktoż kiedy Matka procz mleka, z żył swoich krew wylewała, dla tego, aby dziecko iey żyło? To iednak uczynił, y codziennie w tym Sakramencie czyni Zbawiciel nasz. Dziwili się Zydzi, widząc Chrystusa poufale rozmawiającego z Samarytanką. Dziwili się Faryzeuszowie, widząc Pana przedstawiającego z Magdaleną, iedzącego z iawnogrzebnikami. Lecz Łaski te matemi były. Niechay się dziwi świat cały, słysząc Chrystusa mówiącego do nas: Bierzcie, y pożywajcie, to iest Ciało moje. Prawdziwie z S. Anielskim Tomaszem za wołać potrzeba: O rzeczy przedziwna! że pożywa Pana ubogi, sługa y pokorny. (m) W starym Zakonie, ktoż kiedy bardziej ukochał Boga, iak Job? á w czymże się osobiłwiey ta iego miłość wydała? Nic bardziej nie bolało Joba, iak utrata Synow, ztąd mowi Pismo: iż dowie-

dzia-

(m) *O res mirabilis! manducat Dominum pauper, servus & humilis. S. Th. Aqu. in prosa.*

dziawſzy ſię o tym, rozdarł ną ſobie ſzaty ſwoie. *Job. 1.* (n) Dla czegoż miłość ku Bogu do tey go czynności przypro-
wadziła; ztąd iego imieniem mowi Ori-
genes: Złośliwi nieprzyiaciele! wzięli-
ście mi pieniądze, zgubiliście dzieci,
rozszarpaliście majątności, niceściemi
procz ciała y tey szaty nie zoflawili;
weźcież więc y tę szatę. (o) Gdyby ſz
tego Sakramentu Ołtarza chciał do nas
mowić Bog; czyliżby nie mógł mowić, iż
podobnie ſobie z nami poſtąpił? który
tak wielce ſię ku nam z miłością wylał;
tak wielce wſpaniałość, Wſzechmocność
y Mądrość ſwoją wyniſzczył, tak ſię dla
nas obnażył, że coby nam dał nad to
więcey, już nie ma, mowi S. Auguſtyn.
(p) W tym Sakramentalnym Stole zło-
żył

(n) *Scidit veſtimenta ſua, & dixit: Nudus
egreſſus ſum de utero matris meę, nudus
revertar illuc. Job. 1.* (o) *Ecce o maligni
inimici, peculium conſumpſiſtis, filios per-
didisti, ſubſtantiam diripuiſtis, nec quid-
quam aliud, niſi corpus & hanc veſtem reli-
quiſtis, tollite & hanc veſtem projicio etiam
hanc vobis. Origenes.* (p) *Audeo dicere,
quid cum ſit ditiffimus, jam plus dare non
poteſt. S. Aug.*

żył On wszystkie swoje bogactwa, życie swoje, duszę swoją, Ciało swoje, Krew swoją, Bostwo, y Człowieczeństwo swoje. Czyliż zatym w tym Sakramencie kochać się nie każe? Mnie się zdaie, iż chybabyśmy o wszelkich nie tylko powinności, ale nawet ludzkosci przepisach zapomnieć musieli. gdybyśmy tak wielce kochającego nas Pana nie kochali.

Lubo więc zawsze powinniśmy, najbardziej iednak w tych dniach, w których Ciało Pańskie wystawione ná Świętych Ołtarzach oglądamy, oświadczamy naszą wdzięczność Zbawicielowi Panu, á gdy On nam się w Sakramencie Ołtarza widzieć daie, zapatrujemy się ná Niego wewnętrzniemi duszy oczyma, ale oczy te otrzymy wprzod łzami pokuty; gdy On nam się w Sakramencie Ołtarza pożywać daie, przyjmujemy go do serc naszych, ále serca te oczyścmy wprzod prawdziwym za grzechy żalem; gdy On nam się na koniec w Sakramencie Ołtarza kochać daie, dajmy mu zupełną miłość naszą, ále miłość tę odłączmy od miłości świata; zgoła: oczy, serce, y miłość niech będą czystemi, á tak pożywając

w Niedzielę 2. po Świętkach. 379.
wając to prawdziwe JEZUSA Ciało, pi-
jąc tę prawdziwą Krew Jego, żyć bę-
dziemy w Zbawicielu na wieki.

M A E
 N.

*To Kazanie miało przez X. M. JANA
KANIEGO TORTANIEGO, &c. &c.*



K A Z A N I E

W NIEDZIELE TRZECIĄ
PO ŚWIĄTKACH,

w którą corocznie przypada Poświęcenie
Kościoła Katedralnego.

Th. *Dziś w Domu Twoim potrzeba mi
zamieszkać. Luc. 19. (a)*

Lubo arcycełnikiem był ten Zacheusz
w którego dom wniknąć obiecywał
Chrystus, atoli że Zbawiciel zważał w
nim grunt serca dobrego, że go uzna-
wał sprawiedliwym, gdy połowę dobr
swoich obiecywał rozdać pomiędzy ubo-
gie, a jeżeli kogo w czym ukrzywdził,
przrzekał, że odda w czwornasob, ztąd
Chrystus Jezus rzekł do niego: Dziś w
domu Twoim potrzeba mi zamieszkać.
Gd, by ci którzy, się złośliwie oderwali
od domu Bożego, to jest: od Chrystu-
sowe-

(a) *Hodie in domo Tua oportet me ma-
nere. Luc. 19.*

sowego Kościoła, chcieli czystym okiem zapatrzeć się na świętość Zbawiciela naszego, gdyby nie obojętnym umysłem chcieli zważyć naukę Jego, musieliby zapewne mówić do Chrystusa: Dziś Panie! potrzeba nam zamieszkać w Domu Twoim, dziś Panie! potrzeba nam się złączyć z Kościołem Twoim. Gdyby, nowie, takowi otworzyli duchowne oczy, a zaczęli poznawać, iż prawdziwym Kościołem nie jest to zgromadzenie, w którym oni żyją, iż ich dotąd fałszywi Pasterze zwodzili, profiliby bezochybnie Chrystusa, aby ich niezwłocznie przyjął do swojej owczarni, aby im w domu swoim pozwolił mieszkanie, aby ich błędzących na drogę zbawienia naprowadził, aby się na nich spełniły słowa, które Najświętszy Nauczyciel w Ewangelii Jana S. powiedział: Mam y inne owieczki, które nie są z tej owczarni, te potrzeba abym przywiódł, a głosu moiego słuchać będą. Jdan. 10.

(b) Ztąd idzie, że my; których Bog łaskawy

(b) *Alias oves habeo, quæ non sunt ex hoc ovili, & illas oportet me adducere, & vocem meam audient.* Jdan. 10. —

skawy z szczególnego miłosierdzia swojego chce mieć w pośród prawdziwego Kościoła, dzięki czynić Jemu powinniśmy zato, iż nas do swojej owczarni powołał, iż nam w domu swoim mieszkać pozwolił. Do tego abyśmy się zachęcili, przedsięwziętem dziś mówić o powadze Chrystusowego Kościoła, na wzbudzenie nas do powinnego iemu posłuszeństwa. Mówię zatym:

I. Powinniśmy czcić y poważać potęgę Chrystusowego Kościoła.

II. Powinniśmy się pokornie poddawać rozkazom jego. O tym mówić będę ná iak naywiększe Boga moiego uwielbienie. *Ad M. D. G.*

Ze ieden tylko Kościół założył y ugruntował Chrystus Jezus, iest to wyrok Religii naszej przyznany y utwierdzony od tych nawet, którzy są wyłączeni od naszej iedności. Ze znowu Kościół ten ma szczególnieysze prawo rozkazywania nam, y że ci, którzy ktorzy go nie słuchają, bydź powinni nazywani poganami, to iest ludźmi takowymi, których życie u żydow ná nieślawę zasługiwało, iest to nie zbita prawda,

wda, wyszła z ust Jezusa Chrystusa, Matt. 16. (c) Zobaczmy teraz krotko, iakowym iest ten Chrystusow Kościół, iakowa iest iego potęga, a ztąd wzbudzemy się do powinnego rozkazom iego posłuszeństwa.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Potęga Chrystusowego Kościoła iak wielka iest, słuchaymy nauki Pawła S. Mowi On nayprzod, że sam Bog iest naypierwszym iestestwem, że On sam nikomu nie podlega, że panowaniu Jego wszyscy się poddać powinni, że od Niego wszystkie inne Zwierzchności moc sobie udzieloną mają. Mowi daley, że ponieważ wszelka potęga pochodzi od Boga, kto się wszelkiey inney potędze sprzeciwia, samemu się Bogu sprzeciwia, boć ieżeli ziemski Monarcha uczynioną postanowionym od siebie urzędnikom krzywdę sądzi bydź krzywdą sobie samemu uczynioną, daleko bardziey Bog nasz, który iest Krolem Krolow, y Panem panujących, który ná wszystkie zniewagi iest

(c) *Qui Ecclesiam non audierit, sit tibi tanquam ethnicus & publicanus.* Matt. 18.

jest nierownie dotkliwszym, wżgardę wyrządzoną tym, których On na iakową Zwierzchność wyślawił, poczytuie za wżgardę samemu sobie wyrządzoną. Wnosi ztąd S. Narodow Nauczyciel, że gdy wszelka moc pochodzi od Boga, gdy znowu, kto się tey mocy nie flzie posłuszny, wytłamuie się z pod posłuszeństwa samemu Bogu przynależytego, my więc wybranych od Boga Przełożonych naszych czcić y poważać koniecznie powinniśmy. Rom. 13. (d) Ktoż zaś potęga właściwiey od Boga ustanowiona jest, iak potęga Chrystusowego Kościoła? y tych Przełożonych, ktorzy tą Zbawiciela naszego Owczarnią rządzą? na coż się Bog kiedy bardziey gniewał, ieżeli nie na zuchwałę powstanie na przeciw tym od siebie postanowionym Pasterzom? wnosić ztąd powinniśmy, że nie masz takowey na świe-

cie

(d) *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non est enim potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinatæ sunt, itaq; qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit, qui autem resistunt, ipsi sibi damnationem acquirunt.* Rom. 13.

cie potęgi, którąbyśmy bardziej jczcić y
poważać powinni, iak potęga Chrystuso-
wego Kościoła. Czytamy w Piśmie
Bożym, że chcąc Bog posłać Moyżesza
z swoiemi do Faraona rozkazami, rzekł
do niego: Idź Moyżeszu do Faraona,
rozkaz mu imieniem moim, aby lud
Egipski z niewoli bezwłocznie wypuścił.
Ah Panie! któż ja iestem: mowił do Bo-
ga Moyżesz, abym tak śmiało rozkazy-
wał zuchwałemu Faraonowi, gdy ja sta-
nę w obecności iego, samo iego surowe
wspoyrzzenie, rzuci mnie do nog iego,
a więc Panie miey mnie w tey mierze
wymownym, a kogo innego z tym rozka-
zem do Faraona poslii. Nie obawiaj
się bynajmniey, odpowiada mu Pan, iam
Cię postanowił Bogiem Faraona, udzie-
liłem ci potęgi moiey, ja będę w uściech
twoich, ięzyk twoy kierować będę, tak
dalece, że się Farao ná twoie słowa
zatrwoży, będę w rękach twoich, czy-
niąc nadzwyczajne dzieła, zadziwiające
świat cały, idź, bom ja ci użyczył potęgi
moiey, mocy moiey, powagi moiey, aby
ci wszyscy posłusznemi byli. *Exod. 7. (e)*

Widze-

(e) *Dixit Dominus ad Moysen: Ecce con-
stitui te Dum Pharaonis. Exod. 7.*

Widzemy tu potęgę ustanowioną od Boga, którą Bog poważać rozkazał, a ztąd wnosić powinniśmy, że gdy potęgę Kościoła swojego sam Chrystus załczył, wszelkie poważanie oddawać Chrystusowemu Kościołowi mamy, tak dalece, że kto poinnego uszanowania Kościołowi ubliża, samemu Zbawicielowi wzgardę czyni. Samuel widząc że się już koniec dni życia jego przybliża, chciał według zwyczaju żydowskiego, wprzód, aniżeli by umarł, na swoim miejscu postanowić synów swoich. Lud Żydowski, który się zawsze chciał zdaniem swoim rządzić, sprzeciwił się oświadczeniu Samuela, powiadając mu, że nie zezwolą na jego żądanie, gdyż już nie chcą, aby na potym najwyżsi Kapłani niemi rządzili. Samuel zdziwiony y zmartwiony niespodziewaną odpowiedzią, prosił Boga, aby On uskutkować raczył żądania jego, aż oto rzekł do niego Bog: Nie ciebie odrzucili, ale mnie, żebym nie krolował nad niemi. 1. Reg. 8. (f) Samuelu! zniewaga ta, którą lud ten tobie y two-

iemu

(f) *Non te abiecerunt, sed me, ne regnem super eos.* 1. Reg. 8.

iemu Kaptłaństwu czyni, ściaga się oraz
y do mnie, á tak zarowno mnie, iako
y ciebie obraża. Toż samo rzekł nie-
gdys Chrystus do 72. Uczniow swoich,
ktorych wysłał przed sobą. Idźcie od
Miaśta do Miaśta, wszędzie, gdzie was
przyimają, pożywajcie to, co przed wami
położą, ponieważ każdy pracownik go-
dzien jest zapłaty swojej; opowiadajcie
pokoy, błogosławcie tym, ktorzy wam
ludzkosc swoją okażą. Do ktoregokol-
wiek zaś Miaśta wniidziecie, á tamby
was nie przyięto, wszedłszy ná ulice
iego mowcie: Y proch ten, ktory przy-
gnał do nas z Miaśta waszego, ocieramy
ná was, ale wiedzcie o tym, iż Sodo-
mie w dzień on lżey będzie, niż Miaśtu
temu. Tak mowcie, ponieważ: kto
was przyimuie, mnie przyimuie, kto wa-
mi wzgardza, mną wzgardza, kto zaś
mną wzgardza, wzgardza Oycem moim,
który mnie posłał. *Luc. 10. (g)* Z tego
wszystkiego wynika sprawiedliwy wnio-
sek, że ponieważ powaga prawdziwego

Kośció-

(2) *Qui vos audit, me audit, qui vos sper-
nit, me spernit, qui autem me spernit, sper-
nit cum, qui misit me. Luc. 10.*

Kościółu gruntuie się ná powadze Jezusa Chrystusa, ponieważ Pasterz tym Kościołem rządzący iest Następca Chrystusa, ponieważ wżgardę uczynioną swemu Kościołowi poczytuie Chrystus za wżgardę uczynioną samemu sobie, my potęgę Kościoła czcić y poważać powinniśmy, abyśmy w czasie sądu straszneho rachunku nie dali. Ztąd nas sprawiedliwie S. Paweł napomina, mówiąc: Wiecie, iakowe przykazania dałem wam, á przeto: który temi gardzi, nie gardzi człowiekiem, ále Bogiem, który nam też dał Ducha swojego Świętego. 1. *Thesal. 4.*
 (h) Tak mówił Paweł, chcąc nas nauczyć, że powaga Chrystusa, y prawdziwego Kościoła są iednakowe, á więc gdy Chrystusa, iako wierni Jego czciemy, y Kościół Chrystusow, iako podlegli iemu, poważać powinniśmy. To zaś poważanie tym dokładniefy okazemy, im się pokorniefy poddamy rozkazom Jego.

CZĘŚĆ

(h) *Scitis enim, quæ præcepta dederim vobis per Dominum Iesum, itaq; qui hæc spernit, non hominem spernit, sed Deum, qui etiam dedit Spiritum suum in nobis.*
 1. *Thesal. 4.*

C Z Ę Ś C D R U G A.

Poddanie się rozkazom Chrystusowego Kościoła jest znakiem prawdziwego Katolika, y zamyka w sobie całą istotę Chrześcijańskiej Religii, która się składa z pięciu naywyborniejszych cnot. Z pomiędzy tych pierwszą jest pokora, tey kto nie ma, mieć nie może prawdziwey Wiary, ieżeli się bowiem nie staniemy, iako małe dziatki, nie wnikniemy do Niebieskiego Królestwa, mowi Chrystus, *Matt. 18.* (i) Wyniosłość jest duszą odszczepieństw, pokora jest duszą prawdziwey Religii. Druga cnota składająca wiarę naszą jest czystość myśli, ztąd ią Chrystus przyrownywa do oka, Jeżeli mowi On, oko wasze jest proste, to jest myśl wasza jest szczerą, ieżeli się wznosi ku Bogu, całe ciało czynności waszych stanie się iasnym, *Luc. 11.* (k) lecz ieżeli nie macie tey myśli czystości, wszystko to, co czynicie, na nic wam się w wieczności nie przyda. Trzecia cnota jest

Z

wiara,

- (i) *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in regnum Celorum. Matt. 18.*
 (k) *Si oculus tuus simplex est, totum corpus tuum lucidum erit. Luc. 11.*

wiara, która jeżeli w nas jest żywa, nie w działaniu niepodobnego nie będzie nam się zdawało; jeżeli zaś ubumarta jest, na siłach duszy bezochybnie osłabionemi zostaniemy, bo żywa wiara poddaie nas naszym powinnościom, y zniewala nas do wykonywania onych. Czwarta cnota jest miłość, a ta cnota ożywia wszystkie nasze czynności, bo chociażbyśmy językami Aniołów mówili, chociażbyśmy ponieśli wszystkie udręczenia zadane Świętym Męczennikom, chociażby nam Bog udzielił daru proroctwa y czynienia cudów, jeżeli miłości nie mamy, jesteśmy niczym, mówi Paweł 1. Cor. 13. (1) Piątą nakoniec cnotą składającą naszą Religiją jest posłuszeństwo y poddanie się ustawom Chrystusowego Kościoła, z tej przyczyny S. Piotr zowie nas synami
posłu-

(1) *Si linguís hominum loquar & Angelorum, charitatem autem non habeam, factus sum, velut aes sonans, aut cymbalum tinniens, etsi habuero prophetiam, & noverim mysteria omnia, & omnem scientiam, etsi habuero omnem fidem, ita, ut montes transferam, charitatem autem non habeam, nihil sum.*
1. Cor. 13.

posłuszeństwa, i. *Petr. i.* (m) posłuszeństwa przewyższającego wszystkie ofiary, które Bogu naszemu oddawać możemy, posłuszeństwa, które jest naylepszym znakiem naszej pokory, naydowodnieyszym świadectwem naszej myśli czystości, nayoczywistszym okazaniem poddania się pod jarzmo wiary, nayżywszym dowodem naszej miłości, iak mówi wzmiankowany S. Piotr Apostoł. (n) Religia nasza nie jest założona ani ná naszym rozumie, ani na zdaniu zmyśłow naszych, ale szczegulnie ná Słowie Bożym, iako zaś to słowo w ten czas na nas skutki swoje sprawuje, gdy Go pokornie do serc naszych przyjmuiemy, tak ztąd wnosić powinniśmy, że cała Religii naszej istota zanika się w posłuszeństwie rozkazom Chrystusowego Kościoła. Nikt nie był, y nigdy nie będzie synem prawdziwego Kościoła, jeżeli się nie podda ustawom jego, jeżeli głosu jego słuchać nie będzie, tak iak owieczki słuchają głosu Pasterza swojego; prawda ta jest wyrokiem Wiary naszej. Lecz na czym-

Z 2

że

(m) *Filii obedientie.* i. *Petr. i.* (n) *Custificantes animas vestras in obedientia, charitatis.* Ibid.

ze się zasadza to nasze posłuszeństwo, któreśmy winni prawdziwemu Kościołowi. Zasadza się najprzód na czynnościach zewnętrznych, przez które wykonywamy ustawy Kościoła. Y tak na przykład: obowiązuje nas Kościół do słuchania Mszy S. w dni święte, my tego przykazania opuścić nie możemy bez nie popełnienia śmiertelnego grzechu. Powtórę: to posłuszeństwo zasadza się na czynnościach wewnętrznych, iakowemi są czynności woli y rozumu, tak na przykład: nie dosyć jest słuchać Mszy S. w dni święte, ale potrzeba iey słuchać z wewnętrzną uwagą, iakowey po nas wyciąga Chrystusow Kościół. To posłuszeństwo, któreśmy rozkazom Kościoła winni, przedziwnie nam tłumaczy S. Paweł w owych słowach: Nie na oko słuźcie, iakoby ludziom się podobając, ale iako słuźy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą z serca, z dobrą wolą słuźąc, jako *Deo*, a nie ludziom. *Ephes. 6.*

(o) Nie dosyć jest abyśmy byli posłusznymi Kościołowi czynnościami zewnę-

(o) *Non ad oculum sicut viuentes, quasi hominibus placentes, sed ut servi Christi, facientes voluntatem Dei ex animo, cum bona vo-*

wnętrznemi, iak czynią słudzy zli, panom swoim służący z potrzeby tylko y przymuszenia, powinniśmy być posłusznymi tak, iak posłusznym jest syn matce swojej, którą kocha, y ktorey rozkazy z upodobaniem wykonywa. Podanie się ustawom Kościoła powinno pochodzić z gruntu serca, chcąc się bardziej podobać Bogu, niż ludziom. Wyrazniey mówiąc: każdy, który się fczyci być synem Kościoła powinien się poddać rozkazom Jego nayprzod w rzeczach Wiary. Na rozeznanie wyrokow tych, z ktorych się składa Religia nasza, mamy trzy prawidła: Pismo Boże, Podanie, y Kościół. Lecz że Pismo Boże y Podanie są prawidłami, że tak rzekę, nieżywemi, ztąd gdy zachodzą trudności tyczące się wyrokow Religii naszej, a zdawające się sobie przeciwnemi, udajemy się do Kościoła, y od niego oczekiwamy niezawodnego ułtwienia. Z tey przyczyny rzekł Ś. Aug. Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby mnie

powa-

luntate servientes, / Domino, & non ho-
minibus. Ephes

powaga Kościoła nie wzbudzała. (p) Nie dla tego zaś takowym słow wyrażeniem mówił Aug. iakoby miał mieć iakową przeciwność w wierzeniu Ewangeli, ale dla tego, iż w zawitościach Wiar, Kościół prawdziwy jest Sędzią y tłumaczem myśli Pisma Bożego y Podań. Powtore: każdy syn Kościoła powinien się poddać rozkazom jego w rzeczach ściągających się do obyczajow od niego ustanowionych. Kościół bowiem nie tylko dla swojej nieomylności wyciąga poddania umysłow naszych, ale też dla swojej świętości wyciąga poddania serc naszych, tak dalece, że równie bydź zbawionemi nie możemy, jeżeli nie czyniemy tego, co nam Chrystusow Kościół czynić rozkazuje, iako jeżeli nie wierzymy temu, co on nam do wierzenia podaje. Nakoniec: każdy syn Kościoła powinien się poddać rozkazom jego w rzeczach ściągających się do obrządkow, od niego uchwalonych. Kościół bowiem daną sobie mocą ustanowił ie, przodkowie nasi zachowali ie, a więc y my do obchodzenia ich obowiązujemy.

(p) *Evangelio non crederem, nisi me Ecclesie commoveret autoritas.* S. Aug. lib. contra Epist. Fundamenti cap. 6.

wiązanemi jesteśmy. Ta jest powinność nasza, abysmy będąc synami prawdziwego Kościoła, tego Kościoła, który ma moc rządzić nami, na którego łonie złożył Bóg prawdę y potęgę swoją, abyśmy, mówię, potęgę jego czcili i szanowali, rozkazom jego posłusznymi byli.

Chociażby nam więc co innego rażił słaby y zawodny rozum nasz, skłonności nasze, natura zepsowana, wolność życia, atoli my powinniśmy czcić powagę Kościoła, y jego się ustawom pokornie poddawać, stać się oraz podległymi Przełożonym Kościoła, iako postanowionym od Chrystusa nad nami Pasterzom. A ponieważ Bóg jest Oycem naszym, Kościół jest Matką naszą, myśmy powinni być posłusznymi synami, dzięki Bogu nieskonczone czyniąc, że nas chciał mieć na łonie prawdziwego Kościoła. ale oraz starając się, abyśmy tak żyli, iak z jego przepisu żyć powinni synowie prawdziwego Kościoła.

A M E N.

*To Kazanie miał X. M. JAN KANTT
TORTANI &c.*

KONIEC TOMU PIĘTĄSZEGO.

E.

I.

7.

33.

47.

69.

83.

94.

19.

36.

51.

93.

97.

4.

36.

50.

72.

87.

103.

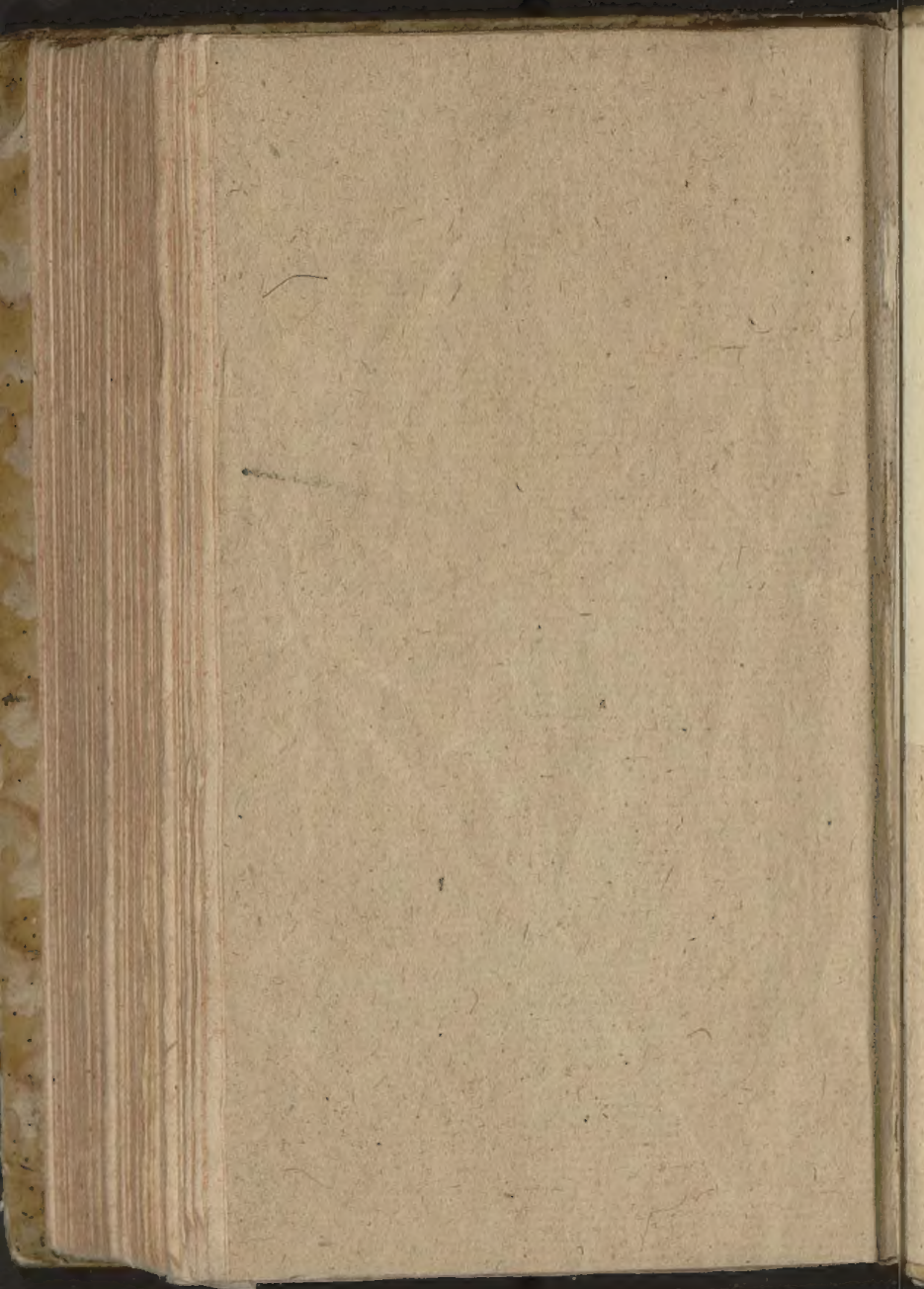
117.

131.

147.

161.

180.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0017344

